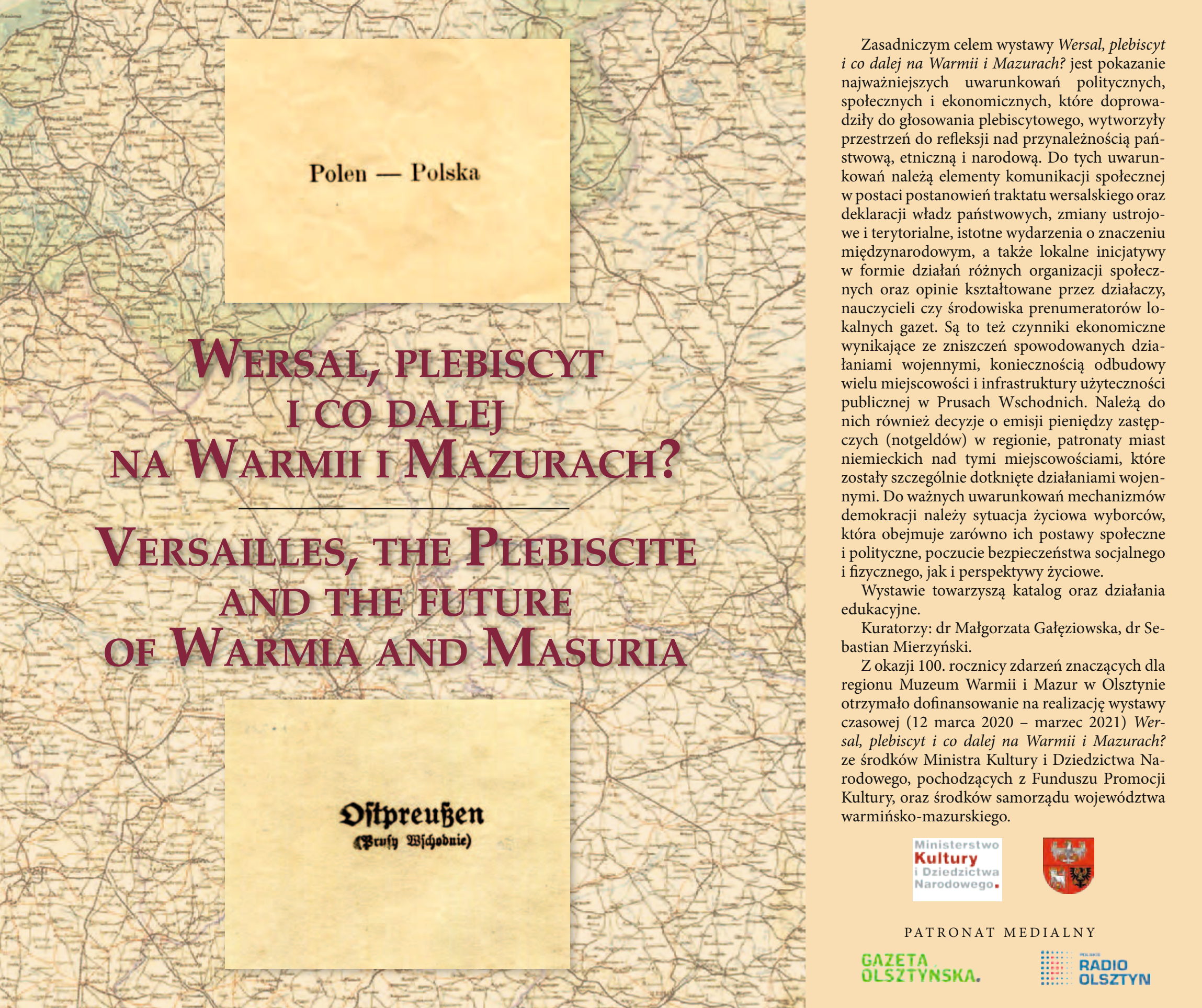




Polen — Polska

WERSAL, PLEBISCYT I CO DALEJ NA WARMII I MAZURACH?

VERSAILLES, THE PLEBISCITE AND THE FUTURE OF WARMIA AND MASURIA

Ostpreußen
(Prusy Wschodnie)

Zasadniczym celem wystawy *Wersal, plebiscyt i co dalej na Warmii i Mazurach?* jest pokazanie najważniejszych uwarunkowań politycznych, społecznych i ekonomicznych, które doprowadziły do głosowania plebiscytowego, wytworzyły przestrzeń do refleksji nad przynależnością państwową, etniczną i narodową. Do tych uwarunkowań należą elementy komunikacji społecznej w postaci postanowień traktatu wersalskiego oraz deklaracji władz państwowych, zmiany ustrojowe i terytorialne, istotne wydarzenia o znaczeniu międzynarodowym, a także lokalne inicjatywy w formie działań różnych organizacji społecznych oraz opinie kształtowane przez działaczy, nauczycieli czy środowiska prenumeratorów lokalnych gazet. Są to też czynniki ekonomiczne wynikające ze zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi, koniecznością odbudowy wielu miejscowości i infrastruktury użyteczności publicznej w Prusach Wschodnich. Należą do nich również decyzje o emisji pieniędzy zastępczych (notgeldów) w regionie, patronaty miast niemieckich nad tymi miejscowościami, które zostały szczególnie dotknięte działaniami wojennymi. Do ważnych uwarunkowań mechanizmów demokracji należy sytuacja życiowa wyborców, która obejmuje zarówno ich postawy społeczne i polityczne, poczucie bezpieczeństwa socjalnego i fizycznego, jak i perspektywy życiowe.

Wystawie towarzyszą katalog oraz działania edukacyjne.

Kuratorzy: dr Małgorzata Gałęziowska, dr Sebastian Mierzyński.

Z okazji 100. rocznicy zdarzeń znaczących dla regionu Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie otrzymało dofinansowanie na realizację wystawy czasowej (12 marca 2020 – marzec 2021) *Wersal, plebiscyt i co dalej na Warmii i Mazurach?* ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, oraz środków samorządu województwa warmińsko-mazurskiego.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



PATRONAT MEDIALNY

GAZETA
OLSZTYŃSKA.

RADIO
OLSZTYN

WERSAL, PLEBISCYT
I CO DALEJ
NA WARMII I MAZURACH?

VERSAILLES, THE PLEBISCITE,
AND THE FUTURE OF
WARMIA AND MASURIA



W realizację projektu wystawy czasowej wraz z katalogiem *Wersal, plebiscyt i co dalej na Warmii i Mazurach?*
ręce, serce i intelekt włożyli / The temporary exhibition and the catalogue *Versailles, the Plebiscite and the future of Warmia and Masuria*
came to life thanks to the hearts, minds and work of:

KURATORZY – OPRACOWANIE MERYTORYCZNE, EDUKACYJNE I PROMOCJA / CURATORS – CONTENT CURATION, EDUCATIONAL ACTIVITIES, PROMOTION
dr Małgorzata Gałęziowska, dr Sebastian Mierzyński

PRACOWNIA DS. POZYSKIWANIA FUNDUSZY / FUNDRAISING STUDIO
Sekcja Zamówień Publicznych i Monitoringu Wydatków / Public Procurement and Cost Monitoring Section
Joanna Konecka, Mariusz Korpalski, Alicja Mieczkowska

PRACOWNIA PLASTYCZNA / ARTS STUDIO
Renata Wielgan, Marta Wójcicka-Schulz (współpraca / cooperation – Leszek Sokoll)

ARCHIWUM / ARCHIVES
Elżbieta Krupa, Grzegorz Kumorowicz, Bartosz Olszewski, Magdalena Wałkusa

DZIAŁ FINANSOWO-KSIĘGOWY / FINANCE AND ACCOUNTING DEPARTMENT
Małgorzata Czajka, Marzena Bartlewska, Ryszarda Rybak, Krystyna Wróbel

SEKCJA TECHNICZNO-GOSPODARCZA / TECHNICAL AND MAINTENANCE SECTION
Grzegorz Czajkowski, Piotr Gryganiec, Andrzej Orłowski, Piotr Skowroński, Waldemar Wasilewski

DZIAŁ EDUKACJI, PROMOCJI I WYDAWNICTW / EDUCATION, PROMOTION, AND PUBLISHING DEPARTMENT
Agata Drozdek, Agata Grzegorzcyk-Wosiek, Łukasz Kulicki, Milena Piskorska, Karolina Przespolewska

DZIAŁ OBSŁUGI ZWIEDZAJĄCYCH I ORGANIZACJI WYSTAW / VISITOR CARE AND EXHIBITION DEPARTMENT
Barbara Berkiewicz, Magdalena Biryło, Małgorzata Dudzińska, Krystyna Horba, Martyna Jakubiak, Joanna Jurewicz, Urszula Malicka,
Ewa Mamajek, Beata Skowrońska, Małgorzata Staniszevska, Damian Żokowski

INFORMATYCY / INFORMATION TECHNOLOGY SPECIALISTS
Krzysztof Polonis, Krzysztof Raiński

DZIAŁ INWENTARZY / INVENTORY DEPARTMENT
Anna Dryl, Paweł Kowalkowski, Anna Mrówka-Richert

Na wystawie prezentowane są przedmioty zabytkowe z kolekcji Działu Historii i Etnografii, Działu Sztuki Dawnej
i Rzemiosła Artystycznego, Biblioteki oraz Działu Sztuki Współczesnej Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie / The exhibition
presents historical artefacts from the collection of the Department of History and Ethnography, the Department of Artistic Heritage
and Handicrafts, the Library and the Department of Contemporary Art of the Museum of Warmia and Masuria in Olsztyn.

PRZEDMIOTÓW ZABYTKOWYCH NA WYSTAWĘ UŻYCZYLI / HISTORICAL ARTEFACTS FOR THE EXHIBITION WERE PROVIDED THROUGH THE COURTESY OF:
Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku / The Museum of Folk Construction – Ethnographic Park in
Olsztynek, Piotr Kowalski, Jacek Moczulski, Michał Semczyszyn, Piotr Żuchowski

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury / Co-financed
with the resources of the Minister of Culture and National Heritage as part of the Culture Promotion Fund



Dofinansowano ze środków samorządu województwa warmińsko-mazurskiego / Co-financed with the resources of the Regional
Government of the Warmińsko-Mazurskie Voivodeship



Labor omnia vincit! – Wergiliusz/Virgil

WERSAL, PLEBISCYT I CO DALEJ NA WARMII I MAZURACH?

VERSAILLES, THE PLEBISCITE, AND THE FUTURE OF WARMIA AND MASURIA

WSTĘP

W roku 2018 jako naród obchodziliśmy stulecie odzyskania niepodległości, co dla większości z nas jednoznacznie było ze stuleciem przywrócenia państwowości polskiej. Jednakże państwowość nierozzerwalnie związana jest z administracyjnymi granicami, co w przypadku obecnego województwa warmińsko-mazurskiego oznacza, że tylko niewielka część naszego regionu znalazła się w 1918 roku w granicach II Rzeczypospolitej. Uwzględniając te historyczne fakty, Muzeum Warmii i Mazur z okazji stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę przygotowało wystawę *W służbie niepodległości. Telegramy patriotyczne 1895–1939*. To właśnie w trakcie realizacji tej niepodległościowej, jubileuszowej wystawy rozpoczęliśmy w Muzeum dyskusję, czym faktycznie było i czym jest dzisiaj dla nas wydarzenie, które nierozzerwalnie związane jest z historycznym rokiem 1918 i z obecnym terenem województwa warmińsko-mazurskiego, czyli plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku.

Jako instytucja nazywająca i interpretująca przeszłość zadaliśmy pytanie, jak Plebiscyt 1920 roku przedstawić w ekspozycyjnej, muzealnej odsłonie. Zwyczajowo w podręcznikach do historii jest on przedstawiany dosyć schematycznie i wpisuje się w ogólną narrację podręczników o przesłaniu patriotycznym. Nam chodziło o to, by zjawisko Plebiscytu 1920 roku przedstawić z pozycji odczuć, emocji i aksjologii ówczesnych mieszkańców tych ziem. Wątek narodowo-patriotyczny dla nas, Polaków, jest oczywiście niezwykle ważny, ale nie może dominować w narracji historycznej opartej na konkretnych faktach, wydarzeniach i wyniku samego Plebiscytu 1920 roku. Dwoje kuratorów wystawy *Wersal, plebiscyt i co dalej na Warmii i Mazurach?*, dr Małgorzata Gałęziowska i dr Sebastian Mierzyński, przygotowali opowieść wiodącą przez zjawiska związane

z Plebiscytem na Warmii, Mazurach i Powiślu, tak by jego przebieg i rezultaty prowadziły nas do pokazania procesów i zjawisk uniwersalnych. Ekspozycja, która wiedzie nas przez cztery sale olsztyńskiego zamku, zwane barokowymi, rozpoczyna się na traumie I wojny światowej i budowaniu mitu bitwy tannenbergskiej. W drugiej sali zostały zaprezentowane ustalenia traktatu wersalskiego i sam Plebiscyt 1920 roku. W trzeciej sali poznajemy życie codzienne i rzeczywistość po Plebiscycie, aż docieramy do ostatniej sali, gdzie ekspozycja ogniskuje się na dotykalnych, doświadczalnych konsekwencjach wyboru. Ta ostatnia sala jest zadaniem postawionym przed każdym zwiedzającym. Mamy doświadczyć, że każdy z nas poprzez uczestnictwo w wyborach, które sprowadza się technicznie do prozaicznego zakreślenia, skreślenia czy postawienia krzyżyka, faktycznie decyduje o przyszłości i często o sprawach wyjątkowej wagi. Wystawa jako całość pokazuje, że wybory polityczne faktycznie istnieją i konsekwencje tych wyborów ponoszą wszyscy, również ci, którzy tych wyborów nie dokonują. W tym aspekcie akt głosowania plebiscytowego w 1920 roku na Warmii, Mazurach i Powiślu staje się historycznym doświadczeniem uniwersalnym, wykraczającym daleko poza granice naszego województwa.

Organizacja wystawy *Wersal, plebiscyt i co dalej na Warmii i Mazurach?* była możliwa dzięki dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, oraz dzięki wsparciu samorządu województwa warmińsko-mazurskiego, za co pragnę serdecznie podziękować Panu Premierowi Profesorowi Piotrowi Glińskiemu, Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego, oraz Panu Marszałkowi Województwa Warmińsko-Mazurskiego Doktorowi Gustawowi Markowi Brzeziniowi.

Piotr Żuchowski

Dyrektor Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

INTRODUCTION

In 2018, Poland as a nation celebrated the centennial of regained independence, which to most equalled one hundred years of re-established Polish statehood. However, statehood is inextricably linked with administrative borders, which in the case of Warmińsko-Mazurskie Voivodeship means that only a small part of our region found itself within the Second Polish Republic in 1918. With these historical facts in mind, the Museum of Warmia and Mazury has prepared an exhibition for the centennial of Polish independence, entitled *In the Service of Independence. Patriotic Telegrams 1895–1939*. The preparations for this jubilee exhibition have prompted a discussion at the Museum on the true significance of that event which is so seminal for the historical year 1918 and the current shape of Warmińsko-Mazurskie Voivodeship, i.e. the Warmia, Masuria and Powisle plebiscite of 1920.

Being an institution charged with naming and interpreting the past, we posed the question: How should the Plebiscite of 1920 be presented in the exhibition space of the Museum? Customarily, the account given in history textbooks is rather schematic and subjected to the usual narration of patriotic educational bent. Our intention was to present the events from the perspective of impressions, emotions and axiology of the population inhabiting the region at that time. The national and patriotic narrative is, of course, very important for us as Poles, but it must not dominate the historical narration, based on tangible facts, events and the result of the Plebiscite itself. The two curators of the exhibition *Versailles, the Plebiscite, and the future of Warmia and Masuria*, Dr Małgorzata Gałęziowska and Dr Sebastian

Mierzyński prepared a narrative leading through the circumstances surrounding the Warmia, Masuria and Powisle plebiscite, using its course and results to show us universal processes and phenomena. The exhibition, set up in four baroque chambers of the Olsztyn castle, begins with the trauma of World War I and the building of the myth of the battle of Tannenberg. The second chamber shows the stipulations of the Treaty of Versailles and the Plebiscite of 1920 itself. In the third chamber, we learn about the daily life and reality after the Plebiscite, until in the last chamber the exhibition focuses on the palpable, direct consequences of the vote. The last chamber poses a task for every visitor. We are to experience the act of voting, technically expressed through the prosaic act of making a mark, as a factual decision determining the future, often in matters of great importance. The whole exhibition shows the reality of political choices, and their impact on all, including those not involved in making those choices. Seen like this, the act of voting in the Warmia, Masuria and Powisle plebiscite of 1920 becomes a universal historical experience, relevant far beyond the borders of our region.

The exhibition *Versailles, the Plebiscite, and the future of Warmia and Masuria* was made possible by financing by the Minister of Culture and National Heritage as part of the Culture Promotion Fund, and thanks to the support of Regional Government of the Warmińsko-Mazurskie Voivodeship, for which I wish to sincerely thank Prime Minister Professor Piotr Gliński, Minister of Culture and National Heritage, as well as Dr Gustaw Marek Brzezini, the Marshal of the Warmińsko-Mazurskie Voivodeship.

Piotr Żuchowski

Director of the Museum of Warmia and Masuria in Olsztyn

ŁAŃCUCH ZAWIŁEJ PRZESZŁOŚCI

Plebiscyt z 1920 roku bardzo często rodził wśród historyków i publicystów potrzebę odpowiedzi na pytanie: Jakie były przyczyny polskiej przegranej? Oczywiście w propagandzie komunistycznej znaleziono odpowiedzi: „narzucone decyzje” mocarstw; wina ówczesnego polskiego rządu zajętego niesłusznie rozpoczętą wojną z Rosją bolszewicką; „trudności obiektywne”, kiedy cenzura nie pozwoliła pisać o marszu bolszewików na Warszawę; oszustwa i podstępne działania strony niemieckiej. Może warto zmienić optykę? Co spowodowało klęskę? – jest pytaniem natury politycznej, tak samo jak pytania: Czemu nie wygraliśmy plebiscytu? Co strona polska zrobiła, żeby go wygrać? Ta retoryka wojenna zawsze towarzyszyła opisom plebiscytu. Może jego wynik nie był efektem chwili, tylko długiego ciągu zdarzeń?

Właśnie w 100. rocznicę tego wydarzenia warto zadać pytanie: Co zdecydowało, że ludzie tak wybrali? Nie będę wskazywał nieomyślnej odpowiedzi. Wystawa, której towarzyszy ten katalog, też jej nie da. Przedstawię tylko jeden z wielu tropów.

LEGENDARNA PRZESZŁOŚĆ

Cofnijmy się o ponad 200 lat. Mamy początek XIX wieku, tego, który ukształtował nasz świat, politykę, gospodarkę, społeczeństwa – wszystko. Jesienią 1806 roku wojenna zawierucha, a z nią cesarz Francuzów, zbliżyła się do granic Prus Wschodnich. W roku 1807 zawitała z pełną mroczną mocą, by ponownie wrócić w 1812 roku. Rzecz jasna nie był to pierwszy raz, kiedy zmory wojenne nawiedzały tę na ogół spokojną prowincję. Zapadły w pamięć: szwedzkie rabunki, przemarsze i rekwizycje w XVII wieku; krótki, ale gwałtowny najazd Tatarów w tym samym czasie;

napaści mazowieckiej partyzantki; znowu Szwedzi w czasie wojen północnych; rosyjskie przemarsze i rekwizycje w okresie wojny siedmioletniej. Utrwały się w opowieściach i nazwach lokalnych: Tatarskie Wały, Tatarski Kamień, Tatarskie Jezioro, Tatarska Góra. Jednak to okres walk napoleońskich z całą mocą pokazał niszczycielski wymiar wojny. Kiedy 26 stycznia 1807 roku wojska francuskie wkraczały do Szczytna – jak wspominał jeden z pruskich urzędników – furaż brano siłą, mieszkańcy miasta, Bartnej Strony i kilku sąsiednich wsi stracili całe zboże i paszę na zimę. Polak, wachmistrz w 8. pułku dragonów, opisywał, jak w tym dniu w domu jednego z mieszczan „trzech żołnierzy od piechoty z fajkami i tysiączne roszcżą żądania, w których nie mogąc być usłużeni, rozpoczynają swar nieznośny”. Max Toeppen, przywołując kronikę miejską Węgorzewa, przytacza relację z okresu negocjacji w Tylży, gdy polska kawaleria splądrowała królewski magazyn soli, a z kasy zniknęło 2858 talarów. Wkrótce potem całe miasto musiało dostarczyć Francuzom koni, żywności i wozów za 6 tys. talarów. Mieszkańcy Pisz uciekali przed Francuzami do puszczy, a jesienią w okręgu piskim wybuchła zaraza, która spowodowała pomór bydła. Odchodzące wojska francuskie w sierpniu 1807 roku zabrały – zwłaszcza z południowych rejonów Prus – to, co tylko zabrać się dało. Olsztyn wyliczył swoje straty na ponad 150 spalonych lub rozebranych stodół, około 130 zburzonych budynków gospodarczych i 10 mieszkalnych, co ze wszelkimi ruchomościami miało wartość ponad 331 tys. talarów. Podobnie w innych miastach i okręgach pruskich straty liczone w dziesiątkach i setkach tysięcy talarów. Za Marcinem Gerssem i jego opisaniem w *O Napoleonie, nieszczęśliwej wojnie, dziejach europejskich i pruskich* podaje: „Kontrybucji miały Prusy 114 milionów talarów Napoleonowi płacić”. Straty prowincji pruskiej, między Wisłą a Niemnem,

THE TANGLED CHAIN OF THE PAST

The plebiscite of 1920 often pushes historians and publicists to ask the burning question: what caused the Polish defeat? Obviously, the communist propaganda provides some answers: the decisions “imposed” by world empires; the failings of the contemporary Polish government, preoccupied with its mistake of going to war with Bolshevik Russia; “objective difficulties” when censorship banned texts on the march of the Bolsheviks on Warsaw; treachery and subterfuge of the Germans. But maybe we should change the optics? “What caused the defeat” is a political question, just like: “Why didn’t we prevail in the plebiscite? What effort did the Polish side make to win?”. The war rhetoric recurs in any account of the plebiscite. But what if its result was not a spur-of-the-moment decision, but the upshot of a long chain of events?

The 100th anniversary of the plebiscite is an opportune moment to ask the question: what made people vote the way they did? I will not give an infallible explanation. Nor will the exhibition that occasioned this catalogue. My goal is to present only one of the many possible leads in the investigation.

LEGENDS OF THE PAST

Let us go more than two hundred years back in time. We are at the beginning of the 19th century, the hundred years that shaped our world, politics, economy, societies – everything. In the autumn of 1806, the maelstrom of war loomed on the borders of East Prussia, bringing with it the Emperor of the French. In 1807, the war erupted in a full-scale explosion of its dark power, and then struck again in 1812. Certainly, that was not the first time when the ghosts of war came to haunt this peaceful province.

The Swedish pillage, marches and requisitions of the 17th century left a vivid imprint on the local collective memory. So did the short but violent Tatar invasion of the same time; the raids of the Mazovian guerrilla fighters; further attacks of the Swedes during the Northern Wars and the Russian marches and requisitions of the Seven Years’ War. Those events have survived in local legends and toponyms: the Tatarskie Banks, the Tatarska Rock, the Tatarskie Lake, the Tatarska Mountain. However, it is the Napoleonic period that fully exposed the destructive force of war. One of the Prussian officials reminisced that when French troops entered Ortelsburg (Szczytno) on 26 January 1807, forage was taken by force, and the people of the city, Beutnerdorf (Bartna Strona) and several neighbouring villages lost all their crops and fodder saved for the winter. A Pole, sergeant [*wachmistrz* or *Wachtmeister*] in the 8th Dragoons Regiment, described how on that day at a townsman’s house, “three infantry soldiers with pipes made demands upon demands, and when they could not be satisfied in their wishes, they started an insufferable ruckus”. Max Toeppen, quoting the city chronicles of Angerburg (Węgorzewo), relates the account of negotiations held in Tilsit (Sovetsk) when the Polish cavalry plundered the royal stock of salt and 2,858 thalers disappeared from city coffers. Soon after, the entire town had to provide the French with 6,000 thalers worth of horses, food and carriages. The people of Johannsburg (Pisz) fled from the French into the wilderness. In autumn, the Johannsburg (Pisz) district suffered a cattle plague. The departing French armies took – especially from the southern lands of Prussia – whatever there was to take. Allenstein (Olsztyn) estimated its losses at more than 150 stables demolished or burnt and approximately 130 farm buildings and 10 residential estates razed,

w zwierzętach gospodarskich, zbożu i paszy, spowodowane kampanią z 1807 roku, oszacowano na blisko 29 mln talarów. Wartość „innych strat” (rabunki i rekwizycje) to 75,5 mln talarów. Rosjanie częściowo zrekomensowali samorządom miast pruskich szkody wynikłe z ich rekwizycji.

W 1812 roku maszerujące na Rosję wojska francuskie i ich koalicjanci, zwłaszcza Wirtemberczycy i Bawarczycy, ponownie dali się we znaki mieszkańcom Prus. Kiedy resztki Wielkiej Armii wracały po kilkumiesięcznej eskapadzie rosyjskiej, w Prusach mogły liczyć na współczucie. Wśród ludności prowincji wzmagala się jednak wola walki z okupantem i chęć zjednoczenia przeciw wrogowi Napoleonowi i jego wojskom. Wśród wielu interesujących ekspozatów biblioteki Muzeum Warmii i Mazur jest też dokument wydanej w języku polskim odezwy króla Fryderyka Wilhelma do ludu pruskiego *An Mein Volk!* z 17 marca 1813 roku, nawołującej do utworzenia wojsk, które będą walczyły z cesarzem Napoleonem i Francuzami. Idea powołania tych wojsk ściśle wiąże się z naszym regionem. W lutym 1813 roku w Królewcu na zjeździe stanów pruskich poparto pomysł gen. Ludwiga Yorcka von Wartenburga, aby utworzyć oddziały obrony krajowej, liczące – według ambitnych planów – 20 tys. żołnierzy, 10 tys. sił rezerwowych i pułk kawalerii. Ludwig von Dohna 13 lutego wyruszył z Królewca do Wrocławia, do króla pruskiego, by przekazać treść postanowień. Król Fryderyk Wilhelm III zatwierdził je 17 marca 1813 roku, wydając tego dnia odezwy. Plan mobilizacji zrealizowano, a weteranów wojny wyzwoleńczej fetowano. Przekazywano sobie opowieści o licznych ochotnikach, entuzjastycznym uczestnictwie mężczyzn w poborze. W polskim hymnie śpiewamy „Dał nam przykład Bonaparte, jak zwyciężać mamy”, a w 1813 roku lud pruski jednoczył się przeciw francuskiemu despotce pod sztandarami armii króla Prus. Duch tamtych czasów i legendy z wcześniejszych wieków na długo zachowały się we wspomnieniach mieszkańców. Szkoły i Kościoły podtrzymywały pamięć o tym okresie zjednoczenia.

KU KOŃCOWI STARYCH PRUS

Od 1823 roku rozkwitało pogranicze mazurskie z ziemiami polskimi pod zaborem rosyjskim, oży-

wione ruchem zarobkowym realizowanym w godzinach po zachodzie słońca. Rosja nałożyła cła, a co urzędnik w swej mądrości uczyni, to rozsądny lud musi naprawić, więc rozkwitł przemysł. Żywe kontakty transgraniczne przyniosły efekty w czasie wojny polsko-rosyjskiej w latach 1830–1831 i w trakcie powstania styczniowego. Mazurzy wspierali te ruchy antyrosyjskie. Sprzyjali im też mazurscy proboszczowie, co nie pozostawiało wątpliwości, że od romantycznej historii Polaków ważniejsza jest lojalność wobec Prus.

Władze pruskie miały jednak poważną trudność w panowaniu nad spolegliwym ludem mazurskim z powodu języka. W 1844 roku jeden z nauczycieli prosił o przeniesienie z Głucha pod Wielbarkiem, bo język polski jest tam jedynym, a pochodzący spod Kętrzyna nauczyciel nim nie włada. Wydarzyło się to po tym, jak władze pruskie stopniowo wprowadzały język niemiecki do szkolnictwa. W 1804 roku wschodniopruska Kamara Wojenno-Skarbowa zarządziła, by na nauczycieli przyjmować wyłącznie tych, którzy przynajmniej umieją pisać, czytać oraz rozumieją pisany tekst w języku niemieckim. W 1811 roku Kościelna i Szkolna Deputacja Rejencji Prus Wschodnich wymagała, by języka niemieckiego uczyć dzieci z rodzin niemieckich, Polaków – tylko wtedy, gdy tego chcą. W 1830 roku władze wprowadziły jedną lub – w miarę możliwości – dwie godziny zaznajomienia z językiem niemieckim. Od 1832 roku miało to być już osiem godzin, a dwa lata później dwanaście godzin tygodniowo w klasach najmłodszych. Problem języka zaistniał też w Kościele. Na obszarze ewangelickich Mazur podczas wizytacji dostrzegano, że Mazurzy mówią po polsku, oddają się opilstwu, nierządowi i lenistwu, co wiązano z ich słowiańskim pochodzeniem. W 1837 roku w powiatach elckim, leckim (giżyckim), oleckim, piskim, żądźborskim (mrągowskim) ludność polska stanowiła 80–90% mieszkańców; w mniejszości była w powiatach gołdapskim i węgorzewskim. Podczas wizytacji w 1855 roku w powiecie szczycieńskim doniesiono, że wszystkie nabożeństwa odbywają się w języku polskim. Wedle deklaracji w superintendurze ostródzkiej w 1862 roku na ponad 52 tys. dusz aż 38 tys. wiernych deklarowało się jako Polacy. Mazurzy mówili po polsku, a o sobie mawiali „Prusaki”. Czytali „Kurka Mazurskiego”, „Prawdziwego Prusaka”, „Kalendarz Królewsko-Pruski

which together with all the movables amounted to the total of 331 thousand thalers. Other Prussian cities and districts also counted their losses in tens and hundreds of thousands of thalers. To quote the description of Marcin Gerss from his book *O Napoleonie, nieszczęśliwej wojnie, dziejach europejskich i pruskich* [On Napoleon, the Misfortunate War, the History of Europe and Prussia]: “Prussia was obliged to pay Napoleon 114 million thalers in reparations”¹. As a result of the 1807 campaign, the Prussian province stretching from the Vistula River to the banks of Neman suffered approximately 29 million thalers of losses in livestock, crops and fodder. The worth of “other losses” (plunder and requisition) is valued at 75.5 million thalers. The Russians partially compensated the governments of Prussian cities for the damage caused by requisition.

In 1812, on the march to Russia, the French army and its allies – especially Württembergians and Bavarians – assailed the people of Prussia once again. When the survivors of the Grande Armée returned after several months of the Russia campaign, they thought they could count on a sympathetic welcome in Prussia. However, people in the provinces were building up the resolve to fight the occupier and unite against the enemy – Napoleon and his army. The library of the Warmia and Mazury Museum, among the many other fascinating exhibits, holds the Polish edition of the proclamation *An Mein Volk!* issued by King Frederick William to the people of Prussia of 17 March 1813, appealing to raise an army to fight Emperor Napoleon and the French. The idea behind the formation of this army is strictly related to the history of our region. In February 1813 in Königsberg (Kaliningrad), an assembly of Prussian estates backed the idea of Gen. Ludwig Yorck von Wartenburg building up a national defence force counting – to quote the ambitious plans – 20 thousand soldiers, 10 thousand reservists, and a cavalry regiment. On 13 February, Ludwig von Dohna set out from Königsberg (Kaliningrad) to Breslau (Wrocław), to the King of Prussia, in order to communicate the contents of the accords. King Frederick William III approved them on 17 March 1813 by issuing relevant proclamations. The mobilisation plan was put into action. The veterans of the liberation war were celebrated; people shared stories of a wave of volunteers and the enthusi-

¹ Translator’s note: all quotes in my translation unless indicated otherwise.

asm of men during conscription. In spite of the words of the Polish anthem: “Bonaparte has given us the example of how we should prevail”, in 1813 the people of Prussia united against the French despot under the banner of the King of Prussia. The spirit of those times and the legends of the earlier centuries have survived long in the memories of the local people, rekindled by schools and the Church in the stories of the times of unification.

TOWARDS THE END OF OLD PRUSSIA

After 1823, the border region between Masuria and the Russian Partition flourished, animated by trade booming from dusk to dawn. Russia imposed custom duties, and because what the wisdom of the office has decreed, the reason of the people must amend, smuggling was rife. Enlivened transborder contacts bore fruit during the Polish–Russian War 1830–31 and during the January Uprising. The Masurians backed anti-Russian movements. As the revolts gained the favour of the Masurian parish priests as well, there was no doubt that loyalty towards Prussia counted more than the romantic history of the Poles.

Prussian authorities faced one serious setback in ruling over the complacent Masurian people – their language. In 1844, a teacher asked for a transfer from the town of Glauch (Głuch) near Willenberg (Wielbark), because the community was entirely monolingual and the teacher, coming from the vicinity of Rastenburg (Kętrzyn) did not speak Polish. The incident occurred when Prussian authorities commenced to gradually introduce the German language in schools. In 1804, the East Prussian War and Treasury Chamber instructed schools to only enrol teachers who could write, read and understand a written text in German at the minimum. In 1811, the Church and School Deputation of the East Prussia Regency ordered schools to teach German to children from German families and to Poles – only upon their wish. In 1830, the authorities introduced one – or two, if possible – hours of German. Starting from 1832, the quota was increased to eight hours and two years later – to twelve hours a week for the youngest students. The language problem also surfaced in the Church. During visits to Evangelical Masuria, the pastors observed that Masurians spoke Polish

Ewangelicki”, „Gazetę Lecką” oraz pisma świeckie, zawierające artykuły o historii Prus, legendy, pieśni, fragmenty literatury polskiej. Max Toeppen, wydając w 1866 roku zbiór wierszy mazurskich, cytując pastorów wizytujących parafie mazurskie, zawarł opisy zachowań i obyczajów, które czytelnikowi o polskich korzeniach nie wydawałyby się obce.

Początek XIX wieku to dominacja poczucia określanego jako „staropruskość” (*Altpreußentum*). Jednym z jego przejawów była potrzeba obrony interesów prowincji pruskiej przed zaborczością Berlina. Na to nakładała się kalka kultu czasów Fryderyka Wielkiego, wyzwoleniczej wojny okresu napoleońskiego, lojalności wobec monarchii. Druga połowa XIX wieku to okres wielkich zmian. Jedność państwa pruskiego kształtowała się na polach bitew. Ruchy rewolucyjne w Europie w latach trzydziestych i czterdziestych nieco chwiały postawami politycznymi, ale te zachwiania rzadko wychodziły za rogi pruskich miast. Pruskie zwycięstwo nad Austriakami pod Sadową w 1866 roku dowiodło, że Prusacy mają lepsze karabiny (Austriacy mawiali, że co się Prusak przeżegna, to strzela), ale jeszcze za słabą artylerię. W Prusach umocniła się polityczna pozycja Ottona Bismarcka, a ruchy liberalno-demokratyczne straciły na dotychczasowym znaczeniu. Na wojnę z Francuzami w 1870 roku Prusacy wybrali się z gorszymi karabinami niż francuskie Chassepot, ale nad artylerią popracowali i to ona w tej wojnie przesądziła o wygranej. Wojny pruskie drugiej połowy XIX wieku to starcia, w których o zwycięstwie decydowały nie tylko taktyka, ale także technika, logistyka, duch walki – także wśród ludności cywilnej wspierającej walczące wojska. W owym czasie postępowanie wobec ludności cywilnej, niebiorącej udziału w walce, oparte było na powszechnie przyjętych, ale nieskodyfikowanych zwyczajach, zakazach i nakazach. W wojnie francusko-pruskiej cywile francuscy początkowo zajęci byli radosnym kibicowaniem swoim i w starym stylu znosili na pole bitwy wino i posiłki. Jednak artyleria pruska roztrzaskiwała domy, z których prowadzono ostrzał do żołnierzy koalicji niemieckiej. „Partyzantów” rozstrzeliwano bez litości. Mimo że wojnie towarzyszyło pewne zdziwienie obyczajów, to – jak donosił w owym czasie korespondent „Gazety Toruńskiej” – do ludności cywilnej, wedle rozkazu, można było podchodzić „tylko w glansowanych rękawiczkach”. Miasta takie jak

Strassburg, nominalnie lub faktycznie zamienione w twierdzę, uciertały od ostrzału artyleryjskiego. Pruscy okupanci stacjonujący w miastach, aby zapewnić sobie spokój, brali cywilnych zakładników. Rozstrzeliwano każdego cywila schwytanego z bronią w ręku. Często taki „szpieg” musiał w pierwszym sam sobie wykopać grób. Do Mazurów docierały relacje ukazujące okrutne oblicze zwycięskiej wojny, ale i wielkie zwycięstwo jednoczących się Niemiec.

To starcie politycznie doprowadziło do proklamacji Cesarstwa Niemieckiego oraz wypłacenia przez Francję kontrybucji zwycięzcom. Ważniejsze, że wzmocniło, zjednoczyło państwo i społeczeństwo. Ducha triumfu potęgowały listy, opowieści żołnierzy pisane z frontu oraz kolumny jeńców francuskich transportowanych do ponad 100 obozów w całym kraju. O tym zwycięskim duchu wspominała hrabina Marion Dönhoff: „doskonale widać jak bezbronny był kraj oraz jego ludność, wydawane na pastwę wojennej zawieruchy w każdym stuleciu, a czasami nawet dziesięcioleciu. Jedyne spokojne i powodzenia nastąpiło po wojnie niemiecko-francuskiej 1870–1871, czyli tak zwane lata grynderskie. Ale oznaczał on również koniec starych Prus”.

WSPÓLNE DOZNANIE

Druga połowa XIX wieku w Prusach Wschodnich to czas wielkiej budowy. Ogromnej w wymiarze materialnym i pozostającej w pamięci zbiorowej jako czas postępu. Melioracje kanałów, budowa dróg i linii kolejowych prowokowały rozwój handlu, przemysłu i miast. W prowincji rozbudowywały się garnizony, które również nakręcały lokalną koniunkturę. Gospodarka wciąż oparta była na darach lasów, pól i jezior. Leśnicy, chłopcy i rybacy – oto, kim dotychczas byli „Prusacy”. Nagle wieś rybacka Rudczany, obecnie Ruciane-Nida, stała się węzłem kolejowym, skąd wywożono produkty okolicznych tartaków. Za towarami zaczęli też wyjeżdżać ludzie. Ostatnie dwa dziesięciolecia XIX wieku to migracja młodych, ambitnych, silnych, szukających nowego miejsca na ziemi ludzi. Głównymi kierunkami emigracji były Nadrenia i Westfalia. Pojawienie się Mazurów i Warmiaków radowało pracodawców, a martwiło miejscowych robotników, bo przybyłe z Prus godzili się pracować za niższe stawki.

and indulged in drinking and sloth, which was attributed to their Slavic origins. In 1837, in the districts of Lyck (Elk), Lötzen (Giżycko), Marggrabowa (Olecko), Johannsburg (Pisz), Sensburg (Mrągowo), the population was 80–90% Polish; in the districts of Goldap (Goldap) and Angerburg (Węgorzewo), Poles were in the minority. Upon a visit to the district of Ortelsburg (Szczytno) in 1855, it was reported that all masses were celebrated in Polish. According to the 1862 declaration in the superintendency of Osterode (Ostróda), out of more than 52 thousand souls, as many as 38 thousand of the faithful declared they were Polish. Masurians spoke Polish and referred to themselves as *Prussaks*. They read Polish papers and magazines such as *Kurek Mazurski* (a bilingual publishing issued in Polish and German), *Pravdziwy Prusak*, *Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki*, *Gazeta Lecka* and secular magazines containing articles on the history of Prussia, legends, songs and excerpts from Polish literature. In 1866, Max Toeppen published a collection of Masurian beliefs, quoting pastors visiting the Masurian parishes, and gave accounts of the practices and customs which would seem familiar to a reader of Polish descent.

The beginning of the 19th century was marked by the dominating sense of the old Prussian mentality (*Altpreußentum*). It was manifested as the need to protect the interests of the province against the exploitation of Berlin and as the generic adulation of the times of Frederick the Great, the liberation war of the Napoleonic times, and loyalty towards the monarch. The second half of the 19th century was an era of momentous changes. The unity of Prussia was forged on the battlefield. In the 1830s and the 1840s, revolutionary movements in Europe may have rocked political opinions to some extent, but the agitation rarely got past the turnpikes of Prussian cities. The Prussian victory in the Battle of Königgrätz (Hradec Králové) in 1866 proved that the Prussians had better carbines (Austrians would say that any time a Prussak crossed himself, he fired) but their artillery was still wanting. As Otto von Bismarck reaffirmed himself in his position, liberal and democratic movements became an affair of lesser consequence. When the Prussians went to war with the French in 1870, they came equipped with worse carbines than the French Chassepots, but advances in the field of artillery eventually assured their victory. In Prussian wars of the second half of

the 19th century, the outcome was decided by not only tactics but also technique, logistics, fighting spirit – also among the civil population supporting the troops. At the time, the conduct toward civilians who did not participate in the hostilities relied on a set of customary but unwritten rules, orders and bans. At first, French civilians during the Franco-Prussian War were busy cheering their own and bringing wine and food to the battlefield, following an old custom. But if soldiers of the German coalition fired from a house, the Prussian artillery would rip the house to shreds. “Guerrilla fighters” were executed without mercy. However, despite a certain breakdown of morals during the war, the orders were to approach the civil population “in shining gloves only”, as reported by a correspondent of *Gazeta Toruńska*. Cities such as Straßburg, nominally or actually turned into fortresses, suffered artillery fire. Prussian occupiers stationed in the cities took civilians as hostages to obtain cease-fires. Any civilian caught bearing arms was executed. Many times, such “spies” were forced to dig their own graves first. The accounts that reached the Masurians exposed the atrocities of war, but also the outstanding victory of Germany on its way to unification.

This political strife ended in the proclamation of the German Empire and the reparations paid to the victors by France. More importantly, it strengthened and united the state and society. The sense of triumph was augmented by letters and stories written by soldiers from the front, as well as by the columns of French prisoners of war transported to more than a hundred camps scattered across the entire country. This spirit of victory is mentioned by Countess Marion Dönhoff: “the country and its people were conspicuously helpless, left to the ravages of war in every century, every decade at times. The only period of peace and prosperity started after the Franco-German War of 1870–1871 – it was the so-called Gründerzeit. Yet it also brought the end of old Prussia”.

THE SHARED SENTIMENT

East Prussia in the second half of the 19th century was an arena of great construction works, the greatness referring both to the material calibre of the project and its place in the collective memory as a time of progress. Canals were improved, roads built, and

Westfalczycy na wszystkich obcych z Wielkopolski, z Prus, którzy mówili tym samym językiem, wołali „Ruhrpolen”. To wymowne.

W 1913 roku w Zagłębiu Ruhry przebywało 55 tys. górników urodzonych w Prusach Wschodnich – to 13% tamtejszych górników. Część z nich miała rodziny. Mazurki wiedziały, że w Prusach musiałyby pracować w polu, a w Westfalii miały zajmować się domem utrzymywanym przez męża. Werbownicy zachęcali Warmiaków i Mazurów do wyjazdu w nowe miejsce możliwością wybudowania domu, zamieszkania w czystym osiedlu. Sami robotnicy wspominali, że z biegiem lat rósł ich poziom życia. Obok statusu materialnego ważne było też nastawienie ludności niemieckiej pogardliwie wymawiającej słowo „Pollack”. Potrzeba akceptacji w niemieckim świecie, także Kościoła, ścierała się z potrzebą zachowania tradycji oraz języka.

Niezwykle ważnym aspektem był też konserwatyzm Prusaków. Jan Liszewski o obchodach pierwszomajowych pisał: „były obchody i zebrania, ale w porządku; do zaburzeń nie przyszło nigdzie: Bogu chwała, że tak wypadło, bo znaczy to tyle, co zwycięstwo porządku i zasad chrześcijańskich nad zasadami przewrotu”. Kiedy indziej z rozbawieniem opisywano socjalistów w Olsztynie, którzy przejechali się po mieście automobilem, wymachując czerwonym sztandarem. Historycy analizowali wyniki głosowania w prowincji pruskiej w wyborach do Reichstagu. Konserwatyści zdobywali 50–90% głosów Warmiaków i Mazurów. W 1912 roku w rejencji olsztyńskiej socjaldemokraci zdobyli niewiele ponad 2% głosów. Wynik wyborów i preferencji strony sceny politycznej nie jest tożsamy z efektami plebiscytu z 1920 roku, ale wskazuje na siłę konserwatyzmu w danej grupie społecznej. W Prusach konserwatyzm łączył tę społeczność przez wspólnotę doznań historycznych bardziej z Berlinem niż Krakowem czy Warszawą.

Cywilizacja i rewolucja przemysłowa dotarły do Prus także w formie pociągu do przynależności do stowarzyszeń o różnym charakterze: straże pożarne, stowarzyszenia kombatanckie, chóry, kluby sportowe (gimnastyczne, jeździeckie, cyklistyczne, tenisowe), grupy religijne, związki kupieckie i przemysłowe. Drugi biegun tego ruchu stowarzyszeniowego stanowiły ruchy narodowościowe – polskie i niemieckie. Niemiecki Związek Kresów Wschodnich (Deutscher Ostmarkenverein), znany potocznie

jako Hakata, powstał, trwał i działał w poczuciu misji obrony Prus przed polskim zagrożeniem. Znanе zjawisko akcji i reakcji spowodowało, że zarówno na Mazurach, jak i na Warmii powstał też polski ruch narodowy, który funkcjonował w sferze kulturalnej i gospodarczej. Wszelkie animozje przybrały na sile w obliczu plebiscytu.

Rok 1914 przyniósł kolejną wojnę i następne wspólnotowe doznanie. Niemieckie zwycięstwo w Prusach w 1914 i 1915 roku było wynikiem dalekosieźnego planu przygotowania przyszłego terenu walk, świetnego wyszkolenia wojsk, mobilności oraz doskonałej łączności. Na długo przed wybuchem I wojny światowej obie strony konfliktu miały opracowane plany bitwy w Prusach Wschodnich, która przeszła do historii jako starcie pod Tannebergiem. Rosjanie planowali prowadzić uderzenie nie na Berlin, jak tego chciały władze Francji, lecz w kierunku Węgier i Bałkanów. W stronę Prus Wschodnich miały atakować dwa korpusy, których zadaniem była raczej akcja demonstracyjna. Trzy czwarte swoich sił armia carska zamierzała skupić na froncie w Galicji. Niemcy dzięki wywiadowi znali plany rosyjskiego sztabu i do obrony Prus wyznaczyli VIII Armię dowodzoną przez gen. Maxa von Prittwitza. Mimo że Rosjanie traktowali atak na Prusy jako natarcie odwracające uwagę, to jednak mieli w tym rejonie znaczącą przewagę. Armia „Niemen” gen. Paula von Rennenkampfa liczyła czternaście i pół dywizji piechoty oraz pięć i pół dywizji kawalerii, natomiast grupa „Narew” gen. Aleksandra Samsonowa – piętnaście i pół dywizji piechoty oraz trzy dywizje kawalerii. W sumie niemiecka VIII Armia składała się z dziewięciu dywizji. W starciu w Prusach ważne było to, kto pierwszy zakończy mobilizację. Od 1 sierpnia 1914 roku, czyli od dnia, w którym Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, czas zaczął odgrywać decydującą rolę. Już wcześniej w rejonie przygranicznym zaobserwowano niepokój. Niemcy 10 sierpnia zakończyli mobilizację i rozpoczęli koncentrowanie swoich wojsk w zaplanowanych rejonach. Według informacji wywiadu pruskiego wojska miały pięć dni przewagi nad Rosjanami. Jednak w tym czasie do Prus zaczęły przenikać zagony kozackiej kawalerii. Wycofały się na skutek silnego oporu niemieckiego, ale jednocześnie ich pojawienie się wzbudziło panikę wśród ludności cywilnej.

rails laid, all of which stimulated trade, industry, and the growth of cities. Developing provincial garrisons provided a boost to the local economy, still based on the gifts of the woods, fields and lakes. Foresters, peasants, and fishermen – that is who the Prussaks used to be. Quite suddenly, the fishermen village of Rudczanny (Ruciane-Nida), became a railway hub for transporting the produce of the local sawmills. Where goods went, people followed. The last two decades of the 19th century were marked by the migration of young, ambitious, strong people looking for their new place in the world. They moved mainly to Rhineland and Westphalia. The arrival of Masurians and Warmians delighted employers and worried the local workers because the incomers agreed to work for lower wages. The Westphalians had a name for all strangers from Greater Poland and Prussia who spoke the same language – “Ruhrpolen”. A telling fact.

In 1913, the population of the Ruhr district included 55 thousand miners born in East Prussia – 13% of the entire mining force. Some of them brought families. Masurian women knew that living in Prussia meant working in the field, whereas in Westphalia they became housekeepers provided for by their husbands. Recruiters encouraged Warmians and Masurians to leave by depicting emigration as a chance to build a house and live in a clean estate. The workers themselves observed that as the years went by, their living conditions improved. However, material status was not the only factor to consider. The attitude of the German people also played a role, and in their mouths, the word “Pollack” was an expression of contempt. The Prussaks’ need for acceptance, of both themselves and their Church, clashed with the need to preserve their tradition and language.

Another matter of utmost importance was the conservatism of the Prussaks. On the topic of May Day celebrations, Jan Liszewski wrote: “there were meetings and celebrations, but all went fine; no commotion anywhere: God be blessed, for that means that order and Christian principles prevailed over the rules of the revolution”. Another writer gave a mocking account of a drive across Allenstein (Olsztyn) when the socialists waved a red banner from the automobile. Historical analyses of the distribution of votes during the Reichstag elections in Prussian provinces reveal that the conservatives gained the support of 50–90% of Warmians and Masurians. In 1912, in the Allen-

stein (Olsztyn) Regency, the social democrats barely secured 2% of the vote. The outcome of the elections and political preferences did not entirely overlap with the results of the 1920 plebiscite, but it can serve as an indicator of the existing strength of conservatism. In Prussia, conservatism united the community whose historical experiences tied it more closely to Berlin than to Cracow or Warsaw.

The advent of civilisation and industrial revolution to Prussia was also manifested by a newfound affinity for all sorts of associations: firefighter and veteran associations, choirs, sports clubs (gymnastics, horseback riding, cycling, tennis), religious groups, mercantile and industrial unions. On the other hand, the trend also found an outlet in nationalist movements – Polish and German. The German Eastern Marches Society, commonly referred to as Hakata, came to existence, continued, and acted out of a sense of mission to protect Prussia against the Polish threat. Following the universal law of action and reaction, similar Polish national movements started in Masuria and Warmia, influencing the cultural and economic sphere. The prospect of the plebiscite only reinforced all the antagonisms.

The year 1914 brought another war and another shared sentiment that united the community. The German victory in Prussia in 1914 and 1915 was achieved with a long-term plan for the preparation of the future war zone, high-quality army training, mobility, and excellent communications. Long before the outbreak of the First World War, both sides of the conflict had plans for an engagement in East Prussia which became known in history as the Battle of Tanneberg. The Russians planned an advance in the direction of Hungary and the Balkans rather than Berlin, as preferred by the French. Two corps were assigned to invade Prussia in an offensive intended mainly as a diversion. Three-fourths of the Tsarist forces were concentrated on the Galician front. The Germans intercepted intelligence on the Russian plans and deployed the 8th Army commanded by Gen. Max von Prittwitz to secure the defences. Even though the invasion of Prussia was only a diversion for the Russians, they still had a major advantage in the region. The “Neman” army commanded by Gen. Paul von Rennenkampf consisted of 14.5 infantry divisions and five and a half cavalry divisions, whereas the “Narew” corps of Gen. Alexander Samsonov had 15.5 infantry

Rosjanie, atakując Prusy Wschodnie, stanęli przed dylematem – rozdzielić swoje wojska czy skoncentrować się na jednym kierunku. Przyczyną takich trudnych wyborów było Giżycko z twierdzą Boyen, strzegącą wąskiego przesmyku pomiędzy długim pasem jezior biegnących z północy na południe. Już wtedy sama twierdza nie odgrywała tak dużej roli, jak otaczające ją w promieniu kilkunastu kilometrów umocnienia połowe i częściowe fortyfikacje. Niemcy przygotowali do obrony cały pas od Węgorzewa, przez Giżycko, aż do Pisz. Wszystkich przepraw mostowych strzegły blokhausy uzbrojone w broń maszynową. Rosjanie postanowili obejść umocnienia z północy i południa. Północna grupa „Niemen” miała kierować się na twierdzę Królewiec, a południowa – w stronę Wisły, zamykając w ten sposób Niemców w Prusach. Niemcy, świadomi rosyjskiej przewagi, postawili wszystkie karty na kolej – na to, co im pomogło już w wojnie z Francją w 1870 roku. Elementem planów obronnych Prus była sieć drogowa i kolejowa. Drogi przebiegają z północy na południe, a główne trasy kolei – z zachodu na wschód. Jednocześnie kolej zaprojektowano w ten sposób, że z każdego punktu do torów można było dojść w ciągu sześciu godzin (25 km). Taki układ komunikacyjny zapewniał jednostkom niemieckim niezwykłą mobilność.

W dniu 17 sierpnia Rosjanie – mimo że nie zakończyli koncentracji sił, nie zabezpieczyli tyłów – zaatakowali. Do pierwszego starcia doszło w okolicach wsi Stołupiany, niedaleko Gołdapi. Trzy bataliony niemieckie, zadając duże straty, odepchnęły trzy dywizje rosyjskie. Było to możliwe dzięki wsparciu niemieckiej piechoty przez artylerię. Dwa dni później doszło do nierozstrzygniętej bitwy pod Gąbinem. Niemiecki sztab naciskał, żeby VIII Armia dalej atakowała, jej dowódca zaś postanowił się wycofać. W tej sytuacji gen. M. von Prittwitz został zdymisjonowany i zastąpiony przez emerytowanego gen. Paula von Hindenburga i gen. mjr. Ericha Ludendorffa. Obaj oficerowie postanowili wykorzystać brak zdecydowania rosyjskiej grupy „Niemen” i zaatakowali południowe ugrupowanie „Narew” gen. A. Samsonowa. Rozpoczął się szybki marsz VIII Armii na południe, w kierunku Olsztynka, gdzie zatrzymano Rosjan, jednocześnie atakując w stronę Nidzicy i Wielbarka. W ciągu dwóch dni Rosjanie zostali otoczeni i zniszczeni. Rozmiar zwycięstwa zaskoczył samych Niemców. Do

niewoli wzięli 13 generałów i około 92 tys. żołnierzy rosyjskich. Z kotła wyrwało się jedynie 50 oficerów i 2,1 tys. żołnierzy. Straty Rosjan szacuje się na 50 tys. zabitych. Niemcy obliczyli, że po ich stronie w bitwie zginęło 25 tys. żołnierzy.

Podobno cesarz niemiecki Wilhelm II o zbliżającej się wojnie miał powiedzieć: „Śniadanie w Paryżu, kolacja w Moskwie”. Wojna nie rozegrała się według tego planu, bo można – parafrazując cesarskie przechwałki – powiedzieć, że „Tosty rozsypały się pod Marną, a herbata wylała w Prusach Wschodnich”. We wrześniu 1914 roku strona niemiecka odzyskała panowanie nad całym łańcuchem jezior mazurskich. W listopadzie 1914 roku pod niemieckie linie dotarła X Armia gen. Jakoba Sieversa, licząca jedenaście dywizji piechoty oraz dwie i pół dywizji kawalerii. Przeciw nim stanęła poważnie okrojona VIII Armia gen. Ottona von Belowa z siłami siedmiu dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerii. Walki toczyły się na terenie Bagien Nietlickich i Gór Paproteckich. Obie strony kopały systemy okopów, pod ostrzałem artylerii próbowały swymi pozycjami zbliżyć się do pozycji przeciwnika. Z niemieckich nagrobków na cmentarzach w Paprotkach i Marcinowej Woli można odczytać, z których formacji żołnierze ginęli w czasie walk. Oprócz jednostek liniowych byli to członkowie Landwehry i Landsturmu. W Marcinowej Woli napis na jednej ze zbiorowych mogił głosi: „Tutaj leży w spokoju 72 niemieckich żołnierzy poległych za króla i ojczyznę w listopadzie i grudniu 1914 roku. Marczyzna Wolla”. Walki w tych okolicach trwały do połowy lutego 1915 roku, kiedy ruszyła niemiecka ofensywa zakończona rozbiciem sił rosyjskich i wygnaniem ich z Prus.

Już ten pierwszy etap walk, nazwany bitwą pod Tannenbergiem, ujawnił starą prawdę o wojnie, że przynosi ona grabież i zniszczenie. Armia rosyjska nakładała kontrybucje na miasteczka, do których wkraczała. Pożary skutecznie kamuflowały ślady rabunków. Ostrzał zabudowań przynosił zniszczenie. Żołnierzom łatwo przychodziło korzystanie z dobrodziejstw pozostawionych przez gospodarzy, którzy uciekli na zachód. Wśród późniejszych legend były opowieści o całych taborach wozów i wagonów wypełnionych przez Rosjan dobrami wszelakimi: meblami, maszynami rolniczymi – obraz znany nam także z opisów dotyczących roku 1945. Walka ze szpiegami przejawiała się bezmyślnym okrucień-

divisions and three cavalry divisions. The German 8th Army had nine divisions in total.

The conflict in Prussia hung on the race to finish mobilisation first. After 1 August 1914, when Germany declared war on Russia, time was of the essence. Even before, some upheaval was observed in the border region. On 10 August, the Germans completed mobilisation and commenced to concentrate their troops in predesignated areas. According to Prussian intelligence, their troops had a five-day advantage over the Russians. However, at the same time, raids by Cossack cavalry started to plague the region. Even though the Cossacks met with fierce German resistance and retreated, they managed to spread panic among the civil population.

During the offensive in East Prussia, the Russians faced a dilemma, as they could either divide their forces or strike in one direction. The matter was complicated because of the Boyen fortress at Lötzen (Giżycko), guarding the narrow pathway in the long swath of lakes stretching from north to south. At the time, the fortress itself was of lesser importance than the entrenchments and fortifications spread in a radius of some ten to twenty kilometres. The Germans extended the defences in the entire zone from Angerburg (Węgorzewo) through Lötzen (Giżycko) up to Johannisburg (Pisz). All bridge passes were guarded by blockhouses armed with machine guns. The Russians decided to circumvent the fortifications from the north and the south. The northern “Neman” group was supposed to advance on the fortress of Königsberg (Kalinigrad), whereas the southern one – towards the Vistula River, thus entrapping the Germans in Prussia. The Germans, knowing they were outnumbered, placed all their bets on the railway – a strategy which had already proved its worth in the war with France in 1870. The road and rail network became the foundation of Prussian defence plans. Roads went along the north-south axis, whereas main rail lines ran from west to east. In addition, the design of the rail network allowed reaching a railway from any point within six hours (25 km). This communication system secured the extraordinary mobility of German units.

On 17 August, the Russians attacked, even though they had failed to complete army concentration or protect their rear. The first contact took place near the village of Stallupönen (Nesterov), in the vicinity of Goldap (Gołdap). Three German bat-

talions pushed back three Russian divisions, inflicting major losses. Such a feat of the German infantry was owed to its artillery support. Two days later, the forces engaged in the unresolved Battle of Gumbinnen (Gusev). The German staff pressed the 8th Army to continue the attack, but the commander opted for a retreat. As a result, Gen. M. von Prittwitz was removed and replaced by the retired Gen. Paul von Hindenburg and Major-General Erich Ludendorff. Both officers decided to exploit the indecisiveness of the Russian “Neman” group and attack the southern “Narew” group commanded by Gen. A. Samsonov. So began the rapid march of the 8th Army to the south, towards Hohenstein (Olsztyn), where the Russians were struck simultaneously in the directions of Neidenburg (Nidzica) and Willenberg (Wielbark). Within two days, the enemy was surrounded and destroyed. The scale of the victory surprised even the Germans. 13 Russian generals and 92 thousand soldiers were taken prisoner. Only 50 officers and 2,100 soldiers managed to escape. The Russian losses were estimated at 50 thousand men. The Germans calculated theirs at 25 thousand.

The legend has it that the German Emperor William II, when he heard the news of the imminent conflict, commented: “Breakfast in Paris, supper in Moscow”. Yet the war took a different course because, to paraphrase the imperial boasting, “The toasts were dropped at the Marne and the tea spilt in East Prussia”. In September 1914, the German side regained control over the entire chain of Masurian lakes. In November 1914, the German frontlines were approached by the 10th Army commanded by Gen. Jakob Sievers, counting eleven infantry divisions and two and a half cavalry divisions. They faced a severely truncated 8th Army of Gen. Otto von Below with a force of seven infantry divisions and one cavalry division. The engagement took place in the territory of the Nietlickie Marshes and the Paproteckie Mountains. Both sides dug systems of trenches and tried to move closer to enemy positions under artillery fire. German tombs at the cemeteries in Paprotdken (Paprotki) and Marcinawolla (Marcinowa Wola) reveal the formations of the soldiers killed: Landwehr, Landsturm, and line units. In Marcinawolla (Marcinowa Wola), the inscription on one of the mass graves says: “The resting place of 72 German soldiers who died for the king and the

stwem, głównie w strefie okupowanej przez Rosjan, i groteskowej szpiegomanii po stronie niemieckiej.

Liczbę uciekinierów z obszarów objętych walkami ocenia się na 200–300 tys. W całych Prusach z rąk okupantów zginęło około 1,5 tys. osób, blisko 3 tys. wywieziono na Sybir. Obrazy tych okrucieństw i rabunków wykorzystywane były w propagandzie także długo po zakończeniu działań wojennych. Komisja Szacunkowa Strat Wojennych wyceniła straty na 1,5 mld marek, w tym także setki tysięcy zwierząt domowych.

Cesarz obiecywał pomoc rządu i patronat samorządów. Rejencja i miasto Kolonia zaopiekowały się rejonem Nidzicy, Berlin-Charlottenburg – Działdowem, Berlin-Wilmersdorf i Wiedeń – Szczytnem, rejencja opolska – Elkiem, Lipsk – Olsztynkiem, Westfalia – Węgorzewem, rejencja Minden – Ostródą, Frankfurt nad Menem – Giżyckiem. Do tego do odbudowy wykorzystano pracę jeńców wojennych. Wyliczono straty w zabudowie na ponad 33 tys. kamienic, domów i budynków, z czego najwięcej w rejencji gabińskiej, potem olsztyńskiej i najmniej w królewieckiej. Tło architektoniczno-urbanistyczne tej odbudowy opisał Jan Salm w publikacji *Odbudowa miast wschodniopruskich po I wojnie światowej*. Czy odbudowa wsparta przez państwo niemieckie wzbudziła na późniejszym terenie plebiscytowym poczucie wdzięczności i wzajemności? Ostatecznie połączyła los Warmiaków i Mazurów z Niemcami?

Ta ostatnia wojna i wielkie bitwy toczono na obszarze, gdzie później przeprowadzono plebiscyt, nie mogły nie mieć wpływu na wynik głosowania. Koszmar ucieczki i nawet gdzieniegdzie krótkiej okupacji, wielka wygrana, wspólnota sukcesu militarnego, odbudowy ze zniszczeń i wojennej biedy

były umiejętnie podsycane przez propagandę, czy też zwyczajne przekazy. Zostawiły ślad. Gdzieś ponad różnicami językowymi, na podłożu wspólnoty przeżyć historycznych, dzięki skutecznie budowanemu mitowi tradycji monarchistycznych, powstała jedność Prus z Niemcami. Jeśli ktoś nie zgadza się na słowo „jedność”, to niech użyje: „silny związek”. Te dramatyczne wojenne przeżycia dały przyczynek do powstania tej wspólnoty – trochę jak małżeństwo z rozsądku. Oprócz historii znaczący wpływ miały administracja, wojsko, gospodarka i zwykłe, codzienne współistnienie.

Igor Newerly w *Archipelagu ludzi odzyskanych* cytował Alojzego Śliwę, który miał jakoby powiedzieć, że w 1920 roku Warmiacy i Mazurzy wysłali do Warszawy delegację z prośbą, by rząd polski wystąpił o odroczenie plebiscytu, bo nie sposób odrobić zaległości kilku wieków w kilka miesięcy. Powieść wydana w 1950 roku próbowała opowiedzieć historię tej krainy i w tym jednym zdaniu uchwyciono sens tego, z czym miała zmierzyć się strona polska podczas plebiscytu. Melchior Wańkowicz w *Na tropach Smętka* aż siedemdziesiąt osiem razy wymieniał i odmieniał słowo „plebiscyt”, on także próbował znaleźć wyjaśnienie. I to z tej książki czerpali wyobrażenie o Prusach, Mazurach i Warmiakach ludzie, którzy przyjeżdżali tu w 1945 roku.

I nie ma jednoznacznych rozstrzygnięć dotyczących plebiscytu na Warmii i Mazurach, bo to temat do rozmowy o historii, prowadzeniu polityki, uprawianiu propagandy i o ludziach, którzy mieli podjąć decyzję. A jak sami potrafimy decydować o sprawach istotnych? Co warunkuje nasze decyzje polityczne w czasach względnego spokoju?

fatherland in November and December 1914. Marczyzna Wolla”. The fighting continued through mid-February 1915, which marks the launch of the German offensive that eventually crushed the Russian forces and ousted them from Prussia.

That first stage of the hostilities, known as the Battle of Tannenberg, sufficed to reveal the old truth that with war comes plunder and destruction. The Russian army collected levies in the invaded towns. Fires effectively camouflaged traces of pillage. Buildings that came under gunfire turned into ruin. Soldiers easily availed themselves of the goods left by the locals who fled to the west. In later times, people told legends of the entire sets of wagons and carriages filled to the brim by the Russians with all kinds of goods – furniture, agricultural machinery – a familiar image associated also with the accounts of the year 1945. A war on spies was waged with mindless cruelty, mainly in the zone occupied by the Russians, marked by the grotesque fixation on spies by the Germans.

The number of fugitives from the fighting zone is estimated at 200–300 thousand people. In the whole of Prussia, approximately fifteen hundred people were killed by the occupiers and almost three thousand others were deported to Siberia. The images of those atrocities and raids were used by the propaganda long after the end of hostilities. The War Losses Assessment Committee estimated the losses at one and a half billion marks, including livestock counted in hundreds of thousands of animals.

The emperor promised government help and patronage of the local governments. The regency and the city of Köln helped to administer the region of Neidenburg (Nidzica), Berlin-Charlottenburg provided assistance to Soldau (Działdowo), Berlin-Wilmersdorf and Vienna – to Ortelsburg (Szczytno), the regency of Oppeln (Opole) – to Lyck (Elk), Leipzig – to Hohenstein (Olsztynek), Westphalia – to Angerburg (Węgorzewo), the regency of Minden – to Osterode (Ostróda), Frankfurt am Main – to Lötzen (Giżycko). The prisoners of war were put to work during reconstruction. The losses in housing were calculated at more than 33 thousand townhouses, detached houses, and other buildings, most of which were located in the regency of Gumbinnen (Gusev), followed by the Allenstein (Olsztyn) Regency. The Königsberg (Kalinigrad) Regency suffered the least. The architectural and urbanistic background of the reconstruction was

discussed by Jan Salm in his work *Odbudowa miast wschodniopruskich po I wojnie światowej* [The Reconstruction of Eastern Prussian Cities after World War I]. Did the reconstruction supported by the German state inspire gratefulness and a sense of reciprocity in the areas whose affiliation was later decided in the plebiscite? Did it put the seal on the bond that united Warmians and Masurians with the Germans?

The last war and great battles fought in the plebiscite area must have affected the result of the vote. The nightmare of the escape and – in some areas – a short-term occupation, great victory, shared military success, restoration after the destruction and destitution brought by the war – all those memories were skilfully rekindled by the propaganda and passed on by ordinary people. They left a mark. Somewhere above linguistic differences, against the backdrop of shared historical experiences, in the light of the carefully crafted legend of monarchist traditions, the unity of Prussia and Germany was finally attained. If you object to the word “unity”, use “strong connection” instead. It was a bond forged on the seedbed of the dramatic war experience, resembling a marriage of convenience of a sort. It was reinforced not only by history but also administration, the military, economy, and the normal day-to-day coexistence.

Igor Newerly in *Archipelag ludzi odzyskanych* [Archipelago of the Regained] quoted Alojzy Śliwa, who supposedly said that in 1920, Warmians and Masurians sent a delegation to Warsaw asking the Polish government to request a postponement of the plebiscite, arguing that the negligence of several centuries could not be redressed in several months. The novel, published in 1950, was an attempt to tell the story of this land; in that one sentence, it captured the essence of the challenge faced by the Polish side in the plebiscite. Melchior Wańkowicz in his reportage *Na tropach Smętka* [On the Trail of *Smetek*] repeated the word “plebiscite” seventy-eight times, also in the search of an explanation. His book shaped the image of Prussia, Masuria and Warmia in the eyes of the people who arrived in 1945.

In the matter of the East Prussian Plebiscite, there can be no unequivocal judgments, for it is a subject for a discussion on history, politics, propaganda and people faced with a choice. And how good are we at choosing in matters of importance? And what factors sway our political decisions in an era of relative peace?

POLACY WOBEĆ PLEBISCYTU NA WARMII, MAZURACH I POWIŚLU W 1920 ROKU

Jesienią 1918 roku, kilkanaście miesięcy po wydarzeniach rewolucyjnych w Rosji oraz w obliczu klęski wojsk niemieckich na froncie zachodnim, nadzieja na odzyskanie przez Polskę niepodległości stawała się coraz bardziej realna. Marzenia o przywróceniu granic sprzed 1772 roku były jednak nie do spełnienia. Decydujące w tym względzie okazały się ustalenia konferencji pokojowej w Paryżu.

Uznaną w czasie jej obrad reprezentacją Rzeczypospolitej stał się Komitet Narodowy Polski, zorganizowany 15 sierpnia 1917 roku w Lozannie. Skład Komitetu rozszerzono poprzez dokooptowanie przedstawicieli Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Polskie stanowisko w sprawie rewindykacji ziem północnych, w tym południowej części Warmii i Mazur, zostało przedstawione już 29 stycznia 1919 roku. Zrelacjonował je Roman Dmowski, który użył zarówno argumentów historycznych, etnicznych, jak i gospodarczo-strategicznych. W marcu tego roku kwestię ludności mazurskiej przedłożyła dodatkowo delegacja w składzie: Zenon Lewandowski (1859–1927), Bogumił Linka (1865–1920) oraz bracia Adam i Józef Zapatkowie. Bogumił Linka przyplacił życiem swoje zaangażowanie w sprawę włączenia Mazur do Rzeczypospolitej. Gdy powrócił do Prus Wschodnich, aresztowano go i zwolniono dopiero dzięki interwencji marszałka Ferdynanda Focha. Niestety, po wiecu w Szczytnie 21 stycznia 1920 roku został dotkliwie pobity przez niemieckich bojówkarzy. Z powodu odniesionych ran zmarł w szpitalu po dwumiesięcznych cierpieniach. Jego nekrolog zamieściła „Gazeta Olsztyńska” z 30 marca 1920 roku.

Komisja Jules’a Cambona, powołana na konferencji w Paryżu specjalnie do spraw polskich, początkowo przyjęła rozwiązanie uwzględniające tzw. linię Dmowskiego, która wyznaczała granice Polski

obejmujące południową część Warmii i Mazur. Również ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej, ogłoszona dekretem rządu Jędrzeja Moraczewskiego, przewidywała włączenie do głosowania okręgów: ostródzkiego, niborskiego (nidzickiego), olsztyńskiego, reszelskiego, ełckiego, leckiego (giżyckiego), oleckiego, jańsborskiego (piskiego), szczycieńskiego, żądzborskiego (mrągowskiego), lubawskiego i suskiego [Dzienniki Praw Państwa Polskiego 1918, nr 18, poz. 46]. Niestety, stanowisko komisji uległo zmianie pod naciskiem brytyjskim i ostatecznie na mocy traktatu wersalskiego, podpisanego 28 czerwca 1919 roku, o przynależności Warmii, Mazur i Powiśla miał zadecydować plebiscyt. Objęto nim powiaty: olsztyński i reszelski na Warmii oraz ostródzki, nidzicki, szczycieński, mrągowski, giżycki, piski, ełcki i olecki na Mazurach, a w okręgu kwidzyńskim – sztumski i suski oraz część powiatu kwidzyńskiego. Szacunkowo tereny te zamieszkiwało 720 tys. osób, z czego ponad 60% – według badań Eugeniusza Romera (1871–1954) – stanowiła ludność polska.

Szczegółowe zasady przeprowadzenia głosowania pozostawiono w gestii Komisji Międzysojuszniczej powołanej przez Ligę Narodów. W lutym 1920 roku oficjalnie przekazano jej władzę w części Prus Wschodnich określonej traktatem. Informację na ten temat zamieściła „Gazeta Olsztyńska” z 14 lutego 1920 roku. Szczegółowy regulamin plebiscytowy Komisja ogłosiła w połowie kwietnia. Termin głosowania ustalono na 11 lipca 1920 roku. Dopiero obecność „Wysokiej Komisji” dała szansę na jawną działalność Polskich Komitetów Plebiscytowych, których struktury tworzono w Warszawie od maja do sierpnia 1919 roku.

Władze niemieckie były zaskoczone żądaniami Polski w sprawie przyłączenia południowych terenów

POLES AND THE EAST PRUSSIAN PLEBISCITE OF 1920

In the autumn 1918, more than ten months after the events of the Russian Revolution and in the wake of the German defeat on the western front, Polish hopes for regaining independence looked increasingly brighter. However, the re-establishment of the borders from 1772 was an impossible dream, which became clear when key decisions in the matter were reached at the Peace Conference in Paris.

During the Conference, the Republic of Poland was represented by the Polish National Committee formed on 15 August 1917 in Lausanne and expanded to include representatives of the First Marshal of Poland, Józef Piłsudski. The Polish position on the reclamation of the northern territories, including the southern part of Warmia and Masuria, was presented early, on 29 January 1919, by Roman Dmowski who backed his argument with references to history, ethnicity, economy and strategy. In March, the issue of the Masurian population was further expounded by a delegation of Zenon Lewandowski (1859–1927), Bogumił Linka (1865–1920), and the brothers Adam and Józef Zapatka. Bogumił Linka paid the highest price for his involvement in the mission for the incorporation of Masuria within the territory of the Republic. Once back in East Prussia, he was arrested and released only upon the intervention of Marshal Ferdinand Foch. Then, badly beaten by German militia after a rally in Ortelsburg (Szczytno) on 21 January 1920, he died of his wounds in his hospital after two months of suffering. His obituary was published in *Gazeta Olsztyńska* of 30 March 1920.

The commission of Jules Cambon, formed at the Paris Conference with the sole purpose of regulating Polish matters, initially approved the so-called Dmowski Line, which placed the southern part of Warmia and Masuria within the Polish borders. The election for the Legislative Sejm of the Polish Re-

public, was proclaimed by a decree of the government of Jędrzej Moraczewski, and planned votes in the districts of Osterode (Ostróda), Neidenburg (Nidzica), Allenstein (Olsztyn), Rössel (Reszel), Lyck (Ełk), Lötzen (Giżycko), Marggrabowa (Olecko), Johannsburg (Pisz), Ortelsburg (Szczytno), Sensburg (Mrągowo), Löbau (Lubawa) and Rosenberg (Susz) [Journal of Laws of the Republic of Poland 1918 No. 18, item 46]. Unfortunately, the commission gave in to pressure from Britain and the resulting Treaty of Versailles signed on 28 June 1919 left the status of Warmia, Masuria, and Powisle to be resolved by way of a plebiscite. The vote took place in the districts of Allenstein (Olsztyn) and Rössel (Reszel) in Warmia, Osterode (Ostróda), Neidenburg (Nidzica), Ortelsburg (Szczytno), Sensburg (Mrągowo), Lötzen (Giżycko), Johannsburg (Pisz), Lyck (Ełk), Marggrabowa (Olecko) in Masuria, and in the area of Marienwerder (Kwidzyn) – in the districts of Stuhm (Sztum), Rosenberg (Susz), and (partially) Marienwerder (Kwidzyn). The population of the area was estimated at 720 thousand people, including more than 60% Polish – to quote the studies of Eugeniusz Romer (1871–1954).

Particular regulations concerning the vote were set forth by the Inter-Allied Commission created by the League of Nations. In February 1920, the power over the part of East Prussia designated by the Treaty was officially transferred to the Commission, as reported by *Gazeta Olsztyńska* of 14 February 1920. Detailed rules and regulations of the plebiscite were announced by the Commission in mid-April. The date was set at 11 July 1920. In addition, the presence of the “High Commission” allowed the Polish Plebiscite Committees, which had been developing their structures from May to August 1919, to finally act in the open.

Warmii i Mazur. Na długo przed ustaleniami traktatu zaczęto więc organizować manifestacje i wiece, podczas których wyraźnie sprzeciwiano się polskim roszczeniom do ziem wschodniopruskich. Dla osłabionego w czasie wojny ruchu polskiego była to sytuacja niebezpieczna, tym bardziej że zaczęły powstawać nowe formacje wojskowe Grenzschtzu o charakterze antypolskim. W atmosferze, w której wszelkie działania narodowe mniejszości polskiej były postrzegane jako niepodległościowe dążenia zagrażające granicom państwa niemieckiego, niełatwo było prowadzić akcję propagandową, czy nawet rozwijać stowarzyszenia kulturalno-społeczne. Aktywność ruchu polskiego rozwijała się wokół „Gazety Olsztyńskiej” (1886–1939), drukowanej również w okresie I wojny światowej. Wyrazne ożywienie środowiska polskiego na Warmii nastąpiło po 11 listopada 1918 roku. Budowanie struktur, które w późniejszym okresie mogły zająć się organizacją plebiscytu, nastąpiło prawie rok wcześniej na terenie Prus Wschodnich niż tworzenie Komitetów w Warszawie.

U schyłku I wojny światowej polskim ruchem niepodległościowym w zaborze pruskim kierował tajny Centralny Komitet Obywatelski w Poznaniu. Podporządkowanie się ośrodkowi poznańskiemu popierali przywódcy polityczni ruchu polskiego na Warmii i Mazurach: ks. Walenty Barczewski (1856–1928), Bogumił Labusz (1860–1919) i dr Stanisław Gąsowski (1881–1949). W dniu 27 października 1918 roku ks. W. Barczewski, przemawiając na posiedzeniu tajnego Komitetu Obywatelskiego w Olsztynie, stwierdził, że: „w okresie wojennym należy tworzyć zupełnie nową organizację polityczną, obejmującą wszystkich Polaków [...], potężną i silną zwartością i zgodą. [...] Gdy rozpoznano przesłanki upadku Niemiec, prezes Polskiego Koła Parlamentarnego poseł Władysław Seyda zwołał nas na zebranie tajne, na którym postanowiono zorganizować w poszczególnych powiatach komitety obywatelskie, złączone w Centralnym Komitecie Obywatelskim. Centralny Komitet Obywatelski wybrał zaś jako organ pracy Wydział Wykonawczy, złożony z siedmiu członków. Za pomocą tej organizacji tajnej postanowiliśmy przygotować się do przejęcia kraju w chwili, w której kongres pokojowy dokona rozłączenia z niemiecką organizacją państwową” [Grygier 1969: 549].

Wydaje się więc, że w tym gorącym okresie – tuż przed zakończeniem wojny, kiedy Niemcy opano-

wane były ruchem rewolucyjnym – główni polscy działacze nie mieli wątpliwości co do rozstrzygnięcia sprawy przynależności państwowej południowych terenów Warmii i Mazur na korzyść odradzającej się Rzeczypospolitej. Rok wcześniej ks. W. Barczewski wydał w oficynie „Gazety Olsztyńskiej” *Geografię polskiej Warmii*. Książkę reklamowano w „Gazecie” i sprzedawano w jej firmowej księgarni. W swoim opracowaniu ks. W. Barczewski poświadczał polskość tego regionu.

Komitet w Poznaniu 10 listopada 1918 roku ujawnił swą działalność, a następnie przemianowany został na Naczelną Radę Ludową. Warmińska Rada Ludowa, ukonstytuowana osiem dni później, była powołana do prowadzenia – jak podawał 24 listopada 1918 roku „Dziennik Poznański” – „sprawy narodowej na zagrożonych kresach”. Do Rady weszły również kobiety, m.in. Joanna Pieniężna (1867–1929), właścicielka wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej”. Prezesem został ks. Walenty Barczewski, wiceprezesem – Andrzej Czeczka (1885 – przed 1937) z Łańska, a sekretarzem – Stanisław Nowakowski (1889–1942), redaktor „Gazety Olsztyńskiej”. Mazurską Radę Ludową powołano w Nidzicy. Na jej czele stanął doktor ekonomii, S. Gąsowski z Augustowa. Przywództwo objęli tu ziemianie, najczęściej wyznania katolickiego, co dawało Niemcom szansę na skuteczne szerzenie antypolskiej propagandy. Ksiądz ewangelicki Max Skowronek, redaktor gadzinówki „Pruskiego Przyjaciela Ludu”, ostrzegał w *Odezwie do Mazurów*, „jakie śmiertelne niebezpieczeństwo ewangelickiej wierze grozi od Polaków”. Zarówno Warmińska, jak i Mazurska Rada Ludowa przekonywały do zachowania spokoju i oczekiwania na ustalenia konferencji pokojowej w Paryżu.

Warmińska Rada Ludowa była organem oddolnie powołanym przez ludność miejscową, która mając nadzieję na pozytywne rozstrzygnięcia konferencji pokojowej w Paryżu i nie wychodząc poza ramy obowiązującego prawa, chciała zorganizować działalność polską na tym terenie. Powstawały więc powiatowe, gminne i miejskie Rady będące namiastką samorządu. Podczas posiedzenia 14 stycznia 1919 roku przy Radzie powołano Komisję Szkolną pod kierownictwem Aleksandra Sosny (1865–1939). W jej skład wchodził m.in. księża: Walenty Barczewski i dr Robert Bilitewski (1859–1935). Pod patronatem Komisji zbierano oświadczenia rodziców

The German authorities were surprised with the Polish demands to annex the southern territories of Warmia and Masuria. For this reason, long before the proclamation of the treaty, Polish claims to the territory of East Prussia were vehemently denounced during a series of manifestations and rallies. For the Polish movement, enfeebled during the war, it was a dangerous sign, especially as it coincided with the emergence of the new anti-Polish Grenzschtz militia. In an atmosphere where all national initiatives of the Polish minority were viewed as a fight for independence which threatened the borders of the German state, running a propaganda campaign or even socio-cultural associations was an arduous task. The activity of the Polish movement centred on *Gazeta Olsztyńska* (1886–1939) in print throughout World War I. Polish circles in Warmia received a boost after 11 November 1918. In East Prussia, the establishment of structures which were later capable of organising the plebiscite preceded the formation of the Committees in Warsaw by almost a year.

In the final stages of World War I, the Polish independence movement in the Prussian Partition was led by the underground Central Citizens’ Committee in Posen (Poznań). The authority of the centre was recognised by political leaders of the Polish movement in Warmia and Masuria: the Rev. Walenty Barczewski (1856–1928), Bogumił Labusz (1860–1919), and Dr Stanisław Gąsowski (1881–1949). On 27 October 1918, the Rev. W. Barczewski, speaking at the meeting of the underground Citizens’ Committee in Allenstein (Olsztyn), asserted that “In the period of war, there is a need to develop a wholly new political organisation that would unite all Poles in its ranks [...], strong and mighty with the power of its unison and harmony [...]. Once the premises for the collapse of Germany were identified, the chairman of the Polish Parliamentary Club, Deputy Władysław Seyda, summoned us to a secret meeting where we agreed to organise district citizens’ committees united in the Central Citizens’ Committee. The Central Committee proceeded to select the Executive Department, composed of seven members, as its operative body. We intended to avail ourselves of this secret organisation to prepare for retaking the country when the peace congress parted with the German state organisation” [Grygier 1969: 549].

Thus, it seemed that in this heated period, moments before the end of the war, when Germany was engulfed in a revolutionary movement, the leading Polish activists had no doubts that the status of south Warmia and Masuria would be decided in favour of the nascent Republic of Poland. One year later, the publishing house of *Gazeta Olsztyńska* released a book entitled *Geografia polskiej Warmii* (The Geography of Polish Warmia) written by Rev. W. Barczewski. The publication, promoted in the paper and sold at its bookshop, testified to the Polish character of the region.

On 11 November 1918, the Posen (Poznań) Committee started to act in the open and then changed its name to the Supreme People’s Council. The Warmian People’s Council, formed eight days later, aimed to protect – as reported by *Dziennik Poznański* on 24 November 1918 – “Polish interests in the endangered border region”. The Council had a representation of women, including Joanna Pieniężna (1867–1929), the owner of the publishing house of *Gazeta Olsztyńska*. The Rev. Walenty Barczewski became its chairman, Andrzej Czeczka (1885 – before 1937) of Łańsk (Łańsk) – its deputy chairman, and Stanisław Nowakowski (1889–1942), the editor of *Gazeta Olsztyńska* – its secretary. The Masurian People’s Council was established in Neidenburg (Nidzica) and chaired by S. Gąsowski of Augustów, holder of a PhD in economics. The leadership was comprised of landowners, mostly Catholics, which facilitated the dissemination of effective anti-Polish propaganda by the Germans. Max Skowronek, an Evangelical priest and the editor of a propaganda magazine called *Pruski Przyjaciel Ludu* warned in his *Proclamation to the Masurians* against “the deadly danger to the Evangelical faith coming from the Poles”. Both the Warmian and the Masurian People’s Councils urged people to remain calm and await the decisions of the Paris Peace Conference.

The Warmian People’s Council was a grassroots body created by the local population which, hoping for favourable resolutions of the Paris Peace Conference, strived to initiate Polish activity in the region in compliance with the applicable law. To achieve that goal, the people organised district, municipal, and town councils which operated as a makeshift self-government. At the meeting on 14 January 1919, the Council formed the School Commission as its auxil-

chcących posyłać dzieci na naukę religii w języku polskim, a w styczniu 1919 roku z myślą o warmińskiej młodzieży zaczęto organizować półroczne kursy dla pomocniczych sił nauczycielskich. Jej absolwenci mieli zasilić kadrę pedagogiczną w szkołach polskich, o których otwarciu starano się u Komisji Międzysojuszniczej. Od maja 1919 roku organizowano polskie przedszkola, a od kwietnia roku następnego, już za zgodą Komisji – prywatne szkoły polskie. Łącznie do plebiscytu utworzono dziesięć ochronek i siedemnaście szkół.

Z uwagi na zagrożenie ze strony niemieckiej zaczęto również tworzyć oddziały straży ludowej, które stały się załącznikiem polskiej organizacji zbrojnej. Od połowy grudnia 1918 do końca 1919 roku wchodziła ona w skład tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza. Komendantem oddziałów na Warmię i Mazury był Teofil Rzepnikowski (1843–1922), lekarz z Lubawy, były powstaniec styczniowy. Półtora roku po plebiscycie jego wcześniejsza działalność patriotyczna stała się przyczyną napaści. Pomimo wieku podczas podróży do Barczewa (Wartemborka) 6 grudnia 1921 roku T. Rzepnikowski został brutalnie pobity. Nie odzyskał zdrowia i zmarł dwa miesiące później.

Scalenie i usprawnienie działań, których zadaniem było przygotowanie społeczeństwa Warmii i Mazur do plebiscytu, miały zapewnić powołane w Warszawie Komitety: Mazurski w lipcu i Warmiński w sierpniu 1919 roku. Organizację i zasady ich działania określał dekret Rady Ministrów z 3 sierpnia 1919 roku. Do czasu przybycia na tereny plebiscytowe Komisji Międzysojuszniczych Komitety starały się wypracować strategię prowadzenia pracy w terenie i wyszkolić polskich działaczy, którzy po przerzuceniu przez granicę mogliby pokierować polską akcją agitacyjną. Prezesem Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego był superintendent generalny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, ks. dr Juliusz Bursche (1862–1942). W skład Komitetu weszli m.in. były redaktor szczecińskiego „Mazura”, Stanisław Zieliński (1880–1936), oraz późniejszy konsul generalny w Olsztynie, Zenon Lewandowski (1859–1927). W dniu 19 listopada 1919 roku pochodzący ze Szczytna Fryderyk Leyk (1885–1968), który trzy miesiące wcześniej uszedł przed prześladowaniami do Warszawy, założył Mazurski Związek Ludowy. Głównym celem tej organizacji było przygotowanie ludności do głosowa-

nia na rzecz Polski w plebiscycie zapowiadzianym w traktacie wersalskim. Statut Związku wskazywał na potrzebę przeprowadzenia reformy rolnej, zapowiadał również konieczność objęcia autonomią przyszłego województwa mazurskiego. Pomimo rozbieżnych poglądów społecznych 13 kwietnia 1920 roku doszło do włączenia Mazurskiej Rady Ludowej w struktury Związku.

Na pierwszego prezesa Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego powołano Brunona Gabrylewicza (1885–1935), jednak faktycznie funkcję tę w grudniu 1919 roku objął Kazimierz Donimirski (1880–1947). W styczniu roku następnego zastąpił go na tym stanowisku Tadeusz Dykier (1877–1927), a w lutym – ks. Antoni Ludwiczak (1878–1942). Główna siedziba Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego znajdowała się w Olsztynie, natomiast Warmiński Komitet Plebiscytowy mieścił się w Kwidzynie, a zakresem swych działań obejmował zarówno Warmię, jak i tereny powiślańskie. Podział ten wynikał z różnic wyznaniowych między protestanckimi Mazurami a katolicką ludnością zamieszkałą na Warmii i Powiślu. Aby usprawnić swą działalność, Warmiński Komitet Plebiscytowy założył ekspozyturę w Olsztynie. Zarówno Warmińska Rada Ludowa, jak i Mazurski Związek Ludowy zostały podporządkowane Komitetom. Na terenach plebiscytowych państwo polskie było oficjalnie reprezentowane przez konsulaty generalne – w Kwidzynie z konsulem Stanisławem Sierakowskim (1881–1939) oraz w Olsztynie, gdzie pierwszym konsulem był Zenon Lewandowski, a od 9 czerwca 1920 roku funkcję tę pełnił Henryk Woroniecki (1891–1942).

Od początku 1920 roku w Polsce powstawały liczne organizacje i stowarzyszenia mające na celu obronę interesów polskich na terenach, które w myśl traktatu wersalskiego podlegały rozstrzygnięciom plebiscytowym. W czerwcu 1920 roku na wniosek marszałka sejmu Wojciecha Trąbczyńskiego (1860–1953) został utworzony Centralny Komitet Plebiscytowy w Warszawie, który miał koordynować działalność wszystkich komitetów plebiscytowych. Jednak trudności związane z normalizacją stosunków polityczno-społecznych w odrodzonej Rzeczypospolitej, a nade wszystko wojna z Rosją sowiecką, uniemożliwiały większe zaangażowanie władz i społeczeństwa polskiego w pomoc dla ludności z Prus Wschodnich. Ta trudna sytuacja, zresztą skwapliwie

iary body, headed by Aleksander Sosna (1865–1939) with the participation of the Rev. Walenty Barczewski and the Rev. Dr Robert Bilitewski (1859–1935). Under the patronage of the Commission, activists collected declarations from parents who wished to send their children to religion classes in Polish and, in January 1919, started to hold half-a-year assistant teacher courses targeted at the Warmian youth. The graduates were intended to support the staff of Polish schools to be opened if the Inter-Allied Commission gave its consent. After May 1919, Polish kindergartens were gradually opened, and since April 1920, with the Commission's approval – so were private Polish schools. Altogether, 10 children's shelters and 17 schools were created before the plebiscite.

The German threat inspired the formation of the units of a people's guard which became the seeds of a Polish military organisation. From mid-December 1918 to the end of 1919, the organisation was incorporated into the underground Military Organisation of Pomerania. Warmian and Masurian troops were commanded by Teofil Rzepnikowski (1843–1922), a doctor from Löbau (Lubawa) and a participant in the January Uprising. A year and a half after the plebiscite, Teofil Rzepnikowski was assaulted because of his former patriotic activity. Brutally beaten (despite his age) on his way to Barczewo (Wartembork) on 6 December 1921, he never recovered and passed away two months later.

In order to consolidate and streamline the preparations of the society of Warmia and Masuria for the plebiscite, two entities were created in Warsaw – the Masurian Committee in July 1919 and the Warmian Committee in August 1919. Their structure and rules of operation were outlined in the decree of the Council of the Ministers of 3 August 1919. Before the arrival of the Inter-Allied Commissions to the plebiscite areas, the Committees strived to establish a strategy for conducting activities in the field and to train Polish activists who could be sent abroad to lead the Polish agitation campaign. The President of the Masurian Plebiscite Committee was the General Superintendent of the Evangelical Church of the Augsburg Confession in Poland, the Rev. Dr Juliusz Bursche (1862–1942). The Committee was also joined by Stanisław Zieliński (1880–1936), a former editor of the *Mazur* magazine from Ortelsburg (Szczytno), and Zenon Lewandowski (1859–1927), the future Consul

General in Olsztyn. On 19 November 1919, Fryderyk Leyk (1885–1968) of Ortelsburg (Szczytno), who fled to Warsaw to escape persecution three months later, established the Masurian People's Association. The main aim of the organisations was to prepare people to vote for Poland in the plebiscite held under the Treaty of Versailles. The statutes of the Association pointed to the need for agricultural reform and for the autonomy of the future Masurian province. Despite a discrepancy in views on social matters, the Masurian People's Council was incorporated in the structures of the Association on 13 April 1920.

The first chairman of the Warmian Plebiscite Committee was Brunon Gabrylewicz (1885–1935). However, after December 1919 the function was served by Kazimierz Donimirski (1880–1947). In January 1920, Donimirski was replaced by Tadeusz Dykier (1877–1927), and in February – by the Rev. Antoni Ludwiczak (1878–1942). The Masurian Plebiscite Committee had its headquarters in Allenstein (Olsztyn), whereas the Warmian Plebiscite Committee was based in Marienwerder (Kwidzyn) and operated both in Warmia and the territories of Powisle. This division stemmed from religious differences between the Protestant Masurians and the Catholic population of Warmia and Powisle. To optimise its activities, the Warmian Plebiscite Committee established a branch office in Allenstein (Olsztyn). Both the Warmian People's Council and the Masurian People's Council answered to the Committees. In the plebiscite area, the Polish state was officially represented by Consulates General – in Marienwerder (Kwidzyn) with Consul Stanisław Sierakowski (1881–1939) and in Allenstein (Olsztyn) with First Consul Zenon Lewandowski, replaced on 9 June 1920 by Henryk Woroniecki (1891–1942).

Since the beginning of 1920, Poland witnessed a flourishing of organisations and associations aimed to protect Polish interests in the plebiscite territories designated under the Treaty of Versailles. In June 1920, at the request of the Marshal of the Sejm, Wojciech Trąbczyński, the Central Plebiscite Committee was formed in Warsaw to coordinate the work of all plebiscite committees. However, the difficulties related to the normalisation of socio-political relationships in the reborn Republic of Poland and, above all, the war with Soviet Russia, prevented any extensive assistance of the authorities and the Pol-

wykorzystywana przez niemiecką propagandę, negatywnie wpływała na postrzeganie młodego i niestabilnego państwa przez mających wypowiedzieć się w plebiscycie Mazurów i Warmiaków.

Istotne znaczenie w agitacji plebiscytowej miała prasa polska, przede wszystkim „Gazeta Olsztyńska”, wydawana przez Seweryna Pieniężnego juniora (1890–1940), która w tym okresie zwiększyła nakład do 5 tys. egzemplarzy. Szczycieński „Mazur” Kazimierza Jaroszyka (1878–1941) nie miał tak znaczącej pozycji, gdyż – jak wspominał F. Leyk – nakład tej gazety wynosił jedynie 300 egzemplarzy, a ponieważ „w jej dostawie abonentom czynniki niemieckie stawiały wiele przeszkód, czytali ją nieliczni Mazurzy” [Leyk-Różyński 1958a: 54]. Dla terenów powiślańskich wychodziła „Gazeta Polska”, wydawana dopiero od 28 marca 1920 roku jako organ Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego w Kwidzynie.

„Gazeta Olsztyńska” informowała społeczeństwo o zasadach głosowania uchwalonych w traktacie wersalskim oraz uprawnieniach przysługujących mniejszości polskiej na terenach plebiscytowych. Propagowała też polskie stanowisko i racje historyczne przemawiające za włączeniem południowej Warmii w granice odradzającej się Rzeczypospolitej. W dniu 24 czerwca 1920 roku na łamach pisma ukazał się artykuł pt. *Obowiązek Warmiaków w dniu 11 lipca*. Uzasadniano w nim „przyszłość Warmii i Mazur przy Polsce”. Dwa dni później Jan Baczewski (1890–1958) w *Odezwie do ludu warmińskiego* przekonywał, że „zbliża się chwila wyzwolenia naszego spod jarzma pruskiego”. Z kolei 29 czerwca „Gazeta Olsztyńska” pisała o *Kłęsce agitacji niemieckiej*, dowodząc, że „Warmia jest i pozostanie ziemią, częścią składową Rzeczypospolitej! Polak z Warszawy, Poznania i Krakowa przybywa tu nie do obcych, ale do swoich rodaków, do swoich braci żyjących przez 148 lat w niewoli, pod obcym panowaniem”.

Warto też wspomnieć, że redaktorem naczelnym pisma w tym szczególnym czasie był Ludwik Łydko (1895–1940), który specjalnie przyjechał z Krakowa, by wspomóc wydawnictwo Pieniężnych w agitacji plebiscytowej. Przełom 1919 i 1920 roku był specyficznym okresem, gdy młodzi Polacy przybywali do Prus Wschodnich nawet z odległych zakątków Rzeczypospolitej. Ze względu na ponadwiekowe powiązania Warmiaków i Mazurów z Wielkopolską oraz Pomorzem młodzi, która pochodziła z tych

terenów, najłatwiej nawiązywała kontakty z miejscową ludnością. Wśród ochotników znad Warty było wielu uczestników powstania wielkopolskiego (1918–1919), m.in. Wanda Dembińska (1897–1967), która już w 1920 roku została żoną S. Pieniężnego, oraz Antoni Szajek (1900–1976), organizator polskiego ruchu młodzieżowego na Warmii, późniejszy redaktor „Życia Młodzieży”, oficjalnie zatrudniony na stanowisku drukarza w wydawnictwie Pieniężnych w Olsztynie.

„Gazeta Olsztyńska” w ostatnich tygodniach przed 11 lipca 1920 roku zawierała wiele bezpośrednich wezwań do głosowania za włączeniem terenów plebiscytowych do Polski – „oddania kartki z napisem «Polska – Polen»”. Przekonywano też, że dla Warmiaków „sprawa polska jest sprawą świętą”. Tuż przed plebiscytem, wobec terroru stosowanego przez stronę niemiecką, wzywano: „Baczność Warmiacy! W dniu 11 lipca stawimy do urny wyborczej. Wszyscy jak jeden mąż powinniśmy oddać swój głos za wolną, bogatą i zjednoczoną Polską. Jeżeli Niemcy przeszkadzali Wam gwałtem w oddaniu kartki wyborczej z napisem «Polska – Polen» jeżeliby grozili Wam pobiciem lub inną zemstą, wtenczas wstrzymajcie się od głosowania, wróćcie się z pod lokalu wyborczego i donieście nam osobiście lub pisemnie (Komitet Warmiński. Olsztyn, Dworcowa 1) żeście nie mogli oddać swego głosu” [„Gazeta Olsztyńska” 1920, nr 75].

Oprócz typowo propagandowych tekstów informowano również o sytuacji gospodarczej i politycznej Polski, a także publikowano oświadczenia rządu polskiego. Najważniejsze z nich, wydrukowane w „Gazecie” 30 czerwca 1920 roku, gwarantowało autonomię Warmii i Mazur w granicach Rzeczypospolitej oraz zwolnienie ludności zamieszkałej na terenach plebiscytowych w przypadku ich „przyłączenia do Polski z poboru popisowych w czasie obecnej wojny z bolszewikami”. Druk tych informacji powtarzano wielokrotnie na początku lipca. Ważną rolę odgrywały także ogłoszenia o polskich wiecach, spotkaniach, spektaklach teatralnych i koncertach. Na teren plebiscytowy przyjechał Feliks Nowowiejski (1877–1946). Kompozytor razem z bratem Rudolfem wystąpił w Olsztynie 2 czerwca 1920 roku. Publikowano także informacje o spektaklu *Obrona Częstochowy*, który w wielu warmińskich miastach i wioskach wystawiany był przez objazdowy zespół teatralny Tomasza Działosza (1882–1935)

ish society for the people of East Prussia. This predicament, which the German propaganda was eager to exploit, harmed the image of the young and unstable state in the eyes of Masurians and Warmians faced with a plebiscite choice.

The plebiscite agitation was conducted largely through the Polish press, especially *Gazeta Olsztyńska* published by Seweryn Pieniężny Junior (1890–1940), which increased its circulation in the period to 5 thousand copies. The Ortelsburg (Szczytno) magazine *Mazur* of Kazimierz Jaroszyk (1878–1941) did not play such a major role for – as recalled by F. Leyk – its circulation was limited to 300 copies. To make matters worse, “as the German factor severely obstructed distribution of the magazine to the subscribers, not many Masurians read it” [Leyk-Różyński 1958a: 54]. Powisle had its *Gazeta Polska*, but it started to be published only since 28 March 1920 as the organ of the Warmian Plebiscite Committee in Marienwerder (Kwidzyn).

Gazeta Olsztyńska informed the society about the rules of the vote adopted in the Treaty of Versailles and the rights of the Polish minority in the plebiscite area. Furthermore, it promoted the Polish standpoint and the historical arguments for the incorporation of south Warmia in the borders of the nascent Republic of Poland. On 24 June 1920, the paper published an article entitled *The Duty of the Warmians on 11 July* which justified “the future of Warmia and Masuria with Poland”. Two days later, Jan Baczewski (1890–1958) in the *Proclamation to the People of Warmia* heralded that “the moment of our liberation from the yoke of Prussia is nigh”. On 29 June, *Gazeta Olsztyńska* reported on the *Debate of German Agitation*, arguing that “Warmia is, and shall remain, a territory, a constituency of the Republic! Any Pole from Warsaw, Poznan, or Cracow does not meet foreigners here, but his fellow countrymen, his brothers who have lived 148 years in servitude, under a foreign rule”.

It is worth mentioning that at this unique time, the chief editor of the paper was Ludwik Łydko (1895–1940), who came from Cracow specifically to support the Pieniężny publishing house in the plebiscite agitation. The turn of the years 1919 and 1920 was an unusual moment when young Poles flocked to East Prussia even from the fringes of the Republic. Since the ties uniting Warmians and Masurians with

Greater Poland and Pomerania dated back centuries, the youth from these regions found it easiest to approach the local population. Volunteers from the banks of the River Warta included many participants of the Greater Poland uprising (1918–1919) such as Wanda Dembińska (1897–1967), who soon married S. Pieniężny in 1920, and Antoni Szajek (1900–1976), an organiser of the Polish youth movement in Warmia, later an editor of *Życie Młodzieży*, officially holding the post of a pressman in the Pieniężny publishing house in Allenstein (Olsztyn).

In the final weeks before 11 July 1920, *Gazeta Olsztyńska* published a series of direct appeals to vote in favour of joining the plebiscite area with Poland – “hand in the card saying ‘Polska – Polen’”. The paper argued that for the Warmians “the Polish cause is the sacred cause”. Just before the plebiscite, faced with the terror spread by the German side, it urged: “Attention, Warmians! On 11 July, we go to the ballot boxes. All as one should cast our votes for a free, rich, and united Poland. If the Germans stop you from handing the ‘Polska – Polen’ card by force, if they threaten you with violence or other reprisals, refrain from voting, return from the polling station, and report personally or in writing (the Warmian Committee, Allenstein (Olsztyn), Dworcowa 1) that you were unable to cast your vote” [Gazeta Olsztyńska 1920, Issue 75].

Apart from presenting typical propaganda materials, the paper reported on the economic and political situation in Poland and published statements of the Polish government. The most important of those, printed in *Gazeta* on 30 June 1920, guaranteed the autonomy of Warmia and Masuria within the borders of the Republic of Poland and the exemption of the inhabitants of the plebiscite area “from the conscription of recruits for the ongoing war with the Bolsheviks in the event of joining Poland”. The information was published multiple times in early July. Importantly, the contents of *Gazeta* included information on Polish rallies, meetings, theatre performances, and concerts. For instance, the plebiscite area was visited by Feliks Nowowiejski (1877–1946) who performed with his brother Rudolf in Allenstein (Olsztyn) on 2 June 1920. The paper also announced a play called *The Defence of Częstochowa* performed in many Warmian towns and villages by the travelling theatre troupe of Tomasz Działosz (1882–1935) from

z Poznania [„Gazeta Olsztyńska” 1920, nr 41, 48, 74, 76, 79, 81–83]. „Gazeta” donosiła również o wszelkich niemieckich gwałtach, których dopuszczano się wobec polskich działaczy, uczestników wieców, a nawet aktorów i widzów podczas różnego rodzaju imprez, zarówno przed pojawieniem się na terenie plebiscytowym Komisji Alianckiej, jak i już po jej przybyciu. Jednym z najbardziej jaskrawych przypadków opisywanych przez „Gazetę” były wydarzenia w Biskupcu. W dniu 13 kwietnia 1920 roku doszło tu do ataku na uczestników przedstawienia teatralnego odbywającego się w siedzibie Warmińskiej Rady Ludowej na Powiat Reszelski [„Gazeta Olsztyńska” 1920, nr 48]. Z powodu antypolskich wystąpień prasy niemieckiej pojawiła się potrzeba prowadzenia polemiki nie tylko w gazetach drukowanych po polsku, lecz także należało dotrzeć do odbiorców, którzy nie potrafili czytać w języku ojczystym. Dlatego też już rok przed plebiscytem zaczęto do „Gazety” wydawać dodatek „Beilage zu unserer deutsche Mitbürger”.

W związku z potrzebą zabezpieczenia na terenach plebiscytowych polskiej akcji propagandowej oraz przebiegu samego głosowania dowództwo wojskowe Rzeczypospolitej we wrześniu 1919 roku przystąpiło do tworzenia sieci konspiracyjnej. Jednak jej rozwój był znacznie utrudniony, ponieważ całym przedsięwzięciem kierowali oficerowie, którym najczęściej brakowało dostatecznej wiedzy na temat skomplikowanej sytuacji narodowej w Prusach Wschodnich; nie uchroniono się również przed infiltracją niemieckiego kontrwywiadu. W rezultacie udało się jedynie utworzyć grupy zabezpieczające wystąpienia agitatorów na spotkaniach i wiecach polskich. Brak możliwości uzyskania dostatecznego oparcia w środowisku lokalnym przyczynił się zapewne do zaniechania planów związanych z ewentualną demonstracją zbrojną na tym terenie. Wywołanie powstania w Prusach Wschodnich powszechnie uznawano za nierealne.

W styczniu 1920 roku utworzono Wydział Plebiscytowy Warmii i Mazur, którego kierownikiem został prof. Witold Gołębiowski, pseud. Kraft (1885–1931). Wydział podlegał bezpośrednio Oddziałowi II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych Rzeczypospolitej, który już w grudniu poprzedniego roku rozpoczął prace przygotowawcze mające na celu utworzenie Straży Mazurskiej. Naczelną Komendę Straży

Mazurskiej (NKSM) z siedzibą w Olsztynie zorganizowano faktycznie po przybyciu na tereny plebiscytowej Komisji Międzysojuszniczej. NKSM dowodził porucznik Wojska Polskiego, Jan Niemirski (1886–1941), pochodzący z podolsztyńskiej wioski Butryny. Straż była podporządkowana II Sztabowi i ściśle współpracowała z Warmińskim i Mazurskim Komitetem Plebiscytowym. Objęła swym działaniem powiaty: olsztyński, reszelski, ostródzki, nidzicki, suski, kwidzyński, malborski i sztumski (część zachodnia); ełcki, olecki, piski, giżycki, mrągowski i szczycieński (część wschodnia). NKSM inicjowała m.in. powstanie nowych gniazd „sokolich”.

Ludwik Łydko w artykule z 3 lipca 1920 roku pt. *Niemcy dążą do katastrofy* pisał: „Naród polski nie może się przypatrywać spokojnie, jak zgraje bandytów niemieckich prześladujących w okrutny sposób rodzonych braci” [„Gazeta Olsztyńska” 1920, nr 79]. W tekście tym, zamieszczonym bezpośrednio po brutalnym ataku na Dom Polski w Olsztynie, redaktor „Gazety” przestrzegał Niemców przed akcjami odwetowymi na terenie Polski.

Bezpośrednie informacje o działalności polskich organizacji tworzonych do zabezpieczania akcji plebiscytowej na terenie Prus Wschodnich można znaleźć we wspomnieniach Warmiaków, którzy brali w niej udział, m.in. pochodzącego z Rusi Antoniego Neumana (1901–1974) i Józefa Olka (1884–1967) z Leszna. Obaj należeli do straży bezpieczeństwa i oficjalnie byli członkami „Sokoła”. Antoni Neuman m.in. opisał sytuację ludności polskiej w dniu plebiscytu, która w podolsztyńskiej wiosce Jaroty: „obawiając się napaści bojówkarzy zebrała się przed kapliczką i pod osłoną «Sokołów» udała się do lokalu wyborczego, aby wrzucić do urny kartki z napisem «Polska – Polen». Szli z pieśnią na ustach tak często śpiewaną w okresie plebiscytu:

*Warmiński już hufiec do boju gotowy
Gotowe już nasze bagnety
By skruszyć ostatnie krzyżackie okowy
I wziąć za ich zbrodnie odwety!*

*Że Warmia, Mazury są polskie,
Świadczyć przed światem my zgodnie
Ołowiem i krwią paragrafy piszemy,
Że z Polską połączyć się chcemy.*

[Swat, Koziello-Poklewski 1975: 473]

Poznań [Gazeta Olsztyńska 1920, Issues 41, 48, 74, 76, 79, 81–83]. *Gazeta* also reported on all cases of German violence suffered by Polish activists, rally participants, and even actors and the audience during all sorts of events, both before and after the arrival of the Inter-Allied Commission in the plebiscite area. One of the most striking cases described by *Gazeta* involved the events in Bischofsburg (Biskupiec) – an attack on participants in a theatre play performed at the seat of the Warmian People’s Council for the District of Röbel (Reszel) on 13 April 1920 [Gazeta Olsztyńska 1920, Issue 48]. Anti-Polish publications in German press exposed the need to move the discussion beyond the periodicals printed in Polish. In order to reach the audience unable to read in their native language, *Gazeta* started to publish a supplement entitled *Beilage zu unserer deutsche Mitbürger* one year before the plebiscite.

In September 1919, to secure the Polish propaganda campaign and the vote in the plebiscite area, the military headquarters of the Republic of Poland started to build an underground network. Its development faced major impediments as the entire project was run by officers who frequently lacked sufficient knowledge on the complex national situation of East Prussia. Furthermore, the network did not escape infiltration by German counterintelligence. As a result, its success was limited to the formation of groups that secured the agitators during their speeches in the Polish meetings and rallies. The lack of adequate support in the local environment probably contributed to the abandonment of plans for a potential military demonstration in the area. Staging an uprising in East Prussia was universally considered an unreal prospect. In January 1920, the Plebiscite Department of Warmia and Masuria was formed. It was headed by Professor Witold “Kraft” Gołębiowski (1885–1931) and answered directly to the Second Department of Polish General Staff, which initiated preparations for the establishment of the Masurian Guard in the previous December. The Supreme Command of the Masurian Guard (NKSM) seated in Olsztyn was truly established after the arrival of the Inter-Allied Commission to the plebiscite area. NKSM was commanded by a lieutenant of the Polish Armed Force, Jan Niemirski (1886–1941) from the village of Wuttrienen (Butryny) near Allenstein (Olsztyn). The Guard reported

to the Second Staff and cooperated closely with the Warmian and Masurian Plebiscite Committee. It was active in the districts of Allenstein (Olsztyn), Röbel (Reszel), Osterode (Ostróda), Neidenburg (Nidzica), Rosenberg (Susz), Marienwerder (Kwidzyn), Marienburg (Malbork) and Stuhm (Szum) (western part); Lyck (Ełk), Marggrabowa (Olecko), Johannisburg (Pisz), Lötzen (Giżycko), Sensburg (Mrągowo), Ortelsburg (Szczytno) (eastern part). Among other things, it initiated the establishment of new units of the Polish ‘Falcon’ [Sokół] organisation.

In the article of 3 July 1920 entitled *Germans up for a Disaster*, Ludwik Łydko wrote: “The Polish nation cannot calmly observe how the gangs of German thugs persecute their blood brothers with such cruelty” [Gazeta Olsztyńska 1920, Issue 79]. The author of the article, published directly after the violent attack on the Polish House in Allenstein (Olsztyn), warned Germans against reprisals in the territory of Poland.

Direct information on the activity of Polish organisations formed to protect the plebiscite in the territory of East Prussia may be found in the memoirs of the participating Warmians, such as Antoni Neuman (1901–1974) from Ruthenia and Józef Olek (1884–1967) from Lissa (Leszno). Both were members of the security guard and official members of the “Falcon”. Antoni Neuman described the Polish people in the village of Jomendorf (Jaroty) near Allenstein (Olsztyn), who on the day of the plebiscite: “for fear of aggression from the militia, gathered in front of the chapel and under protection from the ‘Falcons’ proceeded to the polling station to cast their ‘Polska – Polen’ cards into the ballot box. They marched on the wings of a song often chanted in the plebiscite period:

*The force of the Warmians stands ready for battles,
Bayonets were prepared right on time,
To crush what remains of the Teutonic shackles,
And to take our revenge for their crime!*

*To the world, we proclaim in one voice,
Blood and lead as the proof of our choice,
That Warmia, Masuria are Polish.
To join Poland is what we all wish!*

[Swat, Koziello-Poklewski 1975: 473].

Antoni Neuman wspomina też, że został napadnięty w pociągu z Olsztyna do Gąglawek: „Nim pociąg zatrzymał się na dworcu w Gąglawkach, wyskoczyłem i dobiegłem do gęstego zagajnika [...] postanowiłem, że natychmiast muszę opuścić teren plebiscytowy, gdyż nie chciałem być zabity jak bezbronny baran” [Swat, Koziello-Poklewski 1975: 474].

Niestety, we wspomnianych wyżej Jarotach tylko 75 osób oddało swój głos za Polską, włączenie terenów plebiscytowych do Niemiec poparło zaś 384 mieszkańców tej wioski. Biorąc pod uwagę powiat olsztyński, Jaroty i tak wypadają nieznacznie powyżej średniej, wynoszącej dla tego obszaru wiejskiego około 13,5%. Ogólne wyniki uzyskane przez stronę polską na Warmii, Mazurach i Powiślu w plebiscycie z 11 lipca 1920 roku były dużo gorsze i wynosiły jedynie 3,4%.

Pomijając inne ważne przyczyny, niewątpliwie duży wpływ na tak niepomyślne dla Polski wyniki miał sam termin plebiscytu, który przypadł na okres wielkiej ofensywy wojsk sowieckich. Jak informował Oddział II NKSM, 11 lipca 1920 roku Niemcy rozlepili kartki z napisem: „Bolszewicy pod Warszawą”. W sierpniu, gdy sytuacja w Polsce wyglądała dramatycznie, „Gazeta Olsztyńska” pisała, iż: „[Niemcy są] pełni nadziei, że przyjdą bolszewicy, Polaków zabijają, ententę wypędzą, potem pójdą i na pamiątkę serdecznej i szczerej przyjaźni подарują Niemcom Tczew, Grudziądz, Toruń – potem Poznań, kto wie może i Warszawę” [„Gazeta Olsztyńska” 1920, nr 102].

Po przegranych plebiscycie drukowano szczegółowe wyniki głosowania, a także hasła i artykuły mające pocieszyć ludność polską. Książd A. Ludwiczak w niespełna tydzień po głosowaniu wzywał na łamach „Gazety”: „Rodacy, którzy odważnie opowiedzieliście się za Polską, nie traćcie ducha [...]. Wzmacniajcie Waszą polskość, niech nikt nie wątpi, że, czy prędzej czy później zapanuje sprawiedliwość” [„Gazeta Olsztyńska” 1920, nr 86].

W dniu 20 lipca 1920 roku pismo z goryczą stwierdzało: „poznających sami kraj sobie zabrali z bronią w rękę. Głosowanie odbyło się już w grudniu 1918 r. i to zupełnie sprawiedliwie, bo nie karzeczkami tylko bronią”.

Plebiscytowe zwycięstwo strony niemieckiej i nasilające się prześladowania działaczy polskich na terenie Prus Wschodnich spowodowały – jak szacuje Wojciech Wrzesiński – wyjazd do Polski około 10 tys.

osób [Wrzesiński 1973: 40]. Warmińska Rada Ludowa postanowiła wezwać ludność do pozostania. Nowa, trudna sytuacja wymagała powołania organizacji, która swym oddziaływaniem mogłaby objąć całe społeczeństwo polskie na tych terenach. Olsztyńska Rada Ludowa poleciła swemu sekretarzowi, J. Baczewskiemu, przygotowanie projektu stowarzyszenia spełniającego takie potrzeby. W dniu 30 listopada 1920 roku odbyło się w Olsztynie zebranie delegatów organizacji polskich z Prus Wschodnich, na którym ostatecznie podjęto uchwałę o likwidacji Rad Ludowych i powołaniu Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Niecałe trzy lata później w numerze „Gazety Olsztyńskiej” z 10 lipca 1923 roku K. Jaroszyk, występujący pod pseudonimem Swój, przedstawił ocenę okresu plebiscytowego: „Była u nas Komisja Międzysojusznicza. Było nawet wojsko angielskie i włoskie. Widzieliśmy francuskie, angielskie i japońskie sztandary. Czytaliśmy także różne rozporządzenia tej Komisji. Tak zresztą wszystko pozostało jak dawniej. Co, jak dawniej? Było nawet gorzej. Panował terror, panował gwałt. Komisja Międzysojusznicza zachowywała się zupełnie biernie i apatycznie [...]. A też wszystko się na niekorzyść naszą sprysnęło. Nie było ludzi do pracy. Ludzie, którzy przyszliz, nie znali przeważnie warunków tutejszych, nie znali psychologii ludu tutejszego i często więcej szkodzili aniżeli pomagali. Cała główna praca spoczywała na barkach miejscowych sił [...]. Marka polska spadała. Inwazja bolszewików. Triumf niemiecki na całej linii. Wszędzie pochody, wszędzie okrzyki, wszędzie triumfy, a siedziba Komitetu w Olsztynie otoczona drutem kolczastym i oblegana przez rozwydrzone tłumy”.

Wyrażona przez K. Jaroszyka opinia jest wyjątkowo trafna. Niestety, początkowy entuzjazm ludności polskiej, szczególnie zauważalny na terenie Warmii, powoli zanikał. Zastępowało go uczucie rozczarowania postanowieniami traktatu wersalskiego. Nie brakowało również zarzutów wobec końcowego rezultatu, jaki przyniosły działania i starania polskiej delegacji w Paryżu. Wynikało to z braku zrozumienia dla osiągnięć, które pomimo trudności i często nieprzychylnego stanowiska wobec polskich dążeń udało się zdobyć na konferencji pokojowej. Również polscy politycy i działacze nie zdawali sobie do końca sprawy z rzeczywistej sytuacji narodowościowej i społecznej na terenach plebiscytowych. Wzrastały tu wpływy propagandy niemieckiej, zwłaszcza wśród

Antoni Neuman mentioned also that he had been assaulted in the train from Allenstein (Olsztyn) to Ganglau (Gąglawki): “Before the train stopped at the station in Gąglawki, I jumped and dashed for the thick grove [...] I decided to leave the plebiscite area immediately for it was not my wish to get slaughtered like a helpless sheep” [Swat, Koziello-Poklewski 1975: 474].

Alas, in the village of Jomendorf (Jaroty), only 75 people voted in favour of Poland, against 384 who opted for Germany. In comparison with the rest of the rural district of Allenstein (Olsztyn), the Polish support in Jomendorf (Jaroty) was still slightly above the average, which amounted to approximately 13.5%. The total results of the Plebiscite held on 11 July 1920 in Warmia, Masuria, and Powisle were even worse for the Polish side, which secured only 3.4% of the vote.

Among other important reasons, the date itself was a major factor in the Polish fiasco, since it coincided with an enormous offensive by the Soviet army. As reported by Second Unit of the Supreme Command of the Masurian Guard, on 11 July 1920, Germans posted up posters saying: “Bolsheviks at Warsaw”. In August, when the situation in Poland was dramatic, *Gazeta Olsztyńska* wrote that: “[Germans are] full of hope that the Bolsheviks will come, kill the Poles, drive away the Entente, and then depart, offering to the Germans as a parting gift – a token of their heartfelt and earnest friendship – Tczew, Grudziądz, Toruń, and then Poznań, who knows, maybe even Warsaw” [*Gazeta Olsztyńska* 1920, Issue 102].

After the lost plebiscite, the paper printed detailed results of the vote, as well as slogans and articles aimed at consoling the Polish population. A few days after the plebiscite, the Rev. A. Ludwiczak appealed on the pages of *Gazeta*: “Compatriots, who were brave to vote for Poland, do not lose your spirit [...]. Strengthen your Polish identity, let nobody doubt that sooner or later, justice will prevail” [*Gazeta Olsztyńska* 1920, Issue 86].

On 20 July 1920, the magazine observed with bitterness that “the people of Poznań took their country by themselves, arms in hand. The vote was over in December 1918, and it was entirely fair, for the ballots were not cards but firearms”.

The victory of the German side in the plebiscite and the escalating persecution of Polish activists in

East Prussia caused – according to the estimates of Wojciech Wrzesiński – the departure of around 10 thousand people to Poland [Wrzesiński 1973: 40]. The Warmian People’s Council decided to call upon the people to stay. Dealing with the new, difficult situation necessitated a new organisation which could work with the entire Polish population in the area. The People’s Council of Allenstein (Olsztyn) ordered its secretary, J. Baczewski, to draft a project of an association that could satisfy this need. On 30 November 1920, the deputies of Polish organisations in East Prussia convened in Allenstein (Olsztyn) to finally disband the People’s Councils and form the Polish Association of East Prussia.

Less than three years later, on 10 July 1923 K. Jaroszyk under his pen name “One of Ours” [*Swój*] published in *Gazeta Olsztyńska* his assessment of the plebiscite period: “We had the Inter-Allied Commission. We had English and Italian troops. We saw French, English, and Japanese banners. We read all those resolutions of the Commission. But everything stayed the same. Pardon me, the same? Even worse. There was terror, there was outrage. The Inter-Allied Committee gave a show of nothing but inertia and apathy [...]. And all odds were stacked against us. There were no people to work. Most of those who came were unfamiliar with the local conditions, the psychology of these people, and often did more harm than good. The fundamental work fell on the shoulders of local forces [...]. The falling Polish currency. The Bolshevik invasion. The full-scale German triumph. Everywhere you looked, nothing but marches, cheers, triumphs, and the seat of the Olsztyn Committee fenced with barbed wire and sieged by unbridled masses”.

The diagnosis of K. Jaroszyk is strikingly accurate. Unfortunately, the initial enthusiasm of the Polish people, particularly noticeable in the territory of Warmia, was slowly receding, replaced by the disappointment with the decisions of the Treaty of Versailles. Initiatives and efforts of the Polish Paris delegation also met with a wave of criticism, stemming mostly from the lack of understanding of the successes achieved in the face of multiple obstacles and, many a time, an unfavourable attitude towards the Polish goals at the Peace Conference. In addition, Polish politicians and activists did not fully comprehend the realities of the

ewangelickich Mazurów, u których łatwo było rozwinąć nieufność do „katolickiej Polski”. Wielu z lękiem obserwowało również zagrożenie Rzeczypospolitej wynikające z toczącej się wojny z Rosją sowiecką. Reszty dokonała atmosfera strachu, wywołana agresywnymi poczynaniami strony niemieckiej.

Wydaje się, że wobec uwarunkowań polityki międzynarodowej Polska nie miała szans na uzyska-

nie pozytywnego wyniku w plebiscycie. Decydujące w tej sprawie były przede wszystkim rozstrzygnięcia, które zapadły na konferencji w Paryżu. Zapisy traktatu wersalskiego – jak zauważył marszałek F. Foch, uznawany za polityka przychylnego sprawie polskiej – „To nie pokój, lecz zawieszenie broni na dwadzieścia lat” [Żerko 2008: 13]. Niestety, jego słowa okazały się prorocze.

national and social situation in the plebiscite area. The German propaganda was increasingly effective, particularly among the Evangelical Masurians prone to develop a distrust for “Catholic Poland”. Many watched with fear of the threat to the Republic that came with the ongoing war with Soviet Russia. The rest was done by the atmosphere of fear inspired by the aggressive acts by the German side.

It seems that in the light of the political situation on the international arena, Poland did not stand a chance to prevail in the plebiscite. The decisions made at the Paris Peace Conferenced were a decisive factor in the equation. Marshal F. Foch, generally regarded as sympathetic to the Polish cause, observed that the Treaty of Versailles was not a peace but “an armistice for twenty years” [Żerko 2008: 13]. Unfortunately, his words proved prophetic.

BIBLIOGRAFIA:

I. Źródła

Dzienniki Praw Państwa Polskiego 1918, nr 18.

II. Opracowania

Gilas J., Symonides J., 1966, *Plebiscyt na Powiślu oraz Warmii i Mazurach jako zagadnienie prawa międzynarodowego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 4.

Grygier T., 1969, *Warmińska Rada Ludowa w dniach rewolucji w Olsztynie w 1918 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 4.

Leśnodorski B., 1969, *Powody przegranej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 3.

Lietz Z., 1958, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 r.*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Stawecki P., Wrzesiński W., 1986, *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku. Wybór źródeł*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.

Szymanowicz A., 2004, *Udział Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych w pracach plebiscytowych na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 4.

Wrzesiński W., 1969, *Odrodzenie państwa polskiego w 1918 roku a problem Prus Wschodnich*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 3.

Wrzesiński W., 1973, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920–1939*, Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego (Instytut Mazurski) w Olsztynie, Olsztyn.

Wrzesiński W., 1974, *Plebiscyty na Warmii, Mazurach oraz Powiślu w 1920 roku*, „Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie”, nr 45.

Wrzesiński W., 2010, *Polska – Prusy Wschodnie. Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz Powiślu w 1920 roku*, „Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie”, nr 252.

Żerko S., 2008, *System wersalski i próby jego modyfikacji w latach dwudziestych*, „Przegląd Zachodni”, nr 4.

III. Pamiętniki

Leyk-Różyński F., 1958a, *Wspomnienia działacza plebiscytowego na Mazurach*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1.

Leyk-Różyński F., 1958b, *Wspomnienia działacza plebiscytowego na Mazurach (dokończenie)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 2.

Swat T., Koziello-Poklewski B., 1975, *Wspomnienia plebiscytowców*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 4.

IV. Prasa

„Gazeta Olsztyńska” 1918–1923.

„Dziennik Poznański” 1918.

REFERENCES:

I. Source documents:

Journal of Laws of the Republic of Poland 1918 No. 18.

II. Source literature:

Gilas J., Symonides J., 1966, *Plebiscyt na Powiślu oraz Warmii i Mazurach jako zagadnienie prawa międzynarodowego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 4.

Grygier T., 1969, *Warmińska Rada Ludowa w dniach rewolucji w Olsztynie w 1918 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 4.

Leśnodorski B., 1969, *Powody przegranej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 3.

Lietz Z., 1958, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 r.*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Stawecki P., Wrzesiński W., 1986, *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku. Wybór źródeł*, Ośrodek Badań Nauk. im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.

Szymanowicz A., 2004, *Udział Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych w pracach plebiscytowych na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 4.

Wrzesiński W., 1969, *Odrodzenie państwa polskiego w 1918 roku a problem Prus Wschodnich*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 3.

Wrzesiński W., 1973, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920–1939*, Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego (Instytut Mazurski) w Olsztynie, Olsztyn.

Wrzesiński W., 1974, *Plebiscyty na Warmii, Mazurach oraz Powiślu w 1920 roku*, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Nauk. im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, No. 45, Olsztyn.

Wrzesiński W., 2010, *Polska – Prusy Wschodnie. Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz Powiślu w 1920 roku*, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Nauk. im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, No. 252, Olsztyn.

Żerko S., 2008, *System wersalski i próby jego modyfikacji w latach dwudziestych*, „Przegląd Zachodni” No. 4.

III. Diaries:

Leyk-Różyński F., 1958a, *Wspomnienia działacza plebiscytowego na Mazurach*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 1.

Leyk-Różyński F., 1958b, *Wspomnienia działacza plebiscytowego na Mazurach (dokończenie)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 2.

Swat T., Koziello-Poklewski B., 1975, *Wspomnienia plebiscytowców*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 4.

IV. The press:

Gazeta Olsztyńska 1918–1923.

Dziennik Poznański 1918.

WYBRANE SFERY, MECHANIZMY I NARZĘDZIA AUTOIDENTYFIKACJI ORAZ KSZTAŁTOWANIA TOŻSAMOŚCI PO PLEBISCYCIE W PRUSACH WSCHODNICH

„przez marchię wschodnią przeszła ciężka fala za-
wodu, rozgoryczenia i bólu, tego pokoju nie byłyby
Niemcy wschodnie nigdy podpisały”¹.

W ten sposób Max Worgitzki, niemiecki działacz i społecznik w Prusach Wschodnich, członek zarządu Ostdeutscher Heimatdienst, podsumował sytuację prowincji po zakończeniu I wojny światowej. Czy miał rację? Jeśli te słowa dotyczyły sytuacji prowincji wschodniopruskiej, a nie całych Niemiec, to wiązały się z oddzieleniem jej od terytorium Niemiec oraz z decyzją o przeprowadzeniu plebiscytu. Prowincja wschodniopruska została oddzielona od Rzeszy i utworzyła swoistą kolonię niemiecką. Pozostawała w specyficznej sytuacji jako terytorium oddzielone od właściwego państwa, a to sprawiło, że był to punkt zapalny w historii dwudziestolecia międzywojennego [Król 2006: 53–54]. Po odłączeniu powiatów, które w czasie plebiscytu głosowały za przynależnością do Polski, obszar prowincji wynosił prawie 38 tys. km², a zamieszkiwało go ponad 2 mln ludności. Stanowiło to około 8% powierzchni całego państwa niemieckiego i około 3,6% jego ludności [Koziełło-Poklewska 1974: 34].

Zasadniczą cechą ówczesnych Prus Wschodnich była lokalność, nawet jej nieco pejoratywny wymiar – prowincjonalność, a postanowienia traktatu włączały je w nurt wielkich przemian politycznych

i społecznych. Po ustaniu działań wojennych nastąpił czas kształtowania i utrwalania przynależności – tej administracyjnej oraz tej społecznej. Proces ten dokonywał się w przestrzeni określonej przynależnością do miejsca urodzenia, silnie uwarunkowanej zależnością od administracji państwowej, w jasno określonej strukturze społecznej, w której każdy znał swoje miejsce. Nacjonalizm był rozumiany jeszcze jako wspólnotowa lojalność wynikająca z pochodzenia i kultury, a nie ideologia budująca funkcjonowanie państwa [Eriksen 2013: 149–151]. Lokalność, myślenie o państwie niemieckim przez pryzmat sąsiedowania z podobnymi sobie, świadomość odrębności sprzyjały podmiotowości mieszkańców Prus Wschodnich i ich zdolności do samostanowienia, aczkolwiek przyczyniały się do ograniczania perspektywy, pewnej zaścianowości i zamykania na zmiany. Stan ten wzmacniały cechy przestrzeni fizycznej, ekonomicznej i społecznej prowincji, w której kształtowała się państwowość niemiecka, utrwały się więzi społeczne, ekonomiczne i kulturowe. Istotne były także procesy państwowotwórcze, w których odniesienie do wspólnoty lokalnej oraz więzi osobowych było sukcesywnie zamieniane na relacje instytucjonalne i więzi stanowiące, a także wszelkie przejawy nowoczesności. Jerzy Baradziej nazwał te przejawy „formami życia zbiorowego”. Według niego „formy te charakteryzują się, ujmując rzecz w dużym uproszczeniu, wysokim poziomem mobilności społecznej, rozproszeniem wspólnot rodzinnych, załamaniem się tradycyjnych form stosunków społecznych, dezorganizacją środowisk społecznych,

¹ Są to słowa Maxa Worgitzkiego; cyt. za: M. Dymarski, *Tradycje plebiscytowe na Warmii, Mazurach i Powiślu w ocenie polskiego państwa podziemnego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1990, nr 1–4, s. 43.

SELECTED SPHERES, MECHANISMS AND TOOLS OF SELF-IDENTIFICATION AND IDENTITY FORMING IN THE WAKE OF THE EAST PRUSSIAN PLEBISCITE

“A massive wave of disillusionment, resentment, and pain swept through the Eastern March. Such a peace would never have been signed by East Germany”¹.

In these words, Max Worgitzki, a German activist and community worker in East Prussia, member of the board of the East German Homeland Service (Ostdeutscher Heimatdienst), summed up the situation in the province after the end of World War I. Was he right? If he referred to East Prussia and not the entire Germany, he must have thought of the separation of the province from the German territory and the decision to hold a plebiscite. Disconnected from the Reich, East Prussia became a sort of a German colony. As a result of its particular situation as a territory isolated from the main country, the region turned into a tinderbox in the interwar period [Król 2006: 53–54]. After the separation of districts which voted for Poland, the territory of the province extended across almost 38 thousand km² and its population numbered more than two million people, which represented approximately 8% of the surface of the entire Germany and approximately 3.6% of its population [Koziełło-Poklewska 1974: 34].

East Prussia was characteristically local, or even parochial in an unflattering perspective. Mean-

while, the treaty inscribed it in the tide of momentous political and social changes. After the cessation of hostilities, the time came to shape and cement the administrative and social affiliation of the province. This process took place in a space determined by the sense of belonging to one's birthplace, strongly affected by the reliance on state administration, in a clearly defined social structure where everyone knew their place perfectly. Nationalism was still comprehended as loyalty to the community, grounded in common roots and culture, rather than an ideology which propels the state [Eriksen 2013: 149–151]. The local character of the province, the perception of Germany through the lens of neighbourliness with like-minded people, and the awareness of their own singularity fostered a sense of subjectivity in the inhabitants of East Prussia and reinforced their ability of self-determination. On the flip side, the same factors limited their horizons, encouraged a certain parochiality, and inspired reluctance to change. This situation was further cemented by the spatial, economic, and social features of the province where the German state was building up its presence and the social, economic, and cultural ties were continuously strengthened. State-forming processes also played a role as they gradually transformed the adherence to the local community and personal bonds into institutional and regulated ties. All manifestations of modernity were also a factor. Jerzy Baradziej called them “the forms of communal life” and said that “those forms may be characterised, in a largely simplistic perspective, by a high level of social mobility, a dis-

¹ The words of Max Worgitzki quoted as in: M. Dymarski, *Tradycje plebiscytowe na Warmii, Mazurach i Powiślu w ocenie polskiego państwa podziemnego*, “Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1990, No. 1–4, p. 43. Translator's note: all quotes in my translation unless indicated otherwise.

swoistych dla tradycyjnych społeczności lokalnych, identyfikowaną zarówno w aspekcie społecznym, jak i przestrzennym tych społeczności, a pojawianiem się w ich miejsce jednostajnej urbanizacji uniformizującej człowieka i formy stosunków społecznych” [Baradziej 2008: 224–225].

W tym procesie w ślad za modernizującym się światem – jak twierdzili Emil Durkheim i George Mead – człowiek zaczął funkcjonować w sposób zracjonalizowany, w oderwaniu od środowiskowych kontekstów, podlegając socjalizacji, która kształtowała indywidualizm i „abstrakcyjną tożsamość” [Habermas 2000: 310]. Takie przynajmniej było oczekiwanie. Jednak procesy modernizacji życia społecznego, w tym instytucjonalizacji i umacniania państwowości, a także procesy globalizacji, rozumianej jako „wzrastająca współzależność zdarzeń w oddalonych od siebie miejscach globu” [Wnuk-Lipiński 2004: 57], niekoniecznie znajdowały grunt w społeczności wschodniopruskiej. Ponad 45% ludności zajmowało się rolnictwem, w przemyśle i rzemiośle zatrudnionych było około 20% mieszkańców, w handlu i komunikacji – 13%. Część ludności znajdowała zajęcie w służbie publicznej (7%), bez zawodu pozostawało około 12% społeczeństwa prowincji. Niewielką, aczkolwiek wpływową część społeczności prowincji wschodniopruskiej tworzyła lokalna arystokracja. Ludność ze średnich i niższych warstw społecznych zamieszkiwała głównie wieś, chociaż w Prusach Wschodnich było kilka większych miast. Do największych należały: Królewiec, Elbląg, Tylża, Olsztyn i Wystruć.

Mimo to instytucja państwa powoli przejmowała obowiązki, które dotąd należały do struktur lokalnych. Ilustruje je płaskorzeźba z początku XX wieku, wykonana przez Wilhelma Giesekego z Charlottenburga, która zdobi budynek dawnej rejencji olsztyńskiej. Są to: kształcenie, obrona, wyżywienie [Rzempoluch 2004: 189]. Płaskorzeźba odzwierciedla w gruncie rzeczy odpowiedzialność państwa za zapewnienie obywatelom spokojnego bytu w zamian za oddanie mu szerokiego zakresu kompetencji. Umożliwiały to m.in. dość ścisła hierarchia w strukturze państwa, podział odpowiedzialności oraz brak konieczności „bycia innowacyjnym”. Zanim jednak ten proces się dopełnił, społeczność Prus Wschodnich nieustannie przeformowywała tożsamość, ucząc się funkcjonowania najpierw w poplebiscyto-

wej rzeczywistości, a potem także w sytuacji totalnych zmian po 1945 roku.

Przed I wojną światową Prusy Wschodnie prowadziły dość samodzielną politykę ekonomiczną. Wykorzystując swoje położenie, pośredniczyły w handlu między Anglią, Holandią, Szwecją, Norwegią i Rosją. Sprzedawano i kupowano węgiel, zboże, nawozy sztuczne i śledzie. Po wojnie prawie wszystkie te kontakty handlowe zostały zerwane. Państwo rosyjskie na jakiś czas przestało być partnerem w interesach, zresztą na wschodzie prowincja wschodniopruska graniczyła teraz z ubogą Litwą. Handel z prowincjami państwa niemieckiego był niezbyt opłacalny z powodu kosztów przewozu towarów na oddalone rynki zbytu. Wymianie przygranicznej nie sprzyjała polityka niemiecka i polska. Prowincję wschodniopruską z wolna zaczął ogarniać kryzys gospodarczy, z którego już się nie podniosła. Była ona dodatkowo upośledzona przez oddzielenie od reszty terytorium państwa niemieckiego. Układ ten stanowił główne źródło sporów i zadrążeń w stosunkach polsko-niemieckich, chociaż teoretycznie tzw. korytarz polski nie był przeszkodą w komunikacji i transporcie. Niemcy i Polska 21 kwietnia 1921 roku podpisały konwencję w sprawie tranzytu przez Pomorze. Niemcy wprowadzili dodatkowe pociągi, ulgi przejazdowe, taryfy specjalne na przewóz towarów. Rząd niemiecki utworzył nawet specjalny fundusz, by obniżyć cenę transportowanego do Prus Wschodnich węgla, i uruchomił oddzielne połączenia morskie i lotnicze. Mimo tych wszystkich ułatwień prowincja wschodniopruska znalazła się w gorszym niż reszta kraju położeniu gospodarczym. Władze niemieckie podejmowały wiele prób uzdrowienia gospodarki Prus Wschodnich, które w założeniu miały być magazynem żywnościowym Rzeszy w dwudziestoleciu międzywojennym. By tak rzeczywiście mogło się stać, przede wszystkim usiłowano zmniejszyć odpływ ludności z ziem prowincji.

W latach 1880–1939 liczba ludności Niemiec wzrosła o 72,3%, natomiast w samych Prusach Wschodnich liczba mieszkańców powiększyła się o niecałe 24%. Prowincję tę opuszczała liczba ludności równa wielkości jej przyrostu naturalnego. Wyjeżdżali głównie młodzi, aktywni zawodowo mężczyźni, a to z kolei powodowało zachwianie prawidłowych proporcji w strukturze wieku i płci społeczeństwa wschodniopruskiego. Warto jednak zauważyć, że

persion of family communities, a breakdown of traditional forms of social relations, a disorganisation of social circles typical for traditional local communities, identified both in their social and spatial dimension, as they become replaced by a homogeneous urbanisation that ensures the uniformity of men and forms of social relations” [Baradziej 2008: 224–225].

Emil Durkheim and George Mead believed that in the wake of modernisation, men began to operate in a rational manner, independent of environmental contexts and subjected to socialisation which shaped their individualism and an “abstract identity” [Habermas 2000: 310]. At least that was the expectation. Yet, the Prussian society was not necessarily susceptible to either the processes of modernisation of social life, which included institutionalisation and a reinforcement of the state, or the processes of globalisation understood as “the increasing interdependence of events in distant parts of the globe” [Wnuk-Lipiński 2004: 57]. More than 45% of the inhabitants worked in agriculture, approximately 20% – in industry and artisanry, 13% – in trade and communication. A part of the population found occupation in public services (7%) and approximately 12% were unemployed. A small but influential group of the East Prussian society was the local aristocracy. People coming from middle and lower social strata resided in the countryside, although several larger cities existed as well. The largest included Königsberg (Kaliningrad), Elbing (Elbląg), Tilsit (Sovetsk), Allenstein (Olsztyn), and Insterburg (Chernyakhovsk).

Nevertheless, the institution of the state slowly took over the duties hitherto performed by local structures. The duties in question involved education, defence and sustenance, as illustrated by a relief from the beginning of the 20th century, completed by Wilhelm Gieseke of Charlottenburg, which adorns the building of the old Allenstein (Olsztyn) Regency [Rzempoluch 2004: 189]. What the relief actually reflects is the responsibility for ensuring the peaceful existence of the citizens, assumed by the state in exchange for a wide scope of competencies. The viability of such a system was owed to a rather strict hierarchy of the state structure, a division of responsibilities, and a lack of the requirement to be “innovative”. However, before the entire process

was completed, the society of East Prussia had to repeatedly reform its identity, firstly by learning to function in the post-plebiscite reality, and then in the situation of full-scale changes after the year 1945.

Before World War I, East Prussia had a rather independent economic policy. Taking advantage of its geographical position, the province acted as a trade agent in transactions between England, the Netherlands, Sweden, Norway, and Russia. The goods included coal, crops, fertilisers, and herring. After the war, almost all of these contacts were broken off. Russia temporarily ceased to be a business partner or even a neighbour as East Prussia now bordered on the east with poor Lithuania. Trade with German provinces was not a lucrative affair due to the steep costs of transport to distant markets. Borderland exchange was discouraged by the politics of both Germany and Poland. As a result, East Prussia gradually slipped into an economic crisis which it never managed to overcome. The region was additionally crippled by its isolation from the rest of Germany. It was an issue that became the main source of dispute and disturbance in the relationships between Poland and Germany, even though the so-called Polish Corridor theoretically did not obstruct communication or transport. On 21 April 1921, Germany and Poland signed a convention on transit through Pomerania. The Germans provided additional trains, ensured ticket discounts, and introduced special tariffs for the transport of cargo. The German government even established a special fund to lower the price of coal transported to East Prussia and launched special connections by sea and by air. Despite all this aid, the economy of East Prussia was failing in comparison with the rest of the country. German authorities made many attempts to reinvigorate the province that was originally meant to become the granary of the Reich in the interwar period. To go through with this plan, the first order of business was to stop the outflux of people.

In the years 1880–1939, the population of Germany rose by 72.3%, whereas that of East Prussia – by a little short of 24%. The number of people leaving the province matched its number of births. The migrants were usually young, professionally active men, which upset the proportions of the age and gender structure of the East Prussia society. However, it should be noted that some migrants

część emigrantów wracała. Byli to głównie ci, którzy wyruszali do Niemiec z zamiarem zdobycia środków finansowych na kupno ziemi i inwentarza w rodzinnej okolicy. Aby uzupełnić niedobory ludności w prowincji, władze niemieckie prowadziły od 1919 roku akcję osiedleńczą połączoną z oddłużaniem gospodarstw, co miało stworzyć warunki do ich lepszego funkcjonowania. Powiększono też najmniejsze gospodarstwa do rozmiarów samowystarczalnych jednostek. W latach 1919–1937 utworzono w ten sposób prawie 14 tys. nowych zagrod. Niepożądanym podziałom ziemi miała zapobiegać ustawa z dnia 29 września 1933 roku, określająca najmniejszą możliwą powierzchnię zagrody, czyli tzw. gospodarstwo dziedziczne, które nie mogło być już w żaden sposób dzielone. Jednak powodowało to emigrację tych, którzy nie dziedziczyli ziemi, a nie byli w stanie zdobyć na miejscu wykształcenia i pracy. Między innymi dlatego w 1939 roku gęstość zaludnienia w prowincji wschodniopruskiej wynosiła 64,4 osoby/km², gdy w tym samym czasie w Rzeszy na 1 km² mieszkało 136,1 osoby [Koziełło-Poklewski 1974: 50–55].

Władze niemieckie przeznaczały też pewne środki finansowe na wzmocnienie prowincji wschodnich. W Niemczech od 31 marca 1931 roku organizowano akcję „Osthilfe”, w której ramach Prusy Wschodnie miały otrzymywać dodatkowe fundusze przez sześć najbliższych lat. Była to swoista kontynuacja działań pomocowych pod nazwą „Ostpreussenhilfe”, uruchomionych w Bawarii jeszcze w czasie I wojny światowej, dla których – obok pomocy finansowej i rzeczowej – charakterystyczne było otoczenie opieką konkretnej miejscowości w Prusach Wschodnich przez określoną społeczność lokalną w Niemczech. Tego typu aktywność instytucji zewnętrznych przyzwyczajała ludność prowincji nie do efektywnej działalności gospodarczej, lecz do stałego dopływu pieniędzy, co tylko chwilowo ratowało ją od bankructwa. Po upadku Republiki Weimarskiej i dojściu do władzy narodowych socjalistów państwo niemieckie prowadziło bardziej racjonalną politykę ekonomiczną i gospodarka wschodniopruska nieco się poprawiła.

Kolejnym obszarem przekształcania tożsamości była świadomość przynależności kulturowej, językowej, organizacyjnej, instytucjonalnej. Od plebiscytu społeczność prowincji wschodniopruskiej przebu-

dowywała etniczność, rozumianą jako aspekt relacji środowiskowych, regionalnych, terytorialnych, który pozwala na wyróżnienie odrębnych grup społecznych [Eriksen 2013: 32]. Prusy Wschodnie nie stanowiły jednolitego etnicznie obszaru, co wynikało w dużej mierze z przeszłości prowincji. W jej obrębie można było wyróżnić: ziemie Warmii – dominium biskupiego, istniejącego przed 1772 rokiem w strukturze królestwa polskiego, ziemie Mazurów, czyli Prusy Książęce – dawne lenno polskie, oraz Powiśle. W 1795 roku przestało formalnie istnieć państwo polskie, a to dla obszarów takich jak Warmia i Mazury, dość odrębnych i niespolonych ściśle z Polską, oznaczało znaczne rozluźnienie więzi instytucjonalnych i kulturowych. W XIX wieku początkowo dominowało poczucie przynależności rodowej, terytorialnej i czymś naturalnym była identyfikacja z obszarem, regionem, ziemią i jej społecznością. Procesy unifikacji państwowej dopiero się nasilały. W drugiej połowie XIX wieku, gdy ugruntowywała się unifikacja wewnątrzpaństwowa, Warmia i Mazury były częścią państwa niemieckiego dążącego do zlikwidowania odrębności terytorialnych i narodowych w swoim łonie. Ujednolicenie wewnętrzne oznaczało narzucanie kultury niemieckiej i języka niemieckiego oraz wykształcanie wspólnoty narodu niemieckiego.

Ludność Warmii i Mazur, cechująca się silną identyfikacją ze środowiskiem lokalnym, nie była gotowa, by dokonać świadomego wyboru, oprzeć się wpływom niemieckim i zachować polską tożsamość narodową. Nie sprzyjał temu też układ hierarchii społecznej, gdyż brakowało silnych polskich warstw szlacheckich i mieszczańskich, szczególnie dotyczyło to Warmii i Mazur, gdyż już sąsiednie Powiśle miało inne uwarstwienie. Można było obserwować jednocześnie poczucie odrębności w stosunku do narodu niemieckiego i słabe utożsamienie się z Polską, co prowadziło do wyobcowania i tendencji separatystycznych. Procesowi temu poddane zostały wszystkie grupy etniczne i narodowe, także Polacy, szczególnie ci mieszkający na Warmii, Mazurach i Powiślu, którzy choć „etnicznie liczni, na tych terenach stanowili w większości bierną masę, oddzieloną od głównych ośrodków polskiego życia narodowego. Polskość na omawianych ziemiach była w pewnym sensie synonimem tradycji, była wyrazem przywiązania do tego, co przekazali przodkowie. Poczucie

came back – mainly those who left for Germany to earn enough money to buy land and livestock in their native region. In 1919, to compensate for the demographic gap, German authorities initiated a settlement action combined with a deleveraging effort supposed to provide adequate conditions for the revitalisation of farms. Additionally, the smallest farms were enlarged to the size of self-sufficient units. As a result, in the years 1919–1937, almost 14 thousand new farms were created. A new law was passed on 29 September 1933 to prevent the unwelcome division of land by establishing the smallest possible farm area, a so-called hereditary farm, which could not be in any way divided. However, for people with no inheritance, unable to find either work or education in the province, such a policy was an incitement to leave. As a result, population density in East Prussia amounted to 64.4 people/km² in 1939, whereas at the same time the Reich was inhabited by 136.1 people/km² [Koziełło-Poklewski 1974: 50–55].

German authorities allocated financial means to strengthen the eastern provinces. After 31 March 1931, East Prussia was supposed to receive additional funds for six consecutive years under the Osthilfe program. It was a continuation of the aid programme called Ostpreussenhilfe, launched in Bavaria during World War I, which characteristically not only ensured financial and material assistance but also allowed a local community in Germany to take care of a designated town in East Prussia. Such initiatives of external institutions habituated the locals to a continuous influx of money, which offered but a momentary escape from bankruptcy, rather than to effective economic activity. When the Weimar Republic collapsed and the power fell into the hands of national socialists, the economic policy of Germany was optimised and the East Prussian economy showed some improvement.

The transformation of identity involved also the area of cultural, linguistic, organisational, and institutional affiliation. Since the plebiscite, the community of East Prussia was reconstructing its ethnicity understood as an aspect of environmental, regional, and territorial relations, sufficient to distinguish separate social groups [Eriksen 2013: 32]. East Prussia was not ethnically homogenous, which was largely a consequence of its history. The terri-

tory of the province included the land of Warmia – an episcopal domain functioning before 1772 in the structure of the Kingdom of Poland; the Duchy of Prussia, or the lands of the Masurians, a former Polish fief; and the region of Powisle. In 1795, the Polish state formally ceased to exist, which for the regions such as Warmia and Masuria, rather distinct and lacking close integrity with Poland, involved a loosening of institutional and cultural ties. In the 19th century, the sense of family and territorial affiliation had paramount importance and identification with an area, a region, a land and its community was a self-evident truth. National unification processes were only starting to gain momentum. In the second half of the 19th century, when the internal unification of the country was being cemented, Warmia and Masuria represented a part of the German state. Germany intended to dispose of territorial or national differences in its borders. Internal homogenisation involved the imposition of German language and culture, as well as the development of unity within the German nation.

The people of Warmia and Masuria, who strongly identified with their local environment, were unprepared to make an informed decision to resist the German influence and uphold their Polish identity. The social hierarchy did not provide them with any incitement to do so, either, as it lacked a strong Polish representation in the gentry and the bourgeoisie, especially in Warmia and Masuria, as the neighbouring Powisle had a different social stratification. There was an observable sense of distinctiveness from the German nation and a feeble level of identification with Poland, which led to isolation and separatist tendencies. This process encompassed all ethnic and national groups, including the Poles, particularly those inhabiting Warmia, Masuria, and Powisle who “even though they were a sizeable ethnic group in the territory, they mostly remained an inert mass of people, cut off from the main centres of the life of the Polish nation. In a sense, Polish identity in the region was synonymous to tradition and attachment to the legacy left behind by the ancestors; it involved the preservation of the traditional system of life in a rural community” [Wrzesiński 1963: 11].

After the plebiscite, the number of organisations and official initiatives rose – both on the Polish and

polskiej świadomości narodowej wiązało się z zachowaniem dawnego, tradycyjnego systemu życia społeczności wiejskiej” [Wrzesiński 1963: 11].

Po plebiscycie zwiększyła się – zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej – liczba organizacji i działań sformalizowanych. To był kolejny krok w procesie przekształcania tożsamości etnicznej mieszkańców prowincji, czyli takiej, która po prostu jest, którą „kształtuje naturalne istnienie człowieka w autonomicznym świecie wspólnot krewniaczo-sąsiedzkich, tworzących społeczność lokalną, poczucie oczywistości i jedynej prawomocności wszelkich zjawisk, które kreują oraz interpretują ten świat. Jest to tożsamość, której wizerunek jest refleksem grup obcych, bowiem obraz własny widoczny jest dopiero na odmiennym kolorystycznym tle, jaki tworzą inni” [Śmiełowska 1998: 206]. Wiazało się to z wyodrębnianiem tożsamości jednostki i identyfikacji instytucjonalnej, wynikającej z potrzeby przynależności, szczególnie w obliczu wspomnianych procesów modernizacji rzeczywistości społecznej. Wprawdzie tożsamość jednostki jest o wiele bardziej złożona niż tożsamość podzielana w grupie, jednak ostatecznie są one splecione [Golka 2006: 19–21].

Identyfikacja grupowa, a szczególnie ta, która dotyczy dużych grup społecznych, takich jak naród, lub identyfikacji instytucjonalnych, dużo częściej jest deklaratywna i stanowi przedmiot wyboru [Łodziński 2013: 164]. Po plebiscycie zaczęły powstawać organizacje, których zasadniczym zadaniem było kształtowanie tożsamości – tej lokalnej, ale w odniesieniu do narodowej i państwowej [Gałęziowska 2017: 116–119].

Od 1920 roku działał Związek Polaków w Prusach Wschodnich, który po utworzeniu Związku Polaków w Niemczech (27 sierpnia 1922 r.) stał się jego częścią pod nazwą IV Dzielnica. Ze względu na specyfikę Warmiaków i Mazurów stosował on nieco inne metody działania niż te, które były realizowane wobec Polaków w Niemczech. Związek ten miał też wyraźny katolicki charakter, a to utrudniało mu działalność wśród ewangelików. Ewangelicy mieli zresztą odrębną organizację – Związek Mazurów, powstały 2 grudnia 1923 roku, który dążył do zachowania ich odrębności od Niemców i podtrzymywania polskich cech, słowem – Mazury dla Mazurów. Związek ten miał utrzymywać mazurskie tradycje, przywiązanie do mowy przodków, zwyczaj.

W okresie poplebiscytowym zaszła potrzeba scentralizowania stowarzyszeń młodzieżowych. Stało się to 3 listopada 1923 roku na zjeździe delegatów w Olsztynie, na który przybyli też działacze z Powiśla. Nowa organizacja przybrała nazwę Związek Towarzystw Młodzieżowych w Prusach Wschodnich. Związek starał się upowszechniać wśród młodzieży oświatę i kulturę polską za pomocą wszelkich dostępnych środków, zachęcał także młodzież do uczestnictwa w chórach, zespołach artystycznych, umożliwiał korzystanie z polskich książek. Innym polem instytucjonalizowania działań propolskich było kształcenie dzieci i młodzieży. Z inicjatywy posła Walentego Barczewskiego powstały prywatne szkoły polskie, odkąd ustawa z dnia 31 grudnia 1928 roku uregulowała sprawy szkolnictwa mniejszości polskiej. Był to jakiś krok w kierunku utrzymania polskości w Prusach Wschodnich, chociaż tych szkół nie powstało wiele – około dziesięciu na Powiślu, kilkanaście na Warmii, na Mazurach zaś nie było żadnej. Następny krok miał być niestety jeszcze trudniejszy: Jak sprawić, by dzieci Warmiaków zaczęły chodzić do polskich szkół? Zależało to przede wszystkim od rodziców, a ci albo nie zdawali sobie sprawy ze znaczenia polskiej oświaty dla tożsamości dzieci, albo nie uważali, że będzie to dla dzieci korzystne po osiągnięciu dorosłości. Dużą rolę odegrał też nacisk wywierany na nich przez instytucje, w których pracowali. Po 1933 roku akcje niemieckie przeciw polskim szkołom jeszcze się wzmożyły. Presji ulegały także same dzieci. Bojkotowano te chodzące do polskiej szkoły, utrudniano im życie. W wyniku działań represyjnych stosowanych przez Niemców malała liczba uczniów szkół polskich – rodzice przenosili dzieci do szkół niemieckich. Z kolei wychowanie odbierane w tych szkołach przez młode pokolenie Warmiaków i Mazurów miało fatalny wpływ na zachowanie ruchu polskiego w Prusach Wschodnich. Ten, kto – będąc młodym człowiekiem – nie został przekonany, że jest Polakiem, łatwiej godził się z narzuconą mu niemieckością, miał trudności z odnalezieniem się w polskim środowisku. W szkole dowiadywał się, że nie jest dobrze być Polakiem, bo to oznacza niższą pozycję, niemal niemożliwość jakiegokolwiek awansu, status obywatela gorszej kategorii.

Jak wspomniano, instytucjonalizacja życia społecznego dotyczyła także działań niemieckich. Po

the German side. It was another step in the process of transforming the local ethnic identity, which is an identity that simply exists, “shaped by the natural existence of man in an autonomous world of bonds, formed between relatives and neighbours, which make up the local community and imbue all the phenomena that create and interpret this world with a sense of self-evidence and one-and-only legitimacy. The image of this identity is a reflection of foreign groups, for one’s own image may be observed only against a contrasting backdrop painted by others” [Śmiełowska 1998: 206]. The transformation of ethnic identity was related to the isolation of individual identity and institutional identification, the latter resulting from the need for affiliation, particularly in the light of the abovementioned processes of the modernisation of social reality. Certainly, the identity of an individual is far more complex than the identity shared within a group, but altogether, they come entwined [Golka 2006: 19–21].

Group identification, particularly when it concerns institutional identifications or large social groups such as a nation, is far more frequently a matter of a declaration and choice [Łodziński 2013: 164]. The organisations which proliferated after the plebiscite were created with the fundamental aim of forging a local identity with reference to the nation and the state [Gałęziowska 2017: 116–119].

The year 1920 marked the launch of the Polish Association in East Prussia, which upon the establishment of the Polish Association in Germany (27 August 1922) was incorporated in its structure under the name of “District 4”. Due to the character of the local population, the methods used by District 4 differed to some extent from the policies employed in the rest of Germany. The Association was also manifestly Catholic, which complicated its activity among the Evangelicals. Besides, the Evangelicals had a separate organisation – the Masurian Association established on 2 December 1923 – which strived to preserve their distinctiveness from the Germans and cultivate the Polish aspects of their culture. In a nutshell – Masuria for Masurians. The Association aimed to perpetuate Masurian traditions and the attachment to the language and customs of the ancestors. In the post-plebiscite period, there was a need to centralise youth associations, which was

achieved on 3 November 1923 during an assembly in Olsztyn, also attended by activists from Powisle. The new organisation was named the Association of Youth Societies in East Prussia and aimed to promote Polish culture and education among the youth with the use of all available resources. For instance, the Association encouraged young people to participate in choirs or art collectives and provided them with Polish books. The promotion of Polish culture was also institutionalised through the education of children and adolescents. When the Act of 31 December 1928 regulated the matters of education of the Polish minority, private Polish schools started to appear at the initiative of Walenty Barczewski MP. It was a step to uphold the Polish identity in East Prussia, although the schools were not many – ten were established in the region of Powisle, some ten to twenty in Warmia, and Masuria had none. The next step was even harder: How to make Warmian children attend Polish schools? The matter lay mostly in the hands of their parents, and those were either oblivious of the importance of Polish education for the identity of their children or unconvinced that such an education would prove useful in the future. The pressure exerted on parents at their work establishments was also a factor. Since 1933, German actions against Polish schools became even more vehement. Even the children experienced pressure. The students of Polish schools were boycotted and faced a harder start in life. As a result of the German repression, their numbers dwindled as parents transferred their children to German schools. The education received there by the young generation of Warmians and Masurians had a disastrous effect on the preservation of the Polish movement in East Prussia. If the Polish identity was not instilled in the children at a young age, they reconciled more easily with the imposed German identity and had difficulty finding their place in the Polish environment. At school, they learnt that the Poles had it worse, as the identity came with a lower position, practically non-existent chances for any promotion, and the status of a second-class citizen.

As discussed above, social life was also institutionalised through the initiatives of Germany. After the plebiscite, organisations such as Ostdeutscher Heimatdienst and Ermländer- und Masurenbund continued their activity. In 1933, those and other

plebiscycie nadal aktywne na tym terenie były takie organizacje, jak Ostdeutscher Heimatdienst oraz Ermländer- und Masurenbund. W 1933 roku nastąpiło połączenie tych i innych organizacji nacjonalistycznych w Prusach Wschodnich w Bund Deutscher Osten (BDO). Działalność BDO nie ograniczała się wyłącznie do pola kulturalno-oświatowego. Związek miał kontrolę nad wszystkimi dziedzinami życia społecznego i gospodarczego prowincji wschodniopruskiej, zastraszał polską ludność i hamował wszelkimi sposobami akcje polskich organizacji. Wspomagany był przez niemiecką administrację, Narodowosocjalistyczny Związek Nauczycieli, Związek Narodowosocjalistyczny Kobiet, Związek Walki o Niemiecką Kulturę, szkoły, przedszkola i Gestapo. Od 15 grudnia 1928 roku wśród młodzieży Prus Wschodnich działał Hitlerjugend. W prowincji istniała też organizacja chłopska – Reichsnährstand. Zrzeszeni w niej zobowiązywali się do osiągnięcia maksymalnej wydajności z gospodarstw, by zmniejszyć deficyt żywnościowy Rzeszy.

Uaktywniły się także niemieckie partie polityczne, a polscy działacze kilkakrotnie startowali w wyborach do sejmiku pruskiego i parlamentu Rzeszy. Swoich zwolenników w Prusach Wschodnich miała Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (NSDAP). Partia ta rozwijała się od marca 1925 roku, skromnie rozpoczynając od komórki w Królewcu. NSDAP zdobyła największe poparcie na wsi wschodniopruskiej, szczególnie wśród młodzieży, która chętnie wstępowała do oddziałów szturmowych partii – Sturmabteilungen der NSDAP (SA). Ten stan rzeczy miał wiele przyczyn. Najważniejsze z nich miały podłoże ekonomiczne i wynikały ze złej sytuacji gospodarczej prowincji, którą NSDAP obiecała uzdrowić. Innych powodów można upatrywać w ogólnej radykalizacji przekonań politycznych społeczeństwa Prus Wschodnich, jaka nastąpiła po zakończeniu I wojny światowej. W okresie Republiki Weimarskiej największym poparciem mieszkańców prowincji wschodniopruskiej cieszyła się Deutschnationale Volkspartei (DNVP) i głównie jej elektorat udzielił swoich głosów NSDAP. Istniał też czysto społeczny wymiar swoistej popularności, jaką zdobyła partia narodowosocjalistyczna: „Historyk niemiecki, Joachim Rogall, zwrócił bardzo słusznie uwagę, że w okresie hitlerowskim po raz pierwszy w swojej historii mieszkańcy Mazur zostali w pełni zaakceptowani jako równoprawni

członkowie społeczeństwa i narodu przez ogół Niemców, włączeni do tak zwanej wspólnoty narodowej (*Volkgemeinschaft*) i po raz pierwszy nie czuli się (jak to jeszcze było w okresie Republiki Weimarskiej) marginesem narodu i społeczeństwa. Organizacje hitlerowskie rozbiły struktury społeczne i dopiero w tym okresie przestały funkcjonować podziały socjalne między Mazurami a Niemcami” [Koziełło-Poklewski 1993: 127–128].

Rządy hitlerowskie przyczyniły się do jeszcze ściślejzego scalenia Prus Wschodnich z Rzeszą. Sugeruje to także raport Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu z 1935 roku: „Władza w Prusach Wschodnich, tak jak we wszystkich prowincjach Rzeszy jest silna, zdecydowana, ambitna i odważna [...] Ludność Prus Wschodnich jest przekonana, że nie istnieje nawet w zarodku jakakolwiek inna siła, która odważyłaby się przeciwstawić obcemu reżimowi, tym samym zakwestionować jego trwałość. Pomyślenie chociażby o tym, że rząd obecny, kanclerz mogliby być zastąpieni przez innych, jest dla ludności Prus Wschodnich rzeczą zupełnie nierealną. W wysiłkach swoich do umocnienia i rozszerzenia autorytetu swego może rząd w Prusach Wschodnich wykazać stałe postępy” [Koziełło-Poklewski 1993: 130–131].

Warto wspomnieć o jeszcze jednym czynniku tożsamościotwórczym, który uwydatnił się po plebiscycie, a także ma swoje znaczenie w czasach obecnych. Otóż Prusy Wschodnie, Warmia i Mazury to piękny kraj: „Wzdłuż brzegów bałtyckich zalega pas równin, częściowo pokrytych płytkimi wodami zalewów Fryskiego i Kurońskiego, więcej na południe podnoszą się pagórkowate okolice Oberlandu i Stablatu, oddzielone od siebie rzeką Pasłęką, wreszcie południe i południowy wschód kraju wypełnia labirynt spiętrzonych gdzieś do 300 m nad poziom morza morenowych zwałów i rozlewających się między nimi wód jeziornych” [Srokowski 1945: 9]. Jeziora i rzeki – ze względu na swoją liczbę i różnorodność – rzeczywiście stanowią wyróżniający się element krajobrazu, podobnie jak nieodłącznie towarzyszące im torfowiska, moczary, bagna, podmokłe łąki. Na dużych obszarach zalegały grube pokłady czystego i tłustego torfu, różnorodnie wykorzystywanego przez ludność. Inne bogactwa, jak lasy, były eksploatowane w mniejszym stopniu – miejscowy przemysł opierał się w dużej mierze na imporcie tego surowca. Również bursz-

nationalist organisations operating in the territory of East Prussia were united in Bund Deutscher Osten (BDO). The work of the BDO was not limited to the spheres of culture and education. The Association controlled all areas of social and economic life in the province, terrorised the Polish people and frustrated the actions of Polish organisations with all means possible. It had the support of the German administration, the National Socialist Teachers League (NSLB), the National Socialist Women’s League (NS-Frauenschaft), the Militant League for German Culture (KfDK), schools, kindergartens and the Gestapo. Since 15 December 1928, Hitlerjugend was active among the youth. There was also a farmers’ organisation called Reichsnährstand whose members agreed to attain maximum efficiency on their farms to decrease the food deficit of the Reich.

The region experienced a spike in the activity of German political parties; Polish activists also ran several times for the Prussian parliament or the Reichstag. Some inhabitants of East Prussia supported the Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (NSDAP), whose structures were growing since March 1925, or the establishment of a small unit in Königsberg (Kaliningrad). NSDAP was well supported in the rural areas of East Prussia, especially among the young who were eager to enter the paramilitary party units called Sturmabteilungen der NSDAP (SA). This support had many causes, relating most importantly to the poor economic situation which the NSDAP promised to heal. Other reasons may have included a general radicalisation of political beliefs in the society of East Prussia, observed after the end of World War I. In the era of the Weimar Republic, the most popular party among East Prussians was the Deutschnationale Volkspartei (DNVP) and it was mainly its electorate that transferred its votes to NSDAP. The popularity enjoyed by the national socialist party also had a purely social dimension: “As aptly observed by Joachim Rogall, a German historian, the rule of Hitler was the first time when the people of Masuria were fully accepted by the Germans as equal members of the society and the nation, were included in the so-called national community (*Volkgemeinschaft*), and for the first time did not feel pushed to the margins of the nation and the society (as used to be the case in

the Weimar Republic). Hitler’s organisations broke social structures and only then did social divisions between Masurians and Germans cease to matter” [Koziełło-Poklewski 1993: 127–128].

The rule of Hitler contributed to an even stronger integration of East Prussia with the Reich, as implied by the report of the Consulate General of Poland in Königsberg (Kaliningrad) of 1935: “The power in East Prussia, like in all provinces of the Reich, is strong, resolute, ambitious, and courageous [...] The people of East Prussia are convinced that there is not even a seed of any other power which could dare oppose a foreign regime and thus challenge its stability. Even the thought of the current government, the chancellor, being replaced by another would strike the people of East Prussia as utterly unreal. The government in East Prussia can prove its continued progress in the endeavour of cementing and expanding its authority” [Koziełło-Poklewski 1993: 130–131].

Yet another identity-forming factor became manifest after the plebiscite and continues to carry importance nowadays: the beauty of East Prussia, now the land of Warmia and Masuria. “Along the shores of the Baltic Sea extends a belt of planes, partly submerged in the shallow waters of the Fryski and the Kuroński Lagoons. To the south, the land rises in the hilly areas of Oberland and Stablat, divided by the Pasłęka River. Finally, the south and the south-east are covered with a labyrinth of sowbacks, soaring at places up to 300m above sea level, and lakes that flood the spaces between the ridges” [Srokowski 1945: 9]. Lakes and rivers – due to their number and diversity – are in fact a conspicuous feature of the landscape, just like their inseparable peat bogs, marshes, moors, wetland meadows. Large swaths of land are rich in thick layers of pure and greasy peat, put to use in various ways by the local population. Other riches, such as forests, were exploited to a lesser degree, as the local industry was largely based on the imported wood. Finally, East Prussia possessed the treasure of amber. Landscape, as an important identification feature of the province, became an identity-forming factor. A confirmation of this fact may be found in the so-called Song of East Prussia which starts with the words: *Land der dunklen Wälder...*, considered the anthem of the province since the 1930s [Traba 2005: 218 and 226].

tyn był bogactwem Prus Wschodnich. Krajobraz był ważną cechą identyfikacyjną prowincji i stał się czynnikiem tożsamościotwórczym. Podkreśla to do dziś tzw. pieśń wschodniopruska, zaczynająca się od słów „Land der dunklen Wälder...”, traktowana od lat trzydziestych XX wieku jak hymn prowincji [Traba 2005: 218 i 226]. Jest to specyfika identyfikacji, która wprawdzie nie jest obecnie tak czytelna jak niegdyś, ale podkreśla silny związek terytorium z tożsamością jednostki, a także z tożsamością takiej grupy społecznej jak naród, czy z tożsamością instytucjonalną – jak państwo. Zależność ta stanowi istotny komponent tożsamości, choć dla identyfikacji grupowej będzie to raczej związek emocjonalny, a dla instytucjonalnej – intelektualny. Odpowiada to tożsamości etnicznej, którą tworzy związek emocjonalny, w odróżnieniu od podstawy tożsamości państwowej, którą buduje refleksja intelektualna [Nowicka 2012: 122].

Obraz tożsamości społeczności Prus Wschodnich nie byłby kompletny bez zarysowania ówczesnej działalności Kościoła na tym terenie. Istniał tu Kościół katolicki, a w wyniku rozprzestrzenienia się zwolenników reformacji w XVI wieku pojawili się na tych ziemiach protestanci. Z czasem wytworzył się podział wśród ludności Warmii i Mazur. Warmiacy byli wyznania rzymskokatolickiego i w związku z tym byli utożsamiani z Polakami; Mazurzy byli w większości protestantami, podobnie jak Niemcy mieszkający w Prusach Wschodnich. Na tej podstawie utrwalił się niekorzystny stereotyp Warmiaka-Polaka i Mazura-Niemca w prowincji wschodniopruskiej. Protestanci w Prusach Wschodnich byli bardzo podzieleni. Nie wszyscy zgodzili się z procesem unifikowania wyznań protestanckich, który postępował w XIX wieku. Andrzej Sakson podaje, że „Mazurzy nie przyjęli tej reformy w pełni, pozostając przy dawnych praktykach i zwyczajach. Mazurski luteranizm uległ swoistemu rozczłonkowaniu na szereg odłamów, dla których elementem wspólnym pozostał polski kancjonał drukowany krakowskim szryftem. Bardzo rozpowszechniony był ruch gromadkarski, także jako prąd przeciwstawny germanizacji Mazurów. Współdziałał on z Kościołem protestanckim. Istniał tzw. ruch społecznościowy, ściśle związany z Kościołem i duchowieństwem protestanckim, a także ogromna ilość drobnych związków wyznaniowych i sekt. W okresie międzywojennym na Mazurach po-

wstało ich około trzydziestu. Próbowano też utworzyć odrębny i jednolity Mazurski Kościół Ewangelicki, w którym językiem liturgii miała być gwara mazurska. Próbę tę podjęto w 1935 r. i choć spotkała się ona z szerokim poparciem ludności mazurskiej zamiar ten się nie powiódł” [Sakson 1990: 33–35].

Kościół katolicki znajdował się w innej sytuacji pod względem organizacji wewnętrznej i pozycji wśród społeczeństwa. Był areną walk o używanie języka polskiego na równi z niemieckim w czasie nabożeństw i lekcji religii. Polscy działacze na Warmii domagali się uczestnictwa w zarządach parafialnych i organizacjach przykościelnych. Nierzadkie były też spory o obsadzanie wakatów na probostwach i mianowanie wikariuszy, gdyż parafianie życzyli sobie, by duchowni znali język polski. Wyższa hierarchia Kościoła katolickiego została na przestrzeni lat bardzo zgermanizowana, dostęp do wyższych stanowisk mieli praktycznie tylko Niemcy. Podobnie niemieckie były seminaria kształcące kleryków. Utrudniało to czasem stosunki z wiernymi i nie służyło wzmacnianiu ducha polskiego na katolickiej Warmii, chociaż istnieli też tacy księża jak W. Barczewski – działacz na rzecz polskości, było także wielu innych zasłużonych na tym polu duchownych.

Wybory dokonywane w przestrzeni społecznej, ekonomicznej i kulturowej, zarówno z powodu plebiscytu, jak i wkrótce po nim, przynoszą do dziś rozmaite następstwa. Wspomniany na początku nacjonalizm – w postaci lokalnej odrębności i w całej złożoności pojęcia – po plebiscycie okazał się głównym rezultatem podjętych wówczas decyzji, najpierw jako składnik tożsamości lokalnej, a potem – tożsamości instytucjonalnej. Innym skutkiem było dość powszechne stowarzyszanie się, które przenosiło zadania społeczne ze wspólnoty na organizację; jeszcze innym – umocnienie znaczenia krajobrazu i przyrody jako odniesienia do przynależności. Tożsamość wytworzona w tak złożonym systemie społeczno-kulturowym może więc być definiowana jako „produkt procesu intersubiektywizacji przyswojonych, uświadomionych i uzewnętrznionych przez jednostki znaczących w danej zbiorowości cech i własności kultury, usankcjonowanych i utrwalonych w postaci różnorodnych wytworów kulturowych i instytucji społecznych” [Szwed 2003: 53].

A co z identyfikacją narodową, do której odnosiła się agitacja plebiscytowa? Można przypuszczać,

This factor of identification may not be as manifest today as it used to, but it highlights the close relationship between the territory and the identity of an individual, as well as the identity of a group such as a nation, or an institution such as a state. It is an important component of the identity, although in the case of group identity it entails a rather emotional relationship, and in the case of institutional identity – an intellectual one. This dynamic corresponds to that between ethnic identity, built upon an emotional relationship and the contrasting state identity, forged by intellectual reflection [Nowicka 2012: 122].

Any description of the identity of the East Prussian society would be incomplete without a few notes on the activity of the Church in the region. The Catholic Church was present in the region and, since the expansion of the Reformation in the 16th century, and so were the Protestants. Over time, a divide opened up between the people of Warmia and Masuria. Warmians were Roman Catholics and thus got the label of Poles. Masurians were mostly Protestant, in which they resembled Germans inhabiting East Prussia. This gave rise to the negative stereotype of the “Warmians, the Poles” and “Masurians, the Germans”. The Protestants in East Prussia were to a large degree divided. Not all of them accepted the 19th-century process of unification of various Protestant creeds. Andrzej Sakson observed that “the Masurians did not accept the reform in full, staying faithful to their old practices and customs. Masurian Lutheranism split into a multitude of sects, united by the Polish hymnal printed in Cracovian script. Out of those, a popular choice was the so-called *gromadkarstwo*, a movement cooperating with the Protestant Church, also because it flew in the face of the Germanisation of the Masurians. There was also a so-called community movement, closely related to the Protestant Church and the clergy, as well as a wealth of smaller religious associations and sects. In the interwar period, approximately 30 of those were established in Masuria. In 1935, an attempt was made to create a separate and uniform Masurian Evangelical Church with the Masurian dialect as the language of liturgy. Even though the plan gained wide support of the Masurian people, it failed to succeed” [Sakson 1990: 33–35].

The situation of the Catholic Church was different in terms of internal organisation and position in society. It was the arena of the struggle to use Polish on a par with German during masses and religion classes. Polish activists in Warmia demanded the right to participate in parish boards and organisations closely connected with the Church. Disputes regarding candidates for parish priests and vicars were common because the parishioners favoured Polish-speaking clergy. Higher offices in the Catholic Church were subjected to far-reaching Germanisation. The access to higher positions was practically reserved for the Germans. The seminaries which educated new priests were similarly Germanised, which sometimes impaired relationships with the faithful and did not contribute to the fostering of the Polish spirit in the Catholic Warmia. On the other hand, individuals such as the Rev. W. Barczewski – an activist for the Polish identity – and many other priests deserve credit for their merits in the field.

The consequences of the choices made in the social, economic, and cultural space, both on account of the plebiscite and soon after, still reverberate in the modern reality. The nationalism discussed in the beginning – manifested as a local distinctiveness in the entire complexity of the term – turned out to be the main outcome of the decisions made during the plebiscite, firstly as a factor of the local identity and then – of the institutional identity. Other consequences included the relatively widespread trend to consociate, which transferred the burden of social duties from the community to organisations, and the highlighted importance of the landscape and nature as a factor of affiliation. The identity created in such a complex socio-cultural system may be defined as “a product of the process involving an inter-subjectification of the cultural features and properties significant in a community and assimilated, consciously recognised, and manifested by individuals, sanctioned and ingrained in the form of various cultural products and social institutions” [Szwed 2003: 53].

What about the national identity, which was the subject of the plebiscite-related agitation? One may suppose that national identity involves accepted ties of individuals with their national culture, nation as a social group, and – which may not be ob-

że tożsamość narodowa oznacza zaakceptowany przez jednostkę związek z kulturą narodową, narodem jako grupą społeczną, a także – co już nie jest oczywiste – z państwem narodowym. Opisuje się ją poprzez świadomość i poczucie przynależności, które uwidaczniają się w postaci nie tylko deklaracji formalnych, ale także w lojalności, zachowywaniu

i podtrzymywaniu odrębności oraz pewnej dumy odczuwanej z tego powodu [Markiewicz 1980: 33]. Dla tożsamości społeczności Prus Wschodnich oraz Warmii i Mazur odpowiednie wydaje się spostrzeżenie Ernesta Renana, który ujął rzecz następująco: „Istnienie narodu... to plebiscyt, który odbywa się każdego dnia” [cyt. za: Habermas 1993: 9].

BIBLIOGRAFIA:

Baradziej J., 2008, *Zakorzenie i alternacja: tożsamość jednostki w społeczeństwie tradycyjnym i w społeczeństwie nowoczesnym* [w:] Oleś P.K., Batory A. (red.), *Tożsamość i jej przemiany a kultura*, KUL, Lublin.

Dymarski M., 1990, *Tradycje plebiscytowe na Warmii, Mazurach i Powiślu w ocenie polskiego państwa podziemnego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1–4.

Eriksen T.H., 2013, *Etniczność i nacjonalizm. Ujęcie antropologiczne*, Gutowska-Nowak B. (przeł.), WUJ, Kraków.

Gałęziowska M., 2017, *Tożsamość organizacyjna mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach*, WSiE TWP, Olsztyn.

Golka M., 2006, *Czym bywa tożsamość?* [w:] Golka M. (red. nauk.), *Kłopoty z tożsamością, Człowiek i Społeczeństwo*, t. XXVI, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.

Habermas J., 1993, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, IFiS PAN, Warszawa.

Habermas J., 2000, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, Universitas, Kraków.

Koziello-Poklewski B., 1974, *Rola Prus Wschodnich w niemieckim organizmie gospodarczym w okresie międzywojennym* [w:] Lisiiewicz J. (red.), *Województwo olsztyńskie. Monografia ekonomiczno-społeczna 1945–1969*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Koziello-Poklewski B., 1993, *Kształtowanie się postaw politycznych ludności Mazur w okresie międzywojennym* [w:] Jasiński J. (red.), *Zagadnienia narodowościowe w Prusach Wschodnich w XIX i XX w.*, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.

Król E.C., 2006, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

Łodziński S., 2013, *Etniczność i jej miary. Przypadek pytań etnicznych w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności w Polsce w 2011 r.* [w:] Hossak-Herbst B., Głowacka-Grajper M., Kowalski M. (red.), *Antropologiczne inspiracje. Księga jubileuszowa dla Profesor Ewy Nowickiej*, WUW, Warszawa.

Markiewicz W., 1980, *Naród i świadomość narodowa a problem asymilacji i lojalności obywatelskiej* [w:] Kubiak H., Paluch A.K. (red.), *Założenia teorii asymilacji*, Biblioteka Polonijna, t. 7, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, Wrocław.

Nowicka E., *Walka o przetrwanie. Tożsamość etniczna wśród Arumunów XXI wieku* [w:] Nowicka E., Kowalski M. (red.), *Problemy etniczne współczesnej Europy*, Nomos, Kraków.

Rzempołuch A., 2004, *Architektura i urbanistyka Olsztyna 1353–1953. Od założenia miasta po odbudowę ze zniszczeń wojennych*, wyd. Urząd Miasta, Olsztyn (część albumowa, fotografia nr 58, fot. G. Kumorowicz).

Sakson A., 1990, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Instytut Zachodni, Poznań.

Srokowski S., 1945, *Prusy Wschodnie. Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Instytut Bałtycki, Gdańsk.

Szwed R., 2003, *Tożsamość a obcość kulturowa. Studium empiryczne na temat związków pomiędzy tożsamością społeczno-kulturalną a stosunkiem do obcych*, KUL, Lublin.

Śmiełowska M., 1998, *Tożsamości etniczne i identyfikacje narodowe wśród mieszkańców Śląska Opolskiego* [w:] Frysztacki K. (red.), *Polacy, Ślązacy, Niemcy. Studia nad stosunkami społeczno-kulturowymi na Śląsku Opolskim*, Universitas, Kraków.

Wnuk-Lipiński E., 2004, *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, ZNAK, ISP PAN, Kraków.

Wrzeziński W., 1963, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920–1939*, Instytut Zachodni, Poznań.

vious – with the nation-state. Identity is described through awareness and a sense of belonging, which manifests itself not only as formal declarations but also as loyalty, preservation and cultivation of distinctiveness, and a resulting sense of pride [Markie-

wicz 1980: 33]. To conclude the matter of the identity of East Prussians, Warmians, or Masurians, one remark of Ernest Renan seems particularly pertinent: “The existence of a nation is a plebiscite that takes place every day” [quoted in: Habermas 1993: 9].

REFERENCES:

Baradziej J., 2008, *Zakorzenie i alternacja: tożsamość jednostki w społeczeństwie tradycyjnym i w społeczeństwie nowoczesnym* [in:] Oleś P.K., Batory A. (ed.), *Tożsamość i jej przemiany a kultura*, KUL, Lublin.

Dymarski M., 1990, *Tradycje plebiscytowe na Warmii, Mazurach i Powiślu w ocenie polskiego państwa podziemnego*, “Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, No. 1–4.

Eriksen T.H., 2013, *Etniczność i nacjonalizm. Ujęcie antropologiczne*, Gutowska-Nowak B. (transl.), WUJ, Kraków.

Gałęziowska M., 2017, *Tożsamość organizacyjna mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach*, WSiE TWP, Olsztyn.

Golka M., 2006, *Czym bywa tożsamość?* [in:] Golka M. (sc. ed.), *Kłopoty z tożsamością, Człowiek i Społeczeństwo*, Vol. XXVI, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.

Habermas J., 1993, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, IFiS PAN, Warszawa.

Habermas J., 2000, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, Universitas, Kraków.

Koziello-Poklewski B., 1974, *Rola Prus Wschodnich w niemieckim organizmie gospodarczym w okresie międzywojennym* [in:] Lisiiewicz J. (ed.), *Województwo olsztyńskie. Monografia ekonomiczno-społeczna 1945–1969*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Koziello-Poklewski B., 1993, *Kształtowanie się postaw politycznych ludności Mazur w okresie międzywojennym* [in:] Jasiński J. (ed.), *Zagadnienia narodowościowe w Prusach Wschodnich w XIX i XX w.*, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, Olsztyn.

Król E.C., 2006, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

Łodziński S., 2013, *Etniczność i jej miary. Przypadek pytań etnicznych w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności w Polsce w 2011 r.* [in:] Hossak-Herbst B., Głowacka-Grajper M., Kowalski M. (ed.), *Antropologiczne inspiracje. Księga jubileuszowa dla Profesor Ewy Nowickiej*, WUW, Warszawa.

Markiewicz W., 1980, *Naród i świadomość narodowa a problem asymilacji i lojalności obywatelskiej* [in:] Kubiak H., Paluch A.K. (ed.), *Założenia teorii asymilacji*, Biblioteka Polonijna, Vol. 7, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, Wrocław.

Nowicka E., *Walka o przetrwanie. Tożsamość etniczna wśród Arumunów XXI wieku* [in:] Nowicka E., Kowalski M. (ed.), *Problemy etniczne współczesnej Europy*, Nomos, Kraków.

Rzempołuch A., 2004, *Architektura i urbanistyka Olsztyna 1353-1953. O założenia miasta po odbudowę ze zniszczeń wojennych*, wyd. Urząd Miasta, Olsztyn (the album part, photo no. 58, photo: G. Kumorowicz).

Sakson A., 1990, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Instytut Zachodni, Poznań.

Srokowski S., 1945, *Prusy Wschodnie. Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Instytut Bałtycki, Gdańsk.

Szwed R., 2003, *Tożsamość a obcość kulturowa. Studium empiryczne na temat związków pomiędzy tożsamością społeczno-kulturalną a stosunkiem do obcych*, KUL, Lublin.

Śmiełowska M., 1998, *Tożsamości etniczne i identyfikacje narodowe wśród mieszkańców Śląska Opolskiego* [in:] Frysztacki K. (ed.), *Polacy, Ślązacy, Niemcy. Studia nad stosunkami społeczno-kulturowymi na Śląsku Opolskim*, Universitas, Kraków.

Wnuk-Lipiński E., 2004, *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, ZNAK, ISP PAN, Kraków.

Wrzeziński W., 1963, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920–1939*, Instytut Zachodni, Poznań.

HEIMATKUNDE – ŹRÓDŁO BUDOWANIA TOŻSAMOŚCI ZBIOROWEJ WIELOETNICZNEJ LUDNOŚCI PRUS WSCHODNICH W XIX I PIERWSZYCH DEKADACH XX WIEKU

Warmia i Mazury – wraz z obwodem kaliningradzkim znajdującym się obecnie w obrębie Rosji – należały do 1945 roku pod względem administracyjnym do Prus Wschodnich, najbardziej na wschód wysuniętej prowincji Cesarstwa Niemieckiego, a potem Republiki Weimarskiej.

Dla kształtowania się tożsamości etnicznej wielonarodowego społeczeństwa Prus Wschodnich kluczowe znaczenie miał Uniwersytet Albrechta w Królewcu. Już co najmniej od schyłku XIX wieku pojawiały się wśród niektórych humanistów tej uczelni poglądy pangermańskie, artykułowane w mniej lub bardziej wyrazistej formie. Głównym zwolennikiem tych poglądów był wybitny językoznawca, prehistoryk i etnograf Adalbert Bezzenberger (1851–1922). Należał do ostatniego pokolenia uczonych łączących badania archeologiczne i etnograficzne przez szukanie potwierdzeń i wniosków w źródłach archeologicznych oraz w tradycji ludowej zachowywanej przez pokolenia autochtonicznych mieszkańców tych ziem. W XIX wieku było to prawie regułą. Adalbert Bezzenberger przez trzy kadencje pełnił funkcję rektora Albertyny, a w nowszych dziejach tego uniwersytetu był jednym z uczonych, których obecność na uczelni podnosiła jej rangę jako instytucji naukowej. Ten przybysz z Hesji wyrobił sobie pozycję w królewieckim środowisku naukowym również – a może przede wszystkim? – dzięki popularyzacji archeologii w duchu historyzującego nacjonalizmu, wykorzystującego argumentację prahistoryczną do uzasadnienia niemieckiej ekspansji w Europie Wschodniej.

Ekspansję tę przedstawiał jako odzyskiwanie terenów germańskich, które zajęte zostały we wczesnym średniowieczu przez plemiona bałtyjskie. Rozwinięcie tych poglądów znaleźć można m.in. we wstępie do monografii *Analysen vorgeschichtlicher Bronzen Ostpreussens*, wydanej w 1904 roku w Królewcu [Hoffmann 1992]. Swoje zadanie we wschodniopruskiej nauce najdobitniej zdefiniował A. Bezzenberger w czasie trzeciego rektoratu, który przypadł na lata europejskiego konfliktu zbrojnego nazwanego potem I wojną światową: „Niemiecki nauczyciel akademicki powołany jest bardziej niż ktokolwiek do tego, by pielęgnować czystość myśli niemieckiej. Aby dało to rezultaty, musimy przemawiać nie tylko do mózgów, lecz i do serc naszych słuchaczy; nie możemy chcieć wychowywać po prostu teologów lub prawników, lecz naukowców nastawionych z gruntu niemiecko, którzy skorzystają z każdej możliwości, by w swym powołaniu budzić i wzmacniać niemieckiego ducha” [Serczyk 1994]. Był to język, jakim wcześniej w Albertynie w zasadzie nie przemawiano – koniec jednej epoki i początek następnej. Stanowił on zarazem zwiastun zmian, które w niedalekiej przyszłości dotknąć miały archeologię niemiecką, w tym wschodniopruską. Podany wyżej cytat – będący fragmentem przemówienia wygłoszonego przez A. Bezzenbergera na posiedzeniu senatu królewieckiego uniwersytetu – przytoczono, gdyż wywarł on, niezależnie od politycznych wydarzeń lat trzydziestych, duży wpływ na dalszy kierunek rozwoju prahistorii Prus Wschodnich. W okresie późniejszym, mianowicie po 1933 roku, królewiecka Albertyna doskonale od-

HEIMATKUNDE IN THE FORMATION OF GROUP IDENTITY IN THE MULTI-ETHNIC POPULATION OF EAST PRUSSIA IN THE 19TH CENTURY AND THE FIRST DECADES OF THE 20TH CENTURY

Until 1945, Warmia and Masuria – together with the Kaliningrad District now within the borders of Russia – were incorporated in the administrative unit of East Prussia, the eastmost province of the German Empire and its successor, the Weimar Republic.

The ethnic identity of the multinational society of East Prussia was forged largely under the influence of the University in Königsberg (Kaliningrad). At least since late 19th century, some of the university's scholars specialising in humanities held Pan-Germanist views, expressed in a more or less pronounced fashion. The leading proponent of Pan-Germanism was Adalbert Bezzenberger (1851–1922), a renowned linguist, prehistorian, ethnographer, and a representative of the last generation of scholars who combined archaeological and ethnographical research by seeking confirmations and conclusions in both archaeological sources and folk tradition cultivated by the local people for generations. In the 19th century, such practice was virtually the norm. Adalbert Bezzenberger served as rector of the Albertina for three terms. In the more recent history of the university, he was among the scholars who raised its prestige as a scientific institution. Originally from Hesse, he made a name for himself in the academic circles of Königsberg also (or essentially?) because of his science communication work in the field of archaeology, which he presented through the lens of historicised nationalism. His prehistorical argumentation justified German expansion in Eastern Europe, which he interpreted as the reclamation of German territories seized by

Baltic tribes in the early Middle Ages. An elaborate account of those views may be found, among others, in the introduction to the monograph *Analysen vorgeschichtlicher Bronzen Ostpreussens*, published in 1904 in Königsberg [Hoffmann 1992]. A. Bezzenberger gave the most powerful definition of his mission in the science of East Prussia during his third term as rector, which coincided with the years of the European military conflict later referred to as World War I: “A German academic teacher is compelled more than anyone else to nurture the purity of German thought. To that end, we must appeal not only to the minds but also to the hearts of our listeners; we cannot aspire to merely educate theologians or lawyers but scientists with a fundamentally German mindset who will feel their calling and grasp at any opportunity to awaken and bolster the German spirit” [quoted as in: Serczyk 1994]. In general, such language was hitherto unheard in the Albertina. It heralded the end of an era and the beginning of another. Simultaneously, it was a sign of changes that soon after swept through German archaeology, including that of East Prussia. The quotation above is an excerpt of the speech delivered by A. Bezzenberger at the assembly of the University Senate; it is cited because of its considerable impact on the further development of the prehistory of East Prussia, regardless of the political events of the 1930s. After 1933, the Nazis who had just come to power in Germany perceived the Albertina as a perfect hub for fostering their ideology.

Before the start of the most tragic and despicable period in the history of Germany (from 1933

powiadała nazistom, którzy właśnie przejęli władzę w Niemczech, jako ośrodek rozwoju ich ideologii.

Mianowicie, zanim nastąpił najbardziej tragiczny i haniebny etap w dziejach Niemiec (okres między 1933 a 1945 r.), lata dwudzieste i początek lat trzydziestych były dla Republiki Weimarskiej czasem bardzo trudnym. Przegrana wojna oraz późniejszy kryzys gospodarczy pogłębiały powszechne wśród przeciętnych Niemców poczucie beznadziei, frustracji i utwierdzały w przekonaniu o własnej krzywdzie, tym bardziej że pamiętali oni niedawne jeszcze lata świetności, zapominając jakby, że okres ich prosperity w dużej mierze sponsorowany był przez Francję z kontrybucji będących pokłosiem wojny francusko-pruskiej. Te panujące wśród Niemców nastroje sprawiły, że dużą popularność zdobywać zaczęła skrajnie radykalna, obiecująca szybkie zmiany Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników z Adolfem Hitlerem na czele. Führer obiecywał rodakom wielkie Niemcy, pracę, dobrobyt oraz nowe terytoria do skolonizowania. Wymagało to jednak spełnienia pewnych warunków, przede wszystkim wyeliminowania ze społeczeństwa tzw. elementów obcych rasowo, zwłaszcza Żydów. Niejasno określona w programie Hitlera była przyszłość Słowian. Na terenie III Rzeszy stanowić mieli jako podludzie co najwyżej warstwę poddanych, natomiast na innych obszarach mogli ewentualnie rządzić się sami, jednak pod warunkiem uznania niemieckiej dominacji. Poglądy nazistów na przodującą rolę Niemiec w świecie nie były zaskoczeniem – stanowiły naturalną konsekwencję wpajanych Niemcom już od XIX wieku przekonania o wyjątkowej roli Germanów w Europie od co najmniej początków naszej ery. Opierająca się na filozofii Friedricha Nietzschego (1844–1900) oraz poglądach niektórych historyków niemieckich ideologia nazistów rozbudowana została przez „tubę propagandową” III Rzeszy Alfreda Rosenberga (1893–1946), który wysunął hipotezę o nierówności ras ludzkich oraz wyższości „rasy aryjskiej” nad innymi. W opublikowanej w 1930 roku pracy *Der Mythos des 20. Jahrhunderts* uzasadniał rasizm i niemiecką politykę podbojów narodów słowiańskich. Alfred Rosenberg, wprawdzie główny ideolog NSDAP, był jednak tylko namaszczonym przez Hitlera funkcjonariuszem partyjnym, który nie mógł wykazać się dorobkiem naukowym. Stąd jego poglądy i hipotezy nie miały odpowiedniego

ciężaru merytorycznego i wymagały potwierdzenia i rozbudowy o nowe dokonania i ustalenia nauki, głównie archeologii, językoznawstwa oraz historii. Dlatego dojście w 1933 roku Hitlera do władzy miało również – niezależnie od różnorodnych konsekwencji we wszystkich dziedzinach życia i gospodarki – ogromny wpływ na prehistorię oraz historię niemiecką, w tym również wschodniopruską.

Okres nadchodzących dwunastu lat różnie nazywany był w historiografii niemieckiej. Jeden z najbardziej zasłużonych i względnie neutralnych politycznie wschodniopruskich archeologów, Carl Engel (1895–1947), nazwał go we wstępie do swojej monografii pradziejów ziem pruskich „okresem rewolucji narodowej”. Zdaniem tego badacza przed archeologią otworzyły się wówczas całkiem nowe możliwości, będące wynikiem zapotrzebowania władz na tę dziedzinę nauki. Szczególną rolę do odegrania miała archeologia we wschodnich prowincjach III Rzeszy, w tym przede wszystkim w Prusach Wschodnich, będących wszak najbardziej na wschód wysuniętym przyczółkiem Niemiec przed ich ekspansją terytorialną u schyłku lat trzydziestych. Problemem było to, że główny ośrodek naukowy Prus Wschodnich, Königsberg, nie wypracował sobie wcześniej przodującej pozycji nawet w skali wschodnich terenów Rzeszy. Założony w tym mieście w roku 1544 uniwersytet, zwany Albertyną, był instytucją plasującą się nisko w hierarchii niemieckich uczelni. Był uniwersytetem prowincjonalnym, dość powiedzieć, że w ciągu 400 lat swojego istnienia wydał tak naprawdę tylko jednego uczonego o międzynarodowej sławie – Immanuela Kanta (1724–1804). Liczba nauczycieli akademickich zatrudnionych na tej uczelni nigdy nie była zbyt imponująca, np. w chwili wybuchu I wojny światowej wynosiła 171.

Niemniej rola Królewca i szerzej Prus Wschodnich miała dla nazistów zasadnicze znaczenie ze względów geopolitycznych. W wyniku przegranej wojny i postanowień traktatu wersalskiego Prusy Wschodnie zostały odcięte od Niemiec, stając się enklawą między Polską a Litwą, które odzyskały właśnie niepodległość państwową. Wytworzyło to w Niemczech, a zwłaszcza w Prusach Wschodnich, atmosferę „oblężonej twierdzy”. Centralne władze Republiki Weimarskiej, niezależnie od ich zabarwienia politycznego, nie starały się tonować tych nastrojów, a wręcz je podsycali. W tym celu podejmowano

to 1945), the Weimar Republic of the 1920s and the early 1930s was undergoing a period of severe hardship. The lost war and the subsequent economic crisis compounded the feelings of hopelessness and frustration prevalent among average Germans. The people were persuaded of their own injury, particularly painful as the recent time of prosperity remained a vivid memory. That those years of bliss were largely sponsored by French reparations secured after the Franco-Prussian War seemed to slip everyone's mind. The general mood assured the enormous popularity of the National Socialist German Workers' Party (NSDAP) – a radical party promising rapid changes and headed by Adolf Hitler. The Führer promised his compatriots a great Germany, jobs, prosperity, and new lands for colonisation. However, all of that was contingent on certain conditions, particularly the elimination of the so-called *Fremdrassige* (alien races), which chiefly implied the Jews. The future of the Slavs was an uncertain territory in Hitler's programme. As sub-humans, they could be at the most a caste of subjects within the borders of the Third Reich. In other lands, they could be allowed to rule themselves, given that they recognise German domination. The views of the Nazis on the prominent role of Germany in the world were hardly surprising, as they followed naturally from the belief, instilled in the Germans since the 19th century, that the Germanic peoples served a momentous function in Europe at least since the beginning of the Christian era. The Nazi ideology founded on the philosophy of Friedrich Nietzsche (1844–1900) and chosen German historians was developed by the propaganda weapon of the Third Reich in the person of Alfred Rosenberg (1893–1946), who put forward the hypothesis of the inequality of human races and the superiority of the “Aryan race” above others. His dissertation, “The Myth of the Twentieth Century” (*Der Mythos des 20. Jahrhunderts*) published in 1930, justifies racism and the German policy of conquest against Slavic nations. Alfred Rosenberg, despite his position as the chief ideologue of NSDAP, was only a party functionary anointed by Hitler and could not boast any academic accomplishments. Consequently, his views and hypotheses lacked substantial weight. They needed to be corroborated and further supplemented with new scientific tri-

umphs and breakthroughs, mainly in the fields of archaeology, linguistics and history. Therefore, the accession of Hitler to power in 1933, apart from its other consequences in all areas of life and economy, had an enormous impact on the German prehistory and history, including that of East Prussia.

The next twelve years are a period of many names in German historiography. One of the most distinguished and relatively neutral archaeologists of East Prussia, Carl Engel (1895–1947), dubbed it in his introduction to the monograph on the prehistory of the lands of Prussia “the period of a national revolution”. According to the scholar, it was a time where the needs of those in power opened up entirely new perspectives for archaeological research. Archaeology in the eastern provinces of the Third Reich, above all in East Prussia as the eastmost point of Germany before its territorial expansion of the late 1930s, had a momentous role to play. However, one quandary presented itself: the main scientific centre of East Prussia, Königsberg, had thus far failed to achieve a leading position even in the eastern territories of the Reich. The University founded there in 1544 and called the Albertina ranked low in the hierarchy of German higher education centres. It was a provincial school, as epitomised by the fact that throughout 400 years of its existence, it produced only a single alumnus of international repute – Immanuel Kant (1724–1804). Besides, it always employed only a modest number of academic staff, which comprised 171 teachers at the outbreak of World War I.

However, Königsberg (and all of East Prussia) was of paramount importance to the Nazis for geopolitical reasons. After the lost war and the Treaty of Versailles, East Prussia was isolated from Germany as an enclave between Poland and Lithuania, two states which had just regained their independence. This situation inspired the atmosphere of a “besieged tower” in Germany, and especially in East Prussia. Central authorities of the Weimar Republic, regardless of their political affiliation, did not attempt to appease this sentiment; to the contrary, they inflamed it with numerous projects aimed to cement the German identity in this foothold of Germanism. These symptoms explained the initiatives taken by some representatives of the Polish political elites, mostly Roman Dmowski and the

wiele przedsięwzięć zmierzających do umocnienia niemieczyny w tym przyczółku germańskości. Obawy te uzasadniały dążenia części polskich elit politycznych, głównie Romana Dmowskiego i Narodowej Demokracji, które domagały się politycznego rozdzielenia Prus Wschodnich od Niemiec, a także przyłączenia ziem między dolną Wisłą a Niemnem do Polski.

Specyficzna sytuacja Królewca i Prus Wschodnich w czasach Republiki Weimarskiej sprawiła, że Albertynę zaczęto traktować jak „uniwersytet Rzeszy” (*Reichsuniversität*). Warto tu zauważyć, że identycznie nazywano po wojnie francusko-pruskiej uniwersytet w zaanektowanym alzackim Strasburgu, a po roku 1939 przystąpiono do organizowania w Poznaniu *Reichsuniversität* Posen. Jak stwierdził Hartmut Boockmann w popularnej historii Prus Wschodnich i Zachodnich, królewiecki uniwersytet należał w okresie międzywojennym do najlepszych uczelni niemieckich. Jako dowód na to podał, że wtedy właśnie profesorami Albertyny byli najwybitniejsi ówcześni historycy niemieccy, m.in. Friedrich Baethgen (1890–1972), Erich Caspar (1879–1935), Herbert Grundmann (1902–1970), Hans Rothfels (1891–1976) oraz Theodor Schieder (1908–1984) [Boockmann 1992]. Tak więc narodowosocjalistyczna władza czyniła wówczas wiele, by podnieść rangę tej uczelni, a i sami naukowcy starali się sprostać oczekiwaniom swoich mecenasów. Jako przykład można tu podać historyka pochodzenia żydowskiego, wspomnianego H. Rothfelsa, który w 1934 roku ogłosił drukiem książkę pod tytułem *Ost-raum – Preussentum und Reichsgedanke* (*Ziemia wschodnia – pruskość i idea Rzeszy*).

Na początku lat trzydziestych w ramach królewieckiego uniwersytetu powołano nowe jednostki organizacyjne, m.in. Instytut Europy Wschodniej (*Institut für das Studium Osteuropas*), Instytut Prus Wschodnich (*Ostpreussen-Institut*) oraz Instytut Pradziejów i Wczesnej Historii (*Institut für Vor- und Frühgeschichte*). Utworzono także lektoraty języków: estońskiego, fińskiego, litewskiego, polskiego, rosyjskiego i rumuńskiego. Z nowo powstałych jednostek organizacyjnych bardzo mocną pozycję zdobył Instytut für Vor- und Frühgeschichte, który szczególnie gorliwie służył ideologii rasistowskiej. Pełniący początkowo obowiązki dyrektora i wykładowcy tego instytutu prof. Wolfgang La Baume (1885–1971) z Gdańska zastąpiony został już w 1934 roku przez

prof. Bolka von Richthofena (1899–1983) [Hoffmann 2009]. To właśnie dzięki B. von Richthofenowi, którego od 1935 roku wspierał równie gorliwy adiunkt, a potem docent Hans-Lütjen Janssen, rola Instytutu Pradziejów i Wczesnej Historii w strukturze królewieckiego *Reichsuniversität* systematycznie wzrosła. Swoisty trybut na rzecz „służby dla niemieckiego wschodu” wyrażał się m.in. tytułami wykładów oraz tematyką artykułów publikowanych przede wszystkim w wydawanym przez Instytut od 1935 roku kwartalniku „*Altpreussen. Vierteljahresschrift für Vorgeschichte und Volkskunde*”, który obejmował również etnografię. Wśród wzmiankowanych wykładów wymienić można np. wygłoszone przez B. von Richthofena *Vorgeschichtsforschung in der Kulturpolitik* oraz H.L. Janssena *Glaube und Brauch in der germanisch-heidnischen Zeit* [Jahn 1927, 1938; Gollub 1939]. W grupie wspomnianych publikacji szczególnie kontrowersyjne są autorstwa B. von Richthofena: *Rasse und Volkstum in der bolschewistischen Wissenschaft (mit besonderer Berücksichtigung der Vor- und Frühgeschichte)* [Richthofen 1935], *Der Ursprung der Ostjuden und die Chazaren* [Richthofen 1938], a także H.L. Janssena, *Vom Wesen nationalsozialistischer Sinnbilder* [Janssen 1935].

Z każdym rokiem gorliwość wymienionych pracowników uniwersyteckich wzrastała, przyjmując coraz bardziej groteskowe formy, sygnalizowane chociażby w tytułach wygłaszanych przez nich wykładów, np. zrealizowany w semestrze letnim 1938 roku przez H.L. Janssena odczyt *Die Zusammenarbeit zwischen Vorgeschichte, Rassenkunde und Volkskunde* oraz przygotowany przez – archeologa wszak – B. von Richthofena wykład *Judengegnerische Bewegungen ausserhalb Deutschlands*.

Studenci Instytut für Vor- und Frühgeschichte Albertyny przygotowywani byli do roli, którą w niedalekiej przyszłości mieli pełnić nie tylko przez odpowiedni dobór tematów wykładów, lecz także poprzez wyjazdy szkoleniowe o starannie uprzednio zaplanowanym przebiegu. Wspomnieć tu można o wyjazdach zagranicznych, które studenci pod kierunkiem wspomnianego już H.L. Janssena odbyli w latach 1937–1938. Otóż w lecie 1937 roku miał miejsce wyjazd szkoleniowy na Litwę, wiosną roku następnego do Polski, natomiast w lipcu i sierpniu zorganizowano najdłuższą wycieczkę od – ponownie – Litwy, przez Łotwę, Estonię, Finlandię, Szwecję

National Democracy, to demand a political separation of East Prussia and Germany, and annexation of the territories between the Lower Vistula River and the Neman River by Poland.

The unique situation of Königsberg and East Prussia in the era of the Weimar Republic earned the Albertina the status of “the university of the Reich” (*Reichsuniversität*). It is worth mentioning that the same term was used after the Franco-Prussian War to refer to Strasbourg University in the annexed Alsatia, and after 1939 works began on the establishment of *Reichsuniversität* Posen in Posen (Poznań). In a popular history of East and West Prussia, Hartmut Boockmann asserts that the Albertina was among the best German universities in the interwar period. He supports his claim by arguing that the teaching staff at the Albertina comprised the most distinguished German historians of the time, such as Friedrich Baethgen (1890–1972), Erich Caspar (1879–1935), Herbert Grundmann (1902–1970), Hans Rothfels (1891–1976), and Theodor Schieder (1908–1984) [Boockmann 1992]. It seems evident that the national socialist authorities made great strides to elevate the rank of the university, and the scholars exerted themselves to meet the expectations of their patrons. An example of such a scholar is the abovementioned H. Rothfels, a historian of Jewish origin, who published in 1934 his book entitled *Ost-raum – Preussentum und Reichsgedanke* (Eastern Lands – Prussian Identity and the Ideals of the Reich).

In the early 1930s, the University of Königsberg opened a range of new departments, including the Institute for East European Studies (*Institut für das Studium Osteuropas*), the Institute of East Prussia (*Ostpreussen-Institut*), and the Institute of Prehistory and Early History (*Institut für Vor- und Frühgeschichte*). The curriculum was supplemented with language courses in Estonian, Finnish, Lithuanian, Polish, Russian, and Romanian. The Institute of Prehistory and Early History secured a particularly strong position on account of its avid enthusiasm in fostering the Nazi ideology. Its original head and also a lecturer, Professor Wolfgang La Baume (1885–1971) of Gdańsk, was replaced in 1934 by Professor Bolk von Richthofen (1899–1983) [Hoffmann 2009], supported since 1935 by Hans-Lütjen Janssen, assistant professor later promoted to the rank of docent. With the new leadership, the role of

the Institute of Prehistory and Early History in the structure of the Königsberg *Reichsuniversität* steadily increased. “The service of the German east” was rendered by way of carefully selecting the topics for both lectures and papers. The primary outlet for the publications was the historical and ethnological quarterly *Altpreussen. Vierteljahresschrift für Vorgeschichte und Volkskunde* published by the Institute since 1935. The lectures bore titles such as: *Vorgeschichtsforschung in der Kulturpolitik* delivered by B. von Richthofen, or *Glaube und Brauch in der germanisch-heidnischen Zeit* delivered by H.-L. Janssen [Jahn 1927, 1938; Gollub 1939]. Regarding the publications, particularly controversial texts were penned by B. von Richthofen: *Rasse und Volkstum in der bolschewistischen Wissenschaft (mit besonderer Berücksichtigung der Vor- und Frühgeschichte)* [Richthofen 1935], *Der Ursprung der Ostjuden und die Chazaren* [Richthofen 1938], and H.-L. Janssen: *Vom Wesen nationalsozialistischer Sinnbilder* [Janssen 1935].

The zeal of the academics intensified with each year, assuming increasingly grotesque forms, as signalled by the lecture titles. For instance, the reading delivered by H.-L. Janssen in the summer semester of 1938, was entitled: *Die Zusammenarbeit zwischen Vorgeschichte, Rassenkunde und Volkskunde*, and the lecture of B. von Richthofen – *nota bene*, an archaeologist – *Judengegnerische Bewegungen ausserhalb Deutschlands*.

The students of the Albertina’s Institute of Prehistory and Early History were prepared for their future role by more than just a thoughtful selection of lectures. They also participated in study tours with a meticulously crafted programme, such as the trips abroad organised by H.-L. Janssen in the years 1937–1938. In the summer of 1937, the destination was Lithuania, and in the spring of the following year – Poland. The longest tour took place in July and August, with the itinerary starting once again in Lithuania, and leading through Latvia, Estonia, Finland, Sweden, Norway, and Denmark. The main aim was to familiarise the students with the archaeological collections of various institutions and the key archaeological sites. Let us trace the itinerary of the tour around Poland. The students first arrived in Toruń (collections of the City Museum curated by Lebiński, MA), paid a visit in Bydgoszcz, and then travelled to Poznań, where Dr Aleksandra Karpińska

cję, Norwegię oraz Danię. Celem wyjazdów było zapoznanie studentów ze zbiorami archeologicznymi różnych instytucji oraz najważniejszymi stanowiskami archeologicznymi. Wyjazd szkoleniowy do Polski miał następujący przebieg. Rozpoczęto od Torunia (zbiory Muzeum Miejskiego pod kierownictwem mgr. Lebińskiego), przez Bydgoszcz do Poznania, gdzie zbiory muzeum omawiała dr Aleksandra Karpińska, a zbiory uniwersyteckie prezentował dr Zdzisław Rajewski (1907–1974). Następnie w Krakowie prof. Tadeusz Sulimirski (1898–1983) oprowadził wycieczkę po wystawach Muzeum Archeologicznego. Z Krakowa – jak podaje H.L. Janssen – udano się do Lembergu (czyli Lwowa), gdzie zbiory uniwersyteckie omówił dr Jan Śmieszko, natomiast dr Jarosław Pasternak (1892–1969) zaprezentował zabytki archeologiczne Muzeum Tarasa Szewczenki. Kolejnym etapem eskapady była Warszawa, gdzie oglądano zbiory Muzeum im. Majewskiego oraz Państwowego Muzeum Archeologicznego, które omówił dr Konrad Jażdżewski (1908–1985). Następnie oglądano zbiory w Grodnie i na koniec w Muzeum Archeologicznym w Wilnie, które omówiła dr Helena Cehak-Hołubowiczowa (1902–1979). Wyjazdy takie były z pewnością atrakcyjne dla studentów, tym bardziej że nie wymagały od nich w zasadzie nakładów finansowych, jako że były sponsorowane przez Reichsuniversität.

Oprócz uniwersytetu w Królewcu archeologia była również w programie powstałej w 1934 roku w Elblągu SS-Hochschule für Lehrerbildung. Prowadzono w niej zajęcia z prahistorii Niemiec, akcentując od początku germańskość niemieckiego wschodu, poczynając od co najmniej przełomu er. Placówki tego typu tworzone były wtedy w wielu miastach Rzeszy, m.in. w Łęborku, gdzie w tamtejszej SS-Hochschule für Lehrerbildung docentem prahistorii i metodyki nauczania historii został w 1937 roku dwudziestoosmioletni Hellmut Agde (1909–1940), który wcześniej był asystentem urzędu konserwatorskiego w Królewcu. Hellmut Agde jest klinicznym przykładem na to, że wówczas młodzi ludzie oddani faszystowskim ideom robili karierę. Prześledźmy pokrótce szybkie awanse H. Agdego i drogę do nich. W 1930 roku dwudziestojednoletni H. Agde wstąpił do NSDAP, w 1933 został członkiem SA, natomiast w roku 1937 przyjęło go w swoje szeregi SS. Po spełnieniu misji w Łęborku trafił już jako

docent habilitowany na uniwersytet we Freiburgu, a po kilku miesiącach na front, gdzie zginął 12 maja 1940 roku.

Wszelkie przejawy oddziaływania ideologii nazistowskiej na archeologię najbardziej widoczne są w ówczesnych publikacjach, szczególnie w periodykach założonych po 1933 roku. Oprócz wspomnianego już „Altpreussen...” wymienić tu można przede wszystkim „Germanen-Erbe. Monatsschrift für Deutsche Vorgeschichte” – miesięcznik będący organem Reichsbund für Deutsche Vorgeschichte. Ten wydawany w Lipsku periodyk zajmował się problematyką archeologiczną całego obszaru III Rzeszy. Zarówno tematyka i wymowa zawartych w nim artykułów, jak i szata graficzna stawiały go w pierwszym rzędzie najbardziej nacjonalistycznych czasopism archeologicznych.

Interesująca, choć niebadana dotąd jest kwestia, na ile ideologia nazistowska oddziaływała na najniższy stopień struktury archeologiczno-konserwatorskiej w Prusach Wschodnich, tzn. na społecznych opiekunów zabytków archeologicznych. Ta bardzo pożyteczna dla archeologii inicjatywa, którą wdrożono na tym obszarze w połowie lat dwudziestych z inicjatywy Wilhelma Gaertego (1890–1958), początkowo szwankowała. Dopiero po kilku latach, dzięki szkoleniom organizowanym dla grona społecznych opiekunów zabytków archeologicznych, niektórzy z nich zaczęli mieć rzeczywiście znaczące osiągnięcia w zakresie konserwatorstwa archeologicznego, ratując w terenie wiele niszczonych stanowisk archeologicznych. Jednak do 1931 roku tylko nieliczne powiaty miały społecznych opiekunów zabytków archeologicznych. Sytuacja zmieniła się po 1934 roku, kiedy to prawie wszystkie (oprócz dwóch) z trzydziestu dwóch wschodniopruskich powiatów miały już swoich opiekunów. Oczywiście rzeczą wydaje się zatem, że większość z nowo powołanych społecznych opiekunów zabytków archeologicznych musiała mieć lub przynajmniej prezentować poglądy nowej władzy. Ludzie ci nie zaznaczyli jednak wyraźnej obecności w archeologii Prus Wschodnich – z reguły nie prowadzili badań terenowych i nie publikowali. Niemniej niektórzy wykazywali się w „służbie na rzecz niemieckiego wschodu”. Jako przykład można tu podać społecznego opiekuna zabytków archeologicznych na Kreis Preussisch Eylau, nauczyciela Paula Lemkego, oraz

acquainted them with the museum collection and Dr Zdzisław Rajewski (1907–1974) – with the university collection. In Cracow, Prof. Tadeusz Sulimirski (1898–1983) guided them around the exhibitions of the Archaeological Museum. Later on – as reported by H.-L. Janssen – the students travelled to Lemberg (or Lviv), where Dr Jan Śmieszko showed them the university collection and Dr Jarosław Pasternak (1892–1969) presented the archaeological artefacts in the Taras Shevchenko Museum. The next item on the agenda was a visit to Warsaw and an examination of the collections of Museum of Erazm Majewski and the National Archaeological Museum under the supervision of Dr Konrad Jażdżewski (1908–1985). Finally, passing through Grodno, the students arrived in Vilnius where Dr Helena Cehak-Hołubowiczowa (1902–1979) gave them a tour of the Archaeological Museum. For the participants, such study tours must have been an attractive opportunity, especially as they were sponsored by the Reichsuniversität and required no financial outlays.

Archaeology was taught not only at the University of Königsberg but also at the SS-Hochschule für Lehrerbildung established in Elbląg in 1934. The facility offered classes in German prehistory, with a special focus on the Germanic character of the German east dating back to the turn of the Christian era at the least. Similar centres were opened in many cities of the Reich. One of them was the SS-Hochschule für Lehrerbildung in Lauenburg (Łębork), where the position of docent for history and history teaching methods was assumed by the 28-year-old Hellmut Agde (1909–1940), formerly an assistant at the conservation office in Königsberg. Hellmut Agde is a model example that it was the young people dedicated to fascist ideas who made their careers in the period. Let us trace his story and his streak of rapid promotions. H. Agde joined NSDAP in 1930, at the age of 21, became a member of SA in 1933, and was admitted to SS in 1937. Upon completion of his mission in Lauenburg (Łębork), he assumed a post at the University of Freiburg as docent habilitated. After a few months, he was sent to the front, where he died on 12 May 1940.

The impact of the Nazi ideology on archaeology is most clearly revealed by a review of the publication of the time, especially those appearing in periodicals launched after 1933. Apart from the abovementioned

tioned *Altpreussen...*, the list includes notably *Germanen-Erbe. Monatsschrift für Deutsche Vorgeschichte* – a monthly published by Reichsbund für Deutsche Vorgeschichte. This Leipzig journal concerned the archaeology of the entire territory of the Third Reich. The theme and the purport of its contents, as well as the graphic design, placed it among the most nationalist archaeology journals of the time.

An interesting and yet unexplored matter is the impact of the Nazi ideology on the lowest level in the hierarchy of the archaeology and conservation world in East Prussia, i.e. on the community custodians of archaeological monuments. The custodians started to appear in the mid-1920s at the initiative of Wilhelm Gaerte (1890–1958) and their contribution proved highly valuable. Although the project had some growing pains, the training provided to the custodians bore fruit and after several years, some of them had significant accomplishments in the area of archaeological conservation, having saved many dilapidated archaeological sites. Until 1931, only a small number of districts had community custodians of archaeological monuments. The situation changed after 1934 when custodians were present in almost all (except two) of the thirty-two East Prussian districts. Consequently, it seems a foregone conclusion that most of the newly appointed custodians must have shared or at least expressed the views of the new political power. Those people failed to make a mark in the archaeology of East Prussia – they generally avoided field research or publishing. However, some distinguished themselves with their “service for the good of the German east”. A case in point is Paul Lemke, a teacher and the custodian responsible for archaeological monuments in Kreis Preussisch Eylau, and the excerpts from his article which appeared in the regional calendar of a significant circulation targeted at the population of two East Prussian districts. The paper is an account of a cycling trip of P. Lemke with a group to the site of a burial mound necropolis from the Early Iron Age, examined by Dr Otton Kleemann (1911–2003) in summer 1935.

Upon his arrival in Glamslack (Głamsławki) and a review of study results, P. Lemke asked on behalf of the group why such tombs were even investigated. O. Kleemann answered: “Yes, many people still fail to understand that. However, at the excavation

wyjątki z jego artykułu, który ukazał się w regionalnym kalendarzu wydawanym w znacznym nakładzie z przeznaczeniem dla ludności dwóch wschodniopruskich powiatów. Artykuł ten jest relacją z rowerowej wycieczki P. Lemkego z grupą ludzi na teren nekropolii kurhanowej z wczesnej epoki żelaza w Głamsławkach, badanej latem 1935 roku przez dr. Ottona Kleemanna (1911–2003).

Po przyjeździe do Głamsławek i zapoznaniu się z wynikami badań P. Lemke w imieniu grupy zapytał O. Kleemanna, dlaczego właściwie badają takie groby. „Tak, tego nie rozumie jeszcze wielu ludzi – odparł O. Kleemann – my jednak z łopatą na wykopaliskach walczymy za naszą ojczyznę dokładnie tak samo jak żołnierz swoją bronią. W gazetach ciągle jeszcze można przeczytać, że Litwini, a wcześniej jeszcze Polacy twierdzili, że nasze Ostpreussen były w bardzo odległych czasach krajem litewskim lub polskim. Przeto musimy udowodnić – i jest to nasze szczególne zadanie – że Litwini lub Polacy nigdy nie zasiedlali tych ziem. Zapisów z tych czasów nie ma, tak więc dysponujemy tylko zabytkami archeologicznymi wprawdzie niemymi, jednak stanowiącymi najbardziej wyraziste dowody. Dlatego tak ważna jest dla nas każda stara skorupa i każdy zardzewiały grot oszczepu. Mianowicie informują one, że ten kraj nigdy nie był zasiedlony przez Litwinów lub Polaków, a podnoszone przez nich pretensje do naszej rodzinnej ziemi są niesprawiedliwe. Dlatego mówimy każdemu rolnikowi, każdemu robotnikowi terenowemu – zgłaszajcie znaleziska natychmiast nauczycielom lub powiatowym opiekunom zabytków archeologicznych. W oparciu o te dowody zawsze możemy wykrzyczeć światu – ten kraj pozostanie niemiecki, ponieważ te narody nigdy go nie zasiedlały, a nasi przodkowie przez swoją pracę uczyniły go niemieckim” [Lemke 1936].

Z racji swoich funkcji społeczni opiekunowie zabytków mieli bezpośredni kontakt z ludnością wiejską. Ciekawym, niebadanym dotąd zagadnieniem są mechanizmy i skuteczność wpajania ludziom w terenie ideologii nazistowskiej przez społecznych opiekunów zabytków. Z prezentowanego wyżej przykładu wynika, że skuteczność takich działań mogła być duża, a uzasadnienie „odwiecznego prawa Niemiec” do obszaru między dolną Wisłą a Niemnem dla przeciętnego czytelnika „Natanger Heimatka-

lender für die Kreise Heiligenbeil und Pr. Eylau” było zapewne oczywiste. Z pewnością wyglądało to różnie w poszczególnych powiatach. I tak np. społeczni opiekunowie zabytków z powiatów kwidzyńskiego, suskiego i sztumskiego (Waldemar Heym [1883–1967]) [Tatara, Hoffmann 2009], a zwłaszcza z powiatu olsztyńskiego, wchodzącego w obręb katolickiej Warmii (Leonhard Fromm [1887–1975]) [Hoffmann, Martyka, Sobieraj 2017], już od schyłku lat dwudziestych byli dobrymi, czynnymi terenowo archeologami i ich zaangażowanie w narodowosocialistyczne idee było najpewniej niewielkie. Inaczej wyglądała sytuacja w powiatach mazurskich, uważanych za „polskie”. Na przykład społeczny opiekun zabytków powiatu ełckiego, nauczyciel Adolf Pogoda, znany był z nacjonalistycznych poglądów, które wyrażał m.in. w licznych artykułach publikowanych w wychodzącej w Elku gazecie „Unsere Masurenland”. Z kolei nauczyciel i społeczny opiekun zabytków na powiat szczycieński, Hans Tiska (1892–1969), podobnie jak A. Pogoda będący Mazurem, był na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych bardzo prężnym badaczem terenowym o dużych osiągnięciach w archeologii, a także założycielem muzeum w Szczytnie [Sobieraj 1999]. Jednak znany jest także jako jeden z najbardziej aktywnych na mazurskiej ziemi funkcjonariuszy Bund Deutscher Osten, założonego w 1933 roku z inicjatywy A. Rosenberga. Związek ten jednoczył najważniejsze organizacje niemieckie prowadzące działalność antypolską w celu podejmowania działań, „których ani partia, ani państwo robić nie powinny”. Zgodnie z założeniami grupować miał najbardziej ofiarnych bojowników o „niemiecki wschód” w ruchu hitlerowskim oraz podejmować współpracę z NSDAP i innymi organizacjami, w tym militarnymi oraz tajną policją III Rzeszy. O zasługach H. Tiski dla Bund Deutscher Osten świadczy fakt, że jeszcze przed wybuchem wojny został kierownikiem tzw. Untergruppe Ostpreussen Süd, obejmującej południową część Prus Wschodnich.

Reasumując, wydaje się, że aktywność na rzecz „niemieckiego wschodu” była zróżnicowana u poszczególnych społecznych opiekunów zabytków, przy czym szczególnie zaangażowani mieli pod swoją pieczę „polskie” powiaty mazurskie, czego nie można uznać za przypadek.

sites, we fight with our shovels for the fatherland just like soldiers fight with their guns. The newspapers still report that the Lithuanians, and the Poles before them, call our Ostpreussen an ancient Lithuanian or Polish country. Thus, we must prove – and it is our special mission – that Lithuanians and Poles never settled on these lands. There is no written record of those times, so the archaeological findings are our only source. Even though wordless, they are our most eloquent evidence. That is why we treasure every old shell and every rusty spearhead. For they are a testimony that Lithuanians and Poles never lived here and their claims to our native lands are false. Therefore, we say to every farmer, every field worker – report every finding immediately to teachers or district custodians of archaeological monuments. With this evidence, we can always blaze the truth to the world – this country shall stay German, for it was never settled by those nations, and our ancestors made it German through their toil” [Lemke 1936].

Because of their functions, community custodians had direct contact with the rural population, which reveals an interesting and yet unexamined research question of the mechanisms and the effectiveness of their promotion of the Nazi ideology among the locals. The example presented above implies that such promotion may have borne fruit and that for an average reader of *Natanger Heimatkalender für die Kreise Heiligenbeil und Pr. Eylau*, the reasoning behind the “eternal right of Germany” to the area between the Lower Vistula River and the Neman River was self-evident. The situation must have differed from district to district. For example, community custodians appointed in Marienwerder, Rosenberg (Susz), and Stuhm (Sztum) (Waldemar Heym [1883–1967]) [Tatara, Hoffmann 2009], and especially from the district of Allenstein (Olsztyn) within the borders of Catholic Warmia (Leonhard Fromm [1887–1975]) [Hoffmann, Martyka, Sobieraj 2017], were good archaeologists active in the field even in late 1920s and their engagement in the ideals of national socialism was probably insignificant. The situation in Masurian districts considered “Polish” was another story. For instance, Adolf Pogoda, a community custodian responsible for the monuments in the Lyck (Elk) district, was famous for his nationalist views expressed in the lo-

cal paper entitled *Unsere Masurenland*. Hans Tiska (1892–1969), a teacher, a community custodian of monuments in the Ortelsburg (Szczytno) district, and a Masurian just like A. Pogoda, was a highly potent field researcher with impressive achievements in archaeology, and a founder of a local museum [Sobieraj 1999]. However, he was also known as one of the most active Masurian functionaries of Bund Deutscher Osten, an association founded in 1933 at the initiative of A. Rosenberg. The association united key German organisations involved in anti-Polish activities in order to take steps “which should not be taken by the party or the state”. It was designed to involve the most dedicated militants for the “German east” in Hitler’s movement and co-operate with NSDAP and other organisations, including military ones, and the secret police of the Third Reich. The merits of H. Tiska for Bund Deutscher Osten are confirmed by his promotion to the head of the so-called Untergruppe Ostpreussen Süd active in the southern part of East Prussia.

In conclusion, it seems that community custodians of archaeological monuments differed in their level of activity for the good of the “German east”. The most dedicated custodians were responsible for the “Polish” Masurian districts, which cannot be dismissed as a coincidence.

BIBLIOGRAFIA:

- Boockmann H., 1992, *Deutsche Geschichte im Osten Europas. Ostpreussen und Westpreussen*, Siedler Verlag, Berlin.
- Ebert M., 1923, *Bericht über die Tätigkeit der Gesellschaft in den Jahren 1909–1922*, „Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia”, t. 24, s. 145–148.
- Engel C., 1935, *Vorgeschichte der altpreußischen Stämme*, Bd. 1, Gräfe und Unzer Verlag, Königsberg.
- Gollub S., 1939, *Vorgeschichte an den deutschen Universitäten und Technischen Hochschulen. Vorlesung-verzeichnis des Wintersemesters 1939/40*, „Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit”, t. 15, s. 104.
- Hoffmann M.J., 1992, *Adalbert Bezzenberger – archeolog, językoznawca, historyk i etnograf*, „Borussia”, z. 1, s. 97–101.
- Hoffmann M.J., 2000, *Kultura i osadnictwo południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Hoffmann M.J., 2009, *Bolko Freiherr von Richthofen – rola i miejsce w archeologii Prus Wschodnich doby nazizmu* [w:] Kozłowski S.K. (red.), *Włodzimierz Antoniewicz – profesor z Warszawy*, Ośrodek Badań nad Antykiem Europy Południowo-Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa, s. 66–81.
- Hoffmann M.J., Martyka K., Sobieraj J., 2017, *Leonhard Fromm (1887–1975). O konserwatorskim zaangażowaniu i Gotach w okolicy Olsztyna* [w:] Andrzejowski J. i in. (red.), *Orbis Barbarorum. Studia ad archaeologiam Germanorum et Baltorum temporibus Imperii Romani pertinentia* Adalberto Nowakowski, Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Zentrum für Baltische und Skandinavische Archäologie, Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica, Warszawa-Schleswig, s. 611–623.
- Hoffmann M.J., 2017, *Die Geschichte der Archäologie in Ostpreussen. Von ihren Anfängen im 18. Jahrhundert bis in das Jahr 1920*, Husum Druck- und Verlagsgesellschaft, Husum.
- Jahn M., 1927, *Verzeichnis der Vertrauensmänner für kulturgeschichtliche Bodenaltertümer in Preussen*, „Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit”, t. 3, s. 2–4.
- Jahn M., 1938, *Vorgeschichte an den deutschen Universitäten und Technischen Hochschulen. Vorlesungsverzeichnis des Sommersemesters 1938*, „Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit”, t. 14, s. 52.

- Janssen H.L., 1935, *Vom Wesen nationalsozialistischer Sinnbilder*, „Altpreussen”, t. 1. s. 36–38.
- Janssen H.L., 1939, *Auslandsstudienfahrten des Seminars für Vor- und Frühgeschichte der Albertusuniversität Königsberg in Pr. 1937/1938*, „Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit”, t. 15, s. 161–167, tab. 46.
- Lemke P., 1936, *Das Hügelgrab im Glamlacker Walde*, „Natanger Heimatkalender für die Kreise Heiligenbeil und Pr. Eylau, Pr. Eylau”, t. 9, s. 54–56.
- Nowakowski W., 2000, *Dzieje badań archeologicznych w Prusach przed 1945 rokiem* [w:] Kolendo J., Nowakowski W. (red.), *Antiquitates Prussiae. Studia z archeologii dawnych ziem pruskich*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 9–22.
- von Richthofen B., 1935, *Rasse und Volkstum in der bolschewistischen Wissenschaft (mit besonderer Berücksichtigung der Vor- und Frühgeschichte)*, „Altpreussen”, t. 1, s. 129–144.
- von Richthofen B., 1938, *Der Ursprung der Ostjuden und die Chazaren*, „Altpreussen”, t. 3, s. 33–38.
- von Selle G., 1956, *Geschichte der Albertus-Universität zu Königsberg in Preussen*, wyd. 2, Hölzner Verlag, Würzburg.
- Serczyk J., 1989, *Uniwersytet w Królewcu w XIX i XX wieku jako ośrodek badań historycznych* [w:] Serczyk J., Tomczak A. (red.), *Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 roku. Kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń, s. 7–30.
- Serczyk J., 1994, *Albertyna. Uniwersytet w Królewcu (1544–1945)*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Sobieraj J., 1999, *Hans Tiska – szczycieński nauczyciel, opiekun zabytków i muzealnik*, „Rocznik Mazurski”, t. 4, s. 53–60.
- Szczepański S., 2009, *Archaeology in the service of the Nazis: Himmeler’s Propaganda and the Excavations at the hillfort site in Stary Dzierzgoń (Alt Christburg)*, „Lietuvos Archeologija”, t. 35, s. 83–94.
- Tatara S., Hoffmann M.J., 2009, *Waldemar Heym – kwidzyński muzealnik, etnograf i archeolog. W czterdziestolecie śmierci*, „Acta Archaeologica Pomoranica III. XVI Sesja Pomorzoznawcza”, s. 399–414.

REFERENCES:

- Boockmann H., 1992, *Deutsche Geschichte im Osten Europas. Ostpreussen und Westpreussen*, Siedler Verlag, Berlin.
- Ebert M., 1923, *Bericht über die Tätigkeit der Gesellschaft in den Jahren 1909–1922*, Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia, Vol. 24, pp. 145–148.
- Engel C., 1935, *Vorgeschichte der altpreußischen Stämme*, Bd. I, Gräfe und Unzer Verlag, Königsberg.
- Gollub S., 1939, *Vorgeschichte an den deutschen Universitäten und Technischen Hochschulen. Vorlesung-verzeichnis des Wintersemesters 1939/40*, „Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit”, Vol. 15, p. 104.
- Hoffmann M.J., 1992, *Adalbert Bezzenberger – archeolog, językoznawca, historyk i etnograf*, „Borussia”, Vol. 1, p. 97–101.
- Hoffmann M.J., 2000, *Kultura i osadnictwo południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Hoffmann M.J., 2009, *Bolko Freiherr von Richthofen – rola i miejsce w archeologii Prus Wschodnich doby nazizmu* [in:] Kozłowski S.K. (ed.), *Włodzimierz Antoniewicz – profesor z Warszawy*, Ośrodek Badań nad Antykiem Europy Południowo-Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa, pp. 66–81.
- Hoffmann M.J., Martyka K., Sobieraj J., 2017, *Leonhard Fromm (1887–1975). O konserwatorskim zaangażowaniu i Gotach w okolicy Olsztyna* [in:] Andrzejowski J. i in. (red.), *Orbis Barbarorum. Studia ad archaeologiam Germanorum et Baltorum temporibus Imperii Romani pertinentia* Adalberto Nowakowski, Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Zentrum für Baltische und Skandinavische Archäologie, Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica, Warszawa-Schleswig, pp. 611–623.
- Hoffmann M.J., 2017, *Die Geschichte der Archäologie in Ostpreussen. Von ihren Anfängen im 18. Jahrhundert bis in das Jahr 1920*, Husum Druck- und Verlagsgesellschaft, Husum.
- Jahn M., 1927, *Verzeichnis der Vertrauensmänner für kulturgeschichtliche Bodenaltertümer in Preussen*, „Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit”, Vol. 3, pp. 2–4.
- Jahn M., 1938, *Vorgeschichte an den deutschen Universitäten und Technischen Hochschulen. Vorlesungsverzeichnis des Sommersemesters 1938*, „Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit”, Vol. 14, p. 52.

- Janssen H.-L., 1935, *Vom Wesen nationalsozialistischer Sinnbilder*, „Altpreussen”, Vol. 1. pp. 36–38.
- Janssen H.-L. 1939, *Auslandsstudienfahrten des Seminars für Vor- und Frühgeschichte der Albertusuniversität Königsberg in Pr. 1937/1938*, Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit, Vol. 15, pp. 161–167, Table 46.
- Lemke P., 1936, *Das Hügelgrab im Glamlacker Walde*, „Natanger Heimatkalender für die Kreise Heiligenbeil und Pr. Eylau, Pr. Eylau”, Vol. 9, pp. 54–56.
- Nowakowski W., 2000, *Dzieje badań archeologicznych w Prusach przed 1945 rokiem* [in:] Kolendo J., Nowakowski W. (ed.), *Antiquitates Prussiae. Studia z archeologii dawnych ziem pruskich*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, pp. 9–22.
- von Richthofen B., 1935, *Rasse und Volkstum in der bolschewistischen Wissenschaft (mit besonderer Berücksichtigung der Vor- und Frühgeschichte)*, „Altpreussen”, Vol. 1, pp. 129–144.
- von Richthofen B., 1938, *Der Ursprung der Ostjuden und die Chazaren*, „Altpreussen”, Vol. 3, pp. 33–38.
- von Selle G., 1956, *Geschichte der Albertus-Universität zu Königsberg in Preussen*, 2nd edition, 2, Hölzner Verlag, Würzburg.
- Serczyk J., 1989, *Uniwersytet w Królewcu w XIX i XX wieku jako ośrodek badań historycznych* [in:] Serczyk J., Tomczak A., (ed.), *Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 roku. Kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń, pp. 7–30.
- Serczyk J., 1994, *Albertyna. Uniwersytet w Królewcu (1544–1945)*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Sobieraj J., 1999, *Hans Tiska – szczycieński nauczyciel, opiekun zabytków i muzealnik*, „Rocznik Mazurski”, Vol. 4, pp. 53–60.
- Szczepański S., 2009, *Archaeology in the service of the Nazis: Himmeler’s Propaganda and the Excavations at the hillfort site in Stary Dzierzgoń (Alt Christburg)*, „Lietuvos Archeologija”, Vol. 35, pp. 83–94.
- Tatara S., Hoffmann M.J., 2009, *Waldemar Heym – kwidzyński muzealnik, etnograf i archeolog. W czterdziestolecie śmierci*, „Acta Archaeologica Pomoranica III. XVI Sesja Pomorzoznawcza”, pp. 399–414.

FOTOGRAFIA WOJNY – DOKUMENT, SZTUKA, PROPAGANDA

Wojna – od zarania dziejów istotny element egzystencji człowieka – była tematem, który wielokrotnie próbowano upamiętnić za pomocą słowa i obrazu. Rolę dokumentu pełniły zapisy kronikarskie, oparte niekiedy na trudnym do zweryfikowania przekazie ustnym, natomiast ilustracje, jako element dodatkowy, stanowiły raczej coś w rodzaju swobodnej interpretacji wydarzeń. Utrwalanie wizerunków wojny interesowało szczególnie sprawujących władzę, dla których obraz był ważnym elementem propagandowo-prestiżowym. Sferę oddziaływania takich przedstawień ograniczały techniki prezentacji, powielania i metody rozpowszechniania. Dopiero wynalazek drzeworytu, dzięki możliwości multiplikowania w licznych egzemplarzach, pozwolił na szerokie udostępnianie obrazów przemawiających do wyobraźni odbiorców lepiej niż słowo.

Władza, dla której wojna *sine qua non* była elementem legitymizującym jej istnienie, zatrudniała artystów do przedstawiania własnej potęgi i siły. Wizerunki w zbrojach czy mundurach, pola bitew, gloryfikacja „naszych” i upokorzenie „obcych” – to elementy nieustannie towarzyszące historii. Stan ten ewoluował na przestrzeni dziejów, wystarczy porównać ze sobą tkaninę z Bayeux i malarstwo batalistyczne XIX wieku, jednak sposób wykorzystania obrazu był zasadniczo niezmienny. Przekształcała się forma, nie treść.

Wynalazek fotografii nie od razu zrewolucjonizował świat. Tak jak pierwsze samochody swoim kształtem przypominały wozy konne, tak zdjęcie na początku postrzegane było jako pochodna malarstwa czy grafiki, przy jednym istotnym zastrzeżeniu – sztuka wymagała talentu i umiejętności, a fotografia wydawała się raczej produktem inżynieryjno-technicznym. Powstawała przecież za pomocą urządzenia optycznego oraz środków chemicznych. Czy mogła więc być równorzędna z dziedzinami wizualnej

twórczości artystycznej? Jej przewagą była możliwość odzwierciedlania rzeczywistego obrazu, a co najważniejsze – wielokrotnego powielania. Kilkanaście lat po wynalezieniu fotografii, w 1855 roku, podczas paryskiej Wielkiej Wystawy Światowej, po raz pierwszy prace fotograficzne wpuszczono do panteonu sztuki. Aby „awansować” artystycznie, twórcy zdjęć starali się upodobnić swoje dzieła do malarstwa czy grafiki.

Wiek XIX, wiek pary i elektryczności, stał się wielkim przełomem. Gwałtowne przyspieszenie nastąpiło we wszystkich sferach działalności człowieka. Rewolucja naukowo-techniczna, odkrycia z zakresu astronomii czy związków między materią a energią, badania nad zjawiskiem promieniotwórczości wyznaczały nowe horyzonty nauki. Prąd elektryczny opanował prawie wszystkie dziedziny i zrewolucjonizował życie. Wynalazek silnika spalinowego, który znalazł zastosowanie nie tylko w transporcie, lecz także w przemyśle, skonstruowanie pierwszego samolotu na początku XX wieku oraz dynamiczny rozwój transportu kolejowego zapoczątkowały gwałtowny rozwój komunikacji.

Pomimo wątpliwości lorda Kelvina, przewodniczącego Królewskiego Towarzystwa Naukowego, który stwierdził w 1885 roku, że maszyny latające cięższe od powietrza są niemożliwe, wiara w geniusz ludzki i postęp była tak silna, a duma z osiągnięć technicznych tak wielka, że wydawało się, iż człowiek osiągnął szczyt możliwości. W 1899 roku Charles H. Duell, szef biura patentowego USA, postulował zamknięcie jego urzędu, gdyż wszystko, co było do wynalezienia, zostało już wynalezione.

Za rewolucją naukowo-techniczną postępowały gwałtowne zmiany w kulturze. Przełom XIX i XX wieku był świadkiem powstania nowych kierunków artystycznych w literaturze, muzyce, teatrze, balecie, sztukach plastycznych, architekturze.

WAR PHOTOGRAPHY – DOCUMENT, ART, PROPAGANDA

War, a poignant element of human life since the dawn of history, was a theme consistently memorialised with word and image. It was documented in chronicles, often based on oral traditions which were not easy to verify, whereas illustrations constituted an additional element understood to be rather a realm of free interpretation of events. Preserving images of war was mainly in the interest of those in power, who valued it as an important sign of prestige and a tool for propaganda. These depictions were limited by the techniques of presentation, reproduction and distribution. The earliest innovation was the woodcut, which enabled the production of multiple prints and broader distribution of images which could engage viewers' imaginations more than word alone.

Power, whose legitimacy relied practically exclusively on war, would hire artists to portray its might and prowess. Portraits clad in armour or uniform, battlefields, glorifying one's own while humiliating the other – these elements are history's constants. This pattern did evolve over the centuries, suffice it to compare the Bayeux tapestry with battle scenes in 19th-century paintings, but the use of the image remained basically unchanged. What evolved was the form, not the message.

The invention of photography did not revolutionise the world straightaway. Just as the first automobiles resembled horse-drawn carriages in appearance, so was the photograph initially perceived as an extension of painting or printmaking, with one notable reservation – fine arts required talent and skill, while photography seemed rather like a technical product. After all, it was created with an optical device and chemical substances. How could it be on a par with other artistic visual media? Its advantages were the ability to represent real images, and

most importantly to abundantly reproduce them. Less than 20 years after its invention, photography was first exhibited at the 1855 *Exposition Universelle* in Paris, introducing photographic works into the pantheon of the arts. In an effort to “legitimise” their art, photographers would conform to the canons of painting and graphics.

The 19th century, the age of steam and electricity, was a great breakthrough. It accelerated all areas of human activity. The scientific and industrial revolution, the discoveries of astronomy, of the relationships between energy and matter and of radioactivity – all delineated new horizons of science. Electricity impacted almost all endeavours and revolutionised daily life. The invention of the internal combustion engine changed not only transport but also production. The aeroplane, invented at the beginning of the 20th century, together with the development of rail transport, launched a new era of travel and communication.

In spite of the doubts of Lord Kelvin, President of the Royal Society, who in 1885 claimed flying machines heavier than air to be impossible, the belief in human ingenuity and in progress was so strong, pride in technical achievements so great, that it seemed humanity was at its peak. Apocryphally, in 1899 Charles H. Duell, Commissioner of the United States Patent Office, postulated its closure, since all that could have been invented already had been.

The scientific and technological revolution was followed by sweeping changes in culture. The turn of the 19th and 20th century saw the rise of new artistic trends in literature, music, theatre, ballet, fine arts and architecture. A kind of feedback developed between art and technology. The revolutionary form of impressionism, which stood in opposition to the established academism, became inspired by photog-

Następowało swoiste sprzężenie zwrotne pomiędzy sztuką a techniką. Rewolucyjny formalnie impresjonizm, który stanął w opozycji do powszechnie obowiązującego akademizmu, zainspirował się fotografią i w swych otwartych kompozycjach, stwarzających wrażenie przypadkowych, czasem wręcz pozornie niechlujnych wycinków rzeczywistości, utrwalał niczym kamera ulotną chwilę – impresję. Już w wieku XX futurizm, nacechowany idealistyczną wiarą w rozwój ludzkości, w sposób bezkompromisowy całkowicie odrzucił tradycję i zaimportował rewolucję techniczną do sztuki awangardowej, pozbywając się balastu przeszłości. Interesujący jest fakt, że pomimo gigantycznego rozwoju technologii tzw. przeciętny człowiek XX wieku nadal nie aprobował większości ówczesnych awangardowych prądów artystycznych. Jedynie impresjonizm został zaakceptowany, przyjęty do powszechnej świadomości i znalazł sobie miejsce w kulturze masowej. Być może swój udział w tym zjawisku miała fotograficzna inspiracja postrzegania świata przez obiektyw.

DOKUMENT WOJNY

Czy fotografia od początku była dokumentem? Pierwsi fotografowie za wszelką cenę chcieli widzieć w nowym medium przede wszystkim sztukę w tradycyjnym rozumieniu tego słowa. Jednak od razu było jasne, że mamy tu do czynienia z narzędziem, którego siła leży w możliwościach obiektywnej rejestracji rzeczywistości. Już dagerotypii używano do fotografowania Bliskiego Wschodu, do utrwalania spuścizny starożytnego Egiptu, zabytków architektury i archeologii. Tak więc prędzej czy później aparat fotograficzny musiał trafić na front.

Wojna krymska (1853–1856) była pierwszym dokładnie udokumentowanym fotograficznie konfliktem zbrojnym. Trudno nazwać te materiały reportażem, gdyż możliwości techniczne ograniczały swobodę pracy. Używano dużych kamer, zazwyczaj o formacie 13 × 18 cm, ciężkich statywów, a negatywy przygotowywano na bieżąco techniką tzw. mokrego kolodionu. Niezbędne były: grupa współpracowników, transport dużego sprzętu oraz mobilna ciemnia. Niska czułość emulsji wymagała długich czasów naświetlania, co wykluczało rejestrowanie dynamicznych scen wojennych. W ten sposób nie dawało się utrwać na bieżąco działań frontowych,

dlatego też zdjęcia przedstawiały sceny pozowane, krajobrazy pól bitewnych, zniszczenia. Unikano jednak ujęć drastycznych i kontrowersyjnych. Była to paradoksalna próba zobrazowania konfliktu zbrojnego bez pokazywania przemocy. Społeczeństwo ukształtowane było przez malarstwo batalistyczne, które prezentowało herosów walczących w chwale za ojczyznę. Krwawa rzeczywistość pola bitwy nie nadawała się do rozpowszechnienia.

Tak wyglądał oficjalny obraz wojny: „Odwach był ozdobiony litografiami, jakie w owym czasie Ministerstwo Wojny rozsyłało po wszystkich kancelariach wojskowych, po szkołach i koszarach. Dobrego wojaka Szwajkera przywitał obraz, który według podpisu przedstawiał scenę, jak plutonowy Franciszek Hammel i kaprale Paulhart i Bachmayer z 21 c. i k. pułku strzelców zachęcają oddział do wytrwania. Na drugiej stronie wisiał obraz z napisem: «Plutonowy Jan Danko z 5 honwedzkiego pułku huzarów wykrywa stanowisko baterii nieprzyjacielskiej». Po prawej stronie nieco niżej wisiał plakat z napisem: «Piękne przykłady odwagi»” [Hašek 1976: 268]. Fotografia miała to zmienić.

Znacznie więcej zdjęć zrobiono podczas wojny secesyjnej (1861–1865). Ich charakter był podobny. Ograniczenia techniczne nie pozwalały na swobodny reportaż, a do transportu sprzętu używano nawet wagonów kolejowych. Zmienił się jednak sposób postrzegania konfliktu zbrojnego. Wykonano przejmujące ujęcia rozrzuconych w polu poległych żołnierzy. Do dziś nie zostało do końca wyjaśnione, czy są to fotografie inscenizowane, czy też nie. Istnieją sugestie, że zwłoki były układane dla uzyskania „właściwego” układu kompozycyjnego. Jednakże niezależnie od tego powstał dokument bardziej tragiczny niż heroiczny.

Dynamiczny rozwój technik fotograficznych ogromnie rozszerzył możliwości rejestrowania rzeczywistości. W 1880 roku rozpoczęto produkcję suchych negatywów żelatynowych na podłożu szklanym. Nie była już potrzebna mobilna ciemnia, w której na bieżąco przygotowywano emulsję światłoczułą. Nadal jednak sprzęt był duży i ciężki, każda klisza szklana musiała być umieszczona w odrębnej kasecie, jednak wielki format gwarantował wysoką jakość. Wykonywano raczej odbitki stykowe, powiększalniki nie były rozpowszechnione, dlatego też podstawowy rozmiar negatywu zazwyczaj nadal wynosił 13 × 18 cm. W 1885 roku powstała pierwsza rollkasety na film zwojowy o podłożu papierowym

raphy. Its open compositions, which appeared like random, or even seemingly messy fragments of reality, acted like a camera capturing fleeting moments – impressions. In the 20th century, futurism, with its idealistic faith in the development of humanity, radically rejected traditions and imported the technological revolution into avant-garde art, cutting ties with the ballast of the past. It is noteworthy that in spite of the tremendous technological advances, the average 20th-century person still did not approve of most avant-garde artistic trends of the day. Only impressionism found its place and public approval in mass culture, which could have been aided by the inspiration photography provided, glancing at the world through a lens.

WAR DOCUMENTS

Was photography a document from the start? The first photographers made every effort to present the new medium as a traditionally understood art form *par excellence*. However, it was immediately clear that the tool at their disposal had its advantage in the objective recording of reality. Even daguerreotypes were used to photograph the Middle East, to preserve the heritage of ancient Egypt, architectural and archaeological treasures. It was only a matter of time before cameras found their way to the front line.

The Crimean War (1853–1856) was the first armed conflict with a detailed photographic record. It is difficult to call these materials documentary since technical difficulties limited the use of photography. The cameras used were large, usually employing 13 by 18cm plates, with accordingly heavy stands, while negatives were prepared within minutes of use in the wet-plate collodion technique. This necessitated a photographic team, transport for the bulky equipment, and a mobile darkroom. The low sensitivity of the emulsion demanded long exposure times, which prevented capturing dynamic war scenes. No accurate documentation of frontline action could be done with this method, so the photographs depicted posed scenes, battlefield landscapes, and war damage. However, drastic and controversial subjects were avoided. It was a paradoxical attempt to capture armed conflict without

showing violence. In a society shaped by battle-scene paintings showing heroes gloriously fighting for the fatherland, the bloody reality of the battlefield was unfit for publication.

The official image of war was similar to this: “The guard-house had been decorated with lithographs which the Ministry of Military Affairs was distributing at that time to all offices through which soldiers would pass, as well as to schools and even military barracks. The good soldier Švejk was greeted by a picture which, according to the caption, depicted Sergeant František Hammel and Corporals Paulhart and Bachmayer from the I&R 21st Riflemen Regiment encouraging the troops to persevere. On the other side hung a picture with the caption: ‘Sergeant Jan Danko from the 5th Regiment of the Hungarian Home-Army Hussars cavalry will search out the position of the enemy artillery battery.’ A little lower to the right hung a poster ‘Rare models of manly courage.’” [Hašek 2009: 13]. Photography was to change all that.

Many more photographs were taken during the American Civil War (1861–1865), although the process was similar. Technical difficulties prevented thorough documentation, while equipment had to be transported by rail. However, the perception of armed conflict was changing. Heartrending images of soldiers’ bodies strewn over fields were circulated. It is unclear until this day whether the scenes were staged or not. It is suggested that bodies were rearranged to achieve the “right” composition. Nevertheless, the resulting documentary material was more tragic than heroic.

Rapid development of photographic techniques continued to broaden the abilities to register reality. In 1880, the dry gelatine negative on glass plate was introduced. The mobile darkroom continuously preparing wet emulsion was no longer necessary. However, the equipment itself was still large and heavy. Each plate had to be kept in a separate case, and their large format was necessary for high-quality images. Contact prints were the normal procedure since enlargers were rare, so the common format of the negative was still 13 by 18cm. In 1885 the first, paper-based, film roll was introduced, and in 1887 transparent nitrocellulose film stock was invented.

In spite of these advances, field photography remained the domain of experts. The power of pho-

nawinięty na szpulę, a w 1887 roku opracowano film na przezroczystym podłożu nitrocelulozowym.

Mimo tych udogodnień wykonanie fotografii w warunkach polowych pozostawało wciąż domeną profesjonalistów. Zaczęto sobie zdawać sprawę z propagandowej siły oddziaływania obrazów fotograficznych i nie do pomyslenia było robienie zdjęć w trakcie kampanii wojennej bez zgody władz wojskowych. W takich warunkach trudno było sobie wyobrazić nieakredytowanego fotografa z dużą kamerą, ciężkim statywem i kasetami na klisze. Tak pracować mógł tylko ktoś, komu pozwoliła na to administracja wojskowa. Oficjalni fotografowie byli uprzywilejowani: otrzymywali zakwaterowanie przy lokalnych sztabach, podróżowali na koszt władz, mieli bieżące informacje na temat aktualnej sytuacji. Praca reportera wojennego nie była niebezpieczna. Podczas walk zdjęć nie wykonywano, a dramatyczne kadry inscenizowano w trakcie ćwiczeń, poza linią frontu.

Prawdziwą rewolucją w fotografii stał się aparat Vest Pocket Kodak, produkowany w latach 1912–1914, i jego następca Vest Pocket Autographic Kodak z lat 1915–1926, reklamowany jako „The Soldier’s Kodak”. Był rozkładany, niewiele większy od współczesnego smartfona, o rozmiarach dzisiejszego aparatu kompaktowego i rzeczywiście mieścił się w kieszeni. Zdjęcia robił na filmie typu 127, klatka miała rozmiar 3×4 , 4×4 lub 4×6 cm, a szerokość kliszy wynosiła 4,6 cm. W wersji Autographic możliwe było opisywanie za pomocą specjalnego rysika poszczególnych ujęć. Aparat okazał się rzeczywiście żołnierski, mimo surowych zakazów trafił na front i do okopów. O jego roli i popularności świadczy fakt, że wszystkie wersje, produkowane w latach 1912–1926, sprzedano w liczbie 1,750 mln egzemplarzy. W ten sposób zakończył się monopol władzy na obraz wojny.

SZTUKA WOJNY

Według Władysława Tatarkiewicza „dzieło sztuki jest odtworzeniem rzeczy bądź konstrukcją form, bądź wyrażaniem przeżyć, jednakże tylko takim odtworzeniem, taką konstrukcją, takim wyrazem, jakie są zdolne zachwycać, bądź wzruszać, bądź wstrząsać” [Tatarkiewicz 1988: 52]. Czy więc fotografia jest sztuką? Tak. Fotografia to rysowanie światłem. Mimo że od początku była narzędziem naukowym, wymagała przede wszystkim wiedzy czysto technicznej,

a pierwsi fotografowie czuli się bardziej wynalazcami, to od samego początku weszła w świat artystyczny. Na początku stała się narzędziem pomocniczym malarzy i grafików, jednak cały czas dążyła do wypracowania własnych, twórczych środków wyrazu. Początkowe próby naśladowania malarstwa za pomocą nowej techniki dawały szansę na nobilitację. Proces był długotrwały, równolegle rozwijały się nowe formy wraz z tradycyjnym pojmowaniem obrazu. W Polsce ciekawym przykładem trzymania się klasycznej wizji fotografii jako sztuki aż do połowy XX wieku była „fotografia ojczysta” Jana Bułhaka, inspirowana głównie malarstwem.

Czy zdjęcia wojenne postrzegamy dziś jako artystyczne? Czy fotografowie na froncie myśleli o znaczeniu artystycznym swoich kadrów?

Wojsko zatrudniało oficjalnych fotografów, którzy pracowali na potrzeby propagandy. Wykonywali zdjęcia pozowane, kontrolowane przez cenzurę. Wydawać by się mogło, że nie są to sprzyjające warunki do powstawania dzieł sztuki. Ernest Brooks, oficjalny fotograf brytyjskiej rodziny królewskiej, znalazł własną formę wypowiedzi artystycznej. Charakterystyczne dla niego ujęcia przedstawiają czarne sylwetki żołnierzy i sprzętu na tle nieba. Zdjęcia z jednej strony mają wyraz twórczy, nie pokazują szczegółów, kompozycje są przemyślane, żołnierze to herosi, bohaterowie w nowoczesnym ujęciu, okrucieństwa wojny nie widać, z drugiej strony cenzura jest usatysfakcjonowana. Stworzył on nową formę dla malarstwa batalistycznego / fotografii batalistycznej.

Dwudziestolecie międzywojenne utrwaliło ikoniczny obraz Wielkiej Wojny. Żołnierze odważnie wychodzący z okopów, pędzący przed siebie i zabijający wroga, niekończące się kolumny jeńców, a wszystko to podane w specyficznej stylistyce estetycznej. To oczywiście wizerunki propagandowe, ale przetworzone artystycznie. Jak więc postrzegamy te obrazy?

W kolekcjach muzealnych i prywatnych zgromadzono wiele tysięcy fotografii. Nie były tworzone z myślą, że staną się dziełem sztuki. W swym założeniu były ilustracją codzienności. To my dziś nakładamy na nie warstwę artystyczną. Stają się dziełem sztuki dzięki naszej interpretacji.

Mimo nieustannych wysiłków nie udało się stworzyć ostatecznej definicji dzieła sztuki, która ewoluuje tak, jak zmieniają się ciągle nowe środki wyrazu i ich postrzeganie przez odbiorców. To, co w założeniu

tographic propaganda was becoming apparent, and thus it became virtually impossible to take photos of campaigns without sanction from military authorities. Under these circumstances, it is difficult to imagine an unaccredited photographer lugging around the large camera, stand, and plate holders. This type of work could only be carried out with approval from military administration. Official photographers enjoyed many privileges: they were stationed at the local command centres, travelled at government expense, and had access to current information. The work of a war reporter was not a dangerous one. Photographs were not taken during the fighting, and the dramatic scenes were staged during exercises, away from the front.

The true revolution in photography was the Vest Pocket Kodak camera, manufactured from 1915 to 1926 and advertised as “The Soldier’s Kodak”. It was foldable, not much larger than the modern smartphone or compact camera, and could actually fit in one’s pocket. It used 127-type film reel, with frames sized 3 by 4, 4 by 4, or 4 by 6cm, and film width of 4.6cm. In its Autographic variant, it enabled making notes on frames with the use of a special stylus. The camera really proved popular with soldiers, accompanying them in the trenches in spite of prohibitions. Its role and popularity is evidenced by the fact that of all the versions of this camera produced from 1912 to 1926, 1.75 million were sold. This shattered the authorities’ monopoly on depicting war.

THE ART OF WAR

According to Stanisław Tatarkiewicz, “A work of art is either a reproduction of things, or a construction of forms, or an expression of experiences such that it is capable of evoking delight or emotion or shock” [Tatarkiewicz 2012: 38]. Is photography art, then? Yes. Photography is drawing with light. Although it started out as a scientific apparatus demanding primarily technical knowledge, and the first photographers thought of themselves as inventors, photography entered the artistic world from its very beginning. Initially a helpful tool of artists and painters, it was always moving towards its own creative language. The early efforts to mimic painting gave the new technique a chance for ennoble-

ment. The process was slow, and new forms of art developed alongside ideas in traditional visual arts. In Poland, an interesting hold-over vision of photography as art in the classical sense was Jan Bułhak’s mid-20th century “homeland photography”, inspired primarily by painting.

Are war photographs regarded as art today? Did frontline photographers give thought to the artistic significance of their work?

The armed forces employed official photographers, working for the needs of propaganda. They took staged and censored pictures, which would seem an unfriendly environment for the flourishing of art. Ernest Brooks, the official photographer of the British royal family, found his own form of artistic creation. His typical works presented black silhouettes of soldiers and equipment outlined against the sky. These photographs had their creative character, limited detail, and deliberate composition. The soldiers were heroes shown in a modern aesthetic, and the cruelty of war was not apparent, which satisfied the censors. The artist managed to create a new form of battlefield painting/photography.

The interwar period established the iconic image of the Great War. Soldiers bravely climbing from the trenches, rushing forward to kill the enemy, endless columns of captives, all served in a typical aesthetic. These were, of course, propaganda images, but with an artistic stamp on them. How do we perceive these pictures now?

Many thousands of photographs were found in museums and private collections. These were not created with the intention of making a work of art. They aimed at illustrating the mundane. Only we today imbue them with an artistic layer. They become art through our interpretation.

In spite of continued attempts, the ultimate definition of a work of art has not been formulated – it evolves, just like means of expression and viewers’ perceptions do. What was intended as art by its creators is suddenly pushed to the margins, while works which never aspired to be such take centre stage as aesthetic and artistic landmarks. An interesting example is the Farm Security Administration, an agency of the US government, which commissioned a team of photographers to document the Great Depression in the 1930s. Those pictures, intended as documentary, could be classified as critical and en-

twórców miało być sztuką, nagle schodzi na margines, pojawiają się zaś wytwory, które nie pretendowały do tego miana, a obecnie postrzega się ich wartość w kategoriach estetyczno-artystycznych. Ciekawym przykładem może być Farm Security Administration, pracująca na zlecenie rządu USA, w której ramach grupa fotografów prowadziła w latach trzydziestych XX wieku szczegółową dokumentację Wielkiego Kryzysu. Powstałe wówczas zdjęcia, z założenia dokumentalne, zaklasyfikować można było do kategorii fotografii krytycznej i zaangażowanej. Dzisiaj odbieramy je również jako niezaprzeczalne dzieła sztuki, niezależnie od kontekstu, w którym powstały.

Słynny slogan Kodaka „You Press the Button, We Do the Rest” sugerował łatwość wykonywania zdjęć. Uproszczenie obsługi sprzętu, przejście obróbki przez sieć laboratoriów, usługi wysyłkowe – to rozwiązania, które dynamicznie zaczęły się rozwijać już w początkach wieku XX. Stało za tym oczywiście dążenie do maksymalizacji zysku płynącego z umasowienia fotografii. W rezultacie świat zaczęła zalewać masa obrazów. Dobrych, złych i takich sobie. Czas dokonał weryfikacji i dziś z obfitego morza zdjęć, mając do nich coraz większy dystans, zaczynamy wyławiać te istotne, dostrzegać ich piękno i wartości ponadczasowe. Okazuje się, że autentyczność zapisu amatorskich ujęć staje się dla nas więcej warta niż wystudiowane, profesjonalne prace tworzone na potrzeby propagandy.

Sztuką staje się prawda i autentyczność.

PROPAGANDA WOJNY

„Na pudełku był obrazek przedstawiający szrapnel w chwili wybuchu i jakiegoś człowieka, który w szyszaku na głowie pędzi gdzieś z bagnietem w rękę. Pod tym był napis: «Für Gott, Kaiser und Vaterland!»” [Hašek 1976: 84].

Wielka Wojna, innowacyjna we wszystkich aspektach, nie tylko w dziedzinie techniki, zasięgu, skali czy okrucieństwa, była też pierwszą wielką wojną propagandową o niespotykanym dotychczas rozmiarze. Postęp techniczny zmienił nie tylko walkę, lecz także postrzeganie wizualne. Teoretyczna obiektywność rejestrowanego obrazu obiecywała wizerunek wojny w jej prawdziwości, nowe, wiodące medium sugerowało autentyczną prezentację wydarzeń. Okazało się jednak, że posiada ogromny potencjał w dziedzinie manipulacji, możliwy do wykorzystania w celach

propagandowych. Nastąpił początek trwającego do dziś rozdwojenia światów na sferę prywatną i oficjalną. Demokratyzacja fotografii stworzyła typ żołnierza fotografującego, którego rejestracja rzeczywistości kontrastowała z urzędowym reportażem wojennym. Prywatna dokumentacja „osobistej wojny”, tworzona na potrzeby swoje i bliskich, różniła się od obowiązującego wizerunku medialnego.

Na przełomie wieków opanowano możliwość publikacji zdjęć w czasopismach. Wcześniej reprodukcje wykonywano metodami graficznymi. Mimo że w 1914 roku nadal artyści przedstawiali wojnę, malując lub rysując, fotografia zapoczątkowała wybuch rewolucji medialnej i wyparła dotychczasowe techniki artystyczne. Ponieważ „jeden obraz wart więcej niż tysiąc słów”, a wizerunek „malowany światłem” w powszechnej opinii gwarantował obiektywne odwzorowanie rzeczywistości, stało się jasne, że kto zdominował wizualne środki przekazu, ten wygrywał na froncie propagandy.

W 1917 roku dowództwo naczelne niemieckiej armii, aby zaangażować nowe media w wojnę psychologiczną, utworzyło Das Bild- und Filmamt (BUFA), które wyewoluowało z Militärischen Film- und Fotostelle, należącego do departamentu wojskowego MSZ. W Austrii i na Węgrzech od wiosny 1917 roku funkcjonowała Lichtbildstelle. Wielka Brytania już w 1914 roku zorganizowała, złożone z kilku agencji, biura propagandowe, scentralizowane pod koniec wojny przez Ministry of Information. We Francji w 1916 roku powstało Maison de la Presse, które koordynowało cenzurę prewencyjną i propagandę zintegrowaną w ramach jednego systemu informacyjnego. Natomiast Stany Zjednoczone powołały w 1917 roku The Committee on Public Information, znany jako Creel Committee. Kształtowało się współczesne oblicze propagandy.

W konsekwencji zinstytucjonalizowania przekazów wizualnych wojsko zyskało pozycję monopolistyczną. W ówczesnych mediach nie było konkurencji dla oficjalnych zdjęć. Obraz wojny w gazetach był wizerunkiem wykreowanym. Tak totalna kontrola stanowiła nowość w historii wojen. Akredytowani fotografowie przekazywali materiały władzom, następnie ocenzone zdjęcia były bezpłatnie udostępniane prasie. Niemcy unikali rozpowszechniania fotografii przedstawiających swoich zmarłych w obawie przed osłabieniem morale ludności

gaged photography, but today we see them also as indisputable works of art, irrespective of their original context.

Kodak’s famous slogan “You Press the Button, We Do the Rest” suggested the ease of taking photos. The simplification of camera controls, processing handled by a network of laboratories and mail-order services – these solutions were developing rapidly in the early 20th century. This, of course, was due to the profit motive in developing a photographic mass market. As a result, the world was flooded with pictures: good, bad and everything in-between. Time did its work, and today, from a distance, we can tease out the significant works from that sea of images, noticing their beauty and timeless value. It becomes apparent that the authenticity of amateur photographs is more valuable to us than the studied professional creations of the propagandists.

Truth and authenticity become art.

WAR PROPAGANDA

“On the box was the picture of a shell bursting. Under it, a man in a cone-shaped Austrian soldier’s helmet rushed forward with a bayonet. The inscription underneath read: ‘Für Gott, Kaiser und Vaterland!’” [Hašek 2000: 75].

The Great War, innovative in all aspects, not just technology, reach, scale, or cruelty, was also the first propaganda war of gigantic proportions. Technological advancements changed not only combat but also its visual representation. The theoretical objectivity of the captured images promised a view of war as it truly was, the new rising medium suggested an authenticity of presented events. However, it soon proved to have tremendous potential for manipulation and was very useful for propaganda purposes. This started the still-existing split between the private and the official. The democratisation of photography created the soldier-photographer, whose take on reality contrasted with the authorised war chronicles. Private documentation of the “personal war”, created for the needs of oneself and one’s friends and family, was different from the official media image.

The turn of the centuries saw the publication of photographs in the press. Earlier, reproductions

were made by means of etching. Although in 1914, artists still depicted war in drawings and paintings, photography started a media revolution and displaced the traditional artistic techniques. Since “a picture is worth a thousand words”, and the light-painted images were commonly regarded as a guarantee of objective record, it became clear that whoever dominated the visual media would win on the propaganda front.

In 1917, the German Supreme Army Command decided to involve the new media in psychological warfare by creating *Das Bild- und Filmamt* (BUFA), which evolved from *Militärischen Film- und Fotostelle*, belonging to the Foreign Office. In Austria and Hungary, the *Lichtbildstelle* functioned from Spring of 1917. Great Britain had propaganda bureaus composed of several agencies as early as 1914, which were centralised at the end of the war by the Ministry of Information. In France, *Maison de la Presse* was founded in 1916, coordinating preventative censorship and propaganda integrated within a single information system. The United States, in turn, founded in 1917 the Committee on Public Information, known as the Creel Committee. The modern face of propaganda was taking its shape.

As visual reporting became institutionalised, the armed forces gained a monopoly in the media. There was no competition for official photos in the public sphere. The image of war in the newspapers was a cultivated creation. Such total control was something new in the history of war. Accredited photographers provided material to the authorities, which, duly censored, was freely distributed to the press. The Germans avoided disseminating photographs of their own fallen, in fear of undermining the civilian population’s morale. Meanwhile the French, by displaying the sacrifices, aimed to bolster the spirit of resistance. Both approaches subscribed to top-down propaganda programmes. In 1918, *Illustrirte Zeitung* published a picture showing destruction wrought by the British forces, while the French press used the same photograph to condemn the barbarity of the Germans. Simple manipulations were used, like increasing contrast to render the scene more dramatic or painting over air force markings, which allowed arbitrary use of the photographic material. The times had not yet come for Leo Trotsky “disappear” from all photos with Joseph Stalin, but the Great War laid

cywilnej, natomiast Francuzi, eksponując ofiary, dążyli do wzmocnienia ducha oporu. Wszystko oparte było na określonym z góry programie propagandowym. W 1918 roku „Illustrierte Zeitung” opublikowało zdjęcie ukazujące zniszczenia dokonane przez Brytyjczyków, natomiast prasa francuska tą samą fotografią obrazowała barbarzyństwo Niemców. Dokonywano pierwszych manipulacji, np. zwiększano kontrast w celu udramatyzowania sceny lub zamazywano znaki lotnictwa wojskowego, co pozwalało w dowolny sposób wykorzystywać materiał fotograficzny. Czas, gdy Lew Trocki „zniknął” ze wszystkich zdjęć z Józefem Stalinem, jeszcze nie nadszedł, ale Wielka Wojna stworzyła podstawy strategii wykorzystywanych później przez reżimy totalitarne.

Po wojnie zachodnie media zdały sobie sprawę, jak bardzo stały się częścią maszyny wojennej. Wcześniej postrzegano wszelkie konflikty zbrojne jako normalny składnik ludzkiej egzystencji. Monstrualne okrucieństwo i niewyobrażalna liczba ofiar skłoniły do pytania o sens – po 1918 roku zaczęto uważać wojnę za niemoralną. W latach dwudziestych XX wieku zaczęły ukazywać się wydawnictwa obnażające rzeczywisty wymiar tego, co się wydarzyło. Światło dzienne ujrzały niepublikowane do tychczas, prywatne zdjęcia wykonane przez żołnierzy. Rodziły się postawy pacyfistyczne.

W Niemczech, które przez traktat wersalski zostały obarczone wyłączną winą za wybuch wojny, te same obrazy paradoksalnie budziły nastroje zupełnie odmienne. Brak otwartej debaty publicznej, atmosfera polityczna i cynizm propagandy kształtowały postawy „idealistyczne”, które głosiły hasła o prioryecie idei nad życiem ludzkim. Najważniejsze stało się zmycie wstydu przez zwycięskie powtórzenie wojny.

* * *

Rozwój technologii w XX i XXI wieku pozwolił na dowolną i nieograniczoną manipulację obrazem. Fotomontaż, czyli łączenie wielu odbitek fotograficznych, metody powiększalniskowe w ciemni, technika wielokrotnej ekspozycji aż po nakładanie zdjęć cyfrowych w programach graficznych pozwalają na dowolne kształtowanie efektu końcowego. Ponownie pojawiają się pytania: Czy zdjęcie możemy traktować jako obiektywny dokument? Czy jest sztuką? Czy jest propagandą?

Wspomniany już slogan Kodaka – „You Press the Button, We Do the Rest” – stracił na aktualności tylko

częściowo. W dobie cyfrowej wystarczy nacisnąć guzik, reszta „zrobi się sama”. Czy więc fotografia przestała być sztuką? Nie, gdyż autorem jest człowiek. Li czy się wizja autora i interpretacja odbiorcy. Czy jest dokumentem? Wszystko zależy od uczciwości fotografa. Na ile chce przekazać obiektywny obraz rzeczywistości, a na ile chce nam narzucić swój punkt widzenia, wykorzystując konkretny kadr, czy też dokonując drastycznej ingerencji technicznej w sferę wizerunku. Kiedy dokument staje się materiałem propagandowym?

W historii konkursu World Press Photo kilkakrotnie wybuchały skandale, które obnażyły próby manipulacji rzekomo autentycznymi zdjęciami reporterskimi. Pojawiło się m.in. pytanie, czy obecność fotografa podczas dokumentowania pewnych drastycznych scen w Afryce nie wpłynęła na zwiększenie okrucieństwa tortur zadawanych przez oddziały najemników przeprowadzających akcje militarne. Mielibyśmy wtedy do czynienia z klasycznym przypadkiem określanym jako „efekt obserwatora”, który w fizyce mówi o wpływie, jaki akt obserwacji wywiera na obserwowane zjawisko. W przypadku reportażu pojawia się więc problem moralny takiej fotografii „dokumentalnej”. Czy freelancer, niezwiązany z żadnym systemem propagandowym, jest obiektywny? Wprowadzenie obowiązku dostarczania na konkurs World Press Photo negatywów cyfrowych w formie RAW, czyli w postaci surowego, niekorygowanego zapisu pochodzącego bezpośrednio z matrycy aparatu, wskazuje, że nie możemy zaufać technice bezstronnego „rysowania światłem”. Stan ten trwa niezmiennie od początków fotografii.

BIBLIOGRAFIA:

- Ackerman C.W., 2000, *George Eastman: founder of Kodak and the photography business*, Beard Books, Washington, D.C.
- Bulhak J., 1939, *Polska Fotografia Ojczyzna*, Księgarnia Wł. Wilak, Poznań.
- Bourne J.M., 2001, *Who's who in World War One*, Routledge, New York.
- Carmichael J., 1989, *First World War photographers*, Routledge, New York.
- Gordon L., 2004, *Encyclopedia of the Great Depression*, Macmillan Reference, New York.
- Hašek J., 1976, *Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej*, PIW, Warszawa.
- Rosenblum N., 2008, *A World History of Photography. Fourth Edition*, Abbeville Publishing, New York.
- Tatarkiewicz W., 1988, *Dzieje szczęściu pojęć*, PWN, Warszawa.
- Vest Pocket Kodak*, http://camera-wiki.org/wiki/Vest_Pocket_Kodak [dostęp: 15.01.2020].

the foundations for tactics used thereafter by totalitarian regimes.

After the war, Western media realised how thoroughly they had been co-opted by the war machine. Before that, armed conflicts were regarded as a normal element of human existence. The monstrous cruelty and unimaginable number of victims undermined the rationale for war – after 1918 it started to be seen as immoral. In the 1920s, publications started appearing which laid bare the true nature of what had happened. Previously unpublished, private photographs of soldiers saw the light of day. Pacifistic convictions took root.

In Germany, burdened with the sole blame for the eruption of the war by the Treaty of Versailles, the same images paradoxically roused quite different sentiments. The lack of open public debate, fraught political atmosphere, and the cynicism of propaganda gave rise to “idealistic” stances, which advocated the primacy of ideas over human life. It became paramount to wash away the shame with a victorious repetition of the war.

* * *

Developing technology in the 20th and 21st century enabled free and unrestricted manipulation of images. Photomontage, i.e. composing many photographic prints, enlarger darkroom techniques, multiple exposures and digital manipulation in graphic editors allow any desired end product. And so, the questions arise again: Can a picture be treated as an objective document? Is it an artwork? Is it propaganda?

The slogan from Kodak mentioned above – “You Press the Button, We Do the Rest” – has lost only part of its relevance. In the digital age, it is indeed enough to press a button, and things happen on their own. Does that prevent photography from being art? No, since a human being is the author, making the artist’s vision and the viewer’s interpretation still relevant. Is it a document? That depends on the honesty of the photographer, on how much they mean to convey objective reality and impose their own point of view – by choosing the framing or even performing a major technical intervention in the image. When does a documentary become propaganda?

The World Press Photo competition has been hit by several scandals, which revealed attempted ma-

nipulations of ostensibly authentic documentary photographs. Questions arose whether, for example, the presence of a photographer documenting certain dramatic scenes in Africa increased cruelty among mercenaries engaged in military actions. That would constitute a classic case of the observer’s paradox, which in physics describes the influence of the act of observation on the investigated phenomenon. In documentary photography, this raises a moral problem – is a freelancer, unconnected to any propaganda system, truly objective? The introduction of the requirement to provide RAW format originals with World Press Photo entries – the unprocessed record of what is captured by the camera’s matrix – indicates that we cannot trust the impartiality of “painting with light” – a realisation which has remained true since the beginnings of photography.

REFERENCES:

- Ackerman C.W., 2000, *George Eastman: founder of Kodak and the photography business*, Beard Books, Washington, D.C.
- Bulhak J., 1939, *Polska Fotografia Ojczyzna*, Księgarnia Wł. Wilak, Poznań.
- Bourne J.M., 2001, *Who's who in World War One*, Routledge, New York.
- Carmichael J., 1989, *First World War photographers*, Routledge, New York.
- Gordon L., 2004, *Encyclopedia of the Great Depression*, Macmillan Reference, New York.
- Hašek J., 2000, *The Fateful Adventures of the Good Soldier Švejk During the World War*, Book One, zenny.com.
- Rosenblum N., 2008, *A World History of Photography. Fourth Edition*, Abbeville Publishing, New York.
- Tatarkiewicz W., 2012, *A History of Six Ideas: An Essay in Aesthetics*. Springer Science & Business Media.
- Vest Pocket Kodak*, http://camera-wiki.org/wiki/Vest_Pocket_Kodak [access: 15.01.2020].

TANNENBERG-DENKMAL. WIELKOŚĆ I UPADEK

WYBUCH WOJNY

Zabójstwo następcy tronu Austro-Węgier, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, i jego żony Zofii, księżnej Hohenberg, w Sarajewie 28 czerwca 1914 roku stało się powodem wybuchu globalnego konfliktu nazwanego I wojną światową. Wydarzenie w Sarajewie było jedynie pretekstem do militarnego rozstrzygnięcia problemów narastających od wielu lat pomiędzy największymi mocarstwami ówczesnego świata. Podboje kolonialne, gwałtowny rozwój przemysłu, wyścig zbrojeń oraz wzrost znaczenia armii w polityce międzynarodowej doprowadziły do ogromnych napięć i podziału świata na dwa bloki militarne. Jedna i druga strona była zdecydowana rozstrzygnąć zaistniałe problemy przy użyciu siły. Niemcy w sojuszu z Austro-Węgrami znalazły się w okrążeniu sprzymierzonych państw: Rosji, Francji i Anglii. Niemiecki plan wojny, opracowany przez gen. Alfreda von Schlieffena, przewidywał walkę na dwa fronty. Zakładał koncentrację głównej masy wojsk na Zachodzie, potężne uderzenie przez Belgię na Francję oraz jej pokonanie w możliwie krótkim czasie. Po zwycięstwie na froncie zachodnim większość sił niemieckich miała zostać przerzucona za pomocą linii kolejowych na Wschód w celu rozbicia armii rosyjskiej. Słusznie zakładano, że Rosja będzie potrzebowała więcej czasu na mobilizację swoich wojsk ze względu na ogromny obszar kraju oraz słabo rozbudowaną sieć dróg i linii kolejowych. Rosyjsko-francuskie porozumienie wojskowe, wsparte miliardami franków kredytu na rozwój zbrojeń, przewidywało wystąpienie Rosji przeciwko Austro-Węgrom i Niemcom w piętnastym dniu od ogłoszenia mobilizacji. Wojska rosyjskie miały uderzyć na linii Poznań–Berlin. Powodzenie tej operacji zależało od

wcześniejszego zdobycia Prus Wschodnich. Niemcy zdawali sobie sprawę z ogromnego znaczenia strategicznego tej prowincji, dlatego przygotowali wcześniej cały system umocnień obronnych opartych głównie na linii Wielkich Jezior Mazurskich. Linia ta zaczynała się od twierdzy Boyen pod Giżyckiem i ciągnęła do Rucianego. W Puszczy Piskiej czekało na przeciwnika pięć pasów zasieków z drutu kolczastego, wspartych bunkrami, systemem okopów oraz dobrze ukrytymi stanowiskami artylerii i karabinów maszynowych.

SIŁY NIEMIECKIE

Do obrony Prus Wschodnich przeznaczono siły VIII Armii, której dowódcą został gen. Max von Prittwitz und Gaffron. Armia ta liczyła około 218 tys. żołnierzy, wchodzących w skład dziewięciu dywizji piechoty, czterech dywizji Landwehry (Obrony Krajowej), jednej dywizji kawalerii i oddziałów straży granicznej. Dawało to 158 batalionów piechoty, 78 szwadronów jazdy i 140 batalionów uzbrojonych w 636 dział polowych i 48 dział ciężkich. Wojska niemieckie były dobrze przygotowane do działań wojennych zarówno pod względem wyszkolenia, jak i wyposażenia. Kadra oficerska też posiadała wysokie kwalifikacje dowódcze. Podstawowym związkiem taktycznym była dywizja piechoty, licząca około 16,6 tys. żołnierzy uzbrojonych w karabiny Mauser wz. 1898 kalibru 7,92 mm o skutecznym zasięgu do 2000 m. Działania dywizji były wspierane przez pięćdziesiąt cztery armaty polowe kalibru 77 mm, osiemnaście lekkich haubic kalibru 105 mm i dwadzieścia cztery ciężkie karabiny maszynowe. Korpus niemiecki, liczący około 45 tys. żołnierzy, składał się z dwóch dywizji piechoty i jednostek

TANNENBERG-DENKMAL. THE FAME AND THE FALL

THE OUTBREAK OF WAR

The assassination of Archduke Franz Ferdinand, heir to the throne of Austria-Hungary, and his wife Sophie, Duchess of Hohenberg, in Sarajevo on 28 June 1914 led to the outbreak of the global conflict called World War I. Yet, the events of Sarajevo were only a pretext to end with military action the years of growing animosity among world empires. Colonial conquests, rapid industrial growth, an arms race and the increasing importance of the military in international politics generated immense tension and a split of the world into two military blocks. Both sides were determined to resolve the existing issues by force. Germany (in alliance with Austria-Hungary) found herself surrounded by the alliance of Russia, France, and England. The German war plans devised by Gen. Alfred von Schlieffen assumed a two-front conflict, a concentration of troops in the West, a massive attack on France through Belgium and a victory in the shortest possible timeframe. After the triumph on the west, the bulk of the German army was to be transported by rail to the East to crush the Russian army. The strategy was based on the correct assumption that Russia would need more time to mobilise troops due to its extensive surface area and an underdeveloped road-and-rail network. According to the Russo-French Alliance, cemented with billions of francs in loans for military development, Russia was supposed to launch an offensive operation against Austria-Hungary and Germany on the fifteenth day after the announcement of mobilisation. Russian troops were supposed to strike on the Posen–Berlin Line. The success of the operation hinged on an earlier triumph in East Prussia. The Germans

realised the enormous strategic importance of the province, so they fitted it in advance with full-scale entrenchments focused chiefly on a line delineated by the Great Masurian Lakes. The line started at the Boyen Fortress near Giżycko and continued to the town of Rudczanny (Ruciane). The Johannisburg (Pisz) Forest would welcome the enemy with five belts of wire entanglements supported by bunkers, a system of trenches, and well-masked artillery and machine-gun emplacements.

GERMAN FORCES

The defence of East Prussia was the mission of the Eighth Army commanded by Gen. Max von Prittwitz und Gaffron. The army numbered around 218 thousand soldiers grouped in nine infantry divisions, four Landwehr (Home Guard) divisions, one cavalry division and border guard units. Altogether, the force included 158 infantry battalions, 78 cavalry squadrons, and 140 battalions armed with 636 field guns and 48 heavy guns. The Germans were well-prepared for military action both in terms of training and equipment. The officers had high qualifications for command. The basic tactical unit was an infantry division, consisting of around 16,600 soldiers armed with 7.92mm Mauser rifles (model 1898), with an effective firing range of 2000m. The division had the support of 54 77mm field guns, 18 105mm light howitzers, and 24 heavy machine guns. The German corps, consisting of around 45 thousand soldiers, comprised two infantry divisions and auxiliary units. It included 24 infantry battalions, eight cavalry squadrons, 24 batteries of field artillery, and four batteries of heavy artillery.

wspomagających. Liczył dwadzieścia cztery bataliony piechoty, osiem szwadronów kawalerii, dwadzieścia cztery baterie artylerii polowej i cztery baterie artylerii ciężkiej.

SIŁY ROSYJSKIE

Naczelne dowództwo rosyjskie (Stawka) 7 sierpnia 1914 roku podjęło decyzję o zaatakowaniu Prus Wschodnich siłami dwóch armii. Od wschodu miała zaatakować I Armia gen. Paula von Rennenkampfa (armia „Niemen”), natomiast od południa – II Armia gen. Aleksandra Samsonowa (armia „Narew”). Armie te wchodziły w skład Frontu Północno-Zachodniego pod dowództwem gen. Jakowa Żylińskiego. Celem Rosjan było obejście trudnych do zdobycia umocnień w pasie Wielkich Jezior Mazurskich, otoczenie i zniszczenie VIII Armii niemieckiej oraz zdobycie Prus Wschodnich. Realizacja tych zamierzeń otwierała siłom rosyjskim drogę na Poznań i Berlin. Plany te były realne, ponieważ Niemcy główne siły skierowali na front zachodni przeciwko Belgii i Francji, aby tam rozstrzygnąć działania wojenne na swoją korzyść.

Do wykonania operacji w Prusach Wschodnich przeznaczono dwie armie o łącznej liczbie 485 tys. żołnierzy. Armia „Niemen”, dowodzona przez generała kawalerii P. von Rennenkampfa, posiadała 156 batalionów piechoty, 140 szwadronów jazdy i 90 baterii wyposażonych w 648 dział. Liczyła około 294 tys. żołnierzy, dzieliła się na trzy korpusy oraz pięć i pół dywizji kawalerii. Armia „Narew”, dowodzona przez generała kawalerii A. Samsonowa, liczyła 166 batalionów piechoty, 111 szwadronów jazdy i 88 baterii wyposażonych w 636 dział. Około 191 tys. żołnierzy przydzielono do pięciu korpusów oraz kilku dywizji kawalerii. Rosyjski korpus na pełnym etapie liczył około 48 tys. żołnierzy i składał się z dwóch dywizji piechoty i brygady artylerii. Dywizja piechoty, licząca około 21 tys. żołnierzy, dzieliła się na dwie brygady, każda po dwa pułki. Pułk piechoty był podstawową jednostką, składał się z czterech batalionów po cztery kompanie i dodatkowo z jednej kompanii karabinów maszynowych. Kompania piechoty na etapie wojennym liczyła 240 żołnierzy i 4–5 oficerów. Standardowym uzbrojeniem piechoty był

karabin Mosin wz. 1891 kalibru 7,62 mm z pięcynabojowym magazynkiem i spiczastym bagnetem. Piechotę wspierały karabiny maszynowe Maxim Sokolow wz. 1910 kalibru 7,62 mm. Rosjanie dysponowali też dobrymi armatami Putilow wz. 1902 kalibru 76,2 mm o zasięgu do 10 km. Armia carska posiadała największe na świecie formacje kawalerijskie złożone z czterech rodzajów jazdy, w tym najsławniejsze pułki kozackie. W trakcie mobilizacji sformowano dwadzieścia cztery dywizje i jedenaście samodzielnych brygad kawalerii. Główną siłę pociągową we wszystkich rodzajach broni stanowiły konie.

BITWA

O świcie 12 sierpnia 1914 roku siły przednie I Armii gen. P. von Rennenkampfa przekroczyły granicę Prus Wschodnich i zajęły miasteczko Marggrabowa. Do pierwszego poważniejszego starcia doszło 17 sierpnia pod Stołupianami, gdzie dowódca I Korpusu niemieckiego gen. Hermann von François samowolnie zaatakował wojska rosyjskie. Śmiałe natarcie sił niemieckich doprowadziło do rozbicia dywizji rosyjskiej. W dniu 20 sierpnia doszło do zaciętych walk w rejonie Gąbina, gdzie obydwie strony poniosły znaczne straty i żadna nie osiągnęła zdecydowanej przewagi. Wieczorem 20 sierpnia gen. M. von Prittwitz otrzymał informację o tym, że południową granicę Prus Wschodnich przekroczyła II Armia rosyjska gen. A. Samsonowa.

Dowódca niemiecki wpadł w panikę. Obawiając się okrążenia, zaproponował sztabowi generalnemu wycofanie swojej armii za rzekę Wisłę, czyli oddanie Prus Wschodnich Rosjanom. Ta defetystyczna postawa gen. M. von Prittwitzu spowodowała zmianę dowództwa VIII Armii. W dniu 22 sierpnia 1914 roku o godz. 9 gen. Erich Ludendorff otrzymał w Belgii nominację na szefa sztabu VIII Armii w Prusach Wschodnich. Tego samego dnia o godz. 15 Paul von Hindenburg, będący od 1911 roku na emeryturze, został powołany na dowódcę. Paul von Hindenburg i Erich Ludendorff natychmiast udali się pociągiem do Prus Wschodnich. W drodze na wschód gen. E. Ludendorff przedstawił sytuację i poinformował o wydanych rozkazach, których celem było przegrupowanie

RUSSIAN FORCES

On 7 August 1914, the Russian Supreme Command (Stavka) resolved to invade East Prussia with two armies. The First Army (“Neman”) commanded by Gen. Paul von Rennenkampf was to attack from the east, whereas the Second Army (“Narew”) commanded by Gen. Alexander Samsonov – from the south. Both armies were part of the Northwestern Front commanded by Gen. Yakov Zhilinsky. The Russians aimed to circumvent the impregnable entrenchments of the Great Masurian Lakes defensive line, surround and destroy the German Eighth Army and conquer East Prussia. A victory would pave the way for an offensive on Posen (Poznań) and Berlin. The plans looked realistic, as the Germans had directed the bulk of their forces to the west, against Belgium and France, to secure a victory on the western front.

The two armies sent for the operation in East Prussia had the total force of 485 thousand soldiers. The “Neman” army commanded by Gen. P. von Rennenkampf comprised 156 infantry battalions, 140 cavalry squadrons, and 90 batteries equipped with 648 guns. It consisted of around 294 thousand soldiers grouped in three corps and five and a half cavalry divisions. The “Narew” Army under Gen. A. Samsonov, also a cavalry officer, was comprised of 166 infantry battalions, 111 cavalry squadrons, and 88 batteries equipped with 636 guns. The entire Russian corps consisted of 48 thousand soldiers grouped in two infantry divisions and an artillery brigade. The infantry divisions consisted of around 21 thousand soldiers divided into two brigades, each two-regiments strong. The base unit was an infantry regiment, consisting of four battalions divided into four companies each, plus one company of machine guns. The wartime establishment of an infantry company consisted of 240 soldiers and 4–5 officers. The standard infantry equipment was the five-round 7.62mm Mosin rifle, Model 1938, with a bayonet. Infantry had the support of 7.62mm Maxim Sokolov machine guns, Model 1910, and good 76.2mm Putilov guns with a firing range up to 10km. The cavalry formations of the Tsarist army were the largest in the world and were made up of four types of cavalry, including the famous Cossack regiments. The units formed during mobilisation included 22 divisions

and 11 independent cavalry brigades. All formations relied on horses as the main pulling power.

THE BATTLE

On 12 August 1914 at dawn, the advance guard of the First Army under Gen. P. von Rennenkampf crossed the border of East Prussia and captured the town of Marggrabowa (Olecko). The first serious engagement took place on 17 August at Stalupönen (Stołupiany), where the commander of the German First Corps, Gen. Hermann von François, acting of his own accord, attacked the Russian forces. The audacious move of the German troops crushed the Russian division. On 20 August, the armies clashed in the area of Gumbinnen (Gusev), but both suffered heavy losses and neither secured a decisive advantage. In the evening of 20 August, Gen. M. von Prittwitz received news that the Second Army under Gen. A. Samsonov had crossed the southern border of East Prussia.

The German commander panicked. For fear of encirclement, he proposed to the General Staff a full-scale retreat behind the Vistula River, which presupposed surrendering East Prussia to the Russians. The defeatism of Gen. M. von Prittwitz led to a change in the command of the Eighth Army. On 22 August 1914 in Belgium, at 9:00 AM Gen. Erich Ludendorff was appointed Chief of Staff of the Eighth Army in East Prussia. On the same day at 3:00 PM Paul von Hindenburg, retired since 1911, was named commander-in-chief. Both generals immediately boarded a train to East Prussia. On their way, Gen. E. Ludendorff outlined the situation and communicated the orders to regroup a part of the forces to the south to meet the incoming army of A. Samsonov. At the same time, the Russian troops slowly advanced towards the north. The Germans failed to mount any substantial resistance due to a lack of sufficient military power. The army of Gen. A. Samsonov faced only one major enemy – the German Twentieth Corps under Gen. Friedrich von Scholtz. On 22 August, the Fifteenth Corps under Nikolay Martos captured Soldau (Działdowo) and then Neidenburg (Nidzica) after a short and bloody battle. When Cossack patrols entering Neidenburg (Nidzica) came under fire, Gen. N. Martos ordered

części wojsk na południe, w kierunku nadciągającej armii gen. A. Samsonowa. Tymczasem wojska rosyjskie wolno posuwały się na północ. Niemcy nie stawiali większego oporu z braku dostatecznych sił. Jedynym poważniejszym przeciwnikiem armii gen. A. Samsonowa był niemiecki XX Korpus gen. Friedricha von Scholtza. W dniu 22 sierpnia XV Korpus gen. Nikołaja Martosa po krótkiej, krwawej walce zajął Działdowo, a następnie Nidzicę. Kiedy patrole kozackie wchodzące do Nidzicy zostały ostrzelane, gen. N. Martos polecił ostrzelanie miasta. Zniszczono wówczas większą część rynku. Tego dnia gen. N. Martos zjadł obiad w domu burmistrza Nidzicy. Następnego dnia nadeszły oddziały XIII i VI Korpusu i zajęły tereny po prawej stronie korpusu gen. N. Martosa. W tym samym dniu armia gen. P. von Rennenkampfa rozpoczęła opieszale działania w kierunku zachodnim.

Wieczorem 23 sierpnia korpus gen. N. Martosa ruszył spod Nidzicy i zajął pozycje w odległości 700 m od stanowisk niemieckich. Korpus gen. F. von Scholtza okopał się pomiędzy wsiami Orłowo i Franknowo. Rosjanie całą noc przeleżeli na swych pozycjach, a rankiem przeszli do ataku i zmusili Niemców do opuszczenia okopów. W innych miejscach bitwy niemiecka przewaga artyleryjska dała nacierającym Rosjanom krwawą szkołę. XIII Korpus gen. M. Klujewa, znajdujący się po prawej stronie korpusu gen. N. Martosa, nie przyszedł z pomocą atakującym i dlatego nie osiągnięto z tego krwawego starcia większej korzyści. Pod koniec dnia Niemcy się wycofali, lecz nie zostali rozgromieni. Rosjanie zdobyli działa polowe i wzięli pewną liczbę jeńców, ale ich straty były duże i wyniosły ponad 4 tys. ludzi. Straty niemieckie były mniejsze, lecz gen. F. von Scholtz wycofał swój korpus o około 15 km i zmienił front, zakładając na noc kwaterę we wsi Tannenberg (Stębark).

Przełom w podejmowaniu decyzji przez stronę niemiecką nastąpił 24 sierpnia. Opierając się na przechwyconych rozkazach gen. A. Samsonowa z 25 sierpnia, E. Ludendorff i P. von Hindenburg postanowili rozpocząć zdecydowane działania przeciwko II Armii. Wydano rozkazy korpusom gen. Augusta von Mackensena i gen. Ottona von Belowa, by odwrócili się tyłem do armii P. von Rennenkampfa i natychmiast pomaszzerowali na południe przeciwko prawemu skrzydłu nacierających Rosjan.

Równocześnie trwało przegrupowanie I Korpusu gen. H. von François w celu wzmocnienia XX Korpusu gen. F. von Scholtza i oskrzydlenia Rosjan od zachodu i południa.

Rankiem 25 sierpnia gen. E. Ludendorff wydał rozkaz gen. H. von François – dowódcy I Korpusu – do ataku na Uzdowo. General H. von François, nie mając wszystkich sił, a szczególnie artylerii, która jeszcze nie nadciągnęła, odmówił wykonania rozkazu. O godz. 5.30 i 6.00 Niemcy przejęli dwie niezaszyfrowane rosyjskie depesze. Pierwsza, nadana przez gen. P. von Rennenkampfa, mówiła o zachodnim kierunku ataku I Armii, natomiast druga, wysłana przez gen. A. Samsonowa, informowała o trudnościach aprowizacyjnych i ogromnym zmęczeniu żołnierzy rosyjskich. Depesza wskazywała kierunek ataku II Armii (Olsztyn–Ostróda) oraz określała prędkość posuwania się rosyjskich korpusów w centrum na 15 km dziennie. Znając dokładnie zamierzenia Rosjan, gen. E. Ludendorff opracował plany działania na 26 sierpnia. Korpusy A. von Mackensena i O. von Belowa miały uderzyć na prawe skrzydło armii gen. A. Samsonowa i rozbić VI Korpus, natomiast gen. H. von François otrzymał zadanie rozbicia I Korpusu i oskrzydlenia lewej flanki przeciwnika.

Pod wpływem alarmistycznych informacji i nalegań wielu wpływowych ludzi naczelne dowództwo niemieckie podjęło decyzję o wycofaniu z frontu zachodniego dwóch korpusów i jednej dywizji kawalerii i skierowaniu tych sił do Prus Wschodnich. Siły te nie odegrały żadnej roli w walce z armią gen. A. Samsonowa, gdyż przybyły po bitwie, wzięły natomiast udział w walkach z armią gen. P. von Rennenkampfa.

Nocą 25 sierpnia gen. A. Samsonow rozmieścił swoje siły: lewe skrzydło ubezpieczał I Korpus gen. Leonida Artamonowa, prawe skrzydło – VI Korpus gen. Iwana Błagowieszczeńskiego, w centrum Korpus XV i Korpus XIII oraz jedna dywizja z XXIII Korpusu miały przeprowadzić natarcie do linii Olsztyn–Ostróda. Wojska były rozrzucone na dużej przestrzeni – od Działdowa na zachodzie po Biskupiec na wschodzie.

VI Korpus rosyjski, oddalony od głównych sił, został 26 sierpnia zaatakowany w rejonie Biskupca przez korpusy niemieckie gen. A. von Mackensena i O. von Belowa. Przez cały dzień i noc trwały zacięte walki.

the city to be shelled. The better part of the marketplace was destroyed. On that day, Gen. N. Martos ate his dinner in Neidenburg (Nidzica), at the mayor's house. Then the Thirteenth and the Sixth Corps arrived and occupied the areas to the right of the force of Gen. Martos. On the same day, the army of Gen. P. von Rennenkampf began a slow-paced operation towards the west.

On the evening of 23 August, the Corps of Gen. N. Martos departed from Neidenburg (Nidzica) and stopped at 700m from the German positions. The Corps of Gen. F. von Scholtz was in trenches between the villages of Orłau (Orłowo) and Frankenau (Franknowo). The Russians stayed in position for the entire night. In the morning, they launched an attack and forced the Germans out of their trenches. Elsewhere on the battlefield, the artillery advantage of the Germans reaped a bloody toll on the attacking Russians. The Thirteenth Corps of Gen. Nikolai Klyuev fighting to the right of N. Martos failed to relieve the attackers, so the vicious engagement yielded no considerable profit. At the end of the day, the Germans retreated but they were not defeated. The Russians seized field guns and took some prisoners. However, they also suffered heavy losses of more than 4 thousand men. The death toll on the German side was smaller, but Gen. F. von Scholtz relocated his corps some 15km to the rear and changed the front by setting up his quarters for the night at the village of Tannenberg (Stębark).

A breakthrough on the German side occurred with the decision taken on 24 August. Based on the intercepted orders of A. Samsonov from 25 August, Ludendorff and P. von Hindenburg resolved to initiate firm action against the Second Army. Orders were sent to the corps of Gen. August von Mackensen and Gen. Otton von Below to stop facing the army of P. von Rennenkampf and immediately march south against the right wing of the invading Russians. Simultaneous, the First Corps under H. von François regrouped to assist the Twentieth Corps under Gen. F. von Scholtz and surround the Russians from the west and the south.

In the morning of 25 August, Gen. E. Ludendorff ordered Gen. H. von François, commander of the First Corps, to launch an attack on Usdau (Uzdowo). General H. von François, who did not yet have the full force of his troops at his disposal, especially lack-

ing artillery, refused to carry out the order. At 5:30 AM and 6:00 AM, the Germans intercepted two overt Russian messages. The first one, sent by Gen. P. von Rennenkampf, informed of the march of the First Army to the west, and the other, dispatched by A. Samsonov, reported on the lack of provisions and exhaustion among the Russian soldiers. The message implied the direction of the attack of the Second Army (Allenstein (Olsztyn) – Osterode (Ostróda)) and specified the marching speed of the Russian corps towards the centre at 15km per day. Armed with full knowledge on the Russian plans, Gen. E. Ludendorff devised a plan of action for 26 August. The corps of A. von Mackensen and O. von Below were to strike the right wing of Gen. A. Samsonov's army and annihilate the Sixth Corps, whereas Gen. H. von François received orders to destroy the First Corps and flank the enemy's left wing.

Pressured by alarmist information and persistent demands of numerous influential figures, the German supreme command decided to pull back two corps and one cavalry division from the west front and send them to East Prussia. Those forces did not play any role in the hostilities against the army of Gen. A. Samsonov because they arrived when the battle was over, but they did face the army of P. von Rennenkampf.

On the night of 25 August, Gen. A. Samsonov distributed his forces. The left wing was secured by the First Corps under Gen. Leonid Artamonov, and the right wing – by the Sixth Corps under Gen. Ivan Błagowieszczeński, whereas the Thirteenth and Fifteenth Corps together with a single division from the Twenty-Third Corps, positioned at the centre, were supposed to launch an offensive on the Allenstein (Olsztyn) – Osterode (Ostróda) Line. The troops were thinned out across a vast area – from Soldau (Działdowo) in the west to Bischofsburg (Biskupiec) in the east.

The Russian Sixth Corps, staying at a distance from the main force, was assailed in the area of Bischofsburg (Biskupiec) by the German corps of Gen. A. von Mackensen and O. von Below. Fierce combat continued for the entire day and night. Finally, the Russian corps was defeated and had to withdraw towards Ortelsburg (Szczytno).

On 27 August at 4:00 AM, the artillery of the German First Corps opened fire on the positions

Rosyjski korpus został rozbity i musiał się wycofać w kierunku Szczytina.

Artyleria I Korpusu niemieckiego 27 sierpnia o godz. 4 otworzyła huraganowy ogień na pozycje I Korpusu rosyjskiego pod Uzdowem. Do godz. 11 I Korpus rosyjski opuścił w popłochu pole bitwy zasłane tysiącami zabitych i rannych i udał się w kierunku Działdowa. Za ten czyn został odwołany dowódca korpusu, gen. L. Artamonow, a jego miejsce zajął gen. Leonid-Otto Sirelius. Tego dnia po południu gen. J. Żyliński zrozumiał, że Niemcy atakują II Armię. Zatelegrafował więc do gen. P. von Rennenkampfa i polecił przesunięcie lewej flanki jego armii jak najdalej do przodu w celu wsparcia oddziałów gen. A. Samsonowa. Niestety gen. P. von Rennenkampff nie wykonał tego polecenia. W tym dniu wojska XIII Korpusu gen. Klujewa wkraczały do Olsztyna. Powstała paradoksalna sytuacja: w centrum Rosjanie zaatakowali w kierunku północno-zachodnim, natomiast na skrzydłach Niemcy rozbili siły rosyjskie i dokonywali podwójnego okrążenia głównych sił armii gen. A. Samsonowa.

Decydujące rozstrzygnięcie tego gigantycznego starcia miało nastąpić 28 sierpnia. Tego dnia o świcie korpus gen. H. von François rozpoczął walkę potężnym artyleryjskim ogniem zaporowym i wbrew rozkazowi gen. E. Ludendorffa poprowadził natarcie na wschód i otoczył Rosjan od południa. Tego dnia gen. E. Ludendorff i gen. P. von Hindenburg przebywali w kwaterze gen. F. von Scholtza we wsi Frygnowo, oddalonej o 3 km od wsi Tannenberg.

Wczesnym rankiem 28 sierpnia panowała nad rozległymi obszarami Mazur gęsta mgła. Od godz. 6 słychać było huk armat, ale nie wiadomo było, kto strzela i do kogo ogień jest skierowany. Niemiecka 4. dywizja miała 28 sierpnia opanować Pawłowo, atakując przez Waplewo. Powyższy manewr wymagał jednak predefilowania przed frontem Rosjan. Na razie Rosjanie wskutek mgły nie dostrzegali oddziałów niemieckich, które szły omackiem i bezwiednie się rozciągały, a pojedyncze jednostki gubiły się w ciemności i mgle. W chwili przekraczania przez Niemców rzeki Maróзки mgła się podniosła, a rosyjska artyleria natychmiast otworzyła doskonale kierowany ogień na dobrze widoczne oddziały 4. dywizji, które – rażone z tyłu – sądziły, że ostrzeliwuje je omyłkowo własna artyleria. Rosjanie zaatakowali dywizję, uderzając na nią rów-

nocześnie z południa i południowego wschodu. Otoczona między Waplewem a jeziorem Mielno poniosła straty wynoszące około 2 tys. żołnierzy i oficerów.

PRZEBIEG WALK W OKOLICACH OLSZTYNKA W DNIACH 28–29 SIERPNI 1914 ROKU

Mieszkańcy Olsztynka i okolicznych wiosek opuścili w popłochu swoje domostwa. Olsztynek był całkowicie wyludniony, gdy o świcie 28 sierpnia wkroczyły tutaj wojska rosyjskie gen. N. Martosa. W tym samym czasie oddziały XIII Korpusu gen. Klujewa wycofywały się z Olsztyna po jednodniowej okupacji tego miasta. Spieszyły na pomoc XV Korpusowi, który toczył zacięte boje z przeważającymi siłami niemieckimi. Wcześniej wysłane dwa pułki zajęły pozycje w lesie miejskim i w okolicach Świętajna. Od zachodu nadeszły oddziały 3. Dywizji Rezerwowej gen. Kurta von Morgena i uderzyły zniemacka na pozycje rosyjskie. W rejonie Sudwy jeden z batalionów carskiej piechoty został zaskoczony i niemal wybity do nogi ogniem karabinów maszynowych. Na polach i w rowie przy drodze legło 569 żołnierzy rosyjskich. Brawurowy atak piechoty niemieckiej zepchnął Rosjan w kierunku Olsztynka.

W nocy 28 sierpnia w Ostródzie i Biesalu wylądowano oddziały dywizji gen. Rüdigera von der Goltza, przetransportowane w trybie pilnym z północno-zachodnich Niemiec. Po forsownym 16-kilometrowym marszu część dywizji uderzyła około godz. 9 na siły rosyjskie zajmujące pozycje obronne wzdłuż drogi Olsztynek–Mierki. Landwehra nacierała z ogromnym entuzjazmem, ale jej zapal ostudził gęsty i celny ogień piechoty i artylerii rosyjskiej. Tymczasem od strony Olsztyna nadciągały główne siły XIII Korpusu gen. Klujewa. W okolicach Gryżlin pułk newski uderzył z całą mocą na skrzydło i tyły dywizji gen. R. von der Goltza. Od całkowitej zagłady uratowało ją wsparcie oddziałów gen. K. Morgena, które nadeszły od strony zachodniej i toczyły zacięte walki. Landwehra wycofała się w głąb lasu miejskiego, ponosząc ciężkie straty. Rosjanie również mieli mnóstwo zabitych i rannych. Pod wieczór dotarli do zachodniego skraju lasu ogarniętego pożarem. Tak drogo okupione zwycięstwo okazało się niepotrzeb-

of the Russian First Corps at Usdau (Uzdowo). By 11:00 AM, the Russian First Corps had deserted the battlefield, leaving it strewn with thousands of killed and wounded, and marched toward Soldau (Działdowo). In the wake of the retreat, commander Gen. L. Artamonov was replaced with Gen. Leonid-Otto Sirelius. In the afternoon, Gen. J. Żyliński learnt that the Germans were attacking the Second Army. He telegraphed Gen. P. von Rennenkampff with instructions to relocate the left flank as far as possible to the front to support the forces of Gen. A. Samsonov. However, Gen. P. von Rennenkampff failed to carry out the order. On the same day, the Thirteenth Corps under Gen. Klyuev entered Allenstein (Olsztyn). A paradoxical situation occurred – at the centre, the Russians attacked to the north-west, and on the wings, Germans crushed the Russian forces and deployed a double envelopment of the main forces under Gen. A. Samsonov.

The decisive moment of the colossal battle came on 28 August. At dawn, the corps of H. von François struck with massive barrage fire, led an offensive to the east against the orders of Gen. E. Ludendorff, and surrounded the Russians from the south. On that day, Gen. E. Ludendorff and Gen. P. von Hindenburg resided at the quarters of Gen. F. von Scholtz in the village of Frögenau (Frygnowo), 3 km from Tannenberg (Stębark).

In the early morning of 28 August, vast areas of Masuria were enveloped in a thick fog. The sound of artillery fire had filled the air since 6:00 AM, but nobody knew who was firing or at whom. On that day, the German Fourth Division was supposed to capture Paulsgut (Pawłowo) with an attack through Waplitz (Waplewo). However, the manoeuvre required the troops to parade in front of the Russian front line. For some time, the Russians were blinded by the fog and failed to notice the Germans, who blundered around and involuntarily dispersed, while solitary soldiers went astray in the darkness and fog. When the Germans were crossing the Marózka River, the fog dissipated, and the Russian artillery opened artillery fire on the Fourth Division, with perfect aim as the troops were in plain sight. Attacked from the back, the Germans believed they were mistakenly fired upon by their own artillery. The Russians struck, engaging the division simultaneously from the south and the south-east. Surrounded between

Waplitz (Waplewo) and Lake Mielno, it suffered losses of around two thousand soldiers and officers.

HOSTILITIES IN THE AREA OF HOHENSTEIN (OLSZTYNEK) ON 28 AND 29 AUGUST 1914

The people of Hohenstein (Olsztynek) and neighbouring villages abandoned their houses in fright. The town was entirely deserted when the Russian troops under Gen. N. Martos entered on 28 August at dawn. At the same time, the Thirteenth Corps of Gen. Klyuev retreated from Allenstein (Olsztyn) after a one-day occupation. It rushed to aid the Fifteenth Corps which engaged in a violent battle, outnumbered by the German forces. The two regiments sent earlier took up their positions in the city forest and the vicinity of Schwentainen (Świętajno). From the west arrived the Third Reserve Division under Gen. Kurt von Morgen and launched a surprise attack on the Russian positions. In the area of Sauden (Sudwa), one of the Tsarist infantry battalions was caught off guard and nearly every man standing was killed by machine-gun fire. 569 Russian soldiers fell dead in the fields and the ditch along the road. The daring assault by the German infantry pushed Russians back towards Hohenstein (Olsztynek).

During the night of 28 August, the division under Gen. Rüdiger von der Goltz, transported urgently from south-west Germany, were unloaded in Osterode (Ostróda) and Biessellen (Biesal). After a strenuous 16-kilometre march, a part of the division engaged the Russian forces holding defence positions along the Hohenstein (Olsztynek) – Mörken (Mierki) road at around 9:00 AM. The Landwehr launched a fierce attack, but its enthusiasm waned in confrontation with the massive and accurate fire of Russian infantry and artillery. Meanwhile, the main forces of the Thirteenth Corps under Gen. Klyuev were approaching from Allenstein (Olsztyn). In the vicinity of Grieslienen (Gryżliny), the Neva Regiment launched a devastating attack on the wing and the rear of the division commanded by Gen. R. von der Goltz. Only the support of Gen. K. Morgen, who advanced from the west and fiercely engaged in combat, saved the division from annihilation. The landwehr retreated to the municipal

ne, gdyż zdziesiątkowany pułk otrzymał rozkaz wycofania się.

Po morderczym marszu na pole bitwy około godz. 15 dotarła 37. Dywizja Piechoty gen. Hermanna von Staabsa. Na wzgórzach w rejonie Sudwy rozmieszczono artylerię, która otworzyła ogień na pozycje rosyjskie. Pociski trafiły też w zabudowania Olsztyńka, wzniesając pożary. Piechota niemiecka uderzyła na Rosjan, spychając ich w kierunku Mierek. Na ulicach płonącego Olsztyńka trwały zacięte walki.

Generał A. Samsonow opuścił Nidzicę 28 sierpnia i wraz ze swym sztabem udał się do Nadrowa, gdzie mieściła się główna kwatera gen. N. Martosa – dowódcy XV Korpusu. Zanim tam dotarł, strażę przednie I Korpusu niemieckiego zajęły Nidzicę, odcinając armii A. Samsonowa drogę powrotną na południe. W momencie gdy gen. A. Samsonow z gen. N. Martosem obserwowali pole bitwy, nastąpiła paniczna ucieczka dwóch wyborowych pułków rosyjskich. Generał A. Samsonow zdołał zatrzymać uciekających i rzucić ich ponownie do boju. Uporządkowane pułki z rozwiniętymi sztandarami ruszyły ze śpiewem do ataku, jednak zdziesiątkowane ogniem niemieckim rzuciły się ponownie do ucieczki. Dowódca jednego z pułków, płk Żyłcow, wbił w ziemię drzewce sztandaru pułkowego, chcąc zebrać wokół niego żołnierzy. Gdy pozostał sam na polu bitwy, zastrzelił się. Generał A. Samsonow wobec załamania się ataku zarządził odwrót korpusu na południe przez Nidzicę. Nie wiedział jednak, że miasto zostało już zajęte przez Niemców.

XIII Korpus gen. Klujewa, ściśnięty między miejscowością Gryźliny a Jeziorem Plusznem, zgodnie z otrzymanym rozkazem miał ubezpieczać odwrót grupy centralnej i wycofać się na południowy wschód po osi Swaderki–Kurki. Ponieważ w nocy z 28 na 29 sierpnia nie przzerwano działań zbrojnych, korpus z trudem dopiero o godz. 3 29 sierpnia zdołał oderwać się od Niemców i rozpocząć marsz odwrotowy. Niemcy o godz. 6 odkryli odwrót i zaatakowali Rosjan, którzy usiłowali przemknąć się koło Jeziora Plusznego. Drogę odwrotu zamknął jednak niemiecki I Korpus Rezerwowy. Dwie godziny trwały krwawe zmagania, po czym Rosjanie, którzy ponieśli duże straty, poddali się. Niemcy wzięli około 8 tys. jeńców, ale większa część XIII Korpusu zdołała wydostać się z matni jeszcze pod osłoną nocy. Niemcy wyruszyli w pościg. Jedną część swych wojsk skierowali

w stronę Kurek, drugą – w stronę Orłowa, opuszczonego dopiero przed kilkoma godzinami przez sztab gen. A. Samsonowa. Niemiecka kawaleria późnym popołudniem opanowała Wielbark. Niemcy silnie obsadzili i strzegli wszystkich skrzyżowań dróg między Muszakami a Wielbarkiem. Na wszystkich leśnych i polnych drogach wiodących na południe ustawili karabiny maszynowe, aby udaremnić przerwanie cofających się Rosjan. Od wschodu zamykał im drogę korpus gen. A. von Mackensena.

ROZBICIE OKRĄŻONYCH ODDZIAŁÓW II ARMII ROSYJSKIEJ

O zachodzie słońca przez lasy rozpościerające się na północ od Nidzicy i Muszak i wokół Zimnej Wody ciągnęła nieuporządkowana masa licząca 120 tys. Rosjan różnego stopnia i różnych formacji. Kierowała się na wschód i południowy wschód, zmieniając kierunek odwrotu, ilekroć napotykała oddziały niemieckie. Ci, którzy wyszli w kierunku Muszak, zostali skoszeni ogniem karabinów maszynowych. Generał A. Samsonow, załamany psychicznie wskutek rozbicia jego najlepszych pułków i grożącego jego armii okrążenia oraz nie mogąc wydostać się z matni, popełnił prawdopodobnie samobójstwo w pobliżu leśniczówki Karolinenhof, oddalonej 4 km od Wielbarka.

Dowódca I Korpusu rosyjskiego, gen. L.O. Sirelius, rankiem 30 sierpnia zaatakował Nidzicę z zamiarem rozerwania okrążenia niemieckiego. Elitarne pułki warszawskiej gwardii wdarły się do Nidzicy. Pod płonącym Szczytnem Rosjanie próbowali rozerwać pierścień niemiecki otaczający grupę centralną armii gen. A. Samsonowa, ale pod naporem Niemców wycofali się spieszenie na wschód. W rejonie Wielbarka od świtu 30 sierpnia trwały liczne pojedyncze potyczki, które jednak skończyły się dla Rosjan niepowodzeniem. Gwardziści gen. L.O. Sirelius wciążyli ponawiali śmiałe ataki na skrzydło niemieckiej dywizji i w nocy dotarli poza Nidzicę, ale próba przełamania obrony niemieckiej się nie udała.

W lasach położonych na północ od Nidzicy resztki XV Korpusu zostały wybite lub się poddały. Tylko jeden oficer z tego korpusu uszedł i powrócił do Rosji. Dowódca XV Korpusu, gen. N. Martos,

forest with heavy losses. The Russians had many killed and wounded as well. In the early evening, they reached the western edge of the burning forest. It turned out that they paid a steep price for an unnecessary victory because the decimated regiment was ordered to retreat.

After an exhausting march, the Thirty-Seventh Infantry Division under Gen. Hermann von Staabs reached the battlefield at around 3:00 PM. The artillery positioned in the hills of Sauden (Sudwa) opened fire on the Russian troops. The shells also reached the buildings of Olsztynek and the city started to burn. The German infantry struck the Russians, pushing them towards Mörken (Mierki). The streets of the burning Hohenstein (Olsztynek) became an arena of violent fighting.

On 28 August, General A. Samsonov together with his staff left Neidenburg (Nidzica) for Nadrau (Nadrowo), which was the headquarters of Gen. N. Martos, commander of the Fifteenth Corps. However, before he reached his destination, the advance guard of the German First Corps captured Neidenburg (Nidzica), cutting off A. Samsonov's way back to the south. While Gen. A. Samsonov and Gen. N. Martos were observing the battlefield, two of the first-class Russian regiments fled in panic. Gen. A. Samsonov managed to halt them and send them back to battle. The regiments formed ranks, spread their banners high, and attacked with a song on their lips, but soon fled again, decimated by the German fire. Colonel Zhiltsov, who commanded one of the regiments, planted the ensign staff into the ground to gather some soldiers around it. Left alone on the battlefield, he shot himself. In the face of a collapsed offensive, General A. Samsonov ordered the corps to retreat to the south through Neidenburg (Nidzica). Little did he know that the city was already in the hands of the Germans.

The Thirteenth Corps of Gen. Klyuev, pressed between the town of Grieslienen (Gryźliny) and the current Pluszne Lake, had orders to secure the retreat of the central group and fall back to the southeast along the Swaderki–Kurki axis. Because military action continued through the night of 28/29 August, the corps only managed to break away from the Germans and start on a march back at 3:00 AM. Three hours later, the Germans discovered the retreat and attacked the Russians who were at-

tempting a furtive passage along the Pluszne Lake. Their escape route was cut off by the German First Reserve Corps. The bloody battle lasted for two hours before the Russians surrendered, having suffered heavy losses. The Germans took around eight thousand prisoners, but the better part of the Thirteenth Corps managed to escape the bloodbath in the cover of the night. The Germans were in pursuit, leading a part of their troops towards Kurken (Kurki), and another – to Orłau (Orłowo), deserted just a few hours earlier by the staff of Gen. A. Samsonov. The German cavalry captured Willenberg (Wielbark) in late afternoon. The Germans manned and guarded all road crossings between Muschaken (Muszaki) and Willenberg (Wielbark). All the forest paths and country roads to the south were blocked with machine guns to prevent the escape of the withdrawing Russians. The Corps of Gen. A. von Mackensen barred their way from the east.

THE DEFEAT OF THE SURROUNDED RUSSIAN SECOND ARMY

At sunset, a disorderly mass of 120 thousand Russians of various ranks and units rushed through the forests that stretched to the north of Neidenburg (Nidzica), Muschaken (Muszaki), and around Kaltenborn (Zimna Woda). The men went east and east-west, changing direction whenever they encountered German troops. Those who retreated towards Muschaken (Muszaki) were killed by machine-gun fire. General A. Samsonov, in a state of a nervous breakdown after the defeat of his best regiments, in the face of the envelopment, unable to escape the ambush, probably committed suicide near the Karolinenhof forester's lodge some 4km from Willenberg (Wielbark).

In the morning of 30 August, Gen. L.-O. Sirelius, commander of the Russian First Corps, attacked Neidenburg (Nidzica) to break out of the German encirclement. Elite regiments of the Warsaw guard stormed through to the town. At the burning Ortelsburg (Szczytno), the Russians tried to break through the German ring surrounding the central group of Gen. A. Samsonov's army, but the German attacks forced them to a rapid retreat to the south. In the area of Willenberg (Wielbark), some skirmishes con-

dostał się do niewoli niemieckiej. Około 15 km na wschód od Nidzicy resztki XIII Korpusu, którego dowódca – gen. Klujew – został również ujęty, okopały się w krąg. Za pomocą czterech dział zdobytych na Niemcach powstrzymywali oni nieprzyjaciela przez całą noc 30 sierpnia aż do chwili, gdy zabrakło im amunicji i większość z nich już nie żyła. Pozostałych wzięto do niewoli. Część okrążonej armii gen. A. Samsonowa, która nie uległa rozprężeniu, próbowała po raz ostatni przerwać pierścień niemiecki. Cały dzień aż do zmierzchu Rosjanie, śpiwając, piętnaście razy uderzali na bagnety, ale za każdym razem musieli się cofnąć. Baterie rosyjskie strzelały do ostatniego naboju. Miejsce boju znaczyły sterty poległych.

Generał L.O. Sirelius, poinformowany o klęsce grupy centralnej, zorientował się, że nie może liczyć na jakiegokolwiek współdziałanie tej grupy składającej się z rozbitych jednostek, bez której własnymi siłami nie był w stanie rozerwać pierścienia niemieckiego. Dalsze pozostawanie w Nidzicy groziło okrążeniem. Aby nie podzielić losu grupy centralnej, gen. L.O. Sirelius zarządził odwrót I Korpusu na południe i opuścił w nocy Nidzicę. Również resztki VI Korpusu wycofywały się szybko na Mławę.

Bitwa zakończyła się właściwie wieczorem 30 sierpnia. Następnego dnia Niemcy przeczesali dokładnie cały teren walk, wyławiając zabłąkanych i wyczerpanych żołnierzy rosyjskich. Na całym terenie bitwy wznosił się dym i czuć było swąd dopalających się wsi i dworów. Dymiły resztki potężnych stogów. Wiatr roznosił popiół w promieniu wielu kilometrów. Mieszał się z tym odór rozkładających się w sierpniowym upale ciał poległych żołnierzy. Aby uniknąć zarazy, jeszcze 31 sierpnia wykopano na miejscu zbiorowe mogiły, w których chowano po 100 poległych.

EFEKTY BITWY

Żniwo kilkudniowych zmagañ było porażające. Samych Niemców zaskoczyła wielkość zwycięstwa. Do niewoli niemieckiej dostało się 13 generałów rosyjskich i około 92 tys. żołnierzy i oficerów, zdobyto około 350 dział i ogromne ilości sprzętu wojennego. Zdobyte konie pędzono stadami do naprę-

ce skonstruowanych ogrodzeń. Zabitych i rannych Rosjan oblicza się na 30–40 tys. Z XV Korpusu uratowało się zaledwie 50 oficerów i 2,1 tys. żołnierzy. Ze względu na poniesione straty armia rosyjska gen. A. Samsonowa została wykreślona z rejestru sił imperium carskiego.

Straty po stronie niemieckiej były również duże. W trakcie walk zginęło lub zostało ciężko rannych około 15 tys. żołnierzy. Prusy Wschodnie poniosły duże straty materialne i ludnościowe. Przed Rosjanami uciekło prawie 800 tys. ludności cywilnej. Naliczono ponad 2 tys. zabitych i rannych cywilów. Niemal 11 tys. wywieziono w głąb Rosji i wiele osób nie powróciło z tej niewoli. Zniszczenia dotknęły 35 miast i 1,9 tys. osad wiejskich. Zburzono 3,1 tys. budynków w miastach i 30,9 tys. zabudowań wiejskich. Najwięcej zniszczeń zanotowano w takich miastach, jak: Olsztynek, Nidzica, Szczytno, Elk, Działdowo, Goldap.

Prowincja wschodniopruska poniosła też duże straty w inwentarzu żywym. W wyniku walk i rekwizycji utracono 135 tys. koni, 250 tys. sztuk bydła i 200 tys. trzody chlewnej. Około 100 tys. obywateli Prus Wschodnich utraciło niemal cały swój dobytek. W sumie straty materialne oszacowano na około 2 mld ówczesnych marek, co było kwotą zgoła astronomiczną. Jeszcze w trakcie działań wojennych zapadła decyzja o odbudowie zniszczonych miast i wiosek. W tym celu utworzono specjalny organ – Komisję Pomocy Wojennej dla Prus Wschodnich. Wiele bogatych miast objęło swoim patronatem zniszczone miasta pruskie, np. Lipsk udzielił pomocy w odbudowie Olsztynka, Wiedeń – Szczytna, a Kolonia – Nidzicy.

Z okresu I wojny światowej pozostało na terenach Prus Wschodnich około 1,7 tys. cmentarzy, kwater i pojedynczych grobów żołnierzy niemieckich i rosyjskich poległych w walce lub zmarłych wskutek odniesionych ran. Zabitych chowano w miejscach stoczonych bitew. Planowano w późniejszym czasie ekshumację i przeniesienie ciał w jedno miejsce, gdzie miała powstać jedna wielka nekropolia. Tęgo zamierzenia jednak nie zrealizowano, zapewne z braku odpowiednich funduszy. Obowiązek urządzenia cmentarzy i opieki nad nimi spadł na właścicieli gruntów, na których pochowano zabitych. Wszyscy odpowiedzialni dobrze wypełniali swoje obowiązki. Powstało mnóstwo cmentarzy i pojedynczych grobów. Cmentarze po I wojnie światowej

tinued since dawn, but they ended in the defeat of the Russians. The guard of Gen. L.-O. Sirelius repeated valiant attacks on the flank of the German division and by night got beyond Neidenburg (Nidzica), but the German defence proved impenetrable.

In the woods to the north of Neidenburg (Nidzica), the last soldiers of the Fifteenth Corps were killed or surrendered. Only one officer managed to escape and flee to Russia. The commander of the Fifteenth Corps, Gen. N. Martos, was taken prisoner by the Germans. Some 15km to the east from the town, the survivors of the decimated Thirteenth Corps whose commander, Gen. Klyuev, was also captured, formed a ring entrenchment. With four guns seized from the Germans, they kept the enemy at bay for the entire night of 30 August until they ran out of the ammunition. Most were already killed by this point; the others were taken prisoner. A portion of the surrounded army of Gen. A. Samsonov still kept up the morale and made final attempts to break through the German ring. From dawn to dusk, the Russians mounted fifteen spirited bayonet charges, but each time they were forced to fall back. The Russian batteries fired to the last shell. Piles of corpses marked the battlefield.

General L.-O. Sirelius, informed of the defeat of the central group, realised he could not count on any cooperation from the group comprising dispersed units. Without such support he could never hope to open the German ring. To stay in Neidenburg (Nidzica) any longer was to risk encirclement. In order to avoid the fate of the central group, Gen. L.-O. Sirelius ordered the First Corps to fall back to the south and leave the town at night. The remains of the Sixth Corps were also in full retreat towards Mlava (Mława).

Generally, the battle drew to a close in the evening of 30 August. On the next day, the Germans went through the battlefield with a fine-toothed comb, searching for lost and exhausted Russian soldiers. The entire area was enveloped in billows of smoke; the smell of burning villages and manor houses filled the air. Massive haystacks were smouldering. The wind scattered the ashes across kilometres and kilometres of land. The stench of the corpses, putrefying in the summer heat, was ubiquitous. To avoid a plague, mass graves were dug at the site as early as on 31 August. Each became the burial site to a hundred of the fallen.

THE UPSHOT OF THE BATTLE

The death toll after several days of fighting was devastating. Even the Germans were surprised by the scale of their triumph. 13 Russian generals and 92 thousand soldiers were taken prisoner. 350 guns were seized together with enormous amounts of military equipment. Captured horses were moved in herds into makeshift pens. It is estimated that 30–40 thousand Russians were killed or wounded. Only 50 officers and 2100 soldiers of the Fifteenth Corps managed to flee. Due to the scale of its losses, the Russian army of Gen. A. Samsonov was crossed off the register of the Tsarist forces.

The losses of the Germans were also significant. Around 15 thousand soldiers were missing or wounded. East Prussia suffered extensive losses in property and population. Almost 800 thousand civilians fled before the Russians, more than two thousand were killed or wounded. Nearly 11 thousand were taken deep into the Russian territory and many never returned from captivity. 35 towns and 1900 rural settlements were destroyed, 3100 town buildings and 30,900 country buildings were demolished. The most extensive devastation struck the towns of Hohenstein (Olsztynek), Neidenburg (Nidzica), Ortelsburg (Szczytno), Lyck (Elk), Soldau (Działdowo) and Goldap (Goldap).

The province of East Prussia suffered severe losses in livestock as well. As a result of the hostilities and the requisitions, the area lost 135 thousand horses, 250 thousand head of cattle and 200 thousand pigs. Around 100 thousand citizens of East Prussia were deprived of almost all their personal effects. In total, the material losses were estimated at the astronomical sum of around two billion marks. The decision to reconstruct the destroyed towns and villages was made even before the cessation of hostilities. Many wealthy cities took patronage over the destroyed towns of Prussia. For instance, Leipzig aided during the reconstruction of Olsztynek, Vienna – of Ortelsburg (Szczytno) and Cologne – of Neidenburg (Nidzica).

The remnants of World War I in the territory of East Prussia comprise around 1700 cemeteries, quarters and solitary graves of German and Russian soldiers who fell in battle or died of their wounds. The dead were buried at the battlefields.

były skromne, ale zadbane. Na grobach stawiano krzyże, wokół cmentarzy sadzono drzewa i krzewy ozdobne. Szacunkiem otaczano zarówno groby żołnierzy niemieckich, jak i rosyjskich.

Niemcy, gdy byli już pewni pokonania armii gen. A. Samsonowa, bezzwłocznie przygotowali się do rozprawy z armią gen. P. von Rennenkampfa, wykorzystując jednostki przerzucone z frontu zachodniego. Generał P. von Rennenkampff kontynuował marsz w kierunku zachodnim z ogromną ostrożnością, obawiając się uderzenia Niemców z rejonu Królewca. Do decydującego spotkania przeciwników doszło 7 września. Po tej bitwie gen. P. von Rennenkampff zdołał na czas wycofać swą pobitą armię, która znalazła schronienie w twierdzach Kowna i Grodna.

ZNACZENIE BITWY POD TANNENBERGIEM

Żadna inna bitwa I wojny światowej nie obrosła taką legendą i nie wykreowała tylu bohaterów. Już sama nazwa budziła historyczne skojarzenia. W sztabie niemieckim 28 sierpnia 1914 roku podjęto decyzję, aby nazwać tę walkę bitwą pod Tannenbergiem. Na taki pomysł wpadł prawdopodobnie płk Hoffmann, ale decyzję podjął gen. P. von Hindenburg, a zatwierdził sam cesarz Wilhelm II.

Tannenberg (obecnie Stębark) nie był miejscem żadnych walk, które toczyły się na dużej przestrzeni w południowej części Prus Wschodnich, między Działdowem a Biskupcem, ale nawiązywał do wielkiej bitwy z okresu średniowiecza. Bitwę pod Grunwaldem z 1410 roku w historiografii niemieckiej nazwano bitwą pod Tannenbergiem. Zwycięstwo odniesione w 1914 roku nad armią rosyjską gen. A. Samsonowa miało być sprawiedliwym rewanżem armii niemieckiej za tamtą klęskę. Wiadomość o tym zwycięstwie dotarła do każdego zakątka Niemiec, ale szczególnie głęboko utkwiła w świadomości mieszkańców Prus Wschodnich. Bitwa pod Tannenbergiem była jednym z nielicznych sukcesów Niemiec odniesionych na taką skalę w czasie I wojny światowej. Stoczona na ziemi niemieckiej, przyniosła błyskotliwe zwycięstwo i stała się podstawą dalszych sukcesów na froncie wschodnim. Tylko to zwycięstwo mogło w jakimś stopniu zrekompensować ostateczną klęskę w wielkiej wojnie.

Propaganda rosyjska próbowała zatuszować rozmiary klęski, zminimalizować poniesione straty i odwrócić uwagę opinii publicznej od klęski pod Tannenbergiem zwycięstwami w Galicji nad wojskami austro-węgierskimi. Wskazywano, że ofensywa sił rosyjskich w Prusach była jedynie demonstracją i miała na celu wsparcie Francji. Faktem jest, że w trakcie bitwy dowództwo niemieckie przerzuciło z frontu zachodniego transportami kolejowymi dwa korpusy oraz dywizję kawalerii. Wycofanie tak znacznych sił osłabiło prawe skrzydło niemieckie w bitwie nad rzeką Marną (wrzesień 1914 r.), co spowodowało załamanie ofensywy i przyniosło ostatecznie klęskę Niemiec. Sami Francuzi podkreślali ogromne poświęcenie Rosjan, które uratowało Paryż i ocaliło Francję przed katastrofą. Jednak klęska pod Tannenbergiem zaciążyła mocno na morale żołnierzy i oficerów rosyjskich i miała duży wpływ na dalszy przebieg wojny na froncie wschodnim. Kolejne klęski Rosjan doprowadziły do wybuchu rewolucji i rozpadu imperium carskiej Rosji. Na jego gruzach powstała Rosja radziecka.

Triumf pod Tannenbergiem dostarczał ideologicznego argumentu przeciwko Polakom, którzy tworząc własne państwo, dążyli do odebrania Prus Wschodnich. Wygrany przez Niemców w 1920 roku plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu opiewano jako drugie wielkie zwycięstwo w walce z polskimi roszczeniami. Od tej pory Mazury uważano za sztandarowy przykład niemieckiej woli wytrwania na Wschodzie. Budowa wielkiego pomnika Tannenbergu miała nadać tej bitwie rangę ogólnoniemieckiego zwycięstwa. W ten sposób starano się przekuć klęskę w 1918 roku w tannenberskie zwycięstwo. Pomnik Tannenbergu stawał się symbolem sakralizacji zwycięstwa i bohaterstwa żołnierzy niemieckich. Wzniesiony na polu bitwy z 1914 roku tuż przy polskiej granicy miał być elementem prowokacyjnym. Dawał Niemcom nadzieję na rewizję postanowień traktatu wersalskiego na wschodzie. Nie pogodzili się oni z powstaniem niepodległej Polski, obejmującej znaczne tereny niemieckie i odcinającej Prusy Wschodnie od Rzeszy.

Dla opinii publicznej zbawcą Prus Wschodnich został P. von Hindenburg, nominalny naczelny dowódca. Podstarzały generał (liczył 67 lat), ściągnięty pośpiesznie z emerytury, otrzymał 22 sierpnia 1914 roku nominację na dowódcę VIII Armii w Pru-

The plan was to perform exhumations and move the bodies to a single site of a huge necropolis, however, it was never put into action, probably for the lack of sufficient funds. The burden of organising and maintaining cemeteries fell on the shoulders of the owners of the burial sites. They rose to the task and soon the area was riddled with cemeteries and solitary tombs. They were modest but well-kept. Crosses were placed on the graves, trees and decorative bushes were planted around the graveyards. Respect was paid to the resting places of both Germans and Russians.

When the Germans knew for certain that the army of Gen. A. Samsonov was crushed, they immediately prepared for tackling the army commanded by Gen. P. von Rennenkampff. The units transferred from the western front were put to use. Gen. P. von Rennenkampff continued his march west with extreme caution, fearing an attack of the Germans from the area of Königsberg (Kaliningrad), and the decisive engagement finally took place on 7 September. After the battle, Gen. P. von Rennenkampff managed to withdraw his crushed forces in time and bring them back to safety in the fortresses of Kaunas and Grodno.

THE IMPORT OF THE BATTLE OF TANNENBERG

No other battle of World War I has passed into such a legend or produced so many heroes. Even the name brought historical associations, as the German staff decided on 28 August 1914 to name the events the Battle of Tannenberg. It was probably the idea of Colonel Hoffmann, but the decision was made by Gen. P. von Hindenburg and approved by Emperor Wilhelm II himself.

The village of Tannenberg (Stębark) was not an actual arena of the fighting, which took place on a vast area across the southern part of East Prussia, from Soldau (Działdowo) to Bischofsburg (Biskupiec), but it alluded to the great medieval battle of 1410, otherwise known as the Battle of Grunwald. The victory against the Russian army commanded by A. Samsonov in 1914 was viewed as a fair rematch for the old defeat. News of the victory reached every town in Germany, but it remained especially vivid in the

memories of the people of East Prussia. It was one of the few large-scale triumphs scored by the Germans in World War I. Fought on German soil, the battle ended in a brilliant victory and became a foundation for further successes on the eastern front. Only that victory could offer some sort of consolation for the final defeat in the Great War.

The Russian propaganda attempted to cover up the scale of the fiasco, gloss over the losses, and divert the attention to the victories against Austro-Hungarian troops in Galicia. The Russian offensive in Prussia was dismissed as a mere demonstration aimed to support France. The battle indeed pushed the German supreme command to order rail transports of two corps and a cavalry division from the western front. The withdrawal of such a sizeable force enfeebled the German right wing in the Battle of the Marne (September 1914). As a result, the offensive was stopped in its tracks, which eventually led to the German defeat. The French themselves emphasised the enormous sacrifice of the Russians which saved Paris and France from a catastrophe. However, the debacle of Tannenberg dealt a heavy blow to the morale of the Russian soldiers and officers, putting a long shadow over further developments on the eastern front. The subsequent series of Russian failures contributed to the outbreak of the revolution and the collapse of Tsarist Russia. What emerged from the ashes of the fallen empire was the Soviet Union.

The triumph of Tannenberg also provided Germany with an ideological argument in the struggle against the Poles who wished to annex East Prussia into the newly independent state of Poland. The East Prussian Plebiscite won by the Germans in 1920 was hailed as the second great victory against Polish pretences. From this moment on, Masuria became the flagship example of the German resolve to persist in the East. The construction of the illustrious Tannenberg Memorial was intended to elevate the rank of the battle to a national triumph. It was a way to spin the defeat of 1918 into the victory of Tannenberg. The Tannenberg Memorial was intended to become a sacred symbol of victory and the heroism of German soldiers. Erected on the battlefield of 1914, within a stone's throw from the Polish border, it was an element of provocation that inspired some hope for a revision of the Treaty of Versailles in the scope

sach Wschodnich. Zwycięstwo pod Tannenbergiem i wyparcie Rosjan przyniosło mu wielką sławę i wprost nieograniczone zaufanie Niemców.

TANNENBERG-DENKMAL I JEGO DZIEJE

Pomysł uczczenia niemieckiego zwycięstwa narodził się w 1919 roku, w piątą rocznicę bitwy. Inicjatorem budowy pomnika był Związek Weteranów Prowincji Prus Wschodnich. W 1924 roku powstał komitet budowy pomnika, którym kierował gen. Hans Kahns.

Początkowo planowano budowę pomnika w okolicach Miodówka, ale ostatecznie wybrano teren pomiędzy Królikowem, Sudwą i Olsztynkiem. W dziesiątą rocznicę bitwy odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego. Wzięło w niej udział około 60 tys. ludzi, głównie weteranów I wojny światowej. Wśród znaczących osobistości obecni byli: P. von Hindenburg, E. Ludendorff, A. von Mackensen, F. von Scholtz, H. von François, O. von Below, R. von der Goltz. Kamień węgielny wmurował osobiście feldmarszałek P. von Hindenburg.

Ogłoszono konkurs na projekt pomnika bitwy pod Tannenbergiem. Wpłynęło ponad 350 prac, z których w 1925 roku sąd konkursowy wybrał najlepsze. Pierwsze miejsce zajął projekt braci Waltera i Johanna Krügerów, architektów z Berlina. Następnie powołano do życia Ogólnoniemieckie Towarzystwo Pomnika Bitwy pod Tannenbergiem, które miało nadzorować prace budowlane. Budowa pomnika trwała od 1925 do 1927 roku. Prace prowadziła specjalna firma zatrudniająca około 200 robotników. Pomnik usytuowano w środku rozległej, otwartej przestrzeni, na sztucznie usypanym wzgórzu, którego pozorna wysokość została spotęgowana tym, że wybrano wokół niego ziemię, tworząc pierścieniowe wklęsnięcie. Wokół pomnika zachowano niemieckie i rosyjskie groby żołnierskie, tworząc naturalny krajobraz dawnej bitwy. Pusty dotychczas teren pól uprawnych odpowiednio zaдрzewiono – posadzono m.in. około 1,5 tys. dużych dębów. W ten sposób powstał obecnie istniejący park przy ul. Zajęczej.

W osiemdziesiątą rocznicę urodzin P. von Hindenburga (18 września 1927 r.) nastąpiła uroczy-

stość odsłonięcia (otwarcia) pomnika Tannenberg-Denkmal. Pomnik stanął na planie równobocznego ośmiokąta, w połowie długości każdej ze ścian wznosiła się ceglana wieża o wysokości 23 m i podstawie 9×9 m. Przekątna dziedzińca liczyła 100 m, a pole powierzchni wnętrza – około 7,8 tys. m². Mur łączący poszczególne wieże, wykonany ze specjalnej cegły, wznosił się na wysokość około 6 m, ściany z arkadowymi podcieniami były podwójne. Ta ogromnych rozmiarów budowla przypominała swym kształtem krzyżacki zamek. Na środku dziedzińca znajdował się grób dwudziestu nieznanych żołnierzy niemieckich poległych w czasie bitwy w 1914 roku. Na grobie stał drewniany krzyż o wysokości 12 m, obity miedzianą blachą.

Każda z ośmiu wież miała swoją określoną funkcję. W wieży wejściowej znajdowały się schronisko młodzieżowe dla dziewcząt oraz pomieszczenie straży. Honorową wartę przy pomniku pełnił batalion z jednostki wojskowej w Ostródzie. Druga wieża miała być poświęcona wysiłkom narodu niemieckiego podczas I wojny światowej, ale nigdy jej nie ukończono; w latach 1934–1935 przejściowo złożono w niej ciało P. von Hindenburga. Trzecia wieża prezentowała historię Prus Wschodnich. Czwarta wieża (sztandarowa) zawierała kopie sztandarów jednostek walczących w 1914 roku, tablice pamiątkowe, symbole pułków niemieckich.

Piątą wieżę poświęcono P. von Hindenburgowi. Po przebudowie w 1935 roku urządzono w niej grobowiec feldmarszałka. Ciała P. von Hindenburga i jego żony Gertrudy, z domu Sperling, zostały umieszczone w specjalnych sarkofagach z brązu w kopulastej komorze grobowej. Przy ścianie za sarkofagami stały dwa krzyże połączone ramionami, na których wypisano ulubione motto feldmarszałka: „Miłość jest wieczna” oraz „Bądź wierny aż do śmierci”. Na ścianie wisiał czarny pruski orzeł. Wejścia do krypty strzegły dwa 4-metrowe kamienne posągi żołnierzy wykonane przez rzeźbiarza Paula Bronischa. W wieży nad grobowcem znajdowała się sala poświęcona P. von Hindenburgowi. Stał tam 4-metrowy posąg przedstawiający stojącego feldmarszałka. Posąg ten, wykonany z ciemnozielonego porfiru przez rzeźbiarza prof. Friedricha Bagdonsa z Dortmundu, został przetransportowany w październiku 1936 roku z Wunsiedel w Bawarii do Olsztynka.

of the eastern territories. The Germans never reconciled with the establishment of independent Poland, which stretched across significant German lands and isolated East Prussia from the Reich.

In the eyes of the public, East Prussia was saved by P. von Hindenburg, the nominal supreme commander. The elderly general (67 years of age) was urgently recalled from his retirement on 22 August 1914, when he was named the commander of the Eighth Army in East Prussia. The victory of Tannenberg and the ousting of Russians won him great acclaim and the unlimited trust of the Germans.

TANNENBERG-DENKMAL AND ITS HISTORY

The idea to celebrate the German victory appeared first in 1919, on the fifth anniversary of the battle. The Association of the Veterans of East Prussia brought it to life by initiating the construction of the monument. The construction committee, headed by Gen. Hans Kahns, was formed in 1924.

Preliminary blueprints situated the memorial in the vicinity of Honigswalde (Miodówko). However, the final choice fell on the area between Königsgut (Królikowo), Sauden (Sudwa) and Hohenstein (Olsztynek). The tenth anniversary of the battle was commemorated with the cornerstone laying ceremony. The celebrations were attended by around 60 thousand people, mainly veterans of World War I. The galaxy of prominent figures included P. von Hindenburg, E. Ludendorff, A. von Mackensen, F. von Scholtz, H. von François, O. von Below and R. von der Goltz. The cornerstone was laid personally by Field Marshal P. von Hindenburg. The design of the Tannenberg Memorial was then decided by way of a contest. Out of over 350 submissions received, the jury selected the best entries in 1925. The first award was given to the brothers Walter and Johannes Krüger, architects from Berlin. The next step was the establishment of the National Society of the Tannenberg Memorial responsible for the supervision of the project. The construction continued from 1925 to 1927. All works were conducted by a designated company employing around 200 workers. The memorial was located in the middle of a vast, open space on an artificial hill. To optically extend the

height of the structure, the surrounding ground was removed to create a concave ring. The graves of German and Russian soldiers surrounding the memorial were left intact to paint the natural landscape of the old battle. Hitherto empty farmlands were covered in trees – around 1500 large oaks were planted. They have survived in the park located on the current Zajęcza Street.

On the eightieth anniversary of the birth of P. von Hindenburg (18 September 1927), Tannenberg-Denkmal was officially unveiled. It was an octagonal plan building with eight brick towers erected on a base of 9×9 m, each soaring 23 m high in the middle of every wall. The diagonal of the courtyard was 100 m long; the interior covered the surface area of around 7800 m². The walls were 6 m high, built with a special type of brick and adorned with arcades on the inside. The enormous structure gave an overall impression of a Teutonic castle. A tomb of 20 unknown German soldiers who fell in the battle of 1914 stood at the centre of the courtyard, dominated by a 12 m wooden cross coated with copper sheets.

Each of the eight towers had a designated function. The entrance tower housed a youth hostel for girls and a guardroom. The ceremonial guard at the memorial was provided by the Osteroda (Ostróda) battalion. The second tower was supposed to present the efforts of the German people during World War I, but it was never completed; however, it was the temporary location of the remains of P. von Hindenburg in the years 1934–1935. The third tower outlined the history of East Prussia. The fourth (ensign) tower stored copies of the ensigns borne by the units which fought in 1914, commemorative plaques and symbols of German regiments.

The fifth tower was dedicated to P. von Hindenburg. After a remodelling in 1935, it became the vault of the Marshal. The bodies of P. von Hindenburg and his wife Gertrude *née* Sperline were laid in special bronze sarcophagi inside a domed burial chamber. Behind the tombs rose two crosses, their arms intertwined, bearing the favourite mottos of the Marshal: “Love never ends” and “Be thou faithful unto death”. A black Prussian eagle adorned the wall. The entrance was guarded by two stone statues of soldiers, both 4 m high, sculpted by Paul Bronisch. The hall over the vault, also dedicated to P. von Hindenburg, housed a 4-metre standing statue of the

W szóstej wieży, zwanej żołnierską, umieszczono na ścianach kolorową mozaikę, która przedstawiała bitwy stoczone na terenach Prus Wschodnich w czasie I wojny światowej. Na fryzach zaś umieszczono sceny obrazujące dzieje jednego żołnierza – od pożegnania z domem aż po bohaterską śmierć w walce. Na górze znajdował się taras widokowy. Siódma wieża mieściła kaplicę i była poświęcona ofiarom I wojny światowej. W oknach wstawiono różnokolorowe witraże nawiązujące do wydarzeń wojennych. Na wyższych kondygnacjach znajdowały się pomieszczenia archiwum. W ósmej wieży, zwanej wieżą dowódców, znajdowały się popiersia piętnastu niemieckich generałów biorących udział w walkach w sierpniu 1914 roku.

Na terenie pomnika odbywały się corocznie wielkie manifestacje patriotyczne z udziałem tysięcy ludzi przybywających tutaj z całych Niemiec. Wokół pomnika powstała z biegiem lat cała infrastruktura turystyczna. W granice miasta Olsztynka włączono grunty wsi Sudwa i dzięki temu tereny pomnika znalazły się pod zarządem gminy miejskiej. Dawna szosa Olsztynek–Ostróda została przerwana na obecnej ul. Zajęczej, dalej biegła asfaltowa aleja przez park, która kończyła się niedaleko pomnika. W stronę Ostródy i Olsztyna poprowadzono obwodnicę omijającą tereny zabudowane Olsztynka.

Na początku lat trzydziestych przystąpiono do rozbudowy i upiększania miasta. Zadbano o zieleń, zagospodarowano ogród miejski w kotlinie za kościołem ewangelickim, przed wieloma domami pojawiły się ogródki z kwiatami i krzewami. Urządzono aleję spacerową wiodącą do lasu miejskiego w kierunku sanatorium w Ameryce. Na końcu alei powstał Cmentarz Bohaterów z pomnikiem ku czci żołnierzy poległych w 1914 roku. Na terenach przyległych do mauzoleum wybudowano boisko, amfiteatr, gospodę, tzw. Tannenberg Krug (na tym miejscu obecnie znajduje się Zajazd Mazurski), oraz specjalny budynek, w którym mieściła się świetlna mapa obrazująca przebieg bitwy pod Tannenbergiem. Konstruktor pracował pięć lat nad wykonaniem tej mapy.

Dzięki budowie pomnika zyskał bardzo Olsztynek. Rynek i większość ulic otrzymały lepszą nawierzchnię, ukończono kanalizację. W 1932 roku otwarto nową szkołę podstawową według projektu prof. Krügera. Szkoła ta była traktowana jako wzór

niemieckiej doskonałości budowlanej. Zmodernizowano zaopatrzenie miasta w wodę i energię elektryczną. W pobliżu jeziora Jemiołowo zbudowano młodzieżowy dom wycieczkowy na 160 miejsc, jeden z piękniejszych w Prusach Wschodnich. W centrum miasta, w budynku ratusza, powstał nowoczesny hotel Keiserhof na sześćdziesiąt miejsc. Kolej zbudowała nowy, funkcjonalny dworzec, który dobrze służy podróżnym do dziś.

Do Olsztynka przyjeżdżało coraz więcej ludzi, aby obejrzeć Tannenberg-Denkmal. Pomnik ten nabrał nowego, większego znaczenia po dojściu do władzy w Niemczech Adolfa Hitlera. Naziści uczynili z tego miejsca symbol chwały oręża niemieckiego. Już w sierpniu 1933 roku przybył tutaj Hitler jako kanclerz Rzeszy Niemieckiej. Odbyła się wtedy wielka impreza patriotyczna.

Największą uroczystością w dziejach pomnika był pogrzeb prezydenta Rzeszy, feldmarszałka P. von Hindenburga, który miał miejsce 7 sierpnia 1934 roku. Ciało P. von Hindenburga wbrew jego wcześniejszej woli zostało przewiezione z Neudeck do Olsztynka i tutaj odbyły się uroczystości pogrzebowe z udziałem najwyższych władz niemieckich i przedstawicielstw zagranicznych. Przy dźwiękach dzwonów i huku salw armatnich złożono trumnę z feldmarszałkiem w jednej z wież. Adolf Hitler, obecny na pogrzebie, wygłosił mowę pożegnalną, używając w teatralnym geście górnolotnych słów: „Toter Feldherr, geh’ ein in Walhall!” (Wodzu naczelny, zmierzaj ku Walhalli). Życzenie Hitlera, aby pomnik tannenberski zamienić w mauzoleum P. von Hindenburga, zostało spełnione.

Po uroczystościach pogrzebowych sam Hitler nakreślił plany przebudowy pomnika. Cały dziedziniec obniżono o 2,5 m, zlikwidowano wielki krzyż i mogiłę nieznanego żołnierza na środku dziedzińca. Cały plac wyłożono kamiennymi płytami, do wież prowadziły kamienne schody, dziedziniec nabrał amfiteatralnego wyglądu. Również w tym czasie przebudowano piątą wieżę, uwzględniając w niej grobowiec P. von Hindenburga i jego żony. Specjalnym dekretem Hitler podniósł pomnik do rangi Pomnika Chwały Rzeszy (Reichsherenmal Tannenberg). Był to jedyny pomnik na terenie Rzeszy, który otrzymał takie miano.

Hitlerowcy osiągnęli swój cel. Tannenberg stał się symbolem, mitem, miejscem pielgrzymek dla

Marshal sculpted in bottle green porphyry by Professor Friedrich Bagdons of Dortmund. The statue was transported in October 1936 from Wunsiedel in Bavaria to Hohenstein (Olsztynek).

The sixth tower, the so-called soldier’s tower, had the walls covered with a colourful mosaic presenting the battles fought in East Prussia during World War I. The friezes presented the story of a single soldier – from the parting scene at home to heroic death in battle. On the top, a viewing terrace was arranged. The seventh tower was the location of the chapel and a commemorative place for the victims of World War I. Stained glass windows alluded to the events of the war. Rooms in higher storeys were turned into archives. The eighth tower, or the commanders’ tower, presented busts of the 15 German generals participating in the events of September 1914.

Every year, the Memorial became the arena of grand patriotic manifestations attended by thousands of people who flocked from across Germany. Over time, the structure was surrounded by complete tourist infrastructure. The village of Sauden (Sudwa) was incorporated in the town of Hohenstein (Olsztynek), and the Memorial fell under the administration of the town municipality. The old Hohenstein (Olsztynek) – Osterode (Ostróda) road was cut short at Zajęcza Street and replaced by an asphalt avenue which led through the park to the area near the Memorial. The Hohenstein–Osterode connection was preserved with a by-pass that surrounded the urban development of Hohenstein (Olsztynek).

In the early 1930s, the town was expanded and underwent a process of urban embellishment. Improvements in the area of green spaces included the establishment of a municipal garden in the valley behind the Evangelical church, multiple house gardens with flowers and bushes and a pedestrian avenue to the municipal forest, in the direction of the sanatorium in the village of Pagelshof (Ameryka). At the end of the avenue stretched the Cemetery of the Heroes with a monument commemorating the soldiers fallen in 1914. The area surrounding the mausoleum soon filled. There was a football pitch, an amphitheatre, an inn (“Tannenberg Krug”, currently “Zajazd Mazurski”) and a special building housing a light map that presented the battle course. The construction of the map took five years.

Hohenstein (Olsztynek) benefitted greatly from the Memorial. The paving of the marketplace and the surface of most streets were improved. The sewage system was completed. A new primary school designed by Professor Krüger, opened in 1932, showed the German excellence in construction. The water and electrical energy supply of the city were modernised. A youth hostel for 160 guests built near the current Jemiołowo Lake was one of the most beautiful in East Prussia. The modern Keiserhof hotel accommodating 60 guests emerged in the town hall building at the city centre. A new railway station was erected which is still in use.

More and more people flocked to Hohenstein (Olsztynek) to see Tannenberg-Denkmal. The monument came to prominence especially when Adolf Hitler seized power in Germany. The Nazis turned the site into a symbol of the glory of the German army. In August 1933, Hitler paid an early visit as the Chancellor of the German Reich, which was celebrated with huge patriotic festivities.

The biggest ceremony in the history of the monument was the funeral of the President of the Reich, Field Marshal P. von Hindenburg, on 7 August 1934. The body was transported against the wishes of the deceased from Neudeck to Hohenstein (Olsztynek) and was entombed in the presence of the highest German authorities and foreign delegations. Bells were ringing and salutes were fired as the casket was laid in one of the towers. Adolf Hitler, in attendance, delivered a parting speech. In a theatrical gesture, he bid the Marshal farewell with the lofty words: *Toter Feldherr, geh’ ein in Walhall!* (Supreme Commander, go to Valhalla!). The wish of Hitler to transform the Tannenberg Memorial into the Hindenburg Mausoleum was fulfilled.

Following the interment, Hitler himself drafted the blueprints for a reconstruction of the memorial. The entire courtyard was lowered by 2.5m. The colossal cross and the grave of unknown soldiers at the centre were removed. The entire square was covered with stone slabs and stone stairs were built at the entrance of each tower. The entire courtyard was suggestive of an amphitheatre. At the same time, the fifth tower was remodelled to include the burial vault of P. von Hindenburg and his wife. In a special decree, Hitler elevated the memorial to the rank of a Monument to the Glory of the Reich (*Reichsheren-*

tysięcy Niemców. Młodzież szkolna obowiązkowo wyjeżdżała na wycieczki do Olsztynka, rokrocznie spotykali się tutaj weterani I wojny światowej. Propaganda faszystowska robiła wszystko, aby rozpropagować to miejsce w całych Niemczech. Wydawano książki, przewodniki, tysiące widokówek, a nawet specjalne znaczki pocztowe z wizerunkiem pomnika-mauzoleum.

W każdej miejscowości związanej w jakiś sposób z bitwą stawiano pomniki, fundowano tablice lub specjalne witraże w kościołach, czcząc w ten sposób zwycięstwo armii niemieckiej. Olsztynek również posiadał takie pamiątki. Na rynku obok kościoła ewangelickiego postawiono na wysokim postumencie pomnik z brązu przedstawiający pruskiego piechura, w kościele zaś był specjalny ołtarz. W mieście dwie ulice nazwano imieniem bohaterów bitwy z 1914 roku: Hindenburg-strasse (obecna ul. Grunwaldzka) i Goltz-strasse (obecna ul. Daszyńskiego).

W 1939 roku przypadała dwudziesta piąta rocznica sławnej bitwy. Z tej okazji przygotowano zjazd weteranów I wojny światowej. Miała to być gigantyczna uroczystość. Na polach w pobliżu Królikowa, 500 m za murami pomnika, pobudowano miasteczko złotowe. Uroczystości się jednak nie odbyły, ponieważ wybuchła II wojna światowa. W pierwszych dniach września do baraków przepędzono polskich jeńców. W ten sposób powstał obóz jeniecki Stalag I B Hohenstein, jeden z większych na terenie Prus Wschodnich. Przez obóz ten przeszło tysiące żołnierzy różnych narodowości, a ponad 50 tys. zmarło wskutek chorób, głodu i złego traktowania. Najwięcej zmarło jeńców radzieckich, których Niemcy traktowali ze szczególnym okrucieństwem. Po obozie pozostał duży cmentarz w Sudwie.

Nadszedł rok 1945, do Prus Wschodnich dotarły wojska radzieckie. Niemcy, obawiając się profanacji ze strony Rosjan, postanowili wywieźć zwłoki P. von Hindenburga i jego żony oraz całe wyposażenie mauzoleum, natomiast sam pomnik wysadzić w powietrze. Zadanie to mieli wykonać żołnierze 299. Dywizji Piechoty przy VII Korpusie Pancernym. W styczniu wywieziono zwłoki P. von Hindenburga i jego żony oraz część eksponatów, które przez Królewiec trafiły do Niemiec. Feldmarszałek po długiej tułaczce znalazł wieczny spoczynek w katedrze w Marburgu.

W nocy z 21 na 22 stycznia żołnierze niemieccy wysadzili wieżę wejściową oraz wieżę P. von Hindenburga. Reszty nie zdołali zniszczyć, zapewne z braku materiałów wybuchowych i czasu. Wkrótce po tym wydarzeniu do Olsztynka wkroczyły wojska radzieckie. Warto wiedzieć, że Rosjanie nakręcili film przedstawiający pomnik-mauzoleum w 1945 roku. Rosjanie pomnika nie niszczyli, zadowolili się spalaniem Olsztynka.

Po wojnie okaleczony Tannenberg-Denkmal stał do 1949 roku, kiedy to zaczęła się faktyczna dewastacja budowli. Zerwano płyty granitowe z dziedzińca, część z nich posłużyła jako materiał budowlany przy wznoszeniu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie oraz Domu Partii, część płyt użyto do budowy pomnika Wdzięczności dla Armii Czerwonej w Olsztynie (tzw. szubienice według projektu Xawerego Dunikowskiego). Kilka lat później polscy saperzy wysadzili części murów pomnika, podobno od wybuchu wyleciało mnóstwo szyb w domach w Olsztynku.

Niszczenie pruskiego pomnika trwało wiele lat. Czyniła to w sposób planowy lub żywiołowy okoliczna ludność, która pozyskiwała tutaj materiał budowlany do wznoszenia chlewików, kurników i innych gospodarczych budynków. Na początku lat osiemdziesiątych noszono się z zamiarem przeprowadzenia przez centrum Tannenbergu nowej obwodnicy koło Olsztynka. W związku z tym niszczone resztki murów, a zagłębienia po dziedzińcu zaczęto zasypywać różnego rodzaju odpadami. Z budowy obwodnicy zrezygnowano, pod koniec lat osiemdziesiątych postanowiono urządzić tutaj strzelnicę z broni małokalibrowej. Z pomnika pozostały jedynie fundamenty ukryte głęboko w ziemi i wzgórze z wgłębieniem w środku. Wszystko to jest zasypane różnego rodzaju materiałem i porośnięte krzewami i chwastami. Taki jest smutny koniec sławnego w całych Niemczech Pomnika Chwały Rzeszy.

Z innych obiektów towarzyszących pomnikowi też prawie nic nie pozostało. Tannenberg Krug został spalony, a na jego miejscu wiele lat później wybudowano Zajazd Mazurski, wszystkie posągi z kamienia i brązu zostały rozkradzione bądź zniszczone, zachował się jedynie kamienny lew stojący obecnie na olsztyneckim rynku.

Cmentarze i pojedyncze groby zdewastowano, pozostały jedynie zapadłe mogiły porośnięte trawą

mal Tannenberg). It was the only monument within the borders of the Reich to receive such an honour.

Hitler achieved his goal. Tannenberg became a symbol, a myth, a place of pilgrimage for thousands of Germans. School children went on obligatory study tours to Hohenstein (Olsztynek) and World War I veterans convened there during their annual meetings. Fascist propaganda spared no effort to promote the Memorial across all Germany. They printed books, guidebooks, thousands of postcards, and even special stamps with a silhouette of the Mausoleum – Memorial.

In every town related to the battle, the victory of the Germans was glorified by erecting monuments, funding commemorative plaques or stained-glass windows in churches. Hohenstein (Olsztynek) also has such mementoes. At the marketplace near the Evangelical church rises a bronze statue of a Prussian infantryman on a high base. The church features an altar dedicated to the cause. Two streets were named after the heroes of the 1914 battle: Hindenburg-strasse (currently Grunwaldzka Street) and Goltz-strasse (currently Daszyńskiego Street).

The year 1939 marked the twenty-fifth anniversary of the legendary battle. The plan was to celebrate with a convention of World War I veterans, conceived as a gigantic event. A convention town was built in the fields near Königsgut (Królikowo), 500m behind the walls of the Memorial. However, the plans were frustrated by the outbreak of World War I. In the first days of September, Polish prisoners of war were herded into the barracks to form the prisoner camp called Stalag I B Hohenstein, one of the largest in East Prussia. Thousands of soldiers of many nationalities passed through and more than 50 thousand died of disease, hunger and maltreatment. The death toll was the highest among Soviet prisoners, who were treated with extreme cruelty. The large cemetery in Sudwa is a reminder of these events.

Eventually, Soviet troops reached East Prussia in 1945. For fear of profanation, the Germans resolved to relocate the bodies of P. von Hindenburg and his wife, together with the all the exhibits in the mauzoleum, and blow up the entire memorial. The task was assigned to the soldiers of the 299th Infantry Division of the Seventh Armoured Corps. In January, the bodies of P. von Hindenburg and his wife were

transported through Königsberg (Kaliningrad) to Germany, together with some of the exhibits. After a long journey, the Field Marshal found his eternal resting place in the Marburg cathedral.

At the night of 21/22 January, German soldiers detonated the entrance tower and the tower of P. von Hindenburg. They failed to destroy the rest, probably for a lack of time and explosives. Soon after the Soviet forces entered Hohenstein (Olsztynek). It is worth knowing that the Russians filmed a video presenting the Memorial – Mausoleum in 1945. They did not demolish the monument, however, and satisfied themselves with the burning of the town.

After the war, the ruined Tannenberg-Denkmal stood until 1949 when the real devastation began. Granite slabs from the courtyard were ripped up and used for the construction of the Palace of Science and Culture and the Party's House in Warsaw, as well as the Monument of Gratitude to the Red Army in Olsztyn (the "gallows" designed by Xavery Dunikowski, later renamed as the Monument of the Liberation of Warmia and Masuria). Several years later, Polish sappers blew up part of the walls. Rumour has it that the explosion shattered the windows in many houses of Olsztynek.

The destruction of the Prussian memorial continued for many years through planned or spontaneous actions of the locals who used the site to acquire construction material for pigsties, henhouses and other farm buildings. At the beginning of the 1980s, the plan for a new by-pass around Olsztynek assumed construction through the centre of the Memorial. Consequently, the ruined walls were razed, and the hollows that remained of the courtyard were filled with waste. The plan was eventually abandoned and in the late 1980s, the site became a shooting range for low-calibre weapons. Only the foundations and the concave hill have survived. Everything remains buried under all kinds of matter, overgrown with bushes and weeds. A wistful end of the Monument to the Glory of the Reich famed across the whole country.

Almost nothing is left from the facilities surrounding the Memorial, either. Tannenberg Krug was burnt and replaced many years later by a hotel called "Zajazd Mazurski", built in the same spot. All the stone and bronze statues were stolen or destroyed. Only the stone lion which now rises over the marketplace of Olsztynek has survived.

i zielskiem oraz zmurszałe, połamane krzyże. Nawet na miejscu dawnego obozu jenieckiego koło Królikowa pasą się krowy lub rosną zboża. Tylko park posa-

dzony na chwałę niemieckich zwycięstw rozrósł się wspaniale i szumi cicho poległym, którzy tutaj znaleźli wieczny spoczynek.

Cemeteries and solitary graves were demolished. All that survives are unkempt graves, covered in grass, with their moss-grown, broken crosses. Cows pasture and crops grow even at the site of the former

prisoner camp near Królikowo. Only the park created to glorify German victories has remained. The trees grow in full splendour, their leaves rustling softly over the fallen lying in their eternal resting place.

BIBLIOGRAFIA:

Ambroziak S., 2004, *Legenda Samsonowa*, „Rocznik Mazurski”, t. 8.
Domański J., Wilczek W., 2005, *Tannenberg 1914*, Wydawnictwo „Militaria”, Warszawa.
Wróblewski W. (red.), 1998, *Działania militarne w Prusach Wschodnich*, Akademia Obrony Narodowej. Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa.
Knercer W., 1995, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim*, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa.
Łach W.B., 1997, *System obrony Prus Wschodnich (do 1935 r.)*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.
Maćkowiak P., 2007, *Pomnik bitwy pod Tannenbergiem*, „Zabytki Heritage”, nr 4.
Sądecki J., 1980, *Bitwa nad jeziorami mazurskimi (1914 r.)*, „Mówią Wieki”, nr 4.
Showalter D.E., 2005, *Tannenberg 1914. Zderzenie imperiów*, Dymek R. (przeł.), Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Warszawa.

Tietz J., 1999, *Das Tannenberg-Nationaldenkmal. Architektur, Geschichte, Kontext*, Verlag Bauwesen, Berlin.
Szlanta P., 2005, *Tannenberg 1914*, Bellona, Warszawa.
Traba R., 2007, *Wschodniopruskość*, Wydawnictwo „Borussia”, Olsztyn.
Tuchman B., 1984, *Sierpniowe salwy*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
Solżenicyn A., 2010, *Sierpień czternastego*, t. 1, Wydawnictwo „Foka”, Wrocław .
Wołosz A., 2004, *Mauzoleum bitwy pod Tannenbergiem – „pean teutońskiej chwały” czy dzieło architektury funeralnej?*, „Studia Angerburgica”, t. 10.
Wrzosek M., 1997, *Działania militarne w Prusach Wschodnich 1914–1915*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 4.
Zawadzki B., 1924, *Studia z wojny światowej 1914–1918*, t. 1: *Kampania jesienna w Prusach Wschodnich, sierpień – wrzesień 1914*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa.

REFERENCES:

Ambroziak S., 2004, *Legenda Samsonowa*, „Rocznik Mazurski”, Vol. 8.
Domański J., Wilczek W., 2005, *Tannenberg 1914*, Militaria, Warszawa.
Wróblewski W. (red.), 1998, *Działania militarne w Prusach Wschodnich*, Akademia Obrony Narodowej. Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa.
Knercer W., 1995, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim*, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa.
Łach W.B., 1997, *System obrony Prus Wschodnich (do 1935 r.)*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.
Maćkowiak P., 2007, *Pomnik bitwy pod Tannenbergiem*, „Zabytki Heritage”, Issue 4.
Sądecki J., 1980, *Bitwa nad jeziorami mazurskimi (1914 r.)*, „Mówią Wieki”, Issue 4.
Showalter D.E., 2005, *Tannenberg 1914. Zderzenie imperiów*, Dymek R. (transl.), Książka i Wiedza, Warszawa.

Tietz J., 1999, *Das Tannenberg-Nationaldenkmal. Architektur, Geschichte, Kontext*, Verlag Bauwesen, Berlin.
Szlanta P., 2005, *Tannenberg 1914*, Bellona, Warszawa.
Traba R., 2007, *Wschodniopruskość*, Borussia, Olsztyn.
Tuchman B., 1984, *Sierpniowe salwy*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
Solżenicyn A., 2010, *Sierpień czternastego*, t. 1, Foka, Wrocław.
Wołosz A., 2004, *Mauzoleum bitwy pod Tannenbergiem – „pean teutońskiej chwały” czy dzieło architektury funeralnej?*, „Studia Angerburgica”, Vol. 10.
Wrzosek M., 1997, *Działania militarne w Prusach Wschodnich 1914–1915*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, Issue 4.
Zawadzki B., 1924, *Studia z wojny światowej 1914–1918*, Vol. 1: *Kampania jesienna w Prusach Wschodnich, sierpień – wrzesień 1914*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa.

I

I WOJNA ŚWIATOWA

Działania wojenne, które toczyły się na Warmii i Mazurach podczas I wojny światowej, stały się dla Niemiec narzędziem budowy wspólnoty państwowej i narodowej. Dla tego procesu wielkie znaczenie miało zwycięstwo nad wojskami rosyjskimi odniesione pod Tannenbergiem, a także ważne były organizacja wsparcia materialnego i finansowego udzielonego uciekającym z obszarów objętych walkami, a następnie pomoc w odbudowie zniszczonej infrastruktury miast i wsi. Kształtowanie tych więzi było wzmacniane także przez kultywowanie pamięci o bohaterstwie, ofiarach i stratach doznanych podczas wojny.

WORLD WAR I

Military action in the region of Warmia and Masuria during World War I was exploited by the Germans to inspire a sense of unity within the state and the nation. The whole effort relied principally on the triumph over Russian forces in the Battle of Tannenberg. Other important factors included the provision of material and financial support to refugees from the war zone and the assistance provided during the reconstruction of the ruined infrastructure of towns and villages. Germany also attempted to strengthen citizens' ties to the state and the nation by rekindling memories of the heroism, victims and destruction of the war.

Large map of the Republic of Poland, 1:750,000, cartographer: Adam Tomaszewski, published by Księgarnia Polska Bernarda Połonieckiego, printed by Instytut Wojskowo-Geograficzny, Lviv–Warsaw–Vienna 1918–1921

paper, print

conservation: Lidia Bannach-Szewczyk, Barbara Wojdyła, Toruń 2009

sign. DH 4203 OMO

The map shows the Polish state after regaining independence, published by the famous bookseller Bernard Połoniecki (1861–1943). It illustrates the military situation in the east of Poland in 1919, which was superimposed on the existing chart: the demarcation line between Polish and Lithuanian troops as outlined by Marshal Ferdinand Foch at the end of 1919, the front line created by the manoeuvres of Gen. Lucjan Żeligowski after the Battle of Warsaw of 15 August 1920, as well as the border stipulated by the Lithuanian-Soviet treaty 12 July 1920. The map also delineates the area of the Upper Silesia plebiscite.



Wielka mapa Rzeczypospolitej Polskiej, 1 : 750 000, oprac. Adam Tomaszewski, wyd. Księgarnia Polska Bernarda Połonieckiego, druk – Instytut Wojskowo-Geograficzny, Lwów–Warszawa–Wiedeń 1918–1921

papier, druk

konserwacja: Lidia Bannach-Szewczyk, Barbara Wojdyła, Toruń 2009

sygn. DH 4203 OMO

Jest to mapa państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości, wydana nakładem znanego księgarza Bernarda Połonieckiego (1861–1943). Ilustruje sytuację wojenną na wschodzie Polski w 1919 roku, której obraz dodano do już istniejącego dzieła kartograficznego: linia demarkacyjna między wojskami polskimi a litewskimi wyznaczona przez marszałka Ferdinanda Focha pod koniec 1919 roku, linia frontu utworzona przez manewr gen. Lucjana Żeligowskiego po bitwie warszawskiej 15 sierpnia 1920 roku, a także ustalenia graniczne traktatu litewsko-sowieckiego z 12 lipca 1920 roku. Na mapie zaznaczono górnośląski obszar plebiscytowy.



Lufa „trzycałowej putiłówki” lub „prawosławnej” wz. 1902
L.A. Biszljakov, K.M. Sokołowski i K.L. Lipiński, Zakłady
Putiłowskie, Petersburg [przed 1914]
metal, odlewanie
sygn. DH 17637 OMO

Lufę tej armaty rosyjscy żołnierze zakopali w okolicach Orłowa podczas odwrotu pod koniec sierpnia 1914 roku. Należała do 6. Brygady Artylerii, wyprodukowano ją w Permie. Nazwa „putiłówka” nawiązuje do biura konstrukcyjnego fabryki w Petersburgu, w którym armatę skonstruowano. Jest to jedyny tego rodzaju zabytek z tzw. bitwy pod Tannenbergiem. Muzeum Warmii i Mazur otrzymało lufę od grupy poszukiwaczy, których życzeniem było, aby eksponat pozostał w Olsztynie. Armaty tego typu były na uzbrojeniu armii carskiej podczas I wojny światowej, a w zmodernizowanej postaci używane były też w kolejnym globalnym konflikcie. W Polsce korzystano z nich podczas wojny bolszewickiej, a w II RP były na uzbrojeniu artylerii konnej i w plutonach artylerii piechoty w 1939 roku. Żadna się nie zachowała. Dzisiaj w kraju są tylko trzy armaty wz. 1902, sprowadzone nie tak dawno z Finlandii. Jednak takiej, choć zdekompletowanej, prosto z pola bitwy w 1914 roku, nie ma żadne muzeum. [śp. Andrzej Kłos (1951–2019)]



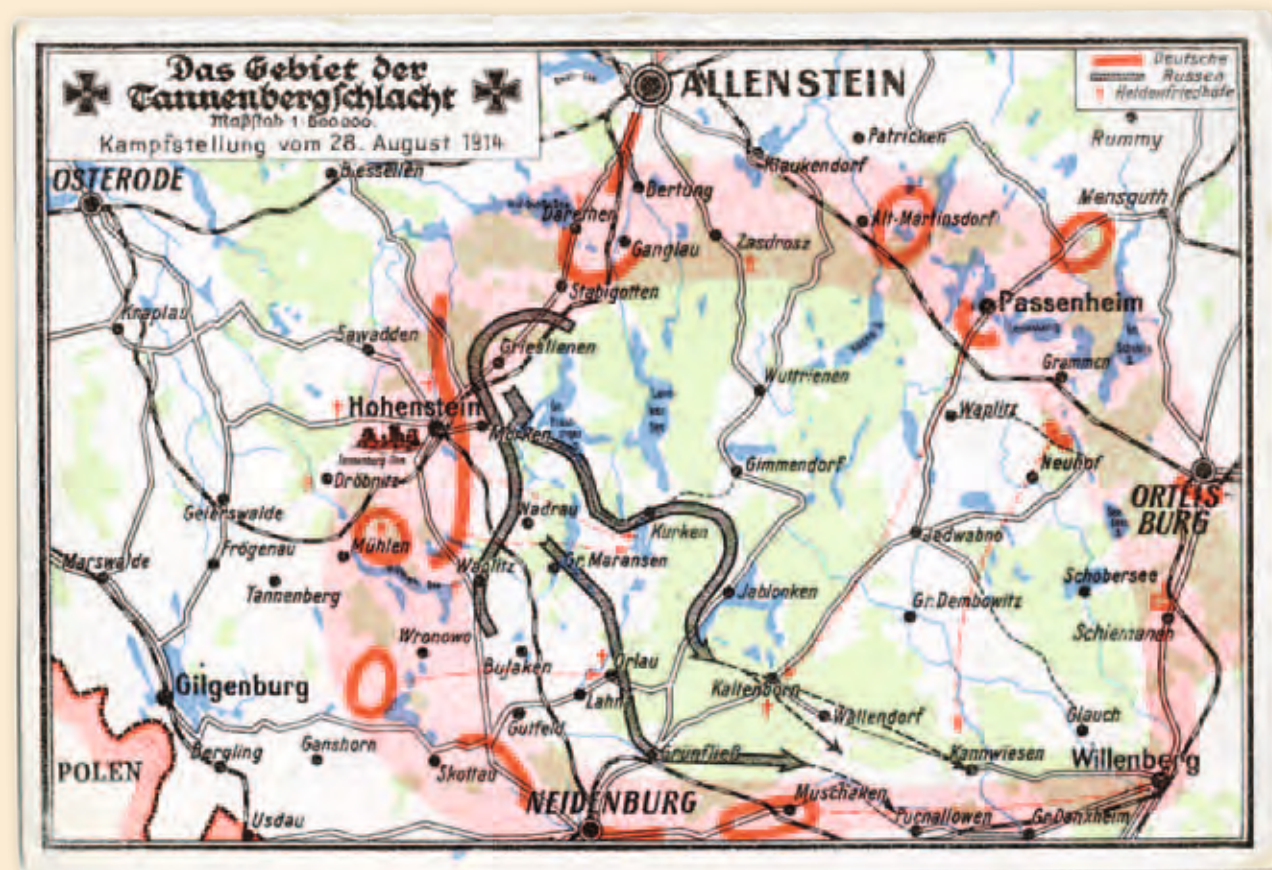
Barrel of a “three-inch putilovka”, or “orthodox” gun model 1902
L.A. Bishlyakov, K.M. Sokołowski, and K.L. Lipiński, Putilovski Works, Petersburg [before 1914]
cast metal
sign. DH 17637 OMO

Russian soldiers buried this gun barrel at the end of August 1914, as they retreated from the vicinity of Orłowo (formerly Orłau). It belonged to the 6th Artillery Brigade and was manufactured in Perm. The name “putilovka” refers to the construction bureau in Petersburg, which designed the gun. It is the only exhibit of this kind from the so-called Battle of Tannenberg. The Museum of Warmia and Masuria was gifted the barrel by a group of prospectors who wished it to remain in Olsztyn. Guns of this type were used by the Imperial Russian Army during World War I, and, after modernisation, in the next global conflict as well. In Poland, they were in use during the Bolshevik War and by mounted artillery and infantry artillery platoons in 1939. None of those pieces survived. To date, there are only three model 1902 guns in Poland, which were recently brought from Finland. No other museum can boast a gun like this which, although incomplete, made it here straight from the battlefield of 1914. [the late Andrzej Kłos (1951–2019)]



Plan bitwy pod Tannenbergiem i nad jeziorami mazurskimi, oprac. H. Stegemann, wyd. Geogr. Inst. Kümmerly and Frey, Bern [po 1915]
papier, druk
sygn. DH 12628 OMO

Plan of the Battle of Tannenberg and the Masurian Lakes, cartographer: H. Stegemann, published by Geogr. Inst. Kümmerly and Frey, Bern [after 1915]
paper, print
sign. DH 12628 OMO



Obszar bitwy pod Tannenbergiem
„Das Gebiet der Tannenbergschlacht”
Pharus-Verlag GmbH, Berlin, 1. poł. XX w.
papier, druk
sygn. DH 9145 OMO

I wojna światowa wybuchła, gdy dokonywały się wielkie przemiany, także technologiczne. Tu istotne jest podkreślenie wzrastającej roli komunikacji wizualnej, czego przejawem było upowszechnianie się narzędzi do konstruowania obrazu, pojawienie się mody na uwiecznianie ważnych momentów życia społecznego i osobistego. Fotografia, ilustracja, obraz stały się na wielką skalę drogą przekazywania informacji i wywierania wpływu.

The Battlefield of Tannenberg
„Das Gebiet der Tannenbergschlacht”
Pharus-Verlag GmbH, Berlin, 1st half of the 20th c.
paper, print
sign. DH 9145 OMO

World War I erupted at the time of great changes, including technological changes. Visual media were gaining significance, which resulted in the popularisation of imaging devices and a fashion for capturing important moments in public and private life. Photography, etching, and painting became large-scale methods of information and influence.



Aparat fotograficzny – mieszkowy, na płyty szklane, bez rowkowanej prowadnicy, z obiektywem nr 37724 Bistigmat 9 × 12, Rodenstock Munchen (dzisiaj właścicielem firmy Rodenstock jest korporacja Qioptic Photonics GmbH & Co. KG.), 2. poł. XIX w.
metal, drewno, szkło
sygn. DH 17428 OMO

Photographic camera – folding bellows, glass plates, missing grooved rail bottom, No. 37724 Bistigmat 9 × 12 lens, Rodenstock München (today, the owner of Rodenstock corporation is Qioptic Photonics GmbH & Co. KG.), 2nd half of the 19th c.
metal, wood, glass
sign. DH 17428 OMO



Aparat fotograficzny Ihagee (Exacta) – mieszkowy, na płyty szklane, obiektyw Meyer Optik Görlitz, Drezno, 1. poł. XX w.
metal, tkanina, szkło
sygn. DH 4797 OMO

Ihagee (Exacta) photographic camera – folding bellows, glass plates, Meyer Optik Görlitz lens, Dresden, 1st half of the 20th c.
metal, fabric, glass
sign. DH 4797 OMO



Pamiętkowe tableau żołnierzy 3. Kompanii Strzelców Batalionu Grafa Yorku v. Wartenburg, zakład fotograficzny Wilhelm Herman Schumacher, Nidzica 1914

fotografia na tekturze
sygn. DH 12428 OMO

Commemorative tableau of soldiers of the 3rd Rifle Company, Graf Yorck von Wartenburg Battalion, photography studio of Wilhelm Herman Schumacher, Nidzica (formerly Neidenburg) 1914

photograph on cardstock
sign. DH 12428 OMO



Pamiętkowe tableau odchodzących do rezerwy żołnierzy 5. skwadronu 10. wschodniopruskiego regimentu dragonii króla Alberta Saskiego, zakład fotograficzny S. Pfeifel, Olsztyn 1913

fotografia na tekturze
sygn. DH 8132 OMO



Commemorative tableau of soldiers transferred to reserve duty, 5th Squadron, 10th East Prussian King Albert of Saxony Dragoons Regiment, photography studio of S. Pfeifel, Olsztyn (then Allenstein) 1913

photograph on cardstock
sign. DH 8132 OMO



Pocztówka – portret marszałka Paula von Hindenburga (1847–1934) umieszczony w wojennym albumie pamiątkowym z widokówkami, rodzinnymi fotografiami i korespondencją, Niemcy 1913–1916
papier, druk
sygn. DH 4072 OMO

Postcard – portrait of Marshal Paul von Hindenburg (1847–1934) from a wartime commemorative album of postcards, family photographs, and mail, Germany 1913–1916
paper, print
sign. DH 4072 OMO



Widokówka na podstawie oryginalnej fotografii wykonanej na obszarze wschodniego teatru działań wojennych w 1914 roku przedstawia członków sztabu armii niemieckiej koło Filipowa, fot. Franz Otto Koch, 1914
papier, druk
sygn. DH 11076 OMO

Postcard based on an original photograph taken in the Eastern war theatre in 1914, showing German army staff members near Filipów, phot. Franz Otto Koch, 1914
paper, print
sign. DH 11076 OMO



Widokówka – cesarz Wilhelm wśród żołnierzy, Czerniachowski/Insterburg – Gusiew/Gumbinnen, seria Der Krieg im Osten, Wydawnictwo Fritz Krauskopf, Królewiec, 1. poł. XX w.
papier, druk
sygn. DH 11074 OMO

Postcard – Emperor Wilhelm among soldiers, Chernyakhovsk (formerly Insterburg) – Gusev (formerly Gumbinnen), *Der Krieg im Osten* series, Fritz Krauskopf publishing house, Königsberg, 1st half of the 20th c.
paper, print
sign. DH 11074 OMO



Fotografia zbiorowa – wojskowi i cywilni pracownicy armii carskiej

fot. G. Rica, Juriew [po 1917]

tektura, papier fotograficzny
sygn. DH 17661 OMO

Piąty od lewej, w cywilnym ubraniu, siedzi doktor Jan Janowicz (1893–1964), który został powołany w 1917 roku do armii carskiej i służył jako lekarz batalionowy 195. pułku piechoty; na drugim zdjęciu jest ubrany w polski mundur, siedzi z laską po tym, jak został ranny w 1920 roku pod Lwowem (postrzał w lewe podudzie). Po 1918 roku wstąpił do Wojska Polskiego, służył w Batalionie Kowieńskim, 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej, Batalionie Radiowo-Telegraficznym w Warszawie, 106. Pułku Piechoty, 211. Pułku Ułanów, w wileńskim szpitalu garnizonowym, gdzie był młodszym ordynatorem oddziału chirurgicznego. Służbę wojskową zakończył w 1922 roku. Doktor J. Janowicz był bardzo cenionym urologiem, chirurgiem, ordynatorem w szpitalach w Olsztynie po 1945 roku.

Group photograph – military and civilian members of the Imperial Russian Army

phot. G. Rica, Tartu [after 1917]

cardstock, photographic paper
sign. DH 17661 OMO

Fifth on the left, wearing civilian clothes, sits Dr Jan Janowicz (1893–1964); conscripted in 1917 into the Imperial Russian Army, he served as battalion medic in the 195th Infantry Regiment. In the second photo, wearing a Polish uniform, he is seated with a cane, since he was wounded in 1920 at Lviv (shot in the left lower leg). After 1918, he joined the Polish Army, served in the Kaunas Battalion, 1st Lithuanian-Belarusian Division, the Radio-Telegraph Battalion in Warsaw, the 106th Infantry Regiment, the 211st Ulan Regiment, and the Vilnius Garrison Hospital as deputy chief of surgery. He left military service in 1922. Dr Janowicz was a highly regarded urologist, and headed hospitals in Olsztyn after 1945.



Fotografia zbiorowa – lekarze i personel medyczny polskiego szpitala polowego

Zakład Fotograficzny Marian Fuks, Warszawa [ok. 1920]

tektura, papier fotograficzny
sygn. DH 17663 OMO

Działania wojenne, które toczyły się na Warmii i Mazurach w latach 1914–1915, zostały wykorzystane przez aparat administracyjny Prus i później Niemiec do budowy wspólnoty państwowej i narodowej. Prowadzony przez władze niemieckie już w trakcie wojen program miast partnerskich, w których miasta niemieckie niezagrożone działaniami wojennymi wspierały gospodarczo i ekonomicznie miasta pruskie zniszczone w trakcie walk w 1914 i 1915 roku, tworzył więź między prowincją a metropolią.

Group photograph – doctors and medical staff of a Polish field hospital

Marian Fuks photography studio, Warsaw [circa 1920]

cardstock, photographic paper
sign. DH 17663 OMO

The war waged in Warmia and Masuria from 1914 to 1915 was used by the administrative apparatus of Prussia, and later Germany, to build state and national unity. The partner cities programme, launched by German authorities before the wars even ended, had German cities which were not affected by war supporting the economies of Prussian cities destroyed in the fighting of 1914 and 1915, creating a bond between the province and the metropolis.



Widokówka – uchodźcy z obszaru działań wojennych w Prusach Wschodnich
seria Ostpreussenhilfe, Wieland J. and Co. Generalvertrieb, Berlin 1915
papier, druk
sygn. DH 12303 OMO

Postcard – refugees from war-torn East Prussia
Ostpreussenhilfe series, Wieland J. and Co. Generalvertrieb, Berlin 1915
paper, print
sign. DH 12303 OMO



Widokówka-ilustracja wsi Abschwangen/Tiszino koło Pruskiej Hławki / Deutsche Eylau / Bagrationowsk (obecnie obwód kaliningradzki), zniszczonej przez armię rosyjską 29 sierpnia 1914 roku. Rosjanie wymordowali mieszkańców wioski, a zabudowania spalili. Wizerunki cesarza Wilhelma II i marszałka Paula von Hindenburga mają znaczenie symboliczne.
Fot. A. Kuehlewindt, wyd. Gustaw Liersch&Co, Królewiec-Berlin 1914–1918
papier, druk
sygn. DH 11075 OMO

Kształtowaniu wspólnoty lokalnej i państwowej służyły także narzędzia formowania pamięci zbiorowej o skutkach wojny. Szczególnie bolesny jej obraz budują widokówki dokumentujące pamięć o poległych. W miejscowościach Prus Wschodnich stawiano tablice i pomniki na ich cześć. W wyniku działań wojennych ludzie zostali trwale okaleczeni fizycznie i psychicznie. Warto wskazać, że istniejącym do dziś, a wówczas zupełnie nowym społecznym skutkiem I wojny światowej było stowarzyszanie się weteranów, żołnierzy i inwalidów.

Postcard – illustration of the village Tishino (formerly Abschwangen) near Bagrationovsk (formerly Preußisch Eylau) (currently Kaliningrad Oblast), razed by the Russian Army on 29 August 1914. Russians massacred the village's inhabitants and torched the buildings. The portraits of Emperor Wilhelm II and Marshal Paul von Hindenburg have a symbolic significance.
Phot. A. Kuehlewindt, published by Gustaw Liersch&Co, Königsberg-Berlin 1914–1918
paper, print
sign. DH 11075 OMO

Local and state unity was also shaped by cultivating a public history about the aftermath of the war. An especially painful image was built by postcards memorialising the fallen. Towns in East Prussia had commemorative plaques and monuments erected in their honour. The horrors of war left the people with permanent physical and psychological scars. Notably, one consequence, which was new at the time, was the creation of associations (which still exist) of veterans, soldiers and invalids.



Wózek inwalidzki, tapicerowany, resorowany
twórca nieznany, Prusy Wschodnie, XIX/XX w.
metal, tkanina, drewno, trawa morska
konserwacja – Katarzyna Braun, Artklinika 2019
sygn. DH 18177 OMO

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, oraz ze środków samorządu województwa warmińsko-mazurskiego.

Wheelchair with upholstery and suspension
maker unknown, East Prussia, turn of 19th–20th c.
metal, fabric, wood, seagrass
conservation – Katarzyna Braun, Artklinika 2019
sygn. DH 18177 OMO

Financed by the Minister of Culture and National Heritage from the Culture Promotion Fund, and by Regional Government of the Warmińsko-Mazurskie Voivodeship.



Płyta granitowa poświęcona mieszkańcom Żabiego Rogu i Kretowin poległym w I wojnie światowej
autor nieznany, Żabi Róg [po 1918]
granit, rycie
sygn. DH 4098 OMO

Granite plaque commemorating the inhabitants of Żabi Róg (formerly Horn) and Kretowiny (formerly Kranthau) who fell in World War I
unknown author, Żabi Róg [after 1918]
granite, engraving
sygn. DH 4098 OMO



Widokówka – budynek szpitala i pomnik wystawiony poległym w I wojnie światowej
 „Bischofsburg. Kreishaus mit Kriegerdenkmal”
 wyd. Franz Rohse, Biskupiec, 1. poł. XX w.
 papier, druk
 sygn. DH 10232 OMO

Postcard – hospital building and monument to the fallen of World War I
 “Bischofsburg. Kreishaus mit Kriegerdenkmal”
 publ. Franz Rohse, Biskupiec (formerly Bischofsburg), 1st half of the 20th c.
 paper, print
 sign. DH 10232 OMO



Widokówka – cmentarz poległych w Drwęcku koło Olsztynka
 „Heldenfriedhof Drobnitz b.Hohenstein Ostpr.”
 autor nieznany, miejsce wydania nieznane, lata 30. XX w.
 papier, druk
 sygn. DH 12194 OMO

Postcard – a cemetery for war victims in Drwęck near Olsztyn (formerly Hohenstein)
 “Heldenfriedhof Drobnitz b.Hohenstein Ostpr.”
 unknown author, unknown place of publication, 1930s.
 paper, print
 sign. DH 12194 OMO



Widokówka – cmentarz żołnierzy rosyjskich i niemieckich koło Elku
 „Lyck – Deutsch russischer Friedhof”
 seria Der Krieg im Osten, Verlag Fritz Krauskopf, Króle-
 wiec 1915–1916
 papier, druk
 sygn. DH 8462 OMO

Postcard – cemetery for Russian and German soldiers near
 Elk (formerly Lyck)
 “Lyck – Deutsch russischer Friedhof”
Der Krieg im Osten series, Verlag Fritz Krauskopf, Königs-
 berg 1915–1916
 paper, print
 sign. DH 8462 OMO



Widokówka – pomnik żołnierzy z regimentu ułanów po-
 ległych w I wojnie światowej postawiony w Gusiew/Gum-
 binnen
 „Gumbinnen Denkmal des Ulanen-Regts. Graf zu Dohna
 (Ostpr. No. 8)”
 Kunst. u. Verlagsanstalt Schaar. u. Dathe. Komm. Ges. a.
 Akt, Trier, lata 20. XX w.
 papier, druk
 sygn. DH 10834 OMO

Postcard – a monument to soldiers of the Uhlán regiment
 who fell in World War I in Gusev (formerly Gumbinnen)
 “Gumbinnen Denkmal des Ulanen-Regts. Graf zu Dohna
 (Ostpr. No. 8)”
 Kunst. u. Verlagsanstalt Schaar. u. Dathe. Komm. Ges. a.
 Akt, Trier, 1920s.
 paper, print
 sign. DH 10834 OMO



Widokówka – pomnik wystawiony żołnierzom w Giżycku
„Lötzen Ostpr./Denkmal des Feld-Art. Reg.No. 82.”
Stengel and Co GmbH, Drezno 1915
papier, druk
sygn. DH 10849 OMO

Postcard – soldiers’ monument in Giżycko (formerly Lötzen)
“Lötzen Ostpr./Denkmal des Feld-Art. Reg. No. 82.”
Stengel and Co GmbH, Dresden 1915
paper, print
sign. DH 10849 OMO

II

TRAKTAT WERSALSKI I PLEBISCYT NA WARMII I MAZURACH

Plebiscyt na Warmii i Mazurach, przeprowadzony 11 lipca 1920 roku, poprzedzały wielomiesięczne przygotowania prowadzone przez organizacje o zróżnicowanych możliwościach działania. Miał on miejsce w kraju zniszczonym działaniami wojennymi, znajdującym się tuż przy granicy państwa zainteresowanego wynikami głosowania, w którym toczyły się działania zbrojne i życie państwowe dopiero się organizowało. Podczas plebiscytu były podejmowane na wielką skalę działania propagandowe, w które zaangażowały się polskie, niemieckie i lokalne – warmińskie i mazurskie – stowarzyszenia, partie i komitety. Argumenty stosowane w kampanii przedplebiscytowej odwoływały się do odpowiedzialności za wybór i jego konsekwencje, bazowały na emocjach dotyczących miłości do ojczyzny i poczuciu bezpieczeństwa. W okresie przedplebiscytowym nierzadka była przemoc fizyczna.

THE TREATY OF VERSAILLES AND THE WARMIA AND MASURIA PLEBISCITE

The Warmia and Masuria plebiscite, conducted on 11 July 1920, was preceded by months of preparations by various organisations with different capabilities. It took place in a land ravaged by war, bordering a country with a vested interest in the results of the ballot, and one which still experienced clashes and only the beginnings of state life. The time of the plebiscite saw extensive propaganda efforts by Polish, German and local (Warmian and Masurian) associations, parties and committees. Arguments used in the plebiscite campaign appealed to responsibility for the choice and its consequences, relied on emotions of the love for one’s country and the need for social safety. In the time before the vote, physical violence was not uncommon.



Kamień graniczny pochodzący z okolic Napieriek. Z dwóch stron znajduje się napis: „Versailles 28 czerwca 1919 r., linia graniczna obowiązująca w latach 1919–1939”
autor nieznany
kamień
sygn. DH 660 OMO

Border stone from the vicinity of Napierki (formerly Napierken). The text on two sides reads: “Versailles 28 June 1919, borderline in force 1919–1939”
unknown author
stone
sign. DH 660 OMO

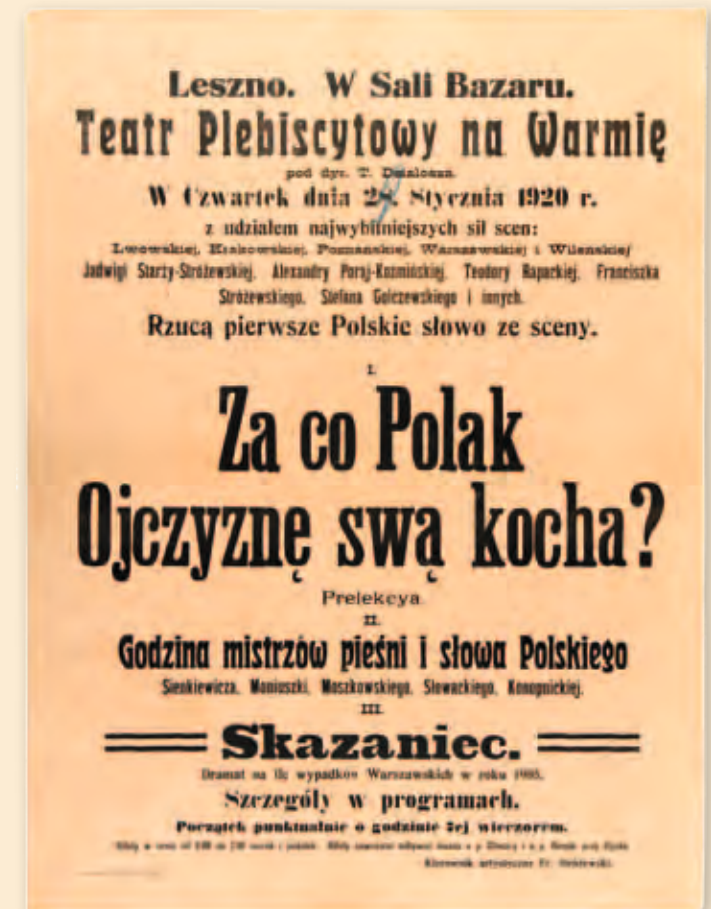
Reprodukcja fotografii zbiorowej członków Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego, utworzonego w Warszawie w 1919 roku
autor nieznany, Olsztyn (?) 1920
papier fotograficzny
sygn. DH 4902 OMO

Reproduction of a photograph depicting members of the Masurian Plebiscite Committee established in Warsaw in 1919
unknown author, Olsztyn (?) 1920
photographic paper
sign. DH 4902 OMO



Afisz
Teatr Plebiscytowy na Warmię
druk A. Schmadicke, Leszno 1920
papier, druk
sygn. DH 680 OMO

Poster
Plebiscite Theatre for Warmia
printed by A. Schmadicke, Leszno 1920
paper, print
sign. DH 680 OMO



Niemieckie znaczki pocztowe opieczetowane przez Komisję Międzysojuszniczą / Commision d’administration et de Plébiscite Olsztyn/Allenstein
Traité de Versailles art. 94 et 95
Poczta Niemiecka, Berlin [b.r.]
papier, druk
sygn. DH 348 OMO, DH 349 OMO, DH 354 OMO

German postage stamps, stamped by the Inter-Allied Commission / Commision d’administration et de Plébiscite Olsztyn/Allenstein
Traité de Versailles art. 94 et 95
Deutsche Reichspost, Berlin [n.d.]
paper, print
sign. DH 348 OMO, DH 349 OMO, DH 354 OMO



Odznaka Mazurskiego Związku Ludowego
autor i wytwórca nieznany, Szczytno 1919–1920
metal, odlewanie, emaliowanie
sygn. DH 4140 OMO

Badge of the Masurian People's Alliance
author and maker unknown, Szczytno (formerly Orstel-
burg) 1919–1920
cast metal, enamel
sign. DH 4140 OMO



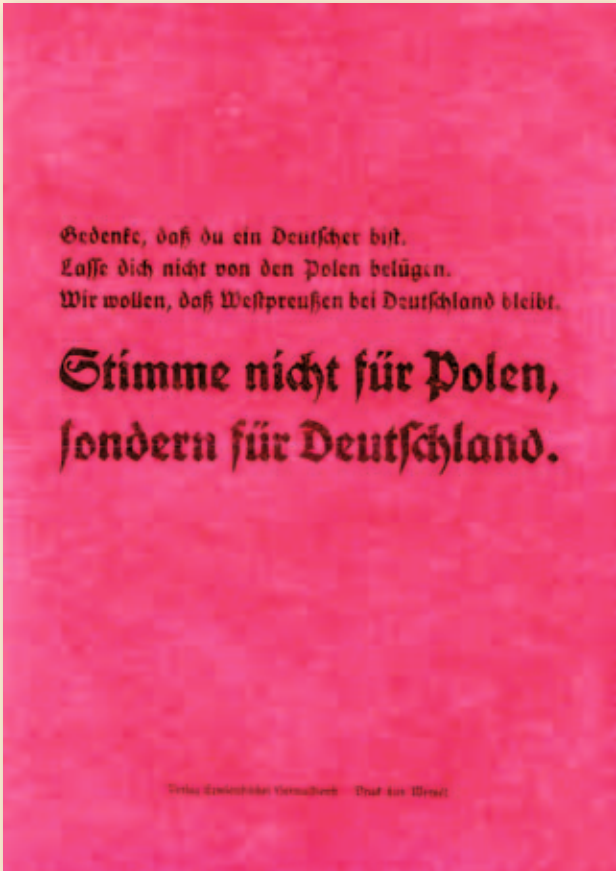
Odznaka Wschodnioniemieckiej Służby Ojczyźnianej
autor i wytwórca nieznany, Prusy Wschodnie (?) [b.r.]
metal, odlewanie, emaliowanie
sygn. DH 4151 OMO

Badge of the *Ostdeutscher Heimatdienst*
author and maker unknown, East Prussia (?) [n.d.]
cast metal, enamel
sign. DH 4151 OMO



Fotografia Bogumiła Linki na łożu śmierci
autor nieznany, Olsztyn, 19 marca 1920
tektura, tkanina, papier fotograficzny
sygn. DH 411 OMO

Photograph of Bogumił Linka on his death bed
unknown author, Olsztyn, 19 March 1920
cardstock, fabric, photographic paper
sign. DH 411 OMO



Pocztówka wspomagająca akcję plebiscytową – wizerunek Feliksa Nowowiejskiego oraz nuty i słowa *Roty* Marii Konopnickiej
„Czysty dochód przeznaczą się na cele plebiscytu na Warmii”
Zakład Graficzny Franciszek Pilczek, Poznań 1920
papier, druk
sygn. DH 12199 OMO

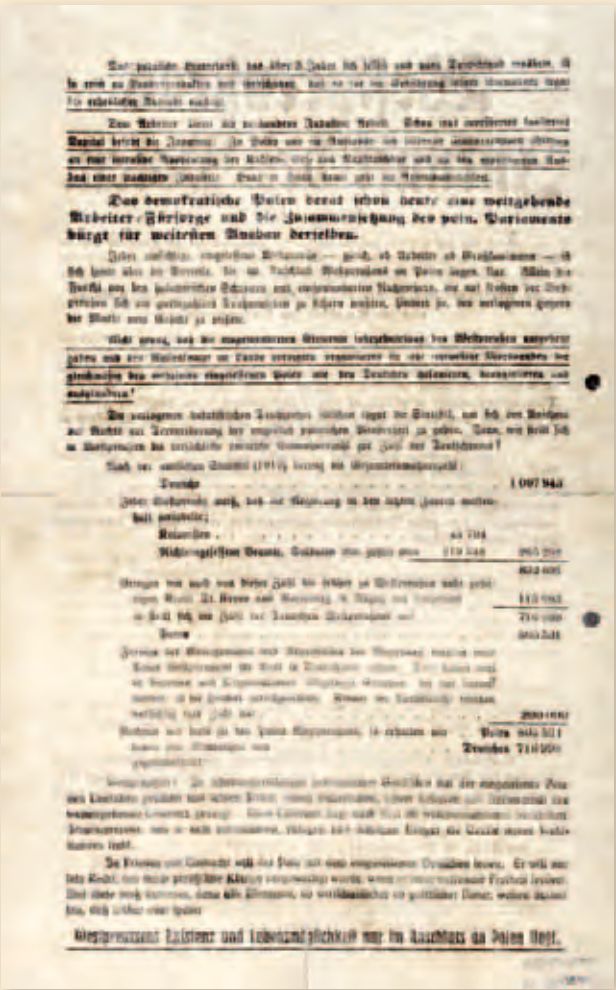
Postcard supporting the plebiscite campaign – image of Feliks Nowowiejski with score and lyrics of *Rota* by Maria Konopnicka
All proceeds go to the plebiscite in Warmia
Franciszek Pilczek Printing House, Poznań 1920
paper, print
sign. DH 12199 OMO

Niemiecka ulotka propagandowa:
„Stimme nicht für Polen, sondern für Deutschland”
wyd. Heimatdienst, Prusy Wschodnie 1920
papier, druk
sygn. DH 746 OMO

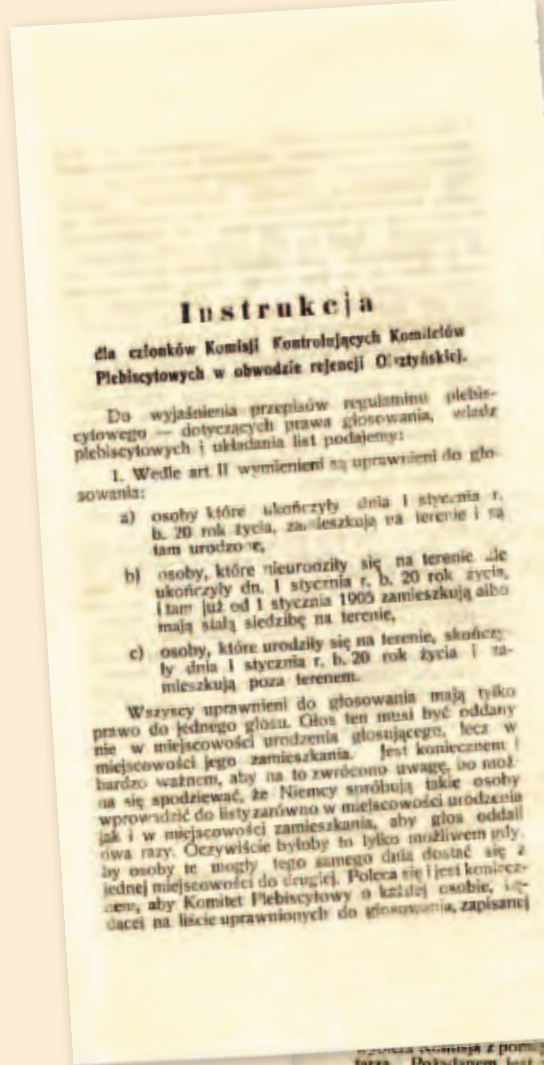
German propaganda leaflet:
“Stimme nicht für Polen, sondern für Deutschland”
Heimatdienst publishing, East Prussia 1920
paper, print
sign. DH 746 OMO



Niemiecka ulotka propagandowa „Westpreussens zukunft bei Polen”
autor nieznan, Niemcy 1920
papier, druk
sygn. DH 12 OMO

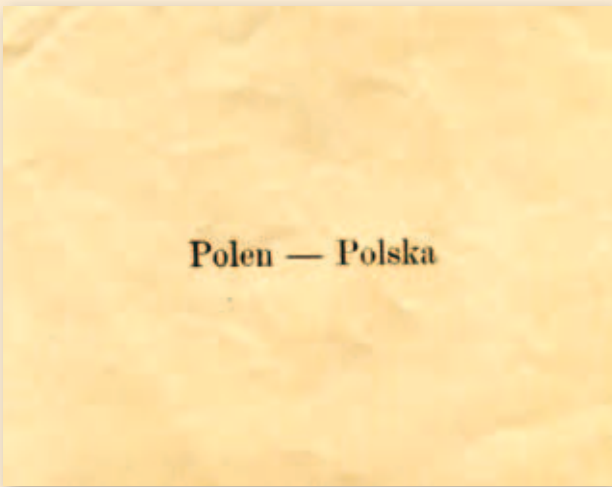
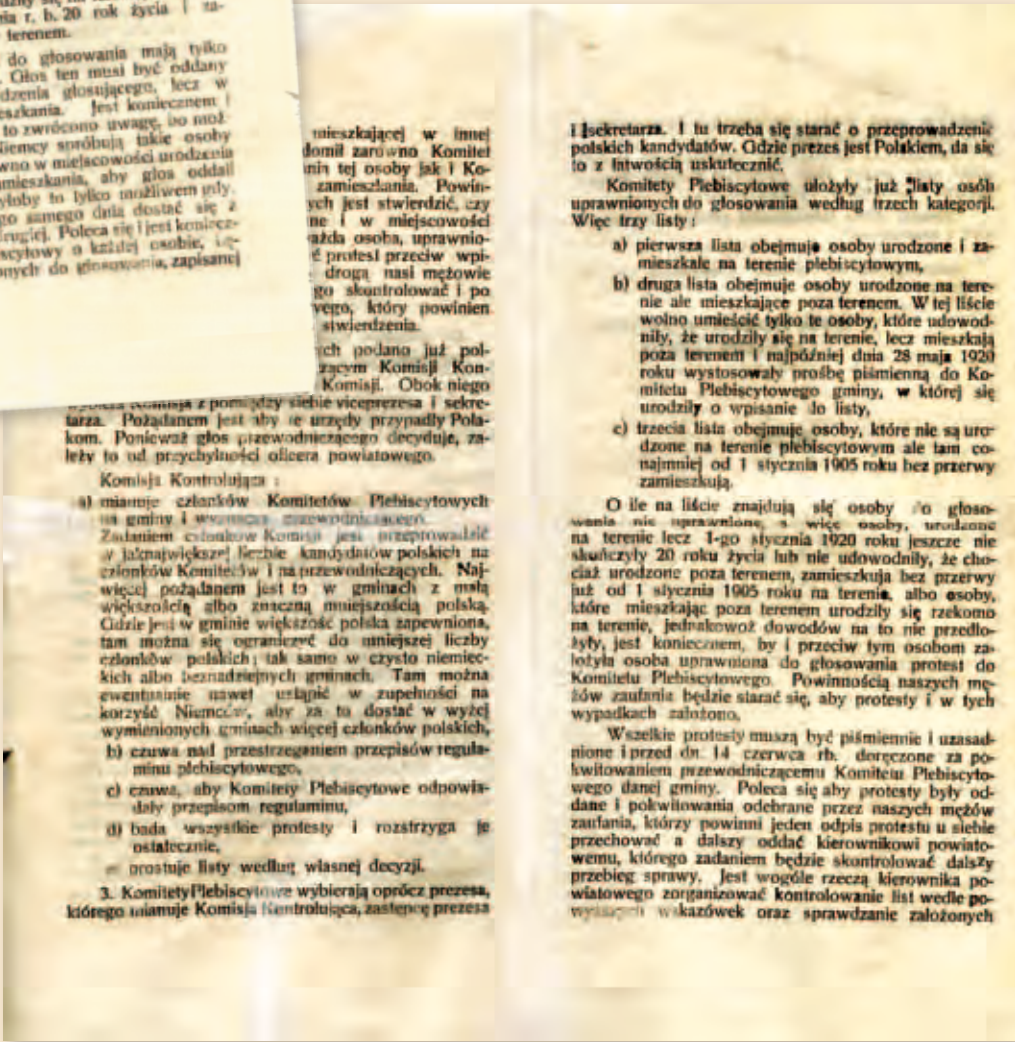


German propaganda leaflet “Westpreussens zukunft bei Polen”
unknown author, Germany 1920
paper, print
sign. DH 12 OMO



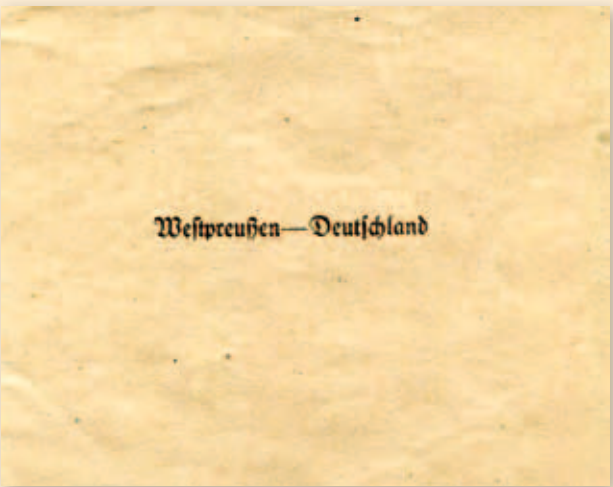
Instrukcja dla członków Komisji Kontrolujących i Komite-
tów Plebiscytowych w obwodzie rejencji olsztyńskiej
twórca nieznan, Olsztyn (?) 1920
papier, druk
sygn. DH 414 OMO

Instruction for the members of Oversight Committees and
Plebiscite Committees in the Allenstein Regierungsbezirk
unknown maker, Olsztyn (?) 1920
paper, print
sign. DH 414 OMO



Karta do głosowania w plebiscycie 11 lipca 1920 roku
„Polska-Polen”
[Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa]
papier, druk
sygn. DH 410 OMO

Ballot from the plebiscite of 11 July 1920
“Polska-Polen”
[Inter-Allied Plebiscite Commission]
paper, print
sign. DH 410 OMO



Karta do głosowania w plebiscycie 11 lipca 1920 roku
„Wespreussen/Deutschland”
[Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa]
papier, druk
sygn. DH 742 OMO

Ballot from the plebiscite of 11 July 1920
“Wespreussen/Deutschland”
[Inter-Allied Plebiscite Commission]
paper, print
sign. DH 742 OMO



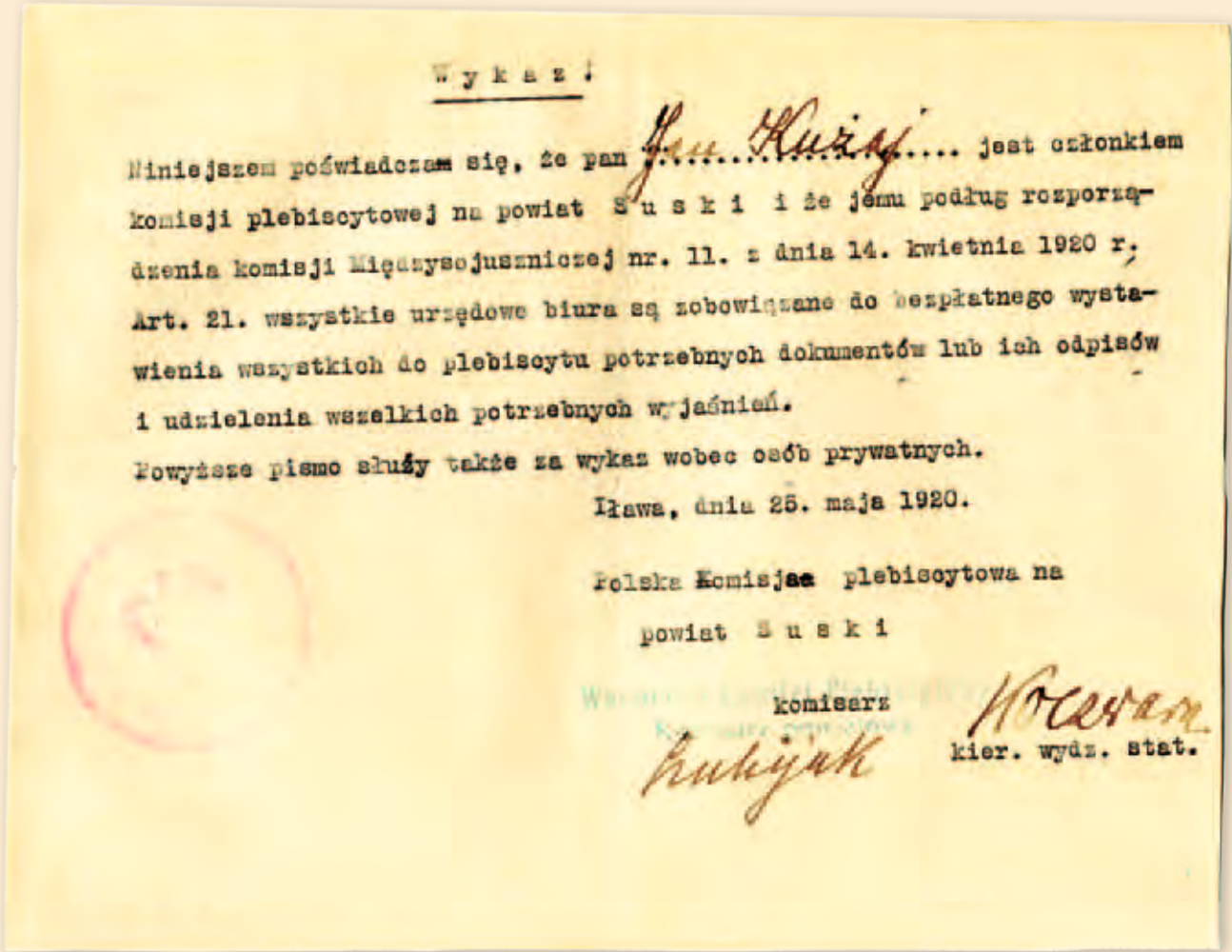
Karta do głosowania w plebiscycie 11 lipca 1920 roku
„Ostpreussen/Prusy Zachodnie”
[Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa]
papier, druk
sygn. DH 744 OMO

Ballot from the plebiscite of 11 July 1920
“Ostpreussen/East Prussia”
[Inter-Allied Plebiscite Commission]
paper, print
sign. DH 744 OMO



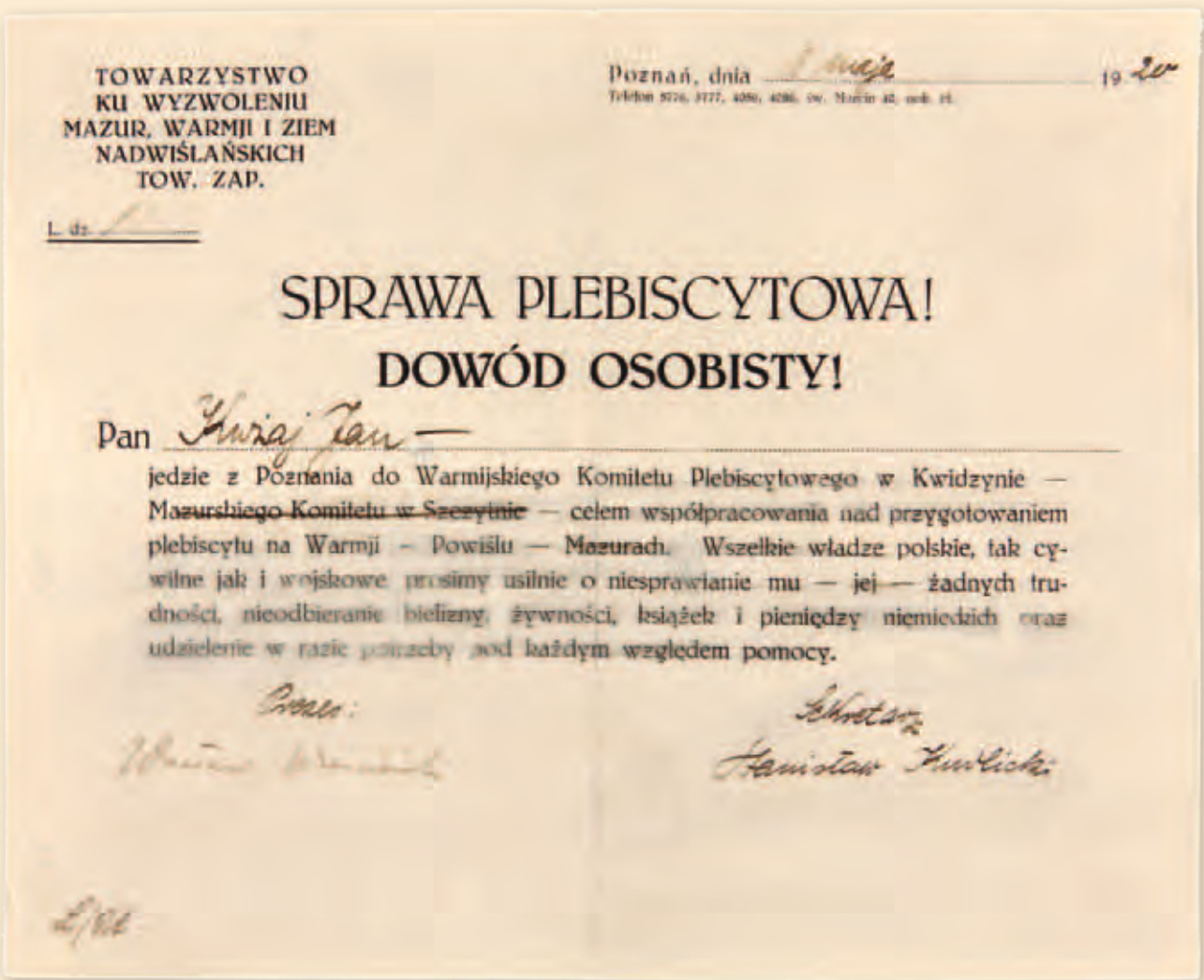
Karta do głosowania w plebiscycie 11 lipca 1920 roku
„Ostpreussen/Prusy Wschodnie”
[Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa]
papier, druk
sygn. DH 80 OMO

Ballot from the plebiscite of 11 July 1920
“Ostpreussen/East Prussia”
[Inter-Allied Plebiscite Commission]
paper, print
sign. DH 80 OMO



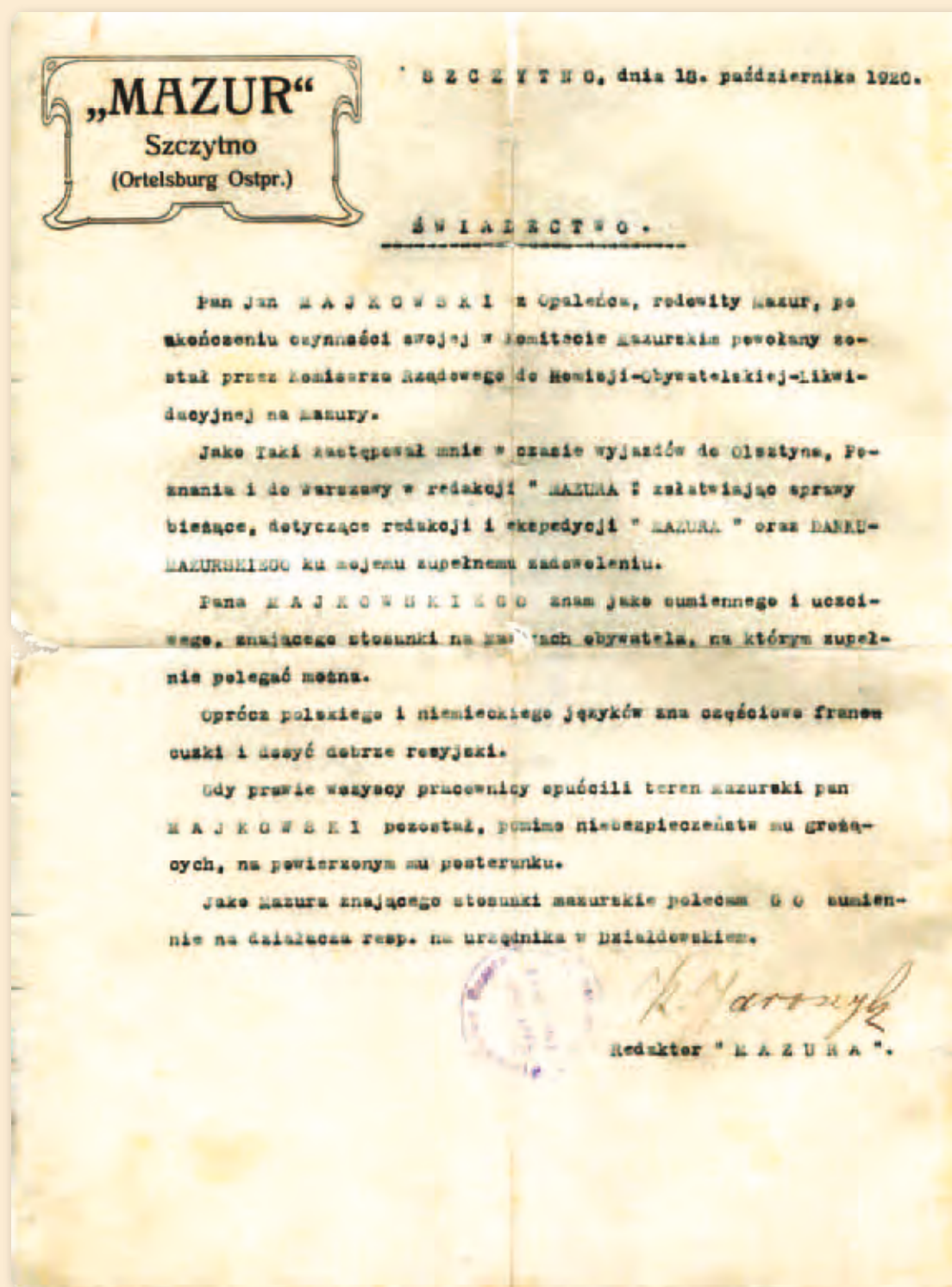
Zaświadczenie Jana Kużaja
Warمیński Komitet Plebiscytowy, Iława, 25 maja 1920
papier, maszynopis
sygn. DH 739 OMO, sygn. DH 740 OMO

Certificate of Jan Kużaj
Plebiscite Committee of Warmia, Iława (formerly Deutsch Eylau), 25 May 1920
paper, type
sign. DH 739 OMO, sign. DH 740 OMO



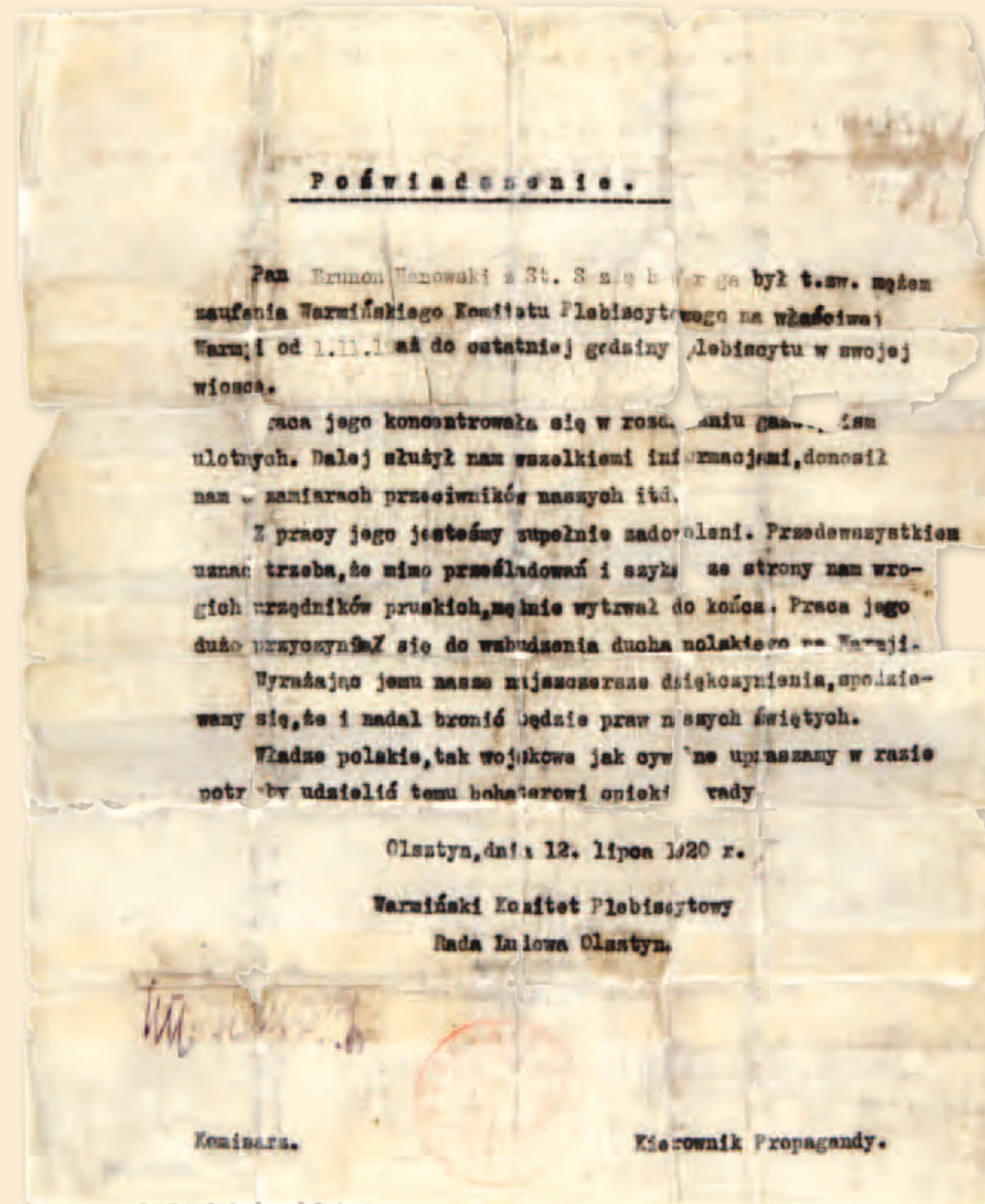
Zaświadczenie Jana Kużaja o pracy podczas przygotowywania i realizacji plebiscytu
Towarzystwo ku Wyzwoleniu Mazur, Warmii i Powiśla, Poznań, 1 maja 1920
druk, rękopis
sygn. DH 412 OMO

A certificate made out to Jan Kużaj for involvement with preparations and realisation of the plebiscite
Association for the Liberation of Masuria, Warmia, and Powisle, Poznań, 1 May 1920
print, manuscript
sign. DH 412 OMO



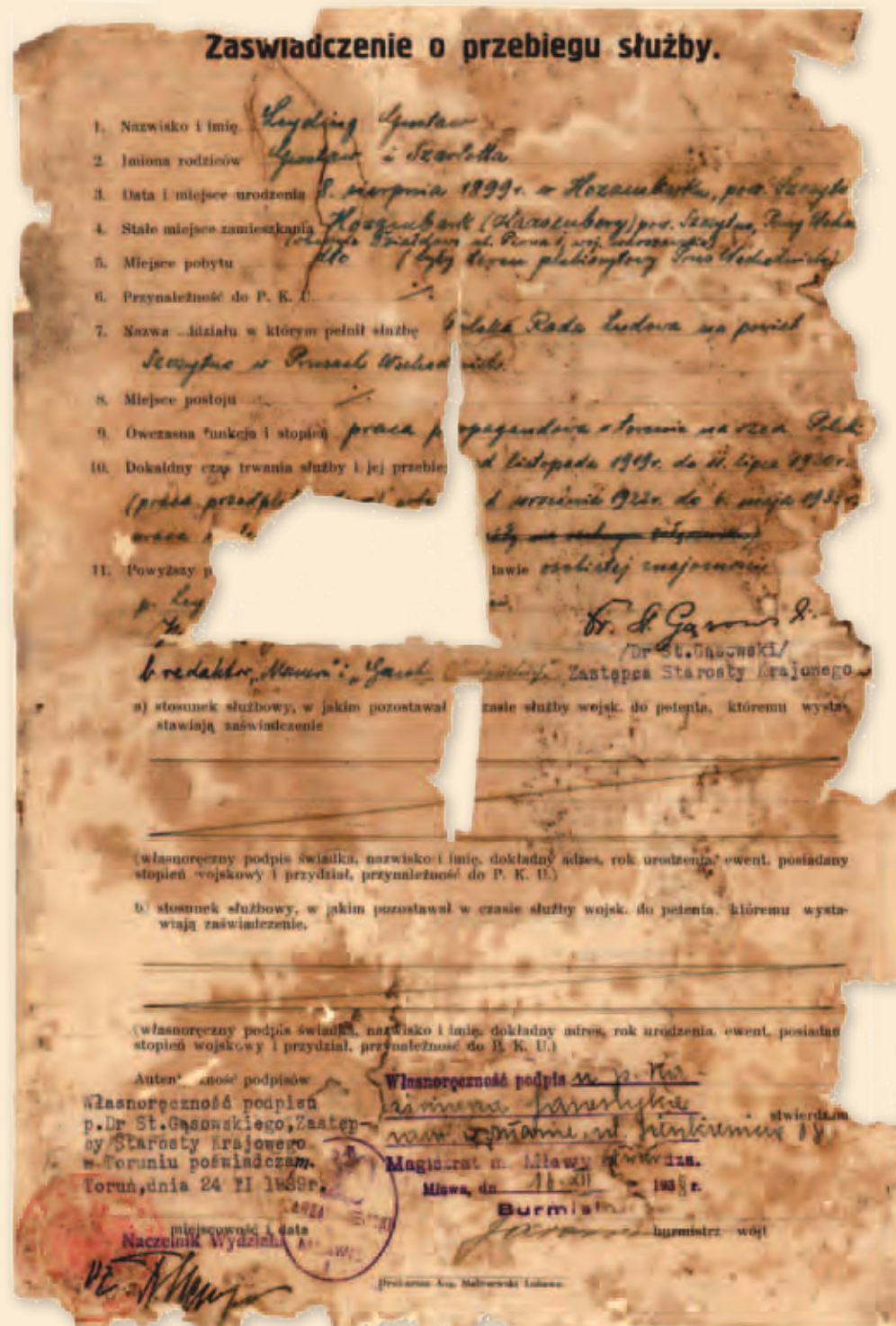
Zaświadczenie o działalności Jana Majkowskiego podczas plebiscytu
podpisał Kazimierz Jaroszyk, redaktor „Mazura“, Szczytno, 18 października 1920
papier, druk
sygn. DH 267 OMO

Certificate of involvement of Jan Majkowski during the plebiscite
signed by Kazimierz Jaroszyk, editor of „Mazur“, Szczytno (formerly Orstelsburg), 18 October 1920
paper, print
sign. DH 267 OMO



Zaświadczenie Brunona Hanowskiego o działalności podczas plebiscytu
Warmiński Komitet Plebiscytowy, Olsztyn, 12 lipca 1920
papier, maszynopis
sygn. DH 25 OMO

Certificate of involvement of Brunon Hanowski
Plebiscite Committee of Warmia, Olsztyn (Allenstein), 12 July 1920
paper, type
sign. DH 25 OMO

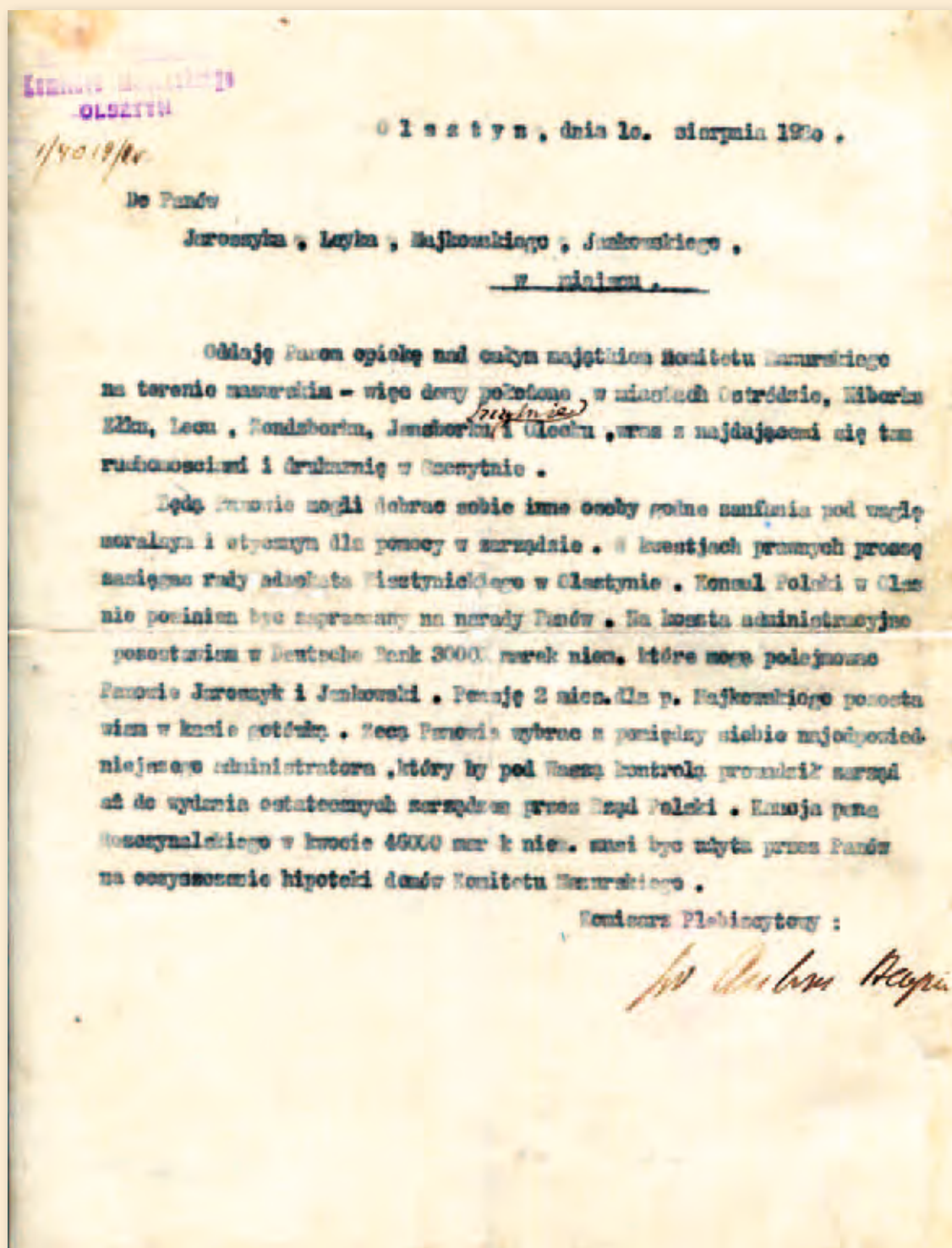


Zaświadczenie Gustawa Leydinga o działalności plebiscytowej
burmistrz Mławy Kazimierz Januszczyk, zastępca starosty
krajowego St. Gąsowski, Mława, Toruń, koniec lat 30. XX w.
papier, druk
sygn. DH 1133 OMO



Zaświadczenie Marty Mateblowskiej, męża zaufania pod-
czas plebiscytu
Warmiński Komitet Plebiscytowy, Olsztyn, 12 lipca 1920
papier, maszynopis
sygn. DH 756 OMO

Certificate of Marta Mateblowska, plebiscite Trustee
Plebiscite Committee of Warmia, Olsztyn (Allenstein),
12 July 1920
paper, type
sign. DH 756 OMO



Zaświadczenie dla Kazimierza Jaroszyka, Fryderyka Leyka, Stanisława Jankowskiego i Jana Majkowskiego komisarz plebiscytowy Komitetu Mazurskiego w Olsztynie dr Antoni Beaupre Olsztyn, 10 lipca 1920 sign. DH 266 OMO

Certificate for Kazimierz Jaroszyk, Fryderyk Leyk, Stanisław Jankowski, and Jan Majkowski Plebiscite Commissar of the Masurian Committee in Olsztyn (Allenstein), Dr Antoni Beaupre Olsztyn, 10 July 1920 sign. DH 266 OMO



Tarcze herbowe miast wschodniopruskich z Heimatmuseum na zamku olsztyńskim Prusy Wschodnie, lata 20–30 XX w.

Wybrano tarcze tych miast, w których najwięcej głosów oddano za Polską.

twórca nieznany
deska, malowanie
sygn. MPH 921 Olsztyn
sygn. MPH 926 Reszel
sygn. MPH 928 Szczytno
sygn. MPH 924 Ostróda

Tarcze herbowe miast wschodniopruskich, które pierwotnie były eksponowane na zamku w Olsztynie, w Heimatmuseum. W tym miejscu ich funkcja sprowadza się do podkreślenia lokalności, która w tym przypadku przenosi się na instytucję państwa jako zasadniczego odniesienia wykorzystywanego podczas działań przedplebiscytowych. Akcentuje to unikatowa mapa Niemiec, która powstała z okazji zintegrowania instytucji kasowych i oszczędnościowych w Niemczech na początku lat dwudziestych XX wieku. Ilustruje ona nie tylko rozmieszczenie punktów kasowych i kredytowych oraz siedzib banków na terenie Niemiec (w granicach ustalonych po I wojnie światowej), ale także rejony przygraniczne, do których Niemcy zgłaszały pretensje terytorialne.

Emblems of East Prussian towns from the Heimatmuseum in Olsztyn castle East Prussia, 1920s–1930s.

The towns selected for the exhibition had the highest vote in favour of Poland.

unknown author
paint on wood
sign. MPH 921 Olsztyn (Allenstein)
sign. MPH 926 Reszel (Rößel)
sign. MPH 928 Szczytno (Orstelnburg)
sign. MPH 924 Ostróda (Osterode)

Escutcheons of East Prussian towns, originally displayed at the Heimatmuseum in Olsztyn castle. Their function there was to underscore the local identity, which in this case is projected on the institution of the state as the main reference point used in the plebiscite campaign. This is illustrated by the unique map of Germany, drafted for the occasion of the integration of financial and savings institutions in Germany at the beginning of the 1920s. It depicts not only the location of banking and credit service points and bank branches in Germany (in post-World War I borders), but also in cross-border regions to which Germany laid territorial claims.



Mapa *Der Deutsche Kommunal-Giroverkehr*
 Mapa wykonana na zamówienie instytucji Deutschen Sparkassen und Giroverband, Belin-Leipzig [po 1926]
 papier, druk
 konserwacja – Lidia Bannach-Szewczyk, Barbara Wojdyła, Toruń 2012
 Koszty prac konserwatorskich pokryła Finanzgruppe Deutscher Sparkassen- und Giroverband
 sygn. DH 11201 OMO

Map: *Der Deutsche Kommunal-Giroverkehr*
 A map made on commission from Deutschen Sparkassen- und Giroverband, Belin-Leipzig [after 1926]
 paper, print
 conservation: Lidia Bannach-Szewczyk, Barbara Wojdyła, Toruń 2012
 Conservation work was financed by Finanzgruppe Deutscher Sparkassen- und Giroverband
 sign. DH 11201 OMO

III

PRUSY WSCHODNIE PO PLEBISCYCIE

Po głosowaniu plebiscytowym nastąpiła codzienność, kształtowana w powojennej sytuacji biedy, zniszczeń, odbudowy, bogacenia się. Reprezentowana jest ona przez rozmaite dokumenty tożsamości, szyldy sklepowe i świadectwa handlu, własności, a także przykłady produktów lokalnego przemysłu i wskazanie na czas wolny i rekreację. Właśnie w takich warunkach bytowych mieszkańcy regionu dokonywali kolejnych wyborów kształtujących i utrwalających ich identyfikację etniczną i państwową już po plebiscycie. Przedmioty związane z życiem codziennym z jednej strony stanowią atrakcyjną ilustrację ówczesnego świata. Z drugiej strony można sobie zadać pytania: Czemu ludzie używający języka polskiego, mający polskie lub polsko brzmiące nazwiska podjęli takie decyzje w trakcie plebiscytu? Czy tylko język stanowi o tożsamości etnicznej? Czy większe znaczenie miała odwaga, czy przemoc? Jaki jest wpływ sytuacji bytowej? Jak silne było przywiązanie do małej ojczyzny, z jej lokalną tradycją i utrwalonymi więzami społeczno-ekonomicznymi?

EAST PRUSSIA AFTER THE PLEBISCITE

After the ballot, the post-war reality of poverty, destruction, reconstruction and enrichment asserted itself. It is represented by various identity documents, shop signboards, certificates of exchange, ownership by local industrial products and by evidence of pastime and leisure. These were conditions in which the region's inhabitants made their choices which shaped and affirmed their ethnic and state identity after the plebiscite. Objects from their daily lives, on the one hand, provide a vivid illustration of the world as it was. On the other – they invite questions: Why did people who spoke Polish, or had Polish or Polish-sounding last names make the choices they did during the plebiscite? Is language the sole determiner of ethnic identity? Did courage or violence have greater significance? What was the influence of living conditions? How strong was the connection with the homeland, its local traditions and established socioeconomic ties?



Widokówka – ul. Prosta w Olsztynie, widok na sklep braci Simonson
 „Allenstein. Markt und Richtstrasse”
 wyd. Bruno Scholz, Wrocław 1908–1911
 papier, druk
 sygn. DH 9169 OMO

Postcard – Prosta street in Olsztyn (formerly Allenstein),
 view of Brothers Simonson shop
 “Allenstein. Markt und Richtstrasse”
 Bruno Scholz publishing, Wrocław 1908–1911
 paper, print
 sign. DH 9169 OMO



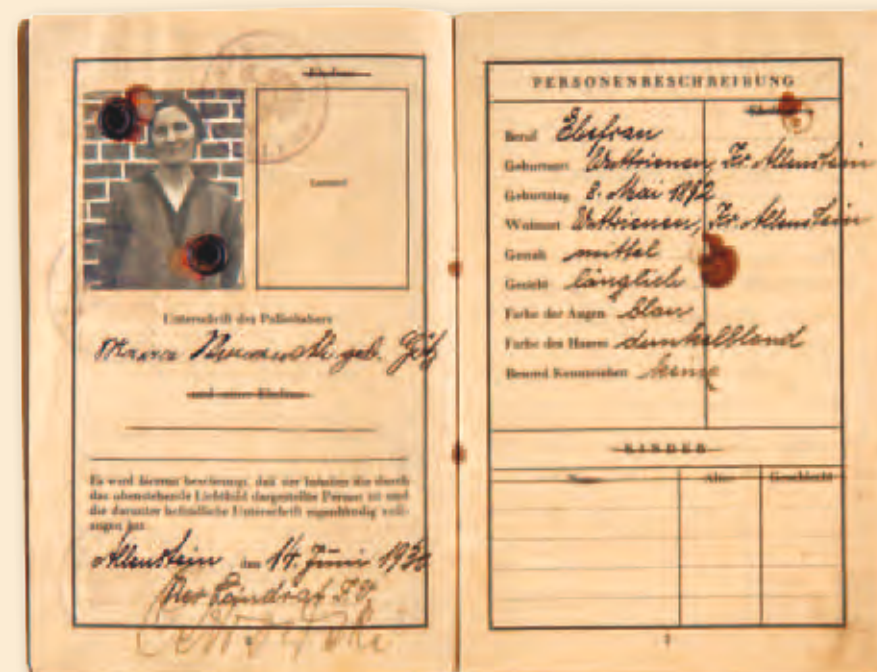
Stojak reklamowy ze sklepu braci Simonson
 Olsztyn [przed 1914]
 twórca nieznany
 tektura, litografia
 sygn. DH 9206 OMO

Display stand from Brothers Simonson shop
 Olsztyn (formerly Allenstein) [before 1914]
 unknown maker
 cardstock, lithograph
 sign. DH 9206 OMO



Prawo jazdy Agnes Schulz, ur. 14 lutego 1915 roku
wyd. starosta powiatowy Lidzbark Warmińskiego,
27 września 1933 roku
druk: Preussische Druckerei-und Verlags A.-G. Berlin
plastik, druk, rękopis, papier fotograficzny
sygn. DH 17436 OMO

Driver's license of Agnes Schulz, born 14 February 1915
issued by the district starost of Lidzbark Warmiński (for-
merly Heilsberg), 27 September 1933
print: Preussische Druckerei-und Verlags A.-G. Berlin
plastic, print, manuscript, photographic paper
sign. DH 17436 OMO



Paszport Marii Hermanski
wyd. starosta powiatowy Olsztyna, 14 czerwca 1930 roku
tekstura, papier, papier fotograficzny, druk
sygn. DH 7 OMO

Passport of Maria Hermanski
issued by the district starost of Olsztyn (formerly Allen-
stein), 14 June 1930
cardstock, paper, photographic paper, print
sign. DH 7 OMO



Prawo jazdy Hedwig Schultz, ur. 2 stycznia 1920 roku
wyd. starosta powiatowy Lidzbark Warmińskiego,
28 marca 1938 roku
druk: Preussische Druckerei-und Verlags A.-G. Berlin
plastik, druk, rękopis, papier fotograficzny
sygn. DH 17437 OMO

Driver's license of Hedwig Schultz, born 2 January 1920
issued by the district starost of Lidzbark Warmiński (for-
merly Heilsberg), 28 March 1938
print: Preussische Druckerei-und Verlags A.-G. Berlin
plastic, print, manuscript, photographic paper
sign. DH 17437 OMO



Legitymacja członkowska Franciszka Kwahsa ze Skajbot
Związek Polaków w Prusach Wschodnich Dzielnica IV,
Olsztyn 1923
papier, druk
sygn. DH 1354 OMO

Membership card of Franciszek Kwahs of Skajboty (for-
merly Skaibotten)
Association of Poles in East Prussia, district IV, Olsztyn
(formerly Allenstein) 1923
paper, print
sign. DH 1354 OMO



Legitymacja chórzystki Tekli Jaśkowej
Chór Mieszany im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie,
Olsztyn 1938
papier, druk
sygn. DH 757 OMO

Choir membership card of Tekla Jaśkowa
Feliks Nowowiejski Mixed Choir in Olsztyn (formerly Al-
lenstein), Olsztyn 1938
papier, print
sign. DH 757 OMO



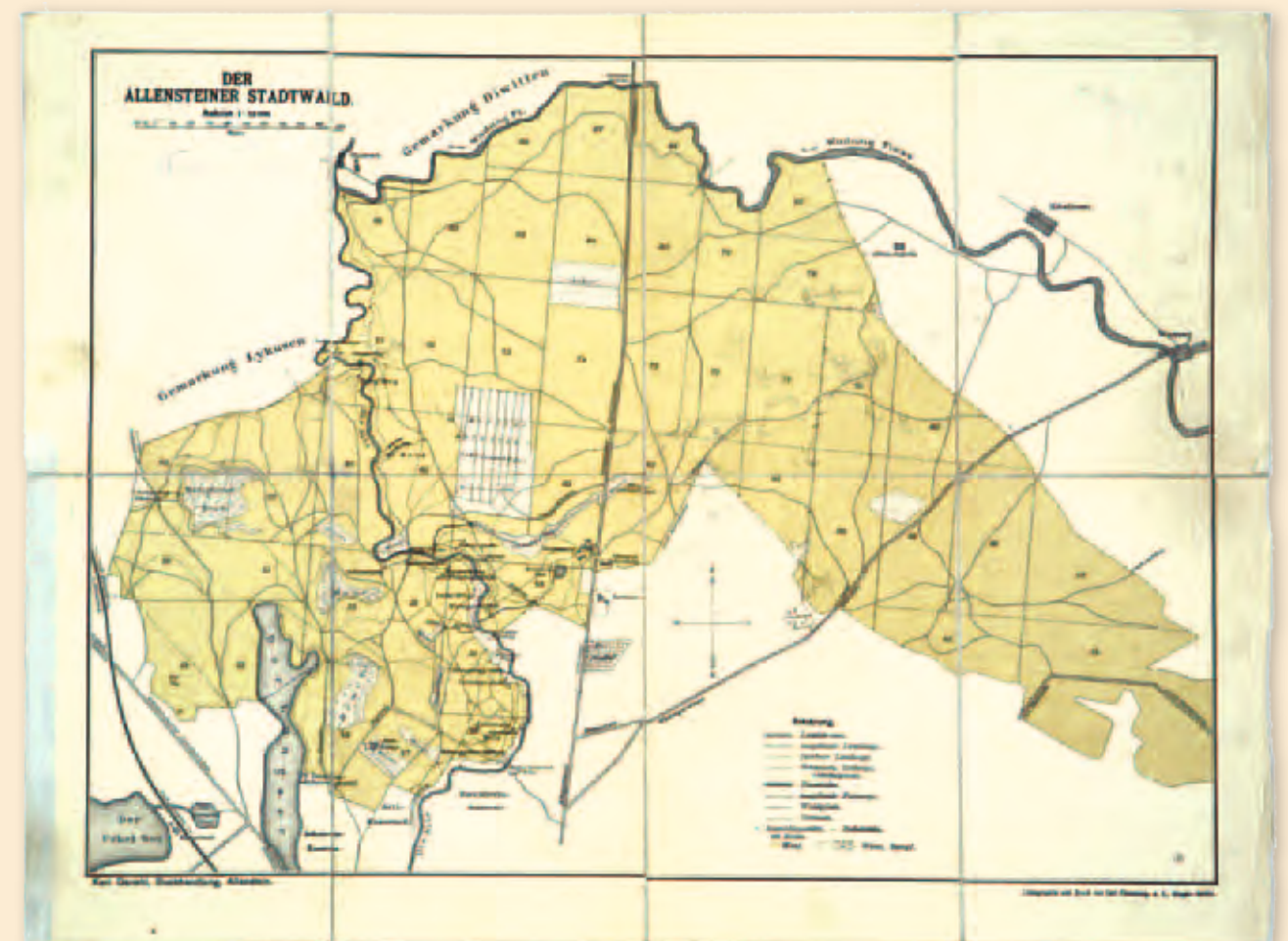
Dyplom uznania pakowacza Antona Hensellecka,
ur. 24 sierpnia 1886 roku w Bartązku, wystawiony z okazji
dziesięciolecia firmy Roberta Lutza z Olsztyna
Die Industrie= und Handelskammer, Olsztyn, 1 lipca 1929
sygn. DH 17291 OMO

Diploma of appreciation for the packer Anton Henselleck,
born 24 August 1886 in Bartązek (formerly Klein Bertung),
issued on the 10th anniversary of the Robert Lutz company
in Olsztyn (formerly Allenstein)
Die Industrie- und Handelskammer, Olsztyn, 1 July 1929
sign. DH 17291 OMO



Plan urządzeń rekreacyjnych (sportowych i wypoczynkowych) nad jeziorem Ukiel w Olsztynie, 1 : 5000, Olsztyn, 15 listopada 1942
karton, rysunek techniczny
sygn. DH 718 OMO

Sport and leisure facilities plan by Lake Ukiel in Olsztyn, 1:5000, Olsztyn (formerly Allenstein), 15 November 1942
cardstock, technical drawing
sign. DH 718 OMO



Plan miejskich terenów zalesionych w Olsztynie, 1 : 15 000
„Der Allensteiner Stadtwald”
Litographie und Druck von Carl Flemming A.G. Glogau-Berlin [przed 1945]
papier, druk
sygn. DH 4078 OMO

Woodlands map of Olsztyn (formerly Allenstein), 1 : 15 000
“Der Allensteiner Stadtwald”
Litographie und Druck von Carl Flemming A.G. Glogau-Berlin [before 1945]
paper, print
sign. DH 4078 OMO



Widokówka – fragment parku miejskiego, most na Łynie w okolicy obecnej ul. Radiowej
„Allenstein Stadt- wald. Partie an der Justusbrücke”
Kunst u. Verlaganstalt Schaar u. Dathe Komm. Ges. a. Akt., Trier [ok. 1910]
papier, druk
sygn. DH 9098 OMO

Postcard – city park fragment, bridge on the Łyna (Alle) River at the location of modern-day Radiowa Street
“Allenstein Stadt- wald. Partie an der Justusbrücke”
Kunst u. Verlaganstalt Schaar u. Dathe Komm. Ges. a. Akt., Trier [circa 1910]
paper, print
sign. DH 9098 OMO



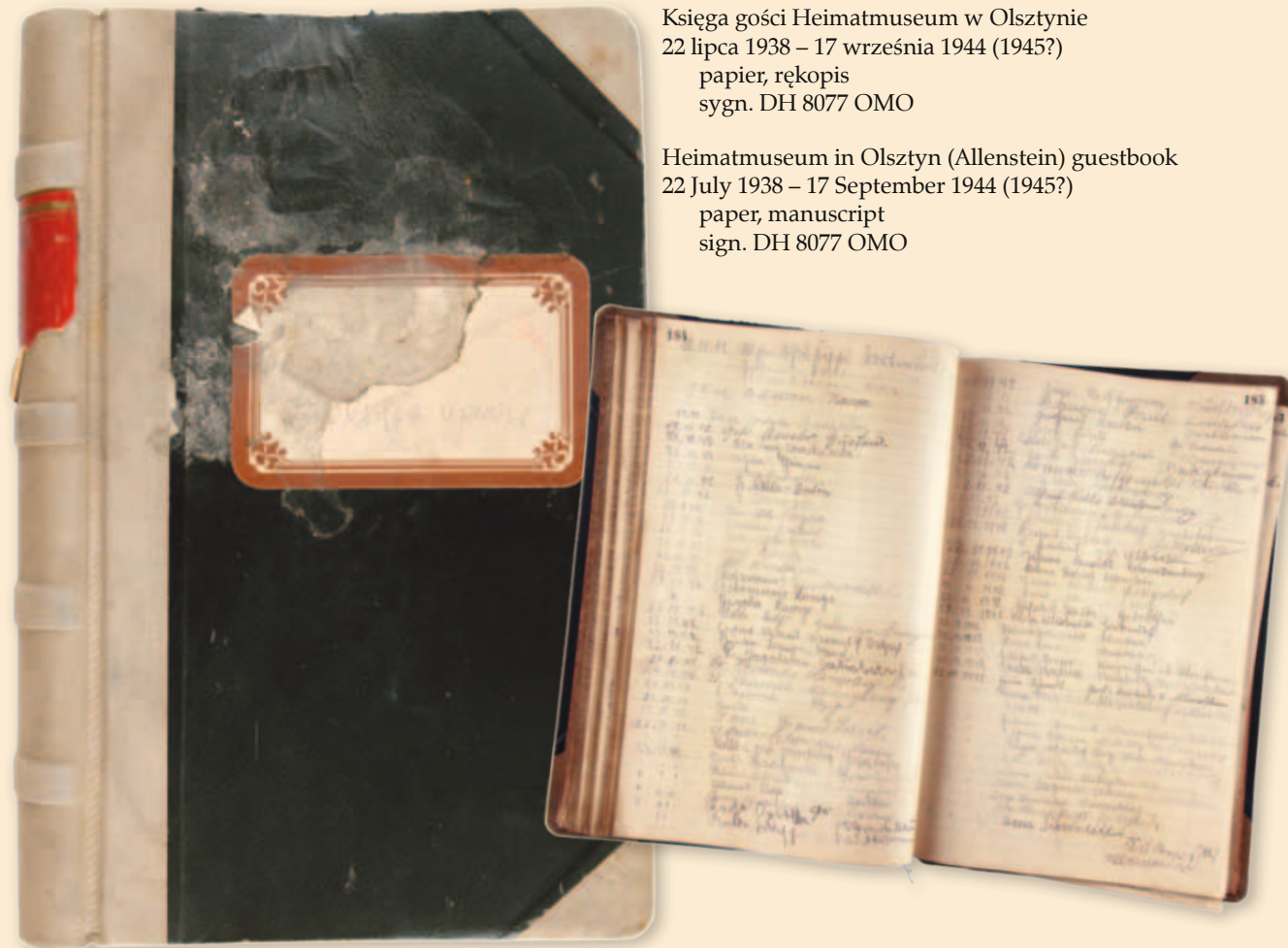
Widokówka – źródło w Lesie Miejskim
„Allenstein, O.-Pr./Verlobungsquelle”
Vereinigte Buch-u. Papierhändler, Olsztyn 1910–1915
papier, druk
sygn. DH 9792 OMO

Postcard – spring in City Forest
“Allenstein, O.-Pr./Verlobungsquelle”
Vereinigte Buch-u. Papierhändler, Olsztyn 1910–1915
paper, print
sign. DH 9792 OMO



Tabliczka redakcji „Ermländische Zeitung”
Olsztyn, XIX/XX w.
metal, emalia
sygn. DH 5955 OMO

Sign of the “Ermländische Zeitung” office
Olsztyn (Allenstein), 19th/20th c.
metal, enamel
sign. DH 5955 OMO



Księga gości Heimatmuseum w Olsztynie
22 lipca 1938 – 17 września 1944 (1945?)
papier, rękopis
sygn. DH 8077 OMO

Heimatmuseum in Olsztyn (Allenstein) guestbook
22 July 1938 – 17 September 1944 (1945?)
paper, manuscript
sign. DH 8077 OMO



„Rechtsfleischkarte” – karta żywnościowa na mięso
wyd. starosta powiatowy Olsztyna, grudzień 1919 – sty-
czeń 1920

papier, druk
sygn. DH 17369 OMO

“Rechtsfleischkarte” – meat ration card
issued by the district starost of Olsztyn (Allenstein), De-
cember 1919 – January 1920

paper, print
sign. DH 17369 OMO

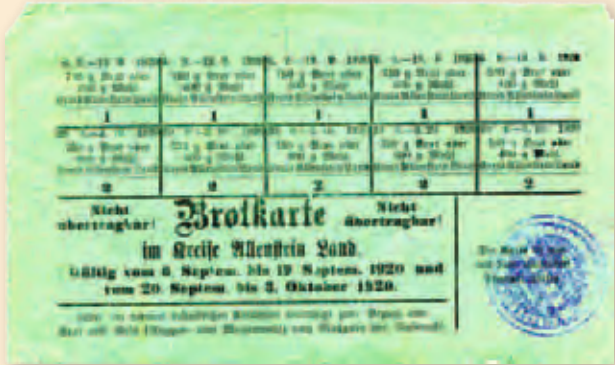


„Milchkarte” – karta żywnościowa – mleko i produkty
mleczne
wyd. starosta powiatowy w Olsztynie, listopad 1920

papier, druk
sygn. DH 17374 OMO

“Milchkarte” – milk products ration card
issued by the district starost of Olsztyn (Allenstein), No-
vember 1920

paper, print
sign. DH 17374 OMO



„Brotkarte” – karta żywnościowa – chleb
wyd. starosta powiatowy w Olsztynie, wrzesień – paździer-
nik 1920

papier, druk
sygn. DH 17371 OMO

“Brotkarte” – bread ration card
issued by the district starost of Olsztyn (Allenstein), Sep-
tember – October 1920

paper, print
sign. DH 17371 OMO



„Karte für Butter und Spesefette” – karta żywnościowa
– tłuszcz
wyd. starosta powiatowy w Olsztynie, luty – czerwiec 1921

papier, druk
sygn. DH 17373 OMO

“Karte für Butter und Spesefette” – butter and lard ration card
issued by the district starost of Olsztyn (Allenstein), Febru-
ary – June 1921

paper, print
sign. DH 17373 OMO



Schein, 50 fenigów (Pfennig), Seria A, 125582
Emitent: Magistrat i Rada Miasta Olsztyna
Wydawnictwo: Flemming-Wiscott A.G. Glogau
Rytownik: Paul Tusche
1 kwietnia 1921

papier, druk
nr inwentarzowy: N-9949 OMO

Awers: w akantowym wieńcu scena zwycięskiej walki
czarnego orla z białym. W wewnętrznym otoku wieńca
napis: „WIR SIND DEUTSCH UND BLEIBEN DEUTSCH.
11. JULI 1920” (Jesteśmy Niemcami i pozostaniemy Niem-
cami). Rewers: w obramieniu wizerunek Nowego Ratusza
w Olsztynie. Na dolnej listwie ramki – tarcza z herbem
Olsztyna, który obowiązywał w latach 1894–1939. Połączo-
no w nim pochodzącą z dawnych pieczęci miejskich postać
patrona miasta, św. Jakuba (tutaj odzianego w strój zakon-
ny zamiast pielgrzymi), z elementami herbu kapituły war-
mińskiej (półkrzyż i wieża).
[Małgorzata Kumorowicz]



50 pfennig bill, Series A, 125582
Issuer: Olsztyn Magistrate and City Council
Printer: Flemming-Wiscott A.G. Glogau
Engraver: Paul Tusche
1 April 1921
paper, print
inventory No.: N-9949 OMO

Obverse: in a wreath of acanthus, a scene of a black ea-
gle defeating a white one. Inside the wreath is the inscrip-
tion: “WIR SIND DEUTSCH UND BLEIBEN DEUTSCH.
11. JULI 1920” (We are Germans and shall remain Ger-
man). Reverse: framed image of the New Town Hall in Ol-
szтын. On the lower frame, emblem with Olsztyn city coat
of arms, as used 1894–1939. It combines the figure of city’s
patron, St. James, depicted on old city seals (here unusu-
ally dressed in a monk’s robes, not pilgrim’s robes), with
elements forming the coat of arms of the Warmian Chap-
ter (half-cross and tower).
[Małgorzata Kumorowicz]



Gutschein, 10 fenigów (Pfennig), Seria B, 008961
Emitent: Magistrat i Rada Miasta Olsztyna
Wydawnictwo: Flemming-Wiscott A.G. Glogau
Rytownik: Heinz Schiestl
1 kwietnia 1921
papier, druk
nr inwentarzowy: N-9947 OMO

Awers: wzdłuż kompozycji popiersia uczestników bitwy pod Tannenbergiem, pośrodku, w wieńcu dębowym – wizerunek dowódcy VIII Armii, Paula von Hindenburga (1847–1934). Po bokach, w mniejszych wieńcach laurowych – jego podwładni. Z lewej – Otto von Below (1857–1944), generał piechoty, dowódca I Korpusu Rezerwowego, z prawej – Friedrich von Scholtz (1851–1927), generał artylerii, dowódca XX Korpusu Armijnego. Rewers: w partii centralnej rysunek przedstawiający scenę wypieku chleba pod nadzorem urzędnika i żołnierza rosyjskiego. Nawiązuje on do wydarzenia z nocy 27 na 28 sierpnia 1914 roku, kiedy po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Olsztyna zażądano dostarczenia wysokiej kontrybucji żywnościowej, w tym 120 ton chleba. Do pomocy w piekarniach zobligowano wszystkie kobiety. Jako pierwsza zgłosiła się Pelagia Pieniężna, żona Władysława Pieniężnego. [Małgorzata Kumorowicz]



Gutschein, 10 pfennig, B series, 008961
Issuer: Olsztyn Magistrate and City Council
Printer: Flemming-Wiscott A.G. Glogau
Engraver: Heinz Schiestl
1 April 1921
paper, print
inventory No.: N-9947 OMO

Obverse: in the line of busts of participants of the Battle of Tannenberg, centre, surrounded by a wreath of oak leaves – the image of the commander of the 8th Army, Paul von Hindenburg (1847–1934). On the sides, within smaller laurel wreaths, are his generals. On the left – Otto von Below (1857–1944), infantry general, commander of the 1st Reserve Corps, on the right – Friedrich von Scholtz (1851–1927), artillery general, commander of the 20th Army Corps. Reverse: centre, etching of bread-baking supervised by a Russian official and soldier. The image refers to the event of the night of 27/28 August 1914, when Russian troops, having entered Olsztyn, demanded a food contribution, including 120 tonnes of bread. All women were obligated to help at bakeries. Pelagia Pieniężna, wife of Władysław Pieniężny, was the first to comply. [Małgorzata Kumorowicz]



Stadtgeld, 25 fenigów (Pfennig)
Emitent: Magistrat Malborka
11 lipca 1920
papier, druk
nr inwentarzowy: N-4046 OMO

Awers: informacje dotyczące bonu i tekst nawiązujący do zwycięstwa w plebiscycie. Rewers: scena propagandowa przedstawiająca tłum ludzi zwróconych tyłem i wpatrzonych w zarys Malborka przedstawionego na tle promieni. Wzdłuż górnej krawędzi napis: „DIE HEIMAT RIEF-UND ALLE-/ALLE KAMEN!” (Ojczyzna wzywa i wszyscy, wszyscy przybywają!). [Małgorzata Kumorowicz]



Stadtgeld, 25 pfennig
Issuer: Malbork (Marienburg) city council
11 July 1920
paper, print
inventory No.: N-4046 OMO

Obverse: information about the bill and a text referring to the victory in the Plebiscite. Reverse: propaganda scene showing a crowd of people facing away and gazing at an outline of Malbork with a background of rays. The top text reads: “DIE HEIMAT RIEF-UND ALLE-/ALLE KAMEN!” (Homeland calls and all, all come!). [Małgorzata Kumorowicz]



Stadtgeld, 1 marka (Mark)
Emitent: Magistrat Malborka
11 lipca 1920.
papier, druk
nr inwentarzowy: N-4048 OMO

Awers: pośrodku tarcza krzyżacka, powyżej – nazwa bonu i tekst nawiązujący do plebiscytu, poniżej – informacja o emitencie. Rewers: pośrodku scena przedstawiająca grupę rycerzy stojących na brzegu rzeki, za którą widoczne są mury zamku w Malborku. Pod przedstawieniem trzy linie tekstu:

NAER/OSTLAND/WILLEN/WIR/RIDEN
NAER/OSTLAND/WILLEN/WIR/MEE
AL/OVER/DIE/GROENE/HEIDEN.

Są to pierwsze strofy flamandzkiej pieśni ludowej opiewającej piękno krain na Wschodzie. Utwór pochodzi z XII/XIII wieku, z okresu (rozpoczętego jeszcze przez Albrechta Niedźwiedzia) zasiedlania regionu między Berlinem, Magdeburgiem i Lutherstadt Wittenbergą osadnikami z Holandii, Flandrii i Brabancji. Piosenka *Chcemy jechać na Wschód*, której w XIX wieku przypisano funkcję utworu stricte emigranckiego, przetłumaczona została i spopularyzowana na obszarze Niemiec, gdzie z czasem nabrała również wydźwięku politycznego, w kontekście planu ekspansji na Wschód.
[Małgorzata Kumorowicz]



Stadtgeld, 1 mark
Issuer: Malbork (Marienburg) city council
11 July 1920.
paper, print
inventory No.: N-4048 OMO

Obverse: centre – a Teutonic shield, above – the name of the bill and a text referring to the Plebiscite, below – information about the issuer. Reverse: centre – a scene depicting a group of knights standing at a bank of a river, beyond which Malbork (Marienburg) castle walls are visible. Below, three lines of text:

NAER/OSTLAND/WILLEN/WIR/RIDEN
NAER/OSTLAND/WILLEN/WIR/MEE
AL/OVER/DIE/GROENE/HEIDEN.

Those are the first lines of a Flemish folk song praising the beauty of lands in the East. The 12th/13th century song dates back to the times of colonisation of areas between Berlin, Magdeburg, and Lutherstadt Wittenberg by settlers from Holland, Flanders, and Brabant, which was launched by Albert the Bear. The song *We want to ride East*, which was interpreted in the 19th century as strictly migratory, was translated and popularised in Germany, where it took on a political meaning in the context of the eastwards expansion plans.
[Małgorzata Kumorowicz]

IV

CZASOPRZESTRZENNE KONSEKWENCJE PLEBISCYTU

Wyniki plebiscytu na Warmii i Mazurach były nie tylko niekorzystne, ale wręcz fatalne dla polskiej opcji narodowej w tym regionie. Wystawę zamyka więc długofalowy, ale monograficzny, ilustrowany różnymi pomnikami obraz skutków głosowania plebiscytowego. Pierwszy przykład to budynek teatru w Olsztynie. Powstał on jako wyraz wdzięczności za wynik głosowania plebiscytowego w Olsztynie, do dzisiaj służy muzeum teatralnej, aczkolwiek na przestrzeni lat zmieniały się funkcje sztuki. Drugi przykład jest bardziej skomplikowany – to nieistniejący dziś Tannenberg-Denkmal koło Olsztynka, który upamiętniał nie tylko zwycięską dla Niemiec bitwę pod Tannenbergiem, ale też siłę państwa, rolę armii niemieckiej. Pomnik przekształcono w mauzoleum feldmarszałka Paula von Hindenburga, pod koniec II wojny światowej został zniszczony przez armię niemiecką, a potem zlikwidowany i wykorzystany do budowy pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej. Historia tych pomników to element procesu kształtowania wspólnoty, identyfikacji narodowej i państwowej. Jest to też przykład na to, do czego może prowadzić zniekształcenie mechanizmów demokracji w działaniu publicznym na każdym jego etapie.

SPATIO-TEMPORAL CONSEQUENCES OF THE PLEBISCITE

The plebiscite results in Warmia and Masuria were not merely unfavourable, but downright disastrous for Polish national options in the region. The exhibition is concluded by a long-term, but monographic, presentation of the aftermath of the ballot, illustrated by various monuments. The first example is the theatre in Olsztyn. It was erected as an expression of gratitude for the plebiscite result in Olsztyn, and serves the performance arts to this day, although functions of art did evolve over the years. The second example is more complex – it is the now non-existent Tannenberg-Denkmal near Olsztyn, which commemorated not only the German victory at Tannenberg, but also the power of the state and the role of the German army. The monument was converted into the mausoleum of Field Marshal Paul von Hindenburg and at the end of World War II it was destroyed by the German army, and later dismantled and used as material for the Monument of Gratitude to the Red Army. The history of these monuments is part of the process of constructing unity and national and state identity. It is also an example of what can result from distorting the mechanisms of democracy in public life at any of its stages.



Widokówka – pomnik plebiscytowy w Olsztynie
 „Allenstein, O.-Pr. - Abstimmungsdenkmal”
 wyd. Reichsbund Deutscher Papier – u. Schreibungwaren-
 händler e.V. Allenstein, 1923
 papier, druk
 sygn. DH 17610 OMO

Postcard – plebiscite monument in Olsztyn (Allenstein)
 “Allenstein, O.-Pr. - Abstimmungsdenkmal”
 publ. Reichsbund Deutscher Papier – u. Schreibungwaren-
 händler e.V. Allenstein, 1923
 paper, print
 sign. DH 17610 OMO



Widokówka – pomnik plebiscytowy w Olsztynie
 „Allenstein, Abstimmungsdenkmal von W. u. Joh. Krüger
 1925”
 twórca: H. Gross, Allenstein, nakładem Deutscher Kun-
 stverlag, Berlin W8 [po 1923]
 papier, światłodruk (?)
 sygn. DH 17612 OMO

Postcard – plebiscite monument in Olsztyn (Allenstein)
 “Allenstein, Abstimmungsdenkmal von W. u. Joh. Krüger
 1925”
 artist: H. Gross, Allenstein, publisher: Deutscher Kunstver-
 lag, Berlin W8 [after 1923]
 paper, collotype (?)
 sign. DH 17612 OMO



Akt erekcyjny pomnika plebiscytowego w Olsztynie, upa-
 miętniającego niemieckie zwycięstwo podczas głosowania
 w plebiscycie 11 lipca 1920 roku, Olsztyn 1925
 pergamin, rękopis
 sygn. DH 730 OMO

Foundation act of the plebiscite monument in Olsztyn (Al-
 lenstein), commemorating the German victory in the bal-
 lot of 11 July 1920, Olsztyn 1925
 parchment, manuscript
 sign. DH 730 OMO



Widokówka – teatr w Olsztynie
 „Allenstein, Ostpr. – Treudank-Landestheater”
 Verlag Schöning & Co., Lübeck 1925
 papier, światłodruk (?)
 sygn. DH 17618 OMO

Postcard – theatre in Olsztyn (Allenstein)
 “Allenstein, Ostpr. – Treudank-Landestheater”
 Verlag Schöning & Co., Lübeck 1925
 paper, collotype (?)
 sign. DH 17618 OMO



Widokówka – Pomnik Chwały Rzeszy i wizerunek feldmarszałka Paula von Hindenburga
 Verwaltung des Tannenberg-National-Denkmals, 1934–1935
 papier, druk
 sygn. DH 9259 OMO

Postcard – Tannenberg Memorial and image of Field Marshal Paul von Hindenburg
 Verwaltung des Tannenberg-National-Denkmals, 1934–1935
 paper, print
 sign. DH 9259 OMO



Widokówka – makieta Pomnika Chwały Rzeszy pod Olsztynkiem
 „Reichsehrenmal Tannenberg”
 fot. Krauskopf Fritz, Królewiec [ok. 1930]
 papier, druk
 sygn. DH 10250 OMO

Postcard – model of the Tannenberg Memorial near Olsztyniek (Hohenstein)
 “Reichsehrenmal Tannenberg”
 phot. Krauskopf Fritz, Königsberg [circa 1930]
 paper, print
 sign. DH 10250 OMO



Widokówka – pogrzeb Paula von Hindenburga i przemówienie Hitlera nad trumną
 fot. Krauskopf Fritz, Królewiec 1934
 papier, druk
 sygn. DH 4305 OMO

Postcard – funeral of Paul von Hindenburg and a speech by Hitler at the coffin
 phot. Krauskopf Fritz, Königsberg 1934
 paper, print
 sign. DH 4305 OMO



Fotografie – dokumentacja rozbiórki mauzoleum Paula von Hindenburga pod Olsztynkiem w 1949 roku
autor nieznany
papier fotograficzny
sygn. DH 2462–2464 OMO

Photographs documenting the dismantling of the Paul von Hindenburg mausoleum near Olsztyn (Hohenstein), 1949
unknown author
photographic paper
sign. DH 2462–2464 OMO



Widokówka – panoramiczny widok na plac przed pomnikiem Wdzięczności Armii Czerwonej w Olsztynie projektu Xawerego Dunikowskiego
fot. Jerzy Wendołowski, wyd. Biuro Wydawnicze „Ruch”, druk – Bułgaria [ok. 1970]
papier, druk
sygn. DH 11010 OMO

Postcard – panorama of the square in front of the Monument of Gratitude to the Red Army in Olsztyn, designed by Xawery Dunikowski
phot. Jerzy Wendołowski, publ. by “Ruch” Publishing Office, printed in Bulgaria [circa 1970]
paper, print
sign. DH 11010 OMO



Projekt pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej w Olsztynie
proj. Stanisław Horno-Popławski, szkice w skali 1 : 1000
Gdańsk, Olsztyn (?) 1948/1949
brystol, tusz
sygn. DH 4897 OMO

Design of the Monument of Gratitude to the Red Army in Olsztyn
designed by Stanisław Horno-Popławski, figures at 1:1000 scale
Gdańsk, Olsztyn (?) 1948/1949
bristol board, ink
sign. DH 4897 OMO





Katastrofa
Leszek Sobocki, 1982
olej na płótnie
sygn. PMW-753 OMO

Catastrophe
Leszek Sobocki, 1982
oil on canvas
sign. PMW-753 OMO

SPIS TREŚCI

Wstęp	4
Introduction	5
SEBASTIAN MIERZYŃSKI	
Łańcuch zawilej przeszłości	6
The tangled chain of the past	7
DANUTA SYRWID	
Polacy wobec plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku	18
Poles and the East Prussian Plebiscite of 1920	19
MAŁGORZATA GAŁĘZIOWSKA	
Wybrane sfery, mechanizmy i narzędzia autoidentyfikacji oraz kształtowania tożsamości po plebiscycie w Prusach Wschodnich	32
Selected Spheres, Mechanisms and Tools of Self-Identification and Identity Forming in the Wake of the East Prussian Plebiscite	33
MIROSŁAW J. HOFFMANN	
<i>Heimatkunde</i> – źródło budowania tożsamości zbiorowej wieloetnicznej ludności Prus Wschodnich w XIX i pierwszych dekadach XX wieku	46
<i>Heimatkunde</i> in the Formation of Group Identity in the Multi-Ethnic Population of East Prussia in the 19 th Century and the First Decades of the 20 th Century	47

GRZEGORZ KUMOROWICZ	
Fotografia wojny – dokument, sztuka, propaganda.....	58
War Photography – Document, Art, Propaganda	59
BOGUMIŁ KUŹNIEWSKI	
Tannenberg-Denkmal. Wielkość i upadek	68
Tannenberg-Denkmal. The Fame and the Fall	69
I. I wojna światowa / World War I	91
II. Traktat wersalski i plebiscyt na Warmii i Mazurach / The Treaty of Versailles and the Warmia and Masuria Plebiscite	113
III.Prusy Wschodnie po plebiscycie / East Prussia after the Plebiscite	133
IV. Czasoprzestrzenne konsekwencje plebiscytu / Spatio-temporal Consequences of the Plebiscite	149



Opracowanie i przygotowanie do druku / Design and dtp
Pracownia Wydawnicza ElSet

Opracowanie redakcyjne / Language editing
Anna Kruszevska

Opracowanie graficzne / Graphic design
Andrzej Mierzyński

Przekład na język angielski / English translation
Biuro Tłumaczeń OSCAR – Joanna Jensen



Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie / the Museum of Warmia and Masuria

ISBN 978-83-60016-57-2

Druk i oprawa / Printing and binding
Read Me

The exhibition *Versailles, the Plebiscite and the future of Warmia and Masuria* explores the key political, social and economic factors which affected the vote and created a space for reflection on civil, ethnic, and national affiliation. These factors include elements of social communication in the form of the Treaty of Versailles and declarations made by state authorities, regime transformations, border shifts, major events of international consequence, local initiatives taken by various community organisations and opinions shaped by activists, teachers and local newspapers. The economic factors resulted chiefly from the havoc wrought by war and the need for reconstruction of many towns and public infrastructure in East Prussia. The decision to issue emergency money (*Notgeld*) in the region also played a role, as did the patronage of German cities over the towns that suffered particularly dramatic losses during the war. Finally, the mechanisms of democracy were largely influenced by the living conditions of the voters, including their social and political standpoints, social and physical security and perspectives for the future.

The exhibition is accompanied by a catalogue and educational initiatives.

Curators: Dr Małgorzata Gałęziowska, Dr Sebastian Mierzyński.

To celebrate the centennial of the momentous events in regional history, the Museum of Warmia and Masuria received co-financing for the temporary exhibition *Versailles, the Plebiscite, and the future of Warmia and Masuria* (12 March 2020 – March 2021) from the resources of the Minister of Culture and National Heritage as part of the Culture Promotion Fund and the Regional Government of the Warmińsko-Mazurskie Voivodeship.

Ministry of
Culture
and National
Heritage of
the Republic
of Poland.



MEDIA PATRONAGE

GAZETA
OLSZTYŃSKA.

RADIO
OLSZTYN

ISBN 978-83-60016-58-9

